

Biblioteka  
U. M. K.  
Toruń

305075  
digit

W. J. JACHIMOWSKI

LITURGIKA

2 WYDANIE.



1.10

fi 10

1926



97

# LITURGIKA

czyli

## Wykład ceremonii i obrzędów Kościoła katolickiego.

Przełożył z niemieckiego i miejscami uzupełnił

**X. Władysław Juliusz Jachimowski,**  
były katecheta gimnazjalny w Brzeżanach i Stanisławowie.

**Wydanie drugie.**

„Patrz a uczyni wedle wizerunku, któryć  
na górze ukazany jest.“ (Exod. 25, 40.)

„Pilnujże a strzeż się, abyś kiedy nie za-  
pomniał Pana Boga twego, a nie zaniedbał  
przykazania jego i sądów i Ceremonii, które  
ja dziś przykazuję tobie.“ (Deut. 8, 11.)



**W Pradze Czeskiej.**

Nakładem Karola Bellmanna.

1882.

Est. t 2. 161 80 A 258 + 6 ulb  
opt 36.



Nro. 3194.

Niniejszém zezwalamy na wydrukowanie podręcznika szkolnego pod tytułem: **Liturgika** i t. d. przełożył z niem. X. Władysław Jachimowski. Wydanie drugie.

**Od Ordynaryatu Metropol. ob. łać.**

Lwów, 10. Listopada 1881.

**X. Seweryn Morawski,**  
Wikaryusz generalny i Suffragan.

305075



Czcionkami Karola Bellmanna w Pradze Czeskiej.

K. 4681/50



## Przedmowa.

---

Nazwę „Kościoła“ jedni wyprowadzają od łac. „*ca-stellum*“ t. j. zamek lub twierdza; bo istotnie Kościół jest *Warownią krzyża*, „*mocną wieżą od twarzy nieprzyjaciela*“, drudzy wywodzą wyraz: „kościół“ od „kości“ św. Męczenników, na których się wznoszą ołtarze. Podobnie też nazwa „*Ceremonii*“ pochodzi albo od miasta „*Caere*“ w Hetruryi, gdzie się zachowały starożytne obrzędy, albo od przymiotnika: „*cerus*“, który znaczy to samo, co *szczery* lub *święty*.

Ceremonie są w religii niezbędne, a religia bez widomych ceremonii czyli obrzędów istnieć nie może. One bowiem stanowią *porządek* nabożeństwa, a porządek jest duszą każdej czynności wedle słów Apostoła: „*Wszystko niech się dzieje w czciwie i wedle porządku*“ (I. Kor. 14, 40).

Do wspaniałości ceremonii kościelnych głównie się przyczyniają *siedm sztuk pięknych*. Pierwszą jest *Budownictwo*, (architektura), którego wszystkie linie: pilastry i kolumny, wieże, luki i sklepienia wznoszą umysł człowieka ku niebiosom. Drugą jest *Rzeźbiarstwo*, które ożywia zimne marmury i czyni, że martwe głazy zdają się oddychać i rozumiały do nas przemawiać językiem. Trzecią jest *Malarstwo*, o którym św. Grzegorz Papież mówi: „*Czém dla czytających pismo, tém dla nieumiejętnych jest malowidło, aby samém patrzeniem czytali to na ścianach, czego w księgach wyczytać nie mogą*.“ (Lib. 9. Ep. 105). Następnie idą w parze dwie sztuki: *Muzyka* i *Spiew*, te istne mowy Aniołów, o których pisze św. Augustyn: „*O jakom płakał, Panie, nad pieśniami i hymnami Twemi, słodko brzmiącemi kościoła Twego głosy rzewnie poruszony. Głosy one wciękały w uszy moje, a z nich cedziła*



*się prawda w serce moje i gorzała do nabożeństwa, chęć moja i lałem łzy i dobrze mi było z niemi.*" (Conf. 9. 6).

Potém idzie *Wymowa* (krasomowstwo), która uczy i kruszy, oświeca i buduje, napełnia nas wstrętem ku grzechowi, a wzbudza zapał do wszystkiego, co prawdziwie dobre i szlachetne. Nakoniec przybywają natchnieni *Wieszcz* i *Poeci*, tworzą pieśni nieśmiertelne, które idąc z ust do ust trwają przez pokolenia.

Tak wszystkie sztuki piękne są w służbie Kościoła; *żadną on nie gardzi, żadnej nie potępia*, bo wszystkie zgodnie dążą do jednego celu i póty odpowiadają swemu wzniosłemu zadaniu, póki czerpią z czystego źródła miłości Boga i Kościoła.

Oto! w tej książce masz, chrześcijańska młodzi! zebrane wszystkie *Ceremonie św. katolickiego Kościoła*, abyś je umiała cenić i dla twego duchownego używać pożytku.

Jest tu także opisany *Rok kościelny*, wyobrażający całe Życie Chrystusowe, a dziwnie zgadzający się ze zjawiskami natury, co już ś. Augustyn zauważał, mówiąc: „*Jan Chrzciciel się rodzi* (24. Czerwca), *dnia ubywa*; *Chrystus się rodzi* (25. Grudnia), *dnia przybywa.*“ (Serm. in nat. Joan. Bapt.). Boże Narodzenie obchodzi się w *przesileniu zimowém*, a Wielkanoc w *porównaniu wiosenném*; bo istotnie przyjście Pańskie złamało lody niewiary, a Zmartwychwstanie podniosło ludzkość z grobu grzechu do nowego życia.

Oby to dziełko wprowadziło was w tajemniczą głębię Liturgii katolickiej! Obyście wnikając duchem w wielkie znaczenie Ceremonii św. ukochali całą duszą kościół, matkę waszą i jako niegdyś Naddziady wasze wiernymi byli jej członkami. —

KOROPIEC nad Dniestrem, dnia 15. Lutego 1874.

X. W. J. J.



# W s t ę p.

---

## § 1. Pojęcie służby Bożej i początek jój w ogólności.

Bóg jest sam przez się najdoskonalszą istotą, stwórcą nieba i ziemi, zachowawcą i rządcą wszechświata. Wszystkie stworzenia, a więc i my ludzie Jemu zawdzięczamy byt i jesteśmy całkiem od Niego zależni.

Jeżeli tedy człowiek poznaje swą zależność od Boga, Jego doskonałości i niezliczone dobrodziejstwa, któremi go obsypał, nie tylko jego serce przenika najgłębsze uszanowanie i najżywsza wdzięczność, lecz powstaje w nim oraz pragnienie, by się Najwyższemu przypodobał i wszedł z Nim w ścisły stosunek. To wewnętrzne usposobienie, które wynika z wiary, prowadzi do nadziei i miłości P. Boga, a zawiera w sobie najgłębszy szacunek i najgorętszą wdzięczność, tudzież pokorne poddanie się św. Jego woli, zowie się *Usposobieniem religijném* i na niem to polega *wewnętrzna cześć Boża*.

Dla ścisłego związku, jaki zachodzi między ciałem a duchem, okazuje się wewnętrzne, religijne usposobienie także *na zewnątrz* w sposób odpowiedni; wewnętrzna cześć Boża staje się przeto *zewnątrzną* i objawia się w zewnętrznych czynnościach, będących bezpośrednim wyrazem wewnętrznego usposobienia.

*Czynności, któremi na zewnątrz objawiamy nasze wewnętrzne religijne usposobienie, tudzież uczucia nabożeństwa i pobożności i dążymy do zjednoczenia się z Bogiem, zowią się Ceremoniami czyli Obrzędami (ritus) kościoła, a cały ich ustrój zowie się zewnętrzną Służbą Bożą (Cultus Dei) w ogólności.*

Twórcą służby Bożej w ogólności jest Bóg sam, który stworzył człowieka dla religii tak dalece, iż tenże już z natury



czuje konieczną potrzebę objawienia swego religijnego usposobienia. Nadto, Bóg sam wskazał ludziom sposób, w jaki swe religijne uczucia zewnętrznie okazywać mają. — Bo, chociaż Pismo św. tego wyraźnie nie mówi, zdaje się więcej niż prawdopodobną rzeczą, iż Bóg sam wychowując miłościwie pierwszych rodziców, nakazał im składanie pewnych darów (ofiary) ku okazaniu na zewnątrz czci swojej; bo wszakże. już synowie Adama składali Bogu ofiary. Czynili to za przykładem ojca, a wszyscy ich potomkowie wstąpili w ich ślady.

Mojżesz z rozkazu Boga wydał bardzo dokładne przepisy co do służby Bożej: ustanowił święta i sposób ich obchodzenia, ofiary i sposób ich składania; inne rozporządzenia wskazywały, miejsce, gdzie się obrzędy św. odbywać i osoby, które je wykonywać miały. Te ceremonie starozakonne były atoli *obrazem tylko i cieniem rzeczy przyszłych* (Kol. 2, 17) t. j. ceremonii Nowego Zakonu.

## §. 2. Pojęcie służby Bożej katolickiej w szczególności.

Chrystus, obiecany Zbawiciel nie tylko własnym przykładem zatwierdził obrzędy zewnętrzne, ale ustanowił oraz obrzędy Nowego Przymierza w głównych zarysach. Ustanowił. aby Apostołowie i ich następcy ofiarę na krzyżu złożoną w bezkrwawy sposób nieustannie składali i odnawiali. (Łuk. 22, 19).

Oprócz téj ofiary Nowego Przymierza, którą zowiemy *Mszą św.* ustanowił téż Chrystus Pan rozliczne ceremonie w samém udzielaniu *św. Sakramentów*, które jedną ludziom łaski wysłużone Jego śmiercią krzyżową.

Wykonywanie obrzędów Nowego Zakonu i rozwój ich dalszy poruczył Chrystus Kościołowi swemu z władzą ustanawiania wszystkiego, co się tyczy chwały Bożej i zbawienia wiernych. (Jan 20, 21. Mat. 18, 18.) Już Apostołowie czynili użytek z téj władzy: ustanowili niedzielę i niektóre święta. Paweł Apostoł dał rozliczne przepisy o obchodzie Wieczerzy Pańskiej (1. Kor. II.)

*Zbiór tych wszystkich od Chrystusa Pana i Kościoła Jego ustanowionych Obrzędów, które wyrażają na zewnątrz,*



*a oraz rozbudzają i wzmacniają nasze religijne usposobienie, a łaskę Bożą nam jedną, jest właśnie służbą Bożą czyli katolicką Liturgią.*

W ściślejszém znaczeniu Msza św. i kazanie także Liturgią się zowie.

### §. 3. **Potrzeba obrzędów czyli zewnętrznej służby Bożej.**

Bóg wprawdzie nie potrzebuje obrzędów zewnętrznych i byłoby przesadę, mniemać, że takowe są dlań pożyteczne lub korzystne; bo Bóg nie bywa rękoma ludzkiemi chwalon, jakoby czegoś potrzebował, *gdyż sam dawa wszystkim żywot i oddech i wszystko.* (Dz. Ap. 17, 25.)

Lecz *obrzędy* w ogóle, a mianowicie Kościoła katolickiego, są potrzebne dla nas ludzi, ponieważ one

1. *w godny i miły Bogu sposób wyrażają zewnętrznie nasze religijne przekonanie i zaspokajają wrodzoną duszy naszej potrzebę.*

Jako istoty zmysłowo-duchowe czujemy potrzebę objawienia tego na zewnątrz, co duszę naszą przepelnia t. j. naszych myśli, przekonań i uczuć. Do tego zaś służą nietylko słowa, ale też miny, gesta, czyny. Tak radość objawia się w okrzykach, boleść we łzach i głośnych skargach i tak wszelkie wzruszenie uczucia lub umysłu objawia się w sposób właściwy n. p. przestrach, rozpacz, gniew, nienawiść itp.

Tak samo ma się rzecz z uczuciem religijném, a to tém bardziej, o ile to uczucie główną stanowi podstawę w umyśle ludzkim i niezwalczoną porywa go siłą. Objawianie takich usposobień i uczuć religijnych jest człowiekowi wrodzone. Szczere nabożeństwo okazuje się zawsze w modlitwie i śpiewie; człowiek zatopiony w modlitwie wznosi wzrok i ręce ku niebu, albo w uczuciu swój nicości i niegodności spuszcza głowę ku ziemi, upada na kolana lub rzuca się na ziemię; stąd też nie było narodu bez pewnych religijnych obrzędów.

Otoż i Chrześcianin — katolik czuje wewnętrzny popęd do okazania swego religijnego usposobienia i zaspokaja ten popęd przez obrzędy używane w kościele katolickim. Te bo-



wiem obrzędy wyrażają jedynie w godny i miły Bogu sposób nasze religijne uczucia, ponieważ one ustanowione zostały albo od samego Chrystusa Pana albo od kościoła, nad którym czuwa opieka Ducha św.

2. *Katolickie obrzędy rozbudzają, utrzymują i pomnażają życie religijne u wiernych chrześcian i służą ku ich zbudowaniu.*

Jako wszelkie uczucie w człowieku samo przez się dąży na zewnątrz, tak też przeciwnie wszelkie zewnętrzne objawy uczuć, ożywiają i potęgują uczucia ludzkie. A jako żywa wiara, nabożeństwo objawia się w żywym słowie, w modlitwie, w śpiewie, w obrzędzie; tak nawzajem modlitwa, śpiew, obrzęd ożywczym pobrzmiewają odgłosem w duszy ludzkiej.

Jeżeli tedy religijne usposobienie najdokładniej odbija się w służbie Bożej katolickiej, jako ustanowionej od Boga; niezawodnie obrzędy katolickie najbardziej przyczyniają się do rozbudzenia, pomnożenia i wzrostu religijnego życia.

Już przy samém wejściu do świątyni, jako do domu Bożego czujemy się oderwani od roztertargnień świeckich i wprowadzeni w uroczą ciszę wyższego świata; widok modlącej się gminy, jej zachowanie przykładowe, przeświadczenie o obecności Boskiej i w ogóle ten cały duchowny nastrój, którym wszystko oddęcha w domu Bożym, musi mimowolnie wzniesić naszego ducha ku Bogu i umysł nasz świętymi napełnić uczuciami. A gdy wreszcie kapłan przystępuje do ołtarza, wykonuje najwyższe i najświętsze tajemnice wiary; gdy wszyscy obecni z najgorętszym nabożeństwem zwracają oczy ku Najśw. Sakramentowi, albo w pokorném uwielbieniu i w uczuciu świętym zatopieni korzą się w prochu — któżby nie czuł się porwany tym prądem pobożności, która się tu objawia? — Zaiste! nabożeństwo publiczne wpływa na nas często mimo naszej woli, obudza w nas religijne uczucia, podnosi i buduje nas.

3. *Wreszcie katolickie nabożeństwo wyjednywa nam łaskę Bożą i istotne połączenie się nasze z Bogiem.* Podczas Mszy św. bowiem nawiedza Jezus Chrystus lud swój z całą miłością swego Boskiego Serca i wszelkimi zasługami swęj śmierci ofiarnej; a w nadmiarze swęj miłości pragnie się połączyć z każdym z osobna, który przystępuje do Stołu Jego. Do



połączenia z Bogiem prowadzą nas téż i inne św. Sakramenta, bo łaskę poświęcającą albo nam udzielają, albo pomnażają.

#### §. 4. Obowiązek Chrześcianina, a zwłaszcza ucznia zachowywania się pobożnie podczas nabożeństwa.

Jeżeli katolicka służba Boża jest potrzebną, wynika samo przez się, iż wszyscy wierni sumiennie i pobożnie mają być na niej obecni. Tego wymaga już sama *troskliwość o ich własne zbawienie*, a obowiązuje ich także:

1. *Wola Boga*, który sam zewnętrznie postanowił obrzędy.

2. *Przykład Chrystusa*; już jako dwunastoletnie pachole odbył Zbawiciel uciążliwą podróż do Jerozolimy na święta Wielkanocne i odtąd co roku przychodził na główne uroczystości, biorąc udział w publiczném nabożeństwie kościelném.

3. *Wyraźne przykazanie Kościoła*, który nakazuje pod ciężkim grzechem, byśmy w niedziele i święta Mszy św. nabożnie słuchali. Że zaś każdy prawowierny Chrześcianin kościołowi winien posłuszeństwo, wynika ze słów Pańskich: „*Ktoby kościoła nie słuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.*“ (Matt. 17, 18.)

4. Przez słuchanie Mszy św. składamy *publiczne świadectwo naszej wiary*, którego się Pan od nas domaga temi słowy: „*Kto mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go ja téż przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.*“ Ktoby się więc wstydzil publicznego nabożeństwa, tegoby dotknęła groźba Pańska: „*Ktoby się mnie zaparł przed ludźmi, zaprę się go i ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.*“ (Mat. 10, 32. 33).

Przytoczone powody zobowiązują wszystkich prawowiernych, a osobliwie *uczącą się młodzież*, by sie wyszczególniała żarliwością i pobożnością w służbie Bożej; na jej bowiem religijno-moralne wykształcenie więcej pracy się łoży, niż na innych jej rówieśników. Słusznie przeto można oczekiwać po niej, iż obok wyższego wykształcenia, także większą pobożnością odznaczać się będzie. Na młodzież szkolną, jako powołaną do piastowania wyższych kiedyś godności w społeczeństwie, tysiące oczu spoglądają; do niej przeto odnoszą się słowa Pańskie:



„Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili ojca waszego, który jest w niebieszech.“ (Mat. 5, 16.)

*Zarzut.* Jeżeli obojętni chrześciance chcą upozorować swe niedbalstwo w odwiedzaniu Kościoła, powiadają, że *Chrystus zniósł nabożeństwo publiczne i ceremonie*, ponieważ czynił Żydom wyrzuty z powodu ich ceremonii i żądał: by *Boga chwalono w duchu i w prawdzie* (Jan 4, 24) — na to trzeba im odpowiedzieć: Ceremonie starego zakonu postanowił *Bóg sam*; przeto Syn Boży nie mógł im przyganiać. W samej istocie! Zbawiciel nie ganił ceremonii co do ich istoty, ale ganił *sposób*, w jaki je Żydzi zachowywali. Pełnili oni bowiem z bojaźliwą troskliwością wszystkie obrzędy, lecz nie dla tego, by przez nie wyrazić swą bogobojność, ale dla tego, że mniemali jakoby Bóg w samych tych ceremoniach miał upodobanie, chociażby były obrane ze wszelkiej pobożności. Prócz tego Żydzi nie byli tak sumienni w innych zawodach życia, jak właśnie w wykonywaniu tych zewnętrznych przepisów, któremi często radzi byli pokryć przewrotność swoją. Takie postępowanie wywoływało gniew Zbawiciela i gorzkie Jego wyrzuty. Ale te same wyrzuty uczyniłby Zbawiciel każdemu Chrześcianinowi, któryby żyjąc rozwiązle, mniemał, iż samém wypełnianiem pobożnych zwyczajów, zapewni swe zbawienie. — A jeżeli Chrystus żądał *wielbienia Boga w Duchu i w Prawdzie*, nie wykluczył zewnętrznych obrzędów, ale chciał, by takowe wypływały z wewnętrznej pobożności. Wszakże nawet od Izraelitów żądał Bóg czci nie tylko zewnętrznej, ale i wewnętrznej. Dla tego żali się u proroka: „*Ten lud czci mię tylko wargami, ale serce jego daleko jest odemnie*“ (Iz. 29, 13). Zaprawdę, ten tylko czci Boga w duchu i w prawdzie, kto przy obrzędzie religijnym serca nie pozostawia odłogiem.

Zresztą wiele ceremonii prawa Mojżeszowego nosiło cechę *figur Mesyjańskich*, które miały Żydów na przyjście Zbawiciela przygotować n. p. Ofiary, Baranek Wielkanocny. Z okazaniem się Mesjasza musiały one oczywiście ustać.

Zbawiciel zaś uczy *własnym przykładem*, że nie gardził zewnętrznymi obrzędami, jeżeli były pobożnych uczuć wyrazem. — Sam używał znaków widomych przy leczeniu chorych: kładł ręce na niemocnych i uzdrowił je (Łuk. 4, 40) przywrócił wzrok śleponarodzonemu, namazując oczy jego prochem śliną rozczyntonym (Jan. 9); uzdrowił głuchoniemego gdy „wpuściwszy palce w uszy jego i dotknąwszy się śliną języka jego wejrzał ku niebu, westchnął i rzekł: *Effeta* t. j. Otwórz się.“ (Mar. 7, 32.) Błogosławił chleb i ryby, które rozmnożył na puszczy i kazał je ludowi rozdzielać (Jan. 6, 11). Wkładał ręce na dzieci i błogosławił je (Mat. 19, 13), Modlił się klęcząc na kolanach w Ogroju (Łuk. 22, 41).



## §. 5. Liturgika i podział jój.

Aby wierni Chrześciance z pożytkiem duchownym mogli brać udział w nabożeństwie kościelném potrzeba przedewszystkiém, aby dokładnie zrozumieli znaczenie całej służby Bożej, jakoteż pojedynczych obrzędów. Tej wiadomości nabyć mogą z katolickiej *Liturgiki*, która jest *umiejętnie ułożoném opisaniem i wyjaśnieniem obrzędów Katolickiego Kościoła.*\*)

Ponieważ atoli wszelki obrzęd odbywa się w pewnym czasie i miejscu, jakoż są w tym celu poświęcone pewne miejsca i czasy, Liturgika przeto katolicka rozprawia o *św. Miejscach i Czasach*.

Z tego powodu dzieli się cała nauka na trzy główne części:

- I. O miejscach św. czyli o *Kościółach* i sprzętach potrzebnych do publicznego nabożeństwa.
- II. O obrzędach św. t. j. o *Mszy św.* o Sakramentach i Sakramentaliach, tudzież o kościelnych modlitwach i ćwiczeniach pobożnych.
- III. O czasach św. czyli o *Roku kościelnym*.

---

\*) *Liturgika* (scientia liturgica) pochodzi z greckiego: *λεϊτον εγγον* t. j. publiczny obchód i oznacza naukę o obrzędach czyli ceremoniach Katolickiego Kościoła.



## Część pierwsza.

---

### O miejscach św. czyli o kościołach i sprzętach potrzebnych do służby Bożej.

#### I. Kościoły chrześcijańskie.

##### §. 6. Początek, nazwa i potrzeba kościołów chrześcijańskich.

Początek kościołów sięga odległej starożytności. Pierwotnie czczono Boga pod gołym niebem, zwłaszcza na pagórkach i górach, ba sądzono, że z gór bliżej do nieba. Lecz gdy ludzie ściślej łącząc się z sobą utworzyli narody i stałe zajęli siedliska, uczuli wnet potrzebę odrębnego miejsca, gdzieby społecznie Najwyższą wielbili Istotę, nie będąc wystawieni na upał słoneczny, ani na dolegliwości dęszczy, wiatru i zimna. Wznosili *Świątynie* (templa), przyozdabiali je wedle możności, aby je odróżnić od mieszkań ludzkich i godnym Bóstwa uczynić mieszkaniem.

Po wyprowadzeniu Izraelitów z Egiptu zbudował Mojżesz na rozkaz Boży *namiot przenośny* (przybytek); wedle tego wzoru wystawił Salomon w Jerozolimie, na górze Morya przepyszną świątynię. Nabuchodonozor, król babiloński, zburzył tę Salomonową świątynię; Żydzi po powrocie z niewoli odbudowali ją na nowo, a na krótki czas przed narodzeniem Chrystusa król Herod ją upiększył — lecz r. 70. po Chr. zburzyli ją Rzymianie, jak to Chrystus był przepowiedział.

Póki jeszcze kościół w Jerozolimie istniał, schadzali się doń Apostołowie i pierwsi Chrześcijanie na modlitwę; tajem-



nice św. atoli odprawiali w domach prywatnych (Dz. Ap. 2, 46), a w czasie gwałtownych prześladowań, w podziemnych pieczarach i cmentarzach (krypty, katakomby). Gdy spokojniejsze nastały czasy, starali się o zbudowanie własnych domów Bożych, lecz takowe nieraz bywały zburzone przy wybuchu nowego prześladowania, jak np. kościół w Nikomedyi za czasów cesarza Dyoklecjana.

Gdy zaś cesarz Konstantyn nadał wolność wyznawania religii chrześcijańskiej, wznoszono wspaniałe świątynie po całym Rzymskim państwie, które z biegiem czasu rozmaite otrzymały nazwy. Zwano je *Domy Boże* (Domus Dei), *Bazyliki* (domy królewskie), *Katedry* (siedziby biskupów), *kolegiaty*, *Tumy*. Nazwy łacińskiej „*Templa*“ a contemplando) pierwsi chrześcijanie starannie unikali dla odróżnienia od pogan.

*A więc kościoły chrześcijańskie są miejsca sw. przeznaczone i poświęcone dla odprawiania publicznego nabożeństwa.*

Kościół chrześcijański na to jest przeznaczony, aby lud wierny w nim się zgromadzał dla społecznego nabożeństwa. Wprawdzie jest Bóg wszędzie obecnym, cały świat wspaniałym jest Jego kościołem — *wszędzie można Boga chwalić*. Ale nie wszędzie *przezuwa* człowiek przytomność Boga i nie wszędzie jest do Jego czci *usposobionym*. Przyroda zamiastby miała ducha ludzkiego skupiać, *rozprasza* go; zamiastby miała serce podnosić do Boga, *zniża* je do poziomu. Nadto katolik będąc członkiem kościoła, powinien też *publicznie* wspólnie z innymi Chrześcianaми wychwalać Boga za przewodnictwem kościoła, czyli powinien brać udział w publicznym nabożeństwie. *Potrzeba* zatem osobnego miejsca, któreby mu *szczególniej* przypominało Obecność Boga, *szczególniej* go usposabialo do nabożeństwa i gdzieby w towarzystwie z drugimi téjże wiary wyznawcami pod przewodnictwem i w duchu kościoła św. godnie mógł wychwalać Boga i uczestniczyć we wspólnym nabożeństwie. Takim zaś miejscem jest osobliwie *kościół chrześcijański*, gdzie w *szczególniejszy sposób* Bóg z łaską swoją przebywa, gdzie Chrystus przez ręce kapłanów *codziennie* się ofiaruje za zbawienie świata, wpośród ludu swego *zamieszkuje* utajony w Najśw. Sakramencie, a cała zgromadzona gmina przedstawia jakby obraz *jednej rodziny* Ojca niebieskiego.



I w samej istocie! tak *zewnątrzny kształt*, jako i *wewnętrzne urządzenie* kościoła zaprasza nas do nabożeństwa i świętobliwe wzbudza uczucia.

### §. 7. A. Zewnętrzny kształt chrześcijańskich kościołów.

Już sama zewnętrzna budowa chrześcijańskiego kościoła udowadnia wyższe jego przeznaczenie i podnosi ducha naszego do nieba :

1. Kościół bywa zwykle stawiany w kierunku *ku wschodowi*, jako pierwsi chrześcijanie modlili się z twarzą ku wschodowi zwróconą; to oznacza, że religia chrześcijańska jest *Światłem prawdziwem*, mającém źródło w Chrystusie, tém słońcu sprawiedliwości.

2. Kościół *przewyższa domy* ludzkie, na znak, że jest mieszkaniem Najwyższego, którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą.

3. Przy kościele widzimy często jedną *wieżę* albo i więcej. *Wieża* wskazuje niby palcem niebo, prawdziwą Ojczyznę naszą; *dwie wieże* są jakoby dwojgiem rąk chrześcijanina, który je wznosi do nieba. *Krzyż* zwykle umieszczony na szczycie wieży upomina: że Chrystus krzyżem swoim pojednał Boga ze światem i że tylko drogą krzyża do nieba trafić zdołamy. *Zegar*, który się często na wieży kościelnej znajduje, przestrzega nas o znikomości życia naszego i o wieczności, kiedy już więcej czasu nie będzie do pełnienia dzieł dobrych; upomina, byśmy ani jednej godziny życia naszego nie marnowali na próżno. *Dzwony* na wieży są jakoby odgłosy ze świata wyższego; one zwołują wiernych na Mszę św.; rano, w południe i wieczór wzywają do modlitwy, a na wypadek śmierci kogokolwiek z braci naszych, upominają do wstania się za zmarłymi, i tak do głębi duszy przenikającemi tony towarzyszą nam w całej pielgrzymce życia aż do grobu.

4. Niekiedy na dachu kościelnym spostrzegamy *postać koguta*, który nam przypomina słowa boskiego Zbawcy: „Czujcie się i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.“ (Mat. 26, 41.)

5. *Główne drzwi i krużganek (portyk)*, którym się wchodzi do wnętrza kościoła, zwykle wzniesiony na większe rozmiary i rozmaicie przyozdobiony, przedstawia nam *bramę niebios*, którą nam Chrystus otworzył.

### §. 8. B. Wnętrze kościołów chrześcijańskich.

Wnętrze kościoła z trzech pospolicie składa się oddziałów: *a)* Chór kapłański, *b)* Nawa, *c)* Przedśionek albo Kruchta kościoła.

#### a) Chór kapłański.

*Chór kapłański* (presbyterium, sanctuarium) jest to miejsce, gdzie duchowieństwo najczęściej św. odbywa obrzędy, a mianowicie odprawia Mszę św. Miejsce to jest cokolwiek nad nawę kościelną wzniesione i oddzielone od niej *kratkami* czyli *balustradą* (cancelli), aby księża mogli bez przeszkody nabożeństwo odprawiać.

Po obu stronach chóru znajdują się siedzenia (stalla) dla duchowieństwa.\*)

W głębi chóru spostrzegamy najznamienitszą część domu Bożego:

1. *Ołtarz* t. j. miejsce, gdzie się odprawia ofiara Nowego zakonu. Jako u wszystkich narodów w najodleglejszych czasach istniały ofiary, tak też u wszystkich narodów w wiekach nawet pierwotnych spotykamy ołtarze, t. j. wywyższenia ułożone z darni lub z kamieni, a przeznaczone na ofiary. Tak n. p. Noe wyszedłszy z arki, wystawił ołtarz i sprawował ofiarę dziękczynną. W przybytku Pańskim, a później w kościele Jerozolimskim były *dwa ołtarze*: ołtarz całopalenia w przedśionku i ołtarz kadzielny w Miejscu Świętym.

Gdy *Chrystus* sprawował ofiarę pojednawczą za grzechy rodzaju ludzkiego, *krzyż* był Jego ołtarzem; a gdy ustanawiał ofiarę bezkrwawą Nowego Zakonu przy ostatniej wieczerze

\*) *Stalla* zwykle są rzezbione i stanowią ozdobę presbyteryum. Wprowadzenie prałatów i kanoników do stallów, jakoteż i kapłanów po otrzymaniu probostwa, do kościoła, — zowie się *installacją*.



rzy, ołtarzem Jego był *Stół*. Także *Apostołowie* sprawowali tajemnice św. na stole, z czego później powstał *ołtarz drewniany*.

Następnie budowano *ołtarze kamienne*, które miały postać kamieni grobowych, bo Chrześciane w pierwotnych czasach odprawiali Mszę św. zwykle na grobach Męczenników, aby się ich przykładem utwierdzić w wyznawaniu wiary Chrystusowej. Później wnoszono kościoły i ołtarze na tych samych miejscach, gdzie ponieśli męczeństwo; wreszcie, gdzie takiego miejsca nie było, tam przynajmniej wkładano niektóre *relikwie* pod kamień ołtarzowy, jak to się po dziś dzień dzieje.

Początkowo każdy kościół miał *jeden tylko* ołtarz, który stał w chórze kapłańskim. Obecnie mają kościoły więcej ołtarzów. Jeden z nich jest *ołtarz główny czyli wielki* (altara, altare), zwykle zbudowany ku wschodowi słońca, bo Chrystus, który na tym ołtarzu nieustannie przebywa, jest *Światłem świata, Słońcem* naszym duchownym.

Główne ozdoby ołtarza są:

aa) *Tabernaculum* t. j. namiot, także *Ciborium* z *łac. cibus*, pokarm, a więc miejsce pokarmu anielskiego, gdzie się przechowuje Przenajświętszy Sakrament. Jest to *przybytek Boży* u ludzi (Apok. 21, 3), tron utajonego pod postacią Chleba Boga-człowieka, który tu odbiera od nas cześć i chwałę. Miejsce to powinno być najwspaniałej przyozdobione.

bb) *Wizerunek Ukrzyżowanego* czyli krucyfiks stoi na środku ołtarza, ponieważ tu też sama ofiara w sposób bezkrwawy się odnawia, którą Chrystus w krwawy sposób sprawował na krzyżu. Ukrzyżowany Zbawiciel upomina kapłana i lud, by przy ofierze św. pamiętali o śmierci Jego ofiarnej i nieskończonej miłości, którą nam w krzyżu okazał; pobudza nas oraz do wzajemnej miłości i wdzięczności za tę łaskę niewypowiedzianą: iż za nas umrzeć raczył.

cc) *Posągi i malowidła* wyobrażają aniołów i świętych Pańskich; bo aniołowie zwiastowali niegdyś tajemnice, których pamiątka na ołtarzu się obchodzi i teraz, lubo niewidzialni, oddają cześć Synowi Bożemu, przytomnemu na ołtarzu. I my wspólnie z aniołami mamy się tu modlić, a żarliwością ich nabożeństwa rozpałać serca nasze.

W głównym ołtarzu znajduje się zwykle obraz tego świętego, pod którego wezwaniem kościół jest zbudowany. Ten święty, zowie się *Patronem* kościoła i nadaje imię kościołowi. Wszyscy parafianie mają go czcić, wzywać, ale oraz i naśladować.

dd) Po obu stronach tabernaculum stoją *lichtarze czyli świeczniki*, na których podczas Mszy św. i wspólnych modłów palą się *świeće woskowe*. Te gorejące świeće przywodzą nam na pamięć gorliwość *pierwszych chrześcian*, którzy podczas prześladowań zgromadzali się na odprawianie ś. tajemnic w nocy, albo w podziemnych jaskiniach i grobach przy świetle lamp i latarni. Lecz mają one *symboliczne* także znaczenie; są one najprzód *godłem Chrystusa*, który się zowie światłem świata; są obrazem *Wiary*, która oświeca nasz rozum; *Miłości*, która ogrzewa nasze serca; *Pobożności*, która się unosi przed tron Najwyższego i upominają nas: byśmy te cnoty wzniecali i ożywiali w sobie, a światłością dobrych uczynków *przyświecali* bliźnim naszym. Na koniec służą one do *uświatnienia* nabożeństwa; w niedziele przeto i święta uroczyste więć się świeć zapala, aby obchód dni tych bardziej uwydatnić.

ee) Pomiędzy świecznikami tu i owdzie są ustawione, *relikwiarze* t. j. relikwie św. za szkłem w skrzyneczkach, dla uczczenia świętych, których szczątki w nich się znajdują tuż też dla przypomnienia nam: że pierwsi chrześcianie budowali ołtarze nad grobami męczenników i tam nabożeństwa swe odbywali. \*)

2. Przed ołtarzem, w którym przechowuje się Przenajśw. Sakrament, wisi albo stoi na umieszczonej w tym celu kolumnie tak zwana *lampa wieczysta*, ponieważ w dzień i w nocy się

\*) Ołtarz musi być nakryty *trzema obrusami* lnianymi a to na pamiątkę, iż ciało Jezusowe w prześcieradło było zawinięte i do grobu złożone. Leżą także na ołtarzu *jedna albo dwie poduszki*, które służą za podstawkę do oparcia Mszału; stoją też na ołtarzu *trzy tablice* zwane kanonami, na których pewne niezmiennie modlitwy używane podczas Mszy ś. są wydrukowane. Przednią stronę ołtarza zakrywa tak zwane *antependium*, t. j. zasłona lniana, jedwabna; niekiedy z marmuru lub drzewa *artystycznie* wykonana.



pali. Naśladuje ona ów ogień ustawiczny, który na rozkaz Boży w starym zakonie płonął na ołtarzu i kapłani bez przerwy utrzymywać go musieli. (Lev. 6, 12). Ta wieczna lampa jest symbolem miłościwej obecności i nieskończonej dobroci Bogaczłowieka, mieszkającego zawsze pośród nas w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza, który nieustannie gotów jest łaską swoją pocieszać nas w smutkach i koić nasze boleści. Pobudza nas ona zatem także do uwielbienia naszego Zbawiciela i wiernej ku Niemu miłości.

3. W pobliżu presbyteryum znajduje się odrębne zabudowanie lub sala, zwana *Zakrystią* (secretarium, praeparatorium), która służy do przechowywania sprzętów kościelnych, do przygotowania się kapłanów mających Mszę św. odprawiać, jakoteż do ich ubierania i rozbierania się z szat kościelnych.

### §. 9. b) Nawa i c) Przedśionek.

*Nawa kościelna* (navis Ecclesiae) jest to ta część kościoła, gdzie się wierni na nabożeństwo zgromadzają. Nazwa jej pochodzi od starożytnego zwyczaju porównywania kościoła z *łódką Piotrową*; ma atoli także i to znaczenie, że człowiek nie może szczęśliwie odbyć podróży po rozhukaném morzu świata tego, ani przybić do przystani wiecznej szczęśliwości, jedno znajdując się na okręcie Kościoła, którego sternikiem jest Namiestnik Chrystusa, a Następca Piotra św. W niektórych kościołach prócz głównej nawy znajdują się też *poboczne*. W nawie kościoła znajduje się:

1. *Kazalnica*, (ambona z grec.) jest to miejsce, z którego się wygłasza ludowi słowo Boże. Znajduje się ona w tej części nawy, która jest zbliżona ku Presbyteryum, przytwierdzona w pewnej wysokości do filaru albo do ściany kościelnej i to po stronie Ewangelii, bo kazanie jest właśnie głoszeniem Ewangelii. Na pokrywie ambony, nad głową kaznodziei unosi się *Gołąb*, symbol Ducha św. ktorego przed kazaniem kapłan z ludem o pomoc błagają. *Krzyż* na wierzchołku ambony wystawiony wyraża: że kapłan, wedle słów Apostoła Pawła, o niczém inném prawić nie ma, ani też lud nie może oczekiwać, by coś innego usłyszał, *jedno Jezusa Ukrzyżowanego* (I. Kor.

1, 23. II. Kor. 4, 5). *Krzyż* w połączeniu z *kotwicą i sercem* uzmysławia trzy cnoty Boskie: wiarę, nadzieję i miłość. Na niższej części ambony pospolicie są wyobrażeni *czterej św. Ewangelści*.

2. *Chrzcielnica* (baptisterium) która po największej części składa się z wielkiej urny czyli czaszy kamiennej, a w niej zawiera się kociołek kruszcowy, mający wieko czyli nakrywę, urządzoną do zamykania. W tym kociołku mieści się woda chrzcielna. Nad wiekiem jest wyobrażony *Jan św.* chrzczący Chrystusa Pana. Już na samo wejście chrzcielnicy powinniśmy wzbudzać w sobie uczucia wdzięczności za odebrane wielkie łaski chrztu św. i odnawiać przymierze przy chrzcie św. uczynione. W dawnych czasach bywały budowane osobne *Kaplice albo Baptisteria*, po za obrębem murów kościelnych.

3. *Spowiednice* czyli słuchalnie (konfesyonały) stoją bądź w pobocznych kaplicach i framugach, bądź też przy ścianach kościoła; bywają często przyozdabiane obrazami płaczącego Piotra ś. pokutującej Maryi Magdaleny lub do domu ojca wracającego marnotrawnego syna i zapraszają niejako grzesznika, by żalostném wyznaniem pozbył się przygniatającego ciężaru grzechów, a z Bogiem się pojednał.

4. *Skarbona* znajduje się w kościołach chrześcijańskich, jak niegdyś była w świątyni Jerozolimskiej i przypomina wiernym obowiązek dobroczynności.

5. *Kropielnice* umieszczane bywają w pobliżu drzwi kościelnych, aby wszyscy chrześcijanie zaraz przy wejściu do kościoła przeżegnali się wodą święconą.

6. *Organy* mieszczą się zwykle na chórze muzycznym od zachodniej strony, otoczone orkiestrą dla muzykantów i śpiewaków. Instrument ten największy, najwspanialszy i najpełniej dźwięczny, godny zaiste chrześcijańskiego kościoła, dostał się do Europy przez cesarza Konstantego Kopronima, który r. 757. podarował Pipinowi (ojcu Karola W.) pierwsze organy, a niebawem drugie przysłał w darze samemuż Karolowi sławny kalif arabski Harun-al-Raszid. Organy dodają wiele świetności obrzędowi uroczystem i potężnemi tony wspierają śpiew pobożnego ludu. Śpiew i muzyka wywierają niezmierny wpływ na serce ludzkie, wzniecają i ożywiają uczucia pobożności.



Śpiewając zwłaszcza możemy myśli w pieśniach zawarte, głębiej rozważać; sama melodia, która im towarzyszy, wzbudza w duszy bogobojne uczucia, a w ten sposób nauki religijne dzielnie i skutecznie wpływają na naszą wolę; stąd słusznie mówią: „*Kto śpiewa, ten dwa razy się modli.*“

Prócz tego pieśni łatwo wbijają się w pamięć, towarzyszą nam wśród prac i zawodów życia, a rozweselają i pocieszają w późniejszych nawet latach.

Dla tego śpiew i muzyka z dawien dawna połączone były ze służbą Bożą. Już król Dawid nakazał lewitom, aby owe św. pienia (psalmy), które ułożył ku chwale Jehowy, śpiewali przed arką przymierza z towarzyszeniem instrumentów muzycznych. *Chrystus* sam zanucił po ustanowieniu ostatniej wieczerzy hymn pochwalny, (Mat. 26, 30) zanim poszedł na mękę. Pierwsi *Chrześcianie* śpiewali psalmy Dawida lub inne duchowne pienia podczas odprawiania służby Bożej, jak to ustanowili Apostołowie (Ef. 5, 19. I. Kor. 14, 26. Kol. 3, 16). W krótcie potworzono u Chrześcian mnóstwo ś. pieni (hymnów), o których nawet poganin *Pliniusz młodszy* w liście do Cesarza *Trajana* wspomina: *że chrześcianie w Bitynii mieli zwyczaj pewnego dnia (w niedzielę) zgromadzać się przed wschodem słońca i odśpiewywać Chrystusowi hymn pochwalny.*“ (Lib. X. Ep. 97.)

7. *Oratorium* jest albo osobna w kościele *Kaplica*, albo też *galerya* (łóża) w wyższej części wewnętrznych ścian kościelnych na kolumnach lub arkadach oparta, z której Mszy św. słuchać można. Takie galerye są niekiedy przeznaczone dla ludu, który się w nawie kościelnej pomieścić nie może. W starożytnych kościołach są po obu stronach wielkiego ołtarza *krużganki*, opatrzone oknami, wychodzącymi na kościół, z których jeden *Senatorium*, drugi *Matroneum* się nazywał. W pierwszym zasiadali Cesarze, królowie lub inni dostojnicy świeccy, w drugim zaś znakomite niewiasty.

8. Widzimy na koniec w nawie kościelnej *śłupy*, (filary, kolumny), które w wielkich mianowicie kościołach lub bazylikach dzielą nawę główną od pobocznych i dźwigają sklepienie. Kolumny będąc podporami całego gmachu wyobrażają *Apostołów*, którzy duchowny kościół nauką swą podtrzymują i od

upadku bronią. — Okna są często różnobarwne, mozaiką wykładane i malowidłami ozdobione. Tajemnicze uroczę światło wpadając przez kolorowe szyby do wnętrza świątyni usposabia duszę do rozmyślenia o najwyższych zagadnieniach człowieka; oznacza oraz, że kościół rozjaśnionym być ma nie tyle zewnętrznym światłem, ile raczej sam sobą i majestatem Boga. — *Sklepienie* kościoła wywyższa dóm Boży nad inne świeckie budowy, ale wyraża także wzniosłą myśl Chrystyanizmu, dążącą do nieba. — *Ostrołuki* zwłaszcza i wysmukłe wieże gotyckich świątyń z niezliczonymi posągami Świętych Pańskich, unoszą umysł chrześcjanina w niebieskie przestwory. *Kopuły* bizantyjskie naśladują, lubo niedokładnie, firmament niebieski; ponieważ ogrom nieskończony w formie ograniczonej przedstawić się nie da. Zwykle gmach kościelny przedstawia figurę krzyża, bo na krzyżu Zbawiciela opiera się dzieło zbawienia. Plan kościoła wyobraża Syna człowieczego, rozciągniętego na narzędziu męki. *Absyda* czyli półkole za wielkim ołtarzem wyraża *Głowę* Zbawiciela; dwa boki poprzeczne, *ramiona* Jego; reszta nawy *ciało*. Taki wykład symboliczny podają najuczęsi badacze liturgii kościoła. W niektórych kościołach oś zbacza w linii prostój, zaczawszy od drzwi głównych, aż do zaokrąglenia za ołtarzem; chciano przez to wyobrazić skłonienie głowy Zbawiciela w chwili, gdy skonał na krzyżu. — *Sciany kościelne* ozdobione są obrazami Chrystusa i Świętych Pańskich. *Obrazy* służą dla *ozdoby* kościoła i dla *nauki* a *zbudowania* wiernych; obrazy bowiem przedstawiają osoby i zdarzenia dobitniej i wyraźniej, niż opisy książkowe. Co rzeczywiście i jakby na jawie w obrazie widzimy, to żywiej porusza naszą wyobraźnię, niż gdybyśmy o tém słyszeli tylko lub czytali; łatwiej także zdarzenia pędzlem uwidocznione rozumiemy i zachowujemy w pamięci. Obrazy przywodzą nam żywo i jakby na jeden rzut oka wszystkie tajemnice zbawienia i zdają się do nas wołać z Apostołem Pawłem: „*Bądźcie naśladowcami moimi, jakom ja jest naśladowcą Chrystusowym.*“ (I. Kor. 11, 1.)

Nadto obrazy pobudzają nas do czci Świętych Pańskich i przypominają nam wzniosłą i rzewną prawdę o *Świętych obcowaniu*. Jako w naszych pomieszkaniach, tak i w kościołach



zawieszamy wizerunki osób nam miłych i szanownych. W obrazach czcimy te osoby, które są na nich przedstawione. Lecz cześć obrazów w kościele katol. daleka jest od bałwochwalstwa; albowiem my obrazom czci Boskiej nie oddajemy, jako niegdyś poganie, lecz szanujemy je, bo w ogóle przedstawiają przedmioty szacunku godne.

Już od pierwszych wieków weszły malarstwo i rzeźbiarstwo w służbę kościoła i czerpały zeń najobfitsze wzory i natchnienie. Malarze i rzeźbiarze próbowali przedstawić niewidzialne, bezcielesne Bóstwo w ziemskiej postaci. —

Boga *Ojca* wyobrażano pod postacią starca, spoczywającego niejako na kuli ziemskiej z głową ozdobioną w równoboczny trójkąt, który tajemnicę Trójcy ś. uzmysławia; bywa też Bóg Ojciec wyobrażony, jako Siedzący na tronie i trzymający w prawicy berło, jako symbol odwiecznej władzy i sprawiedliwych rządów; okiem miłosierdzia spogląda na wszystkie swe stworzenia. W postaci starca dla tego bywa przedstawiony, bo tak się objawił w proroczym widzeniu Danielowi (7, 9) i Janowi Ewangelście (Obj. 4, 2.)

Nawet pojedyncze własności Boskie bywają obrazowo przedstawiane n. p. *Boska wszechwiedza* przez oko, chmurami otoczone a zawarte w trójkącie, co oznacza, że Bóg w Trójcy Jedyny wszystko widzi. *Ręka* wyciągnięta ku nam z obłoków jest godłem wszechmocy, dobroci i sprawiedliwości Niewidzialnego Boga, czyli że wszystko, co mamy ze szczodrej Jego pochodzi dłoni. —

*Syn Boży* rozmaicie bywa wyobrażany; widzimy Go, jako dzieciątko, złożone w żłobie, albo na łonie Najśw. Panny Maryi; to znowu jako pachole 12 letnie w świątyni lub jako Boga-człowieka nauczającego, cuda działającego lub cierpiącego; najczęściej oglądamy obraz Chrystusa ukrzyżowanego; wreszcie widzimy go Zmartwychwstałego lub Wstępującego do nieba. Niekiedy wyobrażają Chrystusa pod postacią *Dobrego Pasterza* albo *Baranka*, który gdy go wiedziono na rzeź nie otworzył ust swoich (Iz. 53, 7. Dz. Ap. 8, 32). Według przykładu ś. Franciszka Serafickiego († 1226) na święta Bożego Narodzenia wystawiają w kościele tak zwane *Jaselka*; pobożni chrześcijanie czynią to po domach swoich, aby tak siebie, jako i swe dziatki do miłości Jezusa pobudzić.

*Duch św.* przedstawia się pod postacią *białego gołębia na tle czerwonych obłoków*, ponieważ w tej postaci łagodnej i niewinnej unosił się nad Jezusem podczas chrztu Jego w rzęce Jordanie.

Często także *Trzy Boskie osoby* razem bywają przedstawione: Bóg Ojciec, jako sędziwy starzec, po prawicy Jego Jezus Chrystus, zwykle z krzyżem w ręku, a Duch św. pod postacią Gołębia; jest to *Obraz Trójcy Przenajśw.*

*Najświętsza Marya Panna*, jako niepokalana Matka Boża przedstawia się wedle widzenia Jana św. na wyspie Patmos (Obj. 12, 1) jako „*Niewiasta, otoczona słońcem, a księżyc u stóp Jój, a na głowie korona z gwiazd dwunastu.*“ Przytém trzyma w ręce berło złote, a stoi na kuli ziemskiej, *depcąc głowę węża.* *Promienie* Ją otaczające oznaczają niezmierną chwałę, której Marya używa w niebie. *Księżyc*, symbol zmienności, u stóp Jój, oznacza: iż żadnej nie podlegała zmianie (Sir. 27, 12). *Gwiazdy*, do których wzrok Jój zwrócony, głoszą, że Marya zawsze obcuje z Bogiem i Nim jedynie jest zajęta. *Wąż* przywodzi na pamięć obietnicę Zbawiciela daną w raju: „*Położę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą; jeden z jej potomków zetrze głowę twoję, a ty będziesz czychać na piętę jego* (Gen. 3, 15.) *Wąż* u nóg Maryi znaczy także: że Marya za łaską Bożą od zmayı grzechu pierworodnego była wyjęta, a że on stary kusiciel nigdy władzy nad Maryą nieposiadał, ani Jój w swe sidła uwikłał. Czasem malują Maryą z *białą lilią* w rękę, co Jój czystość i świętość oznacza. *Miłość Macierzyńska* Maryi do nas ludzi wyobraża się w ten sposób: jakoby Marya płaszczem swój miłości wszystkich nas otulała, przez co się okazuje: iż Ona nas tak troskliwie bierze pod obronę i opiekę swoją, jako kokosz pisklęta pod swe skrzydła. Niekiedy na jednym obrazie widzimy Ną. Pannę *Maryę* z Dzieciątkiem *Jezus*; obok Niój Jój rodzice *Joachim* i *Anna*, Oblubieniec *Józef* s., dalej *Zacharyasz* i *Elżbieta* ze swym Synem *Janem* Chrzciicielem; taki obraz zowie się *Obrazem Przenajświętszej Rodziny*.

*Aniołowie*, jako posłańcy Boscy bywają zwykle przedstawiani pod postacią młodzieńców w *białych* szatach, tém godle niewinności i czystości; ze *skrzydłami* u ramion, co oznacza, iż są gotowi z szybkością wypełniać rozkazy Boże. — *Michał* Archanioł trzyma w lewój ręce wagę, w prawój miecz płomienisty, wskazując: iż w dzień ostateczny aniołowie, których książeciem jest *Michał*, (Dan. 10, 13) odłączą złych od dobrych (Mat. 13, 49) i Bóg wszystkich ludzi sądzić będzie wedle szali sprawiedliwości. U nóg jego jest szatan, którego tenże Archanioł słowy: *Kto jak Bóg?* (co właśnie jego imię oznacza *Mi-cha-el*), stracił w przepaści piekielne. — *Anioł-Stróż* prowadzi powierzone sobie dziecię za rękę do nieba.

Obrazy *ś. Apostołów* mają pewne znamiona, po których każdego z osobna poznać można. *S. Piotr* trzyma klucze w rękę, które mu Chrystus nadał, jako godło najwyższej władzy w kościele (Iz. 22, 22. Mat. 16, 19). Widząc obok niego koguta, zdaje się, jakoby do nas wołał: *Kto stoi, niech patrzy, aby nie upadł* (1. Kor. 10, 12), jako temuż Apostołowi pianiem swoim przypomniał trzykrotnie zaparcie się Jezusa. Czasem obok Piotra spozstrzegamy krzyż przewrócony (†), bo na takim poniósł śmierć męczeńską. — *Cecha ś. Pawła* jest miecz, bo za wiarę w Jezusa został ścięty. — *S. Andrzej* bywa



przedstawiony z ukośnym krzyżem (X), bo na takim był ukrzyżowany. *S. Jakób Większy* maluje się z mieczem, bo był ścięty z rozkazu Heroda Agrippy (Dz. Ap. 12, 2), także z laską pielgrzymią ozdobną muszlami, bo wedle podania głosił Ewangelią w Hiszpanii. — *S. Jan* malowany bywa z księgą, bo napisał Ewangelią i z kielichem, z którego wąż wygląda. Opowiadają bowiem, że Arystodem, kapłan pogański, podał Apostołowi kubek z zatrutym winem, pod warunkiem przyjęcia chrztu, jeżeli Jan s. bez uszkodzenia zdrowia ten trunek wypije. *S. Jan* przeżegnawszy napój, wypił go bez uszczerbku zdrowia. — *S. Mateusz* ma w ręku księgę, jako Ewangelista i worek z pieniędzmi, bo był przedtém celnikiem w Kafarnaum. — *S. Bartłomiej* (Natanael) trzyma nóż w ręku i własną skórę, którą zeń żywcem zdjęto. — *S. Filip* wyobrażony bywa z krzyżem kształtu łacińskiego litery T, bo na takim zginął. — *S. Tomasz* z włócznią i trójkątem czyli węgielnicą i sznurem mierniczym w ręku, bo wedle podania w Indjach budował pałace i kościoły i włócznią był zabity. — *S. Jakób Mniejszy*, biskup Jerozolimski, maluje się z pałką farbierza i kamieniami, bo strącony z krużganku świątyni w ten sposób życia dokonał. — *S. Szymona* malują z piłą, bo zwyczajem perskim był przepiłowany, a *Judę-Tadeusza* z toporem i portretem Chrystusa Pana, który miał zanieść do Armenii.

*Czterej św. Ewangeliści* mają znamiona wyjęte z widzenia proroka Ezechiela (R. 1) i Objawienia s. Jana (R. 4, 7) *S. Mateusz* ma godło Anioła w postaci ludzkiej, bo rozpoczyna Ewangelią rodowodem Jezusa wedle ciała. *S. Marek* na początku Ewangelii opisuje kazanie Jana na puszczy; dla tego jest obok niego Lew, mieszkaniec pustyni. *S. Łukasz* opowiada we wstępie swęj Ewangelii, jako Zacharyasz sprawował posługę kapłańską w świątyni; obok niego malują tedy Wołu, jako zwierzę ofiarne. *Jan św.* na początku swęj Ewangelii unosi się ku Bogu, jakby na skrzydłach orlich i opowiada odwieczne narodzenie Syna z Ojca niebieskiego; cechą przeto jego jest Orzeł. Te znaki charakterystyczne można też odnieść do Chrystusa, a wtedy *Orzeł* oznacza Jego Bóstwo, *Anioł* w postaci ludzkiej Jego Człowieczeństwo; *Lew* królewską, *Wół* zaś kapłańską Jego godność znamionuje.

W ręku *s. Józefa* jasnieje lilia biała, godło czystości; często piastuje na ręku dzieciątko Jezus, będąc opiekunem Jego. Taka sama lilia biała daje się w oznakę niewinności do rąk *s. Alojzego*, patrona szkolnej młodzieży. *S. Marcin* Biskup, przedstawia się jak jeszcze będąc żołnierzem uciał połowę płaszcza i dał ją zziębniętemu żebrakowi. *S. Mikołaj*, Biskup z Miry, czczony jako patron dzieci, trzyma w ręku Ewangelią, na której leżą trzy złote jabłka, co oznacza potrójną hojną jałmużnę, którą wyposażył trzy biedne dziewczęta. *S. Jan Nepomucen* ma nad głową pięć gwiazd, które oznaczają pięć głosek łacińskiego słowa „*tacui*“ „*milczałem*“, bo istotnie

milczał, (kiedy bezbożny król Wacław domagał się od niego wydania sekretu spowiedzi swój małżonki) i za to został wrzucony w nurty rzeki Wełtawy. *S. Stanisław* biskup i męczennik maluje się: jak wskrzesza z grobu Piotrowinę; obok niego stoi wysoki *fiłar*, znak niewzruszonej jego wiary. *S. Jerzy* bywa przedstawiany w zbroi, na koniu, depczący strasznego smoka; a to dla okazania, że mocą swój wiary zwałczył złego ducha, którego pod tą postacią Jan św. w Apokalipsie opisuje. Na obrazie *ś. Katarzyny*, patronki chrześcijańskich filozofów, widzimy rozliczne znaki naukowe: księgi, globus, cyrkiel, wreszcie koło, w które miała być wplecioną; oko jój ku niebu zwrócone wskazuje, że mimo wszelkiej wiedzy i nauki o niebie i wieczności zapominać nie mamy.

*Doktorowie Kościoła* mają także swe godła. *S. Ambroży* maluje się z ulem, dla miódopłynnej swój wymowy. Na obrazie *ś. Hieronima* widzimy książki, pióra, trupa czaszkę i *trąbę* wychodzącą z obłoków, bo ten mąż *ś.* zwykły był mawiać: że trąba, która go kiedyś przed sąd zapozwie, brzmi ustawicznie w uszach jego. *S. Augustyn* ma za odznakę serce płomienne, które wyraża gorącą jego miłość ku Bogu. Zwykle u stóp jego znajduje się mały chłopczyzna, czerpiący wodę z morza i przelewający ją do małego dołu: co ma oznaczać: iż łatwiej jest wyczerpać wodę z morza, niż zgłębić tajemnicę Trójcy przenaświętszej.

*S. Grzegorz* Papież przedstawia się z gołębiem na znak szczególnego oświecenia przez Ducha św. o którym liczne świadczą pisma jego. *S. Bazyl Wielki* ma symbol: słup ognisty, bo całej Azyi przyświecał nieustraszoną wiarą swoją. *S. Jan Złotousty* maluje się jako biskup grecki, a obok niego postać *ś. Pawła*; bo listy tego Apostoła były ulubionym jego czytaniem i w swych dziełach starał się je naśladować.

*Ogólne znamiona Świętych* są: *Korona* czyli wieniec gwieździsty około głowy, (*aureola*, *gloriola*) oznacza obecną ich chwałę i świetność. W ręku Męczenników spostrzegamy gałązki *palmowe*, które symbolizują ich bohaterskie nad światem zwycięstwo. *Miecze*, *topory*, *koła*, *pochoźnie*, *strzały*, *obcegi* wyrażają narzędzia ich katuszy. *Panny i męczenniczki* św. odznaczają lilią białą i różyczką palmową. *Papieży* św. poznajemy po potrójnej koronie i krzyżu potrójnym; *Arcybiskupów* św. po podwójnym krzyżu i infule; *Biskupów* św. po pastoraie i mitrze. Święci *Cesarze*, *Królowie* i *Królowe* mają koronę i berło. Święci *uczeni* odznaczeni są przez księgi, zwoje pergaminowe, pióra, globusy.

*C. Przesionek* (*pronaos*, *vestibulum*) jest to miejsce przy samym wejściu do kościoła od zachodu. W starożytnych czasach stali tu pokutnicy, mianowicie Słuchający i Klęczący; dla skruchy, jaką tu okazywali, zowie się to miejsce dotąd *Kruchtą*. Wolno było także podczas niektórych części nabo-



żeństwa przebywać tu żydom, poganom i heretykom. Pokutnicy zaś *Placzący* nie mogli nawet wejść do przedsionka, lecz zatrzymywali się *na dziedzińcu* (atrium, impluvium) przed drzwiami kościoła. Był to plac czworograniasty, otoczony kolumnadą, lecz niepokryty, gdzie umarłych grzebano (coemeterium). Stąd ci pokutnicy otrzymali nazwę *hiemantes*, t. j. ludzie wystawieni na dżdżycę, śniegi, wiatry i wszelkie niepogody. Z przedsionka prowadziły do nawy kościelnej zwykle *drzwi potrójne*, których strzegli w pierwszych wiekach *ostyaryusze*.

## II. Opis rozlicznych sprzętów Kościelnych używanych przy nabożeństwie.

Tu należą szaty, naczynia i księgi kościelne.

### §. 10. O szatach kościelnych.

*Szaty kościelne* są to ubiory, których używają kapłani przy sprawowaniu obrzędów św. Początkowo zastosowano ich krój czyli formę do odzieży, jaką noszono w państwie Rzymskiem; jednak sporządzano je z materji lepszej, kosztowniejszej i używano wyłącznie przy służbie Bożej. Gdy później ubiory zwykle uległy zmianom panującej mody, strój kościelny, odpowiednio niezmiennym zasadom kościoła, pozostał co do istoty ten sam i tak występowała coraz wyraźniej różnica między świeckim a kościelnym ubraniem. —

Suknia właściwa kapłanom, na którą przywdziewają szaty kościelne, *sutanna* (vestis talaris) sięga po kostki, jest czarnego koloru, bez wszelkich świeckich ozdób; biskupi noszą sutanny barwy czerwonej lub fioletowej, zakonnicy zaś według swój reguły barwy czarnej, brunatnej lub białej rozmaitego kroju (*habity*). Krój ten i barwa nie hołdujące żadnej modzie upominają kapłana, że nie to ma być jego staraniem, by się podobał ludziom, lecz że cały życia jego sposób ma być chwalebny w obec Boga i ludzi. Noszą też kapłani na szyi *Obojczyk* (Collare), którego dwie wypustki czarne z obwódkami białymi oznaczają dwie tablice Mojżeszowe;

a dla okrycia głowy służy *Biret*, którego cztery rogi tworzą postać krzyża.

Szaty właściwe używane przy czynnościach św. są:

1. *Humerał* (amictus), biała lniana chusta, którą kapłan okrywa szyję i ramiona. Niegdyś nakrywano nim także i głowę. Humerał jest figurą *przyłbicy zbawienia*, o której mówi Apostoł (Efez. 6, 27) wyraża *powściągliwość* wzroku i języka i oddalenie wszelkich próżnych myśli. Przypomina oraz ową brudną szmatę, którą żydzi zasłaniali twarz Jezusa i bijąc Go, wołali: *Prorokuj nam Jezusie, kto jest, co ciebie uderzył.*

2. *Alba* (alba vestis) długa, biała, lniana od szyi do kostek spadająca szata. Oznacza ona czystość i niewinność serca, którą jasność powinni służyć ołtarza. *Rokietą* albo *komeszka*, w której kapłan wstępuje na ambonę lub inne czynności św. wykonuje, jest tylko skróconą alba. Alba znaczy białe odzienie, w które Herod ubrał Jezusa na pośmiewisko i odesłał do Pilata.

3. *Pasek* (cingulum) sznur jedwabny lub wełniany, którym kapłan przywiązuje długą albę, aby nie wlokła się po ziemi; wyraża on cnotę wstrzemięźliwości i czystości. Przypomina też owe powrozy użyte do związania Chrystusa P. przy Jego pojmaniu w Ogrojcu, tudzież przy okrutnym biczowaniu i przy wprowadzeniu na górę Kalwaryi.

4. *Manipularz* (sudarium), który ksiądz bierze na lewą rękę, był niegdyś chustką lnianą do ocierania potu lub łez. Teraz jest z tej samej materii i tegoż koloru, co stula i ornat, i oznacza *znój apostołskiej pracy*, którą kapłan chętnie podejmuje, spodziewając się obiecanej nagrody. Oznacza ową chustkę, którą litościwa niewiasta otarła twarz Zbawiciela, krzyż dzwigającego. —

5. *Stula* (stola) była pierwotnie długą powierzchnią szatą (orarium), której rąbek obszyty był taśmą lub szlakiem innej barwy. Obecnie pozostała tylko taśma, którą kapłan nosi nakształt wypustki lub wstęgi po obu stronach piersi zwieszoną. Stula jest oznaką *kapłańskiej władzy*, i dla tego (wyjąwszy nagłą potrzebę) bez niej żadnej czynności św. wykonywać nie można. Jest oraz symbolem *szaty spra-*



wiedliwości i nieśmiertelności, którąśmy przez upadek Adama utracili, lecz odzyskali zasługą Chrystusową. Przy Mszy św. nosi biskup stulę spadającą prosto na dół z jednej i drugiej strony; kapłani składają stulę w krzyż na piersiach; dyakonowie zaś noszą stulę przewieszoną (nakształt szarfy) z lewego ramienia przez piersi i plecy. Stula znaczy *łańcuch*, w którym Chrystusa na śmierć prowadzono.

6. *Ornat* (casula, planeta) był dawniej szeroki aż do stóp sięgający płaszcz, otwarty tylko z wierzchu, dla włożenia przez głowę. Płaszcz ten z drogiej był uszyty materyi, złotem i srebrem haftowany, klejnotami i perłami wysadzany i służył za główną kapłana ozdobę przy Mszy św. Dla formy całe okrywającej ciało musiano go podnosić, gdy kapłan wstępował po stopniach do ołtarza, lub gdy ręce wznosił i zginał kolana, co też i teraz niekiedy ministranci czynią, chociaż bez potrzeby, z powodu terażniejszej formy ornatu. Od X. wieku poczęto ornat po obu bokach coraz więcej wycinać, znacznie go skrócono i nadano kształt obecny. Wyraża on w duchowném znaczeniu obowiązki przyjęte z godnością kapłaństwa, czyli *Jarzmo Chrystusowe*, które kapłan z radością nosić powinien. Ornat znaczy także *szatę czerwoną*, w którą żołnierze Chrystusa P. ubrali i w której go Piłat ukazał ludowi mówiąc: *Oto człowiek*.

7. *Kapa* (Pluviale) powstała z ornatu starożytnego i początkowo była właściwie ornatem, opatrzonym z tyłu kapturem lub kapiszonem dla ochrony od słoty w czasie procesyi. Teraz kapa jest płaszczem z drogiej materyi, sięga od szyi aż do stóp, z przodu jest otwarta i tylko klamrą spięta. Na pamiątkę kaptura niegdyś używanego przypina się z tyłu oddzielny kawałek bogatej materyi, obwiedzionej galonem lub frędzlami. Kapa używa się w czasie jutrzni, nieszpórów lub uroczystych procesyi, i t. p. Szerokością swą przypomina wielkie miłosierdzie Chrystusa Pana, które wszystkim ludziom, a nawet złośliwym żydom okazywał mówiąc: „*Chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta pod skrzydła zgromadza* (Mat. 23, 37.)

8. *Dyakon i Subdyakon*, którzy w stosunku do kapłanów zajmują miejsce starozakonnnych lewitów, noszą szaty lewitów

t. j. *Dalmatykę*, której nazwisko pochodzi stąd, iż ten ubiór niegdyś był używany przez mieszkańców Dalmacyi i *Tunicelę* mającą początek od Rzymskiej tuniki, która była główną częścią ubrania u Rzymian.

9. *Biskup* podczas celebry czyli uroczystego nabożeństwa oprócz zwykłych szat kapłańskich, używanych podczas Mszy św. nosi jeszcze następujące:

a) pod ornatem ma *dalmatykę i tunicelę*, na znak że wszystkie stopnie duchowne w sobie jednoczy i udzielać je może innym;

b) *trzewiki albo sandały*, jedwabne, haftowane złotem, które oznaczają jego urząd kaznodziejski czyli gotowość opowiadania Ewangelii (Efez. 6, 15);

c) *rękawiczki* (chirothecae) są niejako wezwaniem, by swe ręce zachowywał nieskalane od wszelkiej złej sprawy;

d) *Krzyż na piersiach* (crux pectoralis) dla upomnienia, iż zawsze ma pamiętać o męce Jezusowej i tylko w krzyżu szukać swój chlubny;

e) *piersień* jest znakiem duchownego związku biskupa z kościołem;

f) *infuła* (mitra) w górze rozdzielona na dwa rogi, wyobrażające stary i nowy zakon, jest symbolem duchownego hetmaństwa biskupów i ma ich zachęcać do dzielnej obrony praw kościoła Bożego.

g) *Pastorał*, laska pasterska, (pedum) jest znamieniem władzy duchownej biskupa. Zakrzywienie u wierzchu nadaje tej lasce symboliczne znaczenie wyrażone w tych słowach: „*Przyciągaj wierzchem, rządz śródkiem, karć końcem.*“ Są to trzy główne obowiązki biskupa: przekonywanie, kierunek i poprawa powierzonych mu owieczek.

## §. 11. Kolory szat liturgicznych.

Wedle przypadających świąt i wedle rozlicznych czynności kościelnych przybierają Ornat, Stuła i Manipularz *rozmaite kolory*, które wyrażają uczucia przenikające kościół przy spełnianiu obrzędów liturgicznych, i takowe w sercach



wiernych chrześcian wzniecać mają. Kolorów kościelnych liczymy pięć:

1. *Kolor biały* oznacza *radość, niewinność i chwałę* uwielbionych świętych i aniołów Pańskich; dla tego używa kościoł tego koloru podczas uroczystości Zbawiciela, Najśw. Panny, aniołów i wszystkich świętych wyznawców t. j. tych, którzy nie są męczennikami.

2. *Kolor czerwony* jest znamieniem *gorącej miłości* i używa się przeto na dzień zesłania Ducha św. Ducha miłości, dla przypomnienia ognistych języków, pod których postacią zstąpił na apostołów; tudzież na święta apostołów i męczenników, jako tych co krew dle wiary Zbawiciela wylali.

3. *Kolor zielony* wyraża *nadzieję*, mianowicie nadzieję zbawienia wiecznego, odzyskaną nam przez zasługi Chrystusa i pomoc Ducha św. Używa się w dni powszednie i niedzielne po Trzech królach aż do niedzieli Starozapustnej; i znowu od trzeciej niedzieli po Świątkach aż do pierwszej niedzieli Adwentowej, jeżeli w tych dniach inne jakie święto nie wypada.

4. *Kolor niebieski* (fioletowy) jest symbolem *pokuty i żalu za grzechy*; dla tego przepisany na czas Adwentu i Wielkiego postu, tudzież na Suchedni, Wigilie i dnie Krzyżowe.

5. *Kolor czarny* jest znakiem największego *smutku*; dla tego w nim odprawia się nabożeństwo w Wielki Piątek, jako w dzień śmierci P., w dzień Zaduszny i podczas pogrzebów lub żałobnych nabożeństw.

## §. 12. Naczynia Kościelne.

Już w kościele Jerozolimskim znajdowało się wiele złotych i srebrnych naczyń, służących do czynności obrzędowych. Do odprawiania Mszy św. lub szafarstwa św. Sakramentów potrzeba także różnych naczyń, które dla tego, iż od kościoła są poświęcone, zowią się kościelne naczynia i po za kościołem do żadnego nie mogą służyć użytku. Naczynia kościelne są:

1. *Kielich* (Calix), w który nalewa się wino, mające być przeistoczone w Krew Pańską. Już Chrystus wyrzekł przy ostatniej wieczerzy nad kielichem swoje twórcze słowo, podając Apostołom do picia krew swą przenajświętszą. Apo-

stołowie przy sprawowaniu św. ofiary mieli także kielichy, bo św. Paweł pisze: „*Kielich, któremu błogosławimy, izali nie jest uczestnictwem Krwi Pańskiej* (I. Kor. 10, 16). Kielichy w pierwszych wiekach z różnego były materiału: były drewniane, kamienne, metalowe, gliniane, szklane, lecz rychło były już złote i srebrne kielichy, jeżeli tylko majątek kościoła na sprawienie takowych wystarczał. W aktach św. *Wawrzyńca* czytamy: że Chrześciance mieli wiele złotych i srebrnych naczyń, których wydania domagał się Cesarz Waleryan. A jak pisze św. *Optatus*: w kościele Kartagińskim odbywały się narady, gdzieby kosztowności kościoła podczas prześladowania przechować można. — Dziś mamy przepis, aby dla uszanowania, jakie winniśmy Najśw. Sakramentowi, przynajmniej górna część czyli kubek kielicha (cuppa) był srebrny, a wewnątrz pozłacany.

Kielich aż do Offertorium bywa przykryty *Welonem*; *palla*, czworograniasta pokrywka z płótna lub z tej materyi, z której jest ornat, służy do przykrycia kielicha; *bursa* jest sztywna pochwa, w której zachowuje się złożony *Korporał*, t. j. chustka lniana lub konopna, która się rozściela na ołtarzu i na niej Ciało P. się umieszcza, a kielich się stawia. Gdy kapłan wychodzi ze Mszą św. bursa z korporalem leży na welonie. Do otarcia kielicha i rąk kapłańskich służy ręczniczek, zwany *purificatorium*.

2. *Patena* (discos) ma kształt talerza lub miseczki w środku mającej zakłęsłość, aby na niej hostya mogła bezpiecznie spoczywać. Niegdyś patena służyła do zbierania darów ofiarnych od chrześciance i do udzielania komunii św. była przeto daleko większą, niż teraz.

3. *Puszka* (pyxis, ciborium) jest to kielich złoty lub srebrny, wewnątrz wyzłacany, w którym hostye poświęcone (particulae) dla komunii wiernych, a zwłaszcza jako wiatyk dla chorych, bywają przechowywane; ten kielich bywa kosztowną przyodzianą sukienką i z wierzchu złotą ozdobioną koroną; także błogosławieństwo udziela się nim w kościele. Niegdyś zachowywano Najśw. Sakrament w naczyniach mających postać *gołębia* lub *wieżyczki*, które były zawieszane



u baldachinu o 4. słupkach, umieszczonego nad wielkim ołtarzem.

4. *Monstrancya* (ostensorium), bogate i okazałe naczynie, mające kształt jakoby słońca lub gwiazdy; w środku promieni znajduje się za szkłem połksiężyc (lunula) złoty, zwany *Melchizedech*, przeznaczony na przyjęcie Hostyi św. i tak bywa Najśw. Sakrament albo dla adoracyi wystawiony, albo w procesyi obnoszony n. p. na Boże ciało.

5. *Ampułki* (urceoli, ampullae) na wino i wodę wraz z tacką.

6. *Kadzielnica* (thuribulum) jest naczynie, w którym podczas św. obrzędów bywa zapalane kadzidło; do tego służy *Łódka* (navicula) mająca kształt małego okrętu, z niej łyżeczką nabiera się kadzidło i sypie na węgle.

7. Naczynia na św. Oleje.

### §. 13. Księgi kościelne i język liturgiczny.

Księgi kościelne są te, które zawierają modlitwy przepisane przy obrzędach św. jako to:

1. *Mszał* (Missale), zawiera najprzód *rubryki* czyli naukę krótką o ceremoniach podczas Mszy św. a potem porządek odprawiania Mszy św. na każdy dzień roku kościelnego.

2. *Rytuał* (Rituale), zawiera obrzędy przy udzielaniu Sakramentów św. tudzież rozmaite poświęcenia i błogosławienia.

3. *Pontyfikał* (Pontificale) mieści kościelne obrzędy, które biskupi sprawować mają.

4. *Brewiarz* (Breviarium) według którego kapłani modlitwy obowiązkowe i godziny kanoniczne odmawiają.

5. *Księga perykop* (ustępów) *ewangelicznych*, z której księża czytają w narodowym języku Epistoły i Ewangelie na niedziele i święta roku kościelnego.

Wszystkie te księgi, z wyjątkiem Epistoł i Ewangelii, są napisane w języku *łacińskim*, jakoż ten język jest *językiem kościelnym* czyli *liturgicznym*, bo wszystkie obrzędy w nim się odprawiają, wyjąwszy kazania i katechizacye, tudzież niektóre części przy udzielaniu św. Sakramentów

i nabożeństwa ludowe, jako: litanie, rożaniec, suplikacje i pieśni procesyjne itp.

W pierwszych wiekach kościoła odprawiano nabożeństwo chrześcijańskie w trzech językach: *hebrajskim, greckim i łacińskim*, bo w czasie założenia kościoła te języki w Rzymskim mocarstwie najbardziej były rozszerzone. Później gdy te języki się zestarzały, zaprzestano je używać w rozmowie potocznej. Kościół atoli zachował je przy służbie Bożej.

W *zachodnim* kościele panującym językiem jest język *łaciński*. Kościół ma *bardzo ważne powody*, dla których obstaje za zachowaniem języka łacińskiego przy liturgii:

1. *Jedność* kościoła wymaga *jedności* liturgii; a jedność liturgii potrzebuje jednego języka, a to języka już wyrobionego i niezmiennego. Takim językiem jest właśnie łaciński. Będąc językiem *martwym, a więc i niezmiennym*, zachowuje tradycyjną, nienaruszoną treść liturgii *w pierwotnej czystości*; wszelkie zmiany lub przekręcania czyni niepodobne, a będąc po całym świecie w nieustannym używaniu, utrzymuje jedność liturgii między wszystkimi narodami i po wszystkie czasy. Jedność ta musiałaby zniknąć, gdyby zaprowadzono przy liturgii *języki narodowe*; bo pominiawszy samo mnóstwo języków na świecie, podlegają *żyjące języki* ciągłemu kształceniu, a niekiedy tak wielkim odmianom, że po upływie jednego stulecia, a nawet i w krótszym przeciągu czasu, wiele wyrazów się starzeje, tracą swe znaczenie, nawet niezrozumiałemi się stają. Te nieustanne zmiany nigdyby końca nie miały i w krótkce liturgia zaledwieby zachowała jakieś słabe podobieństwo z liturgią ubiegłych wieków.

2. *Język łaciński* nie tylko dla tego bardzo jest odpowiednim dla liturgii, iż jest językiem martwym i nie tak łatwo sponiewieranym i znieważonym być może; ale także będąc językiem obcym rozlewa na *tajemnice św.* pewien urok i powagę, okrywa je jakoby jakąś tajemniczą zasłoną, która podnieca i wzmacnia religijne uczucie, a oraz rzeczy św. chroni od szyderstwa i zniewagi niewiernych i bluźnierców.

3. Chociaż lud prosty łaciny nie rozumie, jednak może korzystać ze słuchania Mszy św. i wzbudzać się do pobożności, ponieważ według ustawy Soboru Trydenckiego (Ses.



XII. cap. 8.) wyjaśniane bywają wiernym modlitwy i ceremonie kościelne w kazaniach niedzielnych i świątecznych; także są książki do nabożeństwa i zbudowania, w których cała Msza św. najdokładniej na *język ojczysty* jest przetłómaczona. Prócz tego to, co przy ołtarzu się dzieje, wyraża kapłan nie tylko słowami, ale też symbolicznie *minami, gestami i całym ułożeniem ciała*, co każdy człowiek zrozumieć może. A choćby kapłan Mszę św. odprawiał w języku ojczystym, wiele osób nie mogłoby go rozumieć, zwłaszcza w wielkich kościołach dla znacznego oddalenia od ołtarza. Tam zaś gdzie język narodowy potrzebny jest ludowi dla nauki, tam kościół go używa n. p. przy kazaniach, przy spowiedzi i nieszpórach, kiedy lud z kapłanem wspólnie się modli.

*We wschodnim kościele* odprawia się nabożeństwo w różnych językach starożytnych, n. p. w greckim, syryjskim, arabskim, ormiańskim itp. które atoli ograniczone są na pewne miejsca i nie mają obszernego użycia. Najwięcej rozszerzony jest język *starosłowiański* czyli *cerkiewny*, który się używa na Rusi, w Rosyji, w Bułgarii i w niektórych okolicach Dalmacyi, Krocacyi i południowej Słowiańszczyzny. Jest to właściwie liturgia grecka, przełożona na język staro-bułgarski przez ś. misyonarzy Cyryla i Metodego, a zatwierdzona przez papieży Hadryana II. i Jana VIII. Wspaniałe są to obrzędy liturgiczne, bo pochodzą jak i łacińskie z pierwszych chrześcijaństwa wieków i noszą nazwę Liturgii św. Bazylego Wielkiego, Jana Chryzostoma i Grzegorza Wielkiego Papieża.

---

## Część druga.

---

### O obrzędach świętych.

#### §. 14. Pogląd ogólny.

Obrzędy św. są zewnętrzne znaki, ustanowione od Chrystusa Pana i Jego Kościoła, któremi na zewnątrz okazujemy nasze wewnętrzne uczucia religijne, takowe podniecamy i wzmacniamy, a łaskę Bożą sobie jednamy. Do tych obrzędów liczy się:

1. Msza św.
  2. Św. Sakramenta.
  3. Sakramentalia czyli rozmaite poświęcenia i błogosławienia osób i rzeczy
  4. Kościelne modlitwy i ćwiczenia pobożne.
- 

## Rozdział I.

### Ofiara Mszy św.

#### §. 15. Pojęcie ofiary. Przedchrześcijańskie ofiary.

*Ofiara jest to dar widomy, który poświęcamy i oddajemy Bogu na znak naszej wiary i pobożnego usposobienia.*

Początek ofiar sięga pierwszych wieków ludzkości. Już dwaj pierwsi bracia ofiarowali Stwórcy Najwyższemu owoce ziemi i pierwiastki trzody. Spotrzegamy téż ofiary u wszystkich narodów; a jako nie było narodu bez religii, tak nie było narodu bez ofiar. Zwłaszcza *wybranemu* niegdyś ludowi Izraelskiemu dał Bóg przez Mojżesza przepisy: jakie ofiary i w jak sposób mają Mu być składane.



Co do *sposobu* ofiarowania dzieliły się ofiary *przedchrześcijańskie* na *krwawe*, w których żyjące istoty, a u pogan nawet ludzi zabijano; i na *bezkrwawe*, w których ofiarowano zboże, owoce, wino, kadzidło, miód, chleb, mąkę, sól, a osobliwie pierwiastki zbiorów polnych.

Co do *zamiaru* ofiarowania były ofiary *pochwalne, dziękczynne, błagalne i pojednawcze*, które składano w celu uznania najwyższej władzy Boga nad wszystkim, albo okazania Mu wdzięczności za odebrane dobrodziejstwa, albo wysłuchania prośb, albo wręście otrzymania odpuszczenia grzechów.

Lecz wszystkie te ofiary starego zakonu *nie były dostateczne* do zgładzenia winy i kary grzechów rodzaju ludzkiego. „*Niepodobna, aby krwią wołów i kozłów miały być grzechy zgładzone.*“ (Żyd. 10, 4.) Były one tylko *symbolami* czyli obrazami i znakami, że człowiek jest karogodnym, a że przez grzech stał się *winien śmierci*; przez nie utrzymywało się poczucie winy i karogodności w obec Boga; one były oraz *figurami* (typi) onej wielkiej pojednawczej ofiary, którą Zbawiciel za grzechy świata miał ponieść przez te starozakonne ofiary miała być oraz wznieconą i utrzymaną wielka tęsknota za przyjściem obiecanego Zbawiciela. Ponieważ więc ofiary przedchrześcijańskie obudzały poczucie winy i tęsknoty za Odkupicielem, przygotowywały oraz na doskonałą ofiarę pojednawczą Mesjasza, przeto ci wszyscy, którzy z żywą wiarą i nadzieją w oczekiwanego Zbawcę i ze skruczą za grzechy tę ofiarę składali, stawali się już uprzednio zdolnymi łaski odkupienia. Ofiary te stały *w żywym i koniecznym związku* z ofiarą Zbawicielową i dla tego Jan św. w Objawieniu (13, 8.) o Baranku powiada: *że zabity był od założenia świata.*

### §. 16. Ofiara chrześcijańska. Ofiara krzyżowa i ofiara Mszy św.

Czego przedchrześcijańskie ofiary dokonać nie mogły, tego dokonała ofiara, którą Syn Boży Jednorodzony złożył Bogu Ojcu niebieskiemu stawszy się w dopełnieniu czasów człowiekiem. „*On się okazał ku zgładzeniu grzechów przez ofiarę samego siebie; On raz jest ofiarowan, aby grzechy wielu*

t. j. wszystkich wiernych *wyniszczył*." (do Żyd. 9, 26—27). Ta ofiara na tém się zasadzała, że Jedyne Syn Boży „*wyniszczył samego siebie, przyjmawszy postać sługi i stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej*." (do Filip. 2, 7—8). Będąc niewinnym i bez grzechu nie potrzebował zadośćuczynić za siebie, za swoje grzechy, lecz w sposób *zastępczy* działał za nas zadośćuczynienie, którego się Sprawiedliwość Boska domagała, dla odpuszczenia grzechów i udzielenia łaski swojej. Było to zatem zadośćuczynienie, które z powodu *Boskiej* Chrystusa natury, miało wartość nieskończoną i było téż dostatecznym do zgładzenia nieskończonej winy grzechowej; a z powodu *Ludzkiej* natury Chrystusa mogło i na nas spłynąć, jako na uczestników téjże natury. I w ten sposób znalazł *Chrystus wieczne odkupienie*. (do Żyd. 9, 12).

*Śmierć krzyżowa* Chrystusa była *istotną ofiarą*, ponieważ Chrystus w duchu bezgranicznego posłuszeństwa Ojcu swemu niebieskiemu, a z miłości ku nam ludziom wydał się na śmierć; a ponieważ ta ofiara sprawiła odpuszczenie grzechów i wieczne zbawienie, była przeto prawdziwą *ofiara pojednawczą*. Ofiara *jedna* Chrystusowa dokonała tego w sposób najdoskońszyszy, do czego dążyły wszystkie ofiary przedchrześcijańskie.

Ta atoli ofiara miała być ciągle odnawianą i w żywej zachowaną pamięci, aby wszyscy ludzie aż do końca świata stali się uczestnikami skutków śmierci Pańskiej. Prorocy téż to wyraźnie przepowiadali; w psalmie 109. mówi Bóg do Mesjasza: „*Tyś jest kapłanem na wieki, według porządku Melchizedecha*." A u Malachiasza mówi Pan: „*Nie mam chęci do was i daru nie przyjmę z rąk waszych; bo od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody i na każdym miejscu składają imieniowi memu Ofiarę Czystą*." (Mal. 1, 11).

Tą ofiarą czystą jest ofiara Mszy ś. którą Chrystus ustanowił przy ostatniej wieczerzy. „*Gdy wieczerzali, wziął Jezus chleb, błogosławił i łamał i dawał uczniom swoim, mówiąc: Bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje. A wziąwszy kielich dzięki czynił i dał im rzekąc: Pijcie z tego wszyscy: albowiem ta jest krew moja nowego Testamentu, która za was i za wielu*



*będzie wylana, na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na pamiątkę moje.*“ (Mat. 26, 26—28. Łuk. 22, 19.)

Gdy Pan Jezus wyraża się temi słowy: że Krew Jego *będzie wylana za wielu* na odpuszczenie grzechów“, jasno wynika: że się za nas poświęca, że zastępując nas przelewa krew swoją, czyli że tu zachodzi istotna i rzeczywista ofiara. Nazywa też Pan Krew swoją Krwią *Nowego Testamentu*. Krew Testamentu czyli przymierza jest to samo, co krew ofiarna. A więc Chrystus Pan przy ostatniej wieczerzy istotnie się ofiarował. Rozkazując zaś: *To czyńcie na moją pamiątkę* dał Apostołom *władzę* i wyraźnie polecił, to samo czynić, co Sam czynił przy ostatniej wieczerzy; a więc *władzę przemieniać* Chleb w Ciało i Wino w Krew swoją, a oraz takowe Bogu *ofiarować*. Apostołowie i postanowieni od nich pasterze gmin chrześcijańskich, biskupi i kapłani, wiernie wykonywali ten rozkaz Pański. (Dz. Ap. 2, 42. 20, 7. Żyd. 13, 10.) I dla tego to od Wniebowstąpienia Pańskiego aż po dzień dzisiejszy sprawuje się ta ofiara w kościele katolickim pod nazwą Mszy św. *Msza św. jest przeto nieustanną ofiarą Nowego Testamentu, w której się Chrystus Pan pod postaciami chleba i wina w bezkrwawy sposób ofiaruje Bogu Ojcu niebieskiemu, jako się niegdyś na krzyżu ofiarował krwawym sposobem.*

Ofiara Mszy św. jest *co do istoty* tą samą ofiarą, której Chrystus na krzyżu dokonał, ponieważ tu tenże sam arcykapłan, ten sam przedmiot t. j. Samego siebie, w tym samym zamiarze t. j. dla odpuszczenia grzechów świata Bogu Ojcu ofiaruje. Różnica zachodzi tylko *co do sposobu* ofiarowania; bo gdy ofiarując się na krzyżu Jezus krew przelewał i w boleściach umierał; we Mszy św. będąc już uwielbionym krwi nie przelewa, nie cierpi, ani nie umiera; tam ofiarował się raz tylko i na jedném miejscu, tu zaś ofiaruje się często i po wielu miejscach; tam ofiarował się, aby nam skarby łaski Bożej wyjednał, tu zaś, aby nam źródła łaski otworzył i takową zlał na nas obficie.

### §. 17. Moc i skuteczność Mszy św.

Ofiara Mszy św. będąc co do istoty równą ofierze Krzyżowej, równą też z nią ma dzielność i jednakowe pożytki. Odpowiada ona wszystkim naszym potrzebom i wyraża wszystkie stosunki odnośnie do Boga. Jest bowiem:

a) Najdoskonalszą ofiarą *pochwalną i pokłonną*, bo w niej Syn Boga przedwieczny stawszy się człowiekiem upokarza się przed Ojcem swoim i hołd Mu oddaje prawdziwie godny Majestatu Jego.

b) Jest najskuteczniejszą *ofiarą błagalną*, bo Syn Boży, będąc pośrednikiem naszym z nami i za nas się modli i niemylnie *wysłuchany będzie dla swój zacności*. (do Żyd. 5, 7.)

c) Jest najmilszą Bogu *ofiarą dziękczynną*, bo jako Bóg wydaniem Syna swego największe wyświadczył ludziom dobrodziejstwo, tak i ludzie nie mogą lepiej wyrazić swój wdzięczności, jak ofiarując nawzajem Ojcu Syna Jego Jedyne.

d) Jest wręście najskuteczniejszą *ofiarą pojednawczą*, bo jeżeli ze szczerem sercem i prawdziwą wiarą, z bojaźnią i uszanowaniem zbliżymy się do Boga w żalu i pokucie, znajdziemy miłosierdzie i łaskę czasu potrzeby. A Pan prześlagnany tą ofiarą udzieli nam daru pokuty, odpuści występki i grzechy, jakkolwiekby wielkie były. (Sobór. Tryd. Pos. 22, R. 2.)

Jako więc ofiara Krzyżowa na Golgocie zajmuje *stanowisko najwyższe* w dziele Odkupienia, tak ofiara Mszy św. jest *jedynem, właściwem* nabożeństwem w całym tego słowa znaczeniu. Ofiara Mszalna jest jakoby punktem centralnym wszystkich obrzędów katol. kościoła; jest niewyczerpanem *źródłem*, z którego wszelkie łaski płyną, jakie tylko na łonie kościoła osiągnąć możemy. Z tej to przyczyny głównie słuchaniem Mszy św. obchodzimy wszystkie święta i uroczystości roku kościelnego. Nawet kiedy się w domu modlimy, możemy się spodziewać wysłuchania jedynie dla tej ofiary, którą Chrystus niegdyś poniósł na Krzyżu, a którą my na naszych odnawiamy ołtarzach.



### §. 18. Istota, ceremonie i podział Mszy św.

Istota Mszy św. na tém zależy, co Pan Jezus uczynił na ostatniej wieczerzy, kiedy tę św. ustanawiał ofiarę. „*Wziął chleb i wino, dzięki czynił i błogosławił je*“; tak samo przy Mszy św. kapłan bierze chleb i wino, błogosławi i ofiaruje Bogu — a ta część Mszy św. zowie się dla tego *Ofiarowaniem*. Potém Chrystus P. chleb i wino przemienił swém twórczym słowem w Ciało i Krew swoją przenajśw.; — odnowienie czyli powtórzenie tego aktu stanowi właśnie drugą część Mszy św. t. j. *Przeistoczenie*. Na koniec Zbawiciel rękoma swemi podawał Ciało i Krew swoją do pożywania uczniom swoim, — to téż dzieje się to samo przy Mszy św. podczas *komunii*. A więc główne części Mszy św. są te trzy:

*Ofiarowanie, Przeistoczenie i Komunia.*

Lecz jako Chrystus *przed ustanowieniem* tej św. Ofiary najprzód po ostatniej wieczerzy umył nogi Apostołom, i miał z tego powodu do nich mowę przygotowawczą; a *po ustanowieniu* dawszy im różne przestrogi i zachęty zmówił za nich i za cały przysły swój kościół wzniosła *modlitwę Arcykapłańską*, a zanuciwszy *hymn pochwalny* zakończył św. ofiarę: tak téż ś. Apostołowie i ich następcy, przełożeni kościoła dodali na mocy przysługującej im władzy do właściwej Mszy św. różne *modlitwy, czytania* z Pisma św. *upomnienia* i *inne ceremonie*, które poniekąd powstały z potrzeb czasowych, ale zawsze służą do większej uroczystości ofiary ś. i do zbudowania wiernych.

Jeżeli Msza ś. odprawia się z wielką uroczystością, wtedy kapłan przystępuje do ołtarza w towarzystwie wielu duchownych lub kleryków, niektóre modlitwy lub części Mszy ś. bywają głośno odśpiewane, ofierze ś. towarzyszy muzyka i ołtarz bywa okadzany itp. Taka Msza zowie się *solemną* (Missa solemnis). Mniej uroczysta Msza zowie się *Summą* t. j. Mszą wielką, parafialną albo śpiewaną. Msza odprawiana bez okazałości, bez śpiewu i muzyki przy usłudze jednego lub dwóch ministrantów nazywa się *Mszą cichą albo czytaną* (Missa privata, lecta).

Dla łatwiejszego poglądu można ceremonie Mszy ś. rozważać w trzech oddziałach, a te są:

- I. *Przygotowanie* (Praeparatio) jest to jakoby Wstęp do ś. Ofiary i sięga od początku, aż do Credo.
- II. *Czynność* (actio) t. j. właściwa ofiara, która się składa z trzech części: A. Ofiarowanie, B. Przeistoczenie, C. Komunia św.
- III. *Zamknięcie* (Conclusio) zawiera zapowiedzenie końca, błogosławieństwo i ostatnią Ewangelią.

## Porządek Mszy św. *25.19-41 nawyższej z notatek*

### I. Przygotowanie.

#### §. 19. Cel przygotowania i części jego składowe.

Pierwsza część Mszy św. zowie się *Przygotowaniem* (Praeparatio), nie dla tego, jakoby była odrębną i nienależącą do Mszy ś. częścią, lecz że jest wstępem do właściwej Ofiary. Celem téj przygotowawczej części jest umysł kapłana i ludu przysposobić, by godnie mogli obchodzić wielką tajemnicę i stać się uczestnikami dzieła odkupienia dokonanego na Krzyżu.

Ta część zawiera: 1. Modlitwę u stopni ołtarza. 2. Introit i Kyrze. 3. Gloria. 4. Kollektę. 5. Lekcyję. 6. Graduale. 7. Ewangelią.

W niedziele przed summą, czyli uroczystą Mszą św. odbywa się *Pokropienie* ludu wodą święconą, na znak: iż do ś. ofiary mamy przystępować z tą czystością i niewinnością, którąśmy otrzymali na chrzcie św. Jeżeliśmy atoli tę niewinność w skutek popełnionych grzechów utracili, wtedy krople wody święconej przypominają nam łzy pokuty, mające nas obmyć z grzechów naszych. To téż kapłan daje do zrozumienia w słowach modlitwy, którą odmawia podczas pokropienia: „*Asperges me etc.*“ *Pokropisz mnie, Panie! hyzopem, a będę oczyszczony; obmyjesz mnie, a będę nad śnieg wybielony. Miserere mei Deus etc. Zmiłuj się nademną, Boże! według*



wielkiego miłosierdzia twego, a według mnóstwa litości twojej zglądź nieprawość moją.“ (Ps. 50.)

W czasie Wielkanocnym zamiast Psalmu 50 odmawia się werset: „*Vidi aquam* etc. *Widziałem wodę, wychodzącą z prawego boku świątyni, alleluja! A wszyscy, do których doszła owa woda, byli zbawieni i powiedzą: Alleluja!*“ (Ezech. 47, 1. 2. 9.) Ta antyfona przedstawia nam skutki wody Chrztu św. którego woda święcona jest wyobrażeniem. \*)

### §. 20. 1. Modlitwa u stopni ołtarza.

Kapłan postawiwszy kielich na ołtarzu i roztworzywszy Mszał, wspomina pobożnie tych, za których szczególniejsz Mszę św. ma ofiarować; w uczuciu atoli swój niegodności nie odważa się jeszcze swe modlitwy przy ołtarzu odmawiać, lecz zstępuje do podnóżka ołtarza czyli na *ostatni stopień* jego i na przemian z ministrantem odmawia modlitwę, która dla tego zowie się *Modlitwą u stopni ołtarza* albo *wchodową* (Introibo ad altare Dei).

Ta modlitwa składa się *a)* z Psalmu 42, *b)* spowiedzi powszechniej i *c)* prośby o odpuszczenie grzechów. —

---

\*) Używanie wody w obrzędach religijnych pochodzi z bardzo odległych czasów. Paganie i Żydzi umywali się przed modlitwą, przed ofiarą, lub wejściem do świątyni. W tym celu zakładano świątynie lub synagogi w pobliżu rzek lub strumyków. W kościele Jerozolimskim było naczynie miedziane, gdzie kapłani wchodząc do miejsca Świętego, myli sobie ręce i nogi. Zwyczaj ten przeszedł do chrystyanizmu i po dziś dzień się dochował. — Jak niegdyś, tak i teraz pobożni chrześciance *przy wnijsciu do kościoła* pokrapiają się wodą święconą dla oznaki, iż z czystym sercem mają być obecni przy św. Ofierze, bo „*ofiara bezbożnych obrzydła jest Panu, a modły sprawiedliwych są mu przyjemne.*“ (Przyp. 15, 8.) Toż samo czynią *wychodząc z kościoła*, po części dla upomnienia samych siebie, że i po za kościołem żyć mają w świętobliwości i sprawiedliwości, a po części, aby wyjednać błogosławieństwo Boże i obronę przeciw wszelkim nieszczęściom tak duszy, jako i ciała. Żegnają się też wodą święconą w domu rano i wieczór, lub kiedykolwiek wchodzą albo wychodzą z pomieszkania. Dla tego równie u progu kościołów, jak i po domach wiernych znajdują się kropielnice z wodą święconą.

a) Kapłan robi znak Krzyża, aby wskazać, że teraz będzie sprawować bezkrwawą ofiarę Nowego Zakonu, którą Chrystus na krzyżu spełnił krwawym sposobem. Także i ministranci, którzy zastępują miejsce ludu niegdyś z kapłanem modlącego się spolem, żegnają się znakiem Krzyża. \*)

Potém kapłan z ministrantem odmawiają na przemian *Psałm 42<sup>gi</sup>*, w którym Dawid opisuje swoją tęsknotę za przybytkiem św. Jako ów król bogobojny uciekając przed Absalonem niezmiernie tęsknił do Boga, by mógł Go jeszcze uwielbiać i czcić ofiarami na górze Syon, gdzie stał namiot ś. i arka przymierza; tak kapłan i lud tęsknią teraz do Boga, pragnąc go wychwalać i na Jego ołtarzu świętą złożyć ofiarę.

b) Jeżeli chcemy zbliżyć się do Boga i łaskę Jego pozyskać, potrzeba się nam *upokorzyć i wyznać grzechy nasze*. Zaraz przeto następuje *spowiedź powszechna* (Confiteor), którą

---

\*) Kościół od dawna używał znaku krzyża przy obrzędach św. *najprzód*: dla publicznego wyznania, że Jezus Chrystus, Syn Boży, odkupił nas śmiercią krzyżową, że przeto nie mamy się wstydzić krzyża Chrystusowego, ale raczej z Apostołem w nim szukać chluby (Gal. 6, 14) *po wtóre*: dla wyrażenia, że chcemy być ochronieni od wszelkiego złego na duszy i ciele przez zasługi Ukrzyżowanego; a *po trzecie*: dla wyznania wiary w Boga, w Trójcy św. Jedynego i zachowania w pamięci łask niewysłowionych, które Mu zawdzięczamy.

Lecz znak krzyża św. już od pierwiastków kościoła nie tylko przy obrzędach ś. ale w codzienném był u Chrześcian użyciu. Tak czytamy u Tertulliana, jednego ze starożytnych chrześcijańskich pisarzy (z 2 wieku): „*Przy wchodzeniu i wychodzeniu, przy odziewaniu się i obuwaniu, przy myciu się, przy stole, w domu i cokolwiek poczynamy robić, czynimy na czole znak krzyża.*“ (De orat. et coron. mil. cap. 3.) Pobożni chrześciance czynią to do dnia dzisiejszego. W tym św. znaku poczynają i kończą każdy dzień, każdą modlitwę, każdą ważną sprawę. Robią znak krzyża wchodząc i wychodząc z kościoła, a zwłaszcza w *chwili pokusy*, aby ponętom do złego tém łatwiej oprzeć się mogli. Jak za czasów ś. Jana Złotoustego, (hom. 12. de Ep. I. ad Cor.), tak i dotychczas mają pobożne matki zwyczaj, iż drobne swe dziatki codziennie naznaczają znakiem krzyża i czynią to tak długo, aż się same dzieci przyuczają żegnania się Krzyżem św. A jeżeli dorosły młodzieniec wychodzi z domu rodzicielskiego w obcą krainę, wtedy to znamię krzyża wyciśnięte na nim bogobojną ręką rodziców, staje się jakoby amuletem, który go błogosławi i strzeże w dalekiej podróży.



najprzód kapłan, a potem ministranci w imieniu ludu odmawiają.

W spowiedzi powszechnej wyznajemy nie tylko w obec Boga, ale i *w obec Świętych* Jego grzechy nasze, ponieważ przez nie obraziliśmy Boga i rozerwali węzeł społeczeństwa, zachodzący między nami a kościołem tryumfującym w niebie; a oraz, aby Świętych Pańskich błagać o orędownictwo i wstawienie się za nami. Z pośród Świętych wspominamy mianowicie *Najświętszą Pannę Maryę*, bo Ona jest Królową wszystkich aniołów i świętych, a ucieczką grzeszników; *ś. Michała Archanioła*, bo on jest duchem opiekuńczym kościoła wojującego i księżciem aniołów; *ś. Jana Chrzciciela*, jako zastępcę sprawiedliwych starego zakonu; *świętych Apostołów Piotra i Pawła*, jako wyobrazicieli świętych nowego przymierza.

Kapłani i lud wyznają nawzajem grzechy swoje i proszą o obopólne wstawienie się za sobą wedle upomnienia Apostoła: „*Spowiadajcie się jedni drugim grzechów waszych i módlcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni.*“ (Jak. 5, 16). Spowiedź powszechna odmawia się *z nachyleniem ciała* ku ziemi, bo takie uniżenie cechuje pokorę, która przystoi grzesznikowi. Wymawiając te słowa: *Moja wina* (mea culpa), kapłan i lud biją się trzykroć w piersi, bo żałują za wszystkie grzechy, popełnione przeciw Bogu, przeciw bliźniemu i przeciw samemu sobie. Okazują oraz wzorem *celnika w Ewangelii* (Łuk. 18, 13) chęć ukarania samych siebie i skruszenia nieczulego serca.

c) Teraz następuje *prośba o odpuszczenie grzechów*. Po niektórych modlitwach na przemian z ministrantami odmówionych, kapłan wstępując po stopniach ołtarza prosi Boga „*o zglądzenie nieprawości naszych, abyśmy do przybytku Świętego Świętych z czystym sercem zbliżyć się mogli.*“ Przystąpiwszy do ołtarza rozkłada ręce złożone i *całuje* to miejsce, gdzie spoczywają *relikwie Świętych* na znak wiary w Świętych obcowanie i na uczenie ich, przyczem prosi, „*by Pan przez zasługi Świętych swoich odpuścić mu raczył wszystkie grzechy jego.*“ \*)

---

\*) Przy *uroczystej Mszy* ś. sypie kapłan kadzidło, nabożnie je pobłogosławiwszy, na żarzące się węgle w kadzielnicy i okadza najsamprzód

## §. 21. 2. Introit i Kyrye.

Ze środka ołtarza udaje się kapłan na lewą jego stronę czyli stronę *Epistoły* i czyniąc na sobie znak krzyża św. odmawia ze złożonemi rękoma *Modlitwę Wstępną* (Introitus), której nazwa ztąd pochodzi, iż niegdyś temi słowy witano uroczyste *wejście* (introitus) biskupa lub kapłana do kościoła.

Introit składa się z wybranych ustępów z Pisma ś. najczęściej z Psalmów, zawsze ma związek z tajemnicą uroczystości albo czasu kościelnego i zakończy się tak zwaną małą doxologią: „*Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. jak była na początku teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.*“

Potem przystępuje kapłan trzymając ręce złożone *ku środkowi* ołtarza, zwraca swe oczy i serce do Chrystusa Ukrzyżowanego i mówi na przemian z ministrantami trzy razy: *Kyrye elejson* (Panie! zmiłuj się nad nami!) do Boga Ojca; trzy razy: *Chryste elejson* (Chryste! zmiłuj się nad nami!) do Boga Syna i znów trzykroć: *Kyrye elejson* do Ducha św. Dziewięć razy powtarza się ten głos błagający zmiłowania, trzykroć do każdej z trzech osób Boskich, w czém kościół naśladuje *dziewięć chorów* Anielskich, które bez ustanku wielbią miłosierdzie Przedwiecznego. — Dzieje się to oraz i dla tego, aby okazać pilność i stateczność prósb naszych i skruczę prawdziwą. Szczera bowiem modlitwa i żal serdeczny nie są zjawiska przemijające, lecz nieustannie się *powtarzają*, ilekroć pomyślimy o świętości i dobroci Boga, a porównamy z nią ułomność naszą i głęboki upadek.

---

Przenajświętszy *Sakrament*, (jeżeli jest wystawiony) albo *krzyż*, potem *relikwie* świętych Pańskich, a nareście sam *ołtarz*. Jeden z dyakonów okadza potem także *kapłana* celebrującego. —

Już w starym zakonie nakazanem było zapalenie kadzidla podczas nabożeństwa (Exod. 30.) Dym kadzidel jest wyrazem najwyższej czci, *najgłębszego uwielbienia*, które Bogu tylko przynależy. Lecz jest także *symbolem modlitwy*, którą też Pismo św. często do wonności kadzidla przyrównuje. (Ps. 140, 2. Apok. 5, 8, 8, 4.) *Okadzanie Najświętszego Sakramentu* jest znakiem uwielbienia (adoracyi). Na znak uszanowania okadzane też bywają *krzyż i relikwie*. Lecz wznosi się także kadzielnicę przed *kapłanem odprawiającym ś. ofiarę* na oznaczenie tego życzenia: by jego modlitwa, jako zapach kadzidla wznosiła się przed oblicze Pana.



§. 22. 3. **Gloria.**

Kapłan oczyszczony słowami żalu i pokuty, a upewniwszy się o miłosierdziu i łasce Bożej, intonuje głośno śpiew pochwalny: „*Gloria in excelsis Deo.*“ Śpiew ten zwany: Wielką doxologią składa się z hymnu *Anielskiego* na Boże Narodzenie: *Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli,*“ i z dodatku kościoła, który zaraz na początku wykazuje cztery główne cele ofiary Mszy św. iż jest α) ofiarą pochwalną: „*Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, kłaniamy się Tobie, wystawiamy Cię;*“ β) ofiarą dziękczynną: „*Dzięki Tobie czynimy dla wielkiej chwały Twojej;*“ γ) ofiarą pojednawczą: „*Baranku Boży! Synu Ojca, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami;* nakoniec, δ) że jest ofiarą błagalną: „*Racz przyjąć prośby nasze!*“

Spiewając ten hymn wznosi kapłan *oczy i ręce* ku niebu, skąd nam pokój przychodzi i dokąd zmierza uwielbienie nasze. Składa potem swe ręce *na piersiach*, aby wyrazić najgłębszą adoracją i złożyć dzięki Bogu w Trójcy św. Jedynemu. Domawiając zaś ostatnich słów: „*Albowiem Tyś sam Święty, Tyś sam Pan, Tyś sam Najwyższy Jezu Chryste z Duchem św. w chwale Boga Ojca. Amen*“, kapłan czyni *znak krzyża*, bo tylko przez Chrystusa Ukrzyżowanego możemy otrzymać miłosierdzie i łaskę i tylko przez Niego możemy złożyć Bogu Trójjedynemu prawdziwą wdzięczność, cześć i uwielbienie.\*)

§. 23. 4. **Kollekta czyli modlitwa za lud zgromadzony.**

Kapłan wezwawszy miłosierdzia Boskiego słowami: „*Kyrye eleyson*“ i połączywszy głos swój z głosem Aniołów w hymnie: „*Gloria in excelsis,*“ pozdrawia lud, wzywa do modlitwy i odmawia wręście modlitwę zwaną: *Collecta*, jakoby zbierał i zgromadzał, że tak rzekę, prośby wiernych zgro-

---

\*) Hymn: „*Gloria in excelsis*“ nie odmawia się we mszach żałobnych i w dni pokuty, jako w czasie Adwentu i wielkiego Postu, Wigilie i Suchedni; ponieważ kościół uważa ten śpiew Anielski, jako śpiew radości i uroczystości, która nie zgadza się z czasem smutku i żałoby.

madzonych w kościele i składa z nich wspólną modlitwę, którą zanosi do Boga. Lud zgromadzony bowiem zwano niegdyś „collecta“ lub „*collectio*.“ (Żyd. 10. 25.)

a) Kapłan całuje ołtarz, obraca się do ludu a wyciągając ręce i zaraz je składając mówi: „*Pan z wami*“ (Dominus vobiscum); lud odpowiada: „*I z duchem twoim!* (Et cum spiritu tuo).\*)

Kapłan obracając się do ludu, zawsze całuje ołtarz, na znak *uszanowania i miłości ku Chrystusowi*, którego ołtarz jest wyobrażeniem i na znak *uszanowania względem Świętych*, których relikwie spoczywają w ołtarzu. Pozdrowienie kapłana jest wyjęte z Pisma św. Temi słowy pozdrowiał Booz swych żenców (Rut. 2. 4), Anioł Gedeona (Sędz. 6, 12), Gabryel Najśw. Pannę (Łuk. 1, 28). Słowy tego pozdrowienia życzy kapłan wszystkim wiernym zgromadzonym w kościele, by Pan nasz, Jezus Chrystus, był z nimi, wspomagał ich i oświecał: aby godnie i skutecznie modlić się mogli. *Rozciąga zaś swe ramiona i składa je przy piersi*, dla okazania, iż jego życzenie z serca pochodzi, odnosi się do wszystkich, którychby rad niejako w świętej uścisnąć miłości. — Odpowiedź ludu także jest wyjęta z Pisma św. n. p. Apostoł Paweł kończy list do Tymoteusza: „*Pan Jezus Chrystus* (niech będzie) *z duchem twoim*.“ (II. Tym. 4, 22).

b) Potem kapłan zwróciwszy się do mszału, wzywa lud do modlitwy, mówiąc: „*Módlmy się*“ (Oremus), ma przytém ręce w górę podniesione, przez co oznacza: że z góry oczekuje wysłuchania; składa je zaś znowu na znak pokory, która nie w własnej sile, ale w Panu całą pokłada nadzieję.

c) Znowu kapłan *wznosi ręce* i odmawia modlitwę kościelną, pełną namaszczenia, w której zgromadza niejako i skupia modły i potrzeby wszystkich obecnych, a która dla tego zowie się *kollektą* (collecta sc. oratio) t. j. modlitwą za lud zgromadzony. Każde święto ma swoją odrębną modlitwę, która zawsze zawiera w sobie prośbę, wyrażoną w krótkich, dobitnych i jasnych słowach. Jeżeli na jeden dzień przypada

\*) To pozdrowienie ludu „*Dominus vobiscum*“ powtarza kapłan siedm razy podczas Mszy św. a to na pamiątkę 7. darów Ducha św. —



kilka uroczystości, odmawia się *więcej kollekt*; na wielkie atoli uroczystości zawsze *jedna*. Kollektę zwróconą do Boga Ojca, kończy kapłan zawsze temi słowy: „Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna twego, który z tobą i z Duchem św. żyje i króluje, jeden Bóg, przez wszystkie wieki wieków,“ przyczem znowu ręce składa i głowę ku wizerunkowi Ukrzyżowanego kornie pochyla. To oznacza, że tylko w nieskończonych zasługach Chrystusowych możemy mieć nadzieję wysłuchania prózb naszych wedle obietnicy Pańskiej: „Zaprawdę powiadam wam, o cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, da wam. (Jan. 16, 23). Rozpostarcie rąk podczas kollekty przypomina nam Chrystusa Pana, który na krzyżu z rozciągniętymi modlił się rękoma. Ministranci odpowiadają w imieniu ludu: *Amen* t. j. niech się stanie.

#### §. 24. 5. Lekeya czyli Epistoła.

Gdyśmy w kollektce wynurzyli prośbę do Boga o udzielenie rozmaitych łask zbawiennych, znajdujemy zaraz naukę o tém w następujących *Czytaniach z Pisma św.*

*Pierwsze czytanie* (lectio) jest wyjątkiem z jakiej księgi starego zakonu, albo z *Dziejów Apostolskich*, z *Apokalipsy św. Jana*, ale najczęściej z *Listów Apostolskich*, i stąd otrzymało nazwę *Epistoły* (Listu).

Już żydzi w swych bożnicach czyli synagogach czytali *Pisma Mojżesza i Proroków*; także w zgromadzeniach pierwszych Chrześcian czytano i wyjaśniano niektóre ustępy z *Pisma św.* jak świadczy Justyn Męczennik w swjej *Apologii*.

*Lekeya poprzedza Ewangelią*, bo jej przeznaczeniem jest torować drogę Panu; wszystkie proroctwa starego zakonu, które były niejako listami Ojca Przedwiecznego do narodów ziemi, poprzedzały Zbawiciela i przygotowywały ludzi na przyjście Jego. Listy zaś Apostolskie świadczą, że obiecany Odkupiciel rzeczywiście przyszedł; one przeto gotują drogę Panu i Ewangelii Jego do serc naszych.

Po skończonej *Epistole* służący do *Mszy św.* składają dzięki Bogu za nauki tak pełne mądrości, mówiąc słowy

Apostolskiemi: „*Bogu niech będą dzięki*“. (Deo gratias.)  
(I. Cor. 15, 17. \*)

### §. 25. 6. Graduale, Alleluja, Tractus, Sequentia.

Bóg ogłaszając nam odwieczne prawdy w epistole, zniża się do nas — przystoi tedy, aby się nawzajem dusza podnosiła do Boga. To właśnie dzieje się w śpiewach, umieszczonych pośrodku między Epistołą a Ewangelią, a te są:

a) *Pieśń stopniów* (Graduale) składa się z wybranych wierszy Pisma św. wyrażających chwałę, dziękczynienie, tęsknotę lub prośbę, które mają oraz ścisły związek z przypadającym świętem lub uroczystością kościelną. Nazwa téj pieśni pochodzi od łac. *gradus* t. j. stopień; niegdyś bowiem po odczytaniu epistoły, gdy dyakon przygotowywał się do śpiewania Ewangelii, pierwszy śpiewak stojąc *na stopniach ambony* intonował psalm i śpiewał go na przemian z całym chórem.

b) W czasie Wielkanocnym, który jest czasem radości i wesela, dodaje się, jako uzupełnienie Graduału śpiew: *Alleluja*. Jest to słowo hebrajskie, które znaczy: *Chwalcie Boga*, ale wyraża zarazem uniesienie radości, które żadnym językiem tak krótko i jędrnie oddanem być nie może i przeto zowie się w kościele: „*vox laetitiae*“, głosem wesela.

c) W wielkim poście, jako w czasie pokuty i smutku nie śpiewa się wcale *Alleluja*, lecz kantorowie śpiewają kilka wierszy z Psalmów, które się zowią *tractus* od łac. *trahere* (ciągnąć), ponieważ w dawnych czasach śpiewano je tonem smutnym i żałośnym, powolnie i rozwlekle, jakoby jednym ciągiem (*tractim*).

d) Na Wielkanoc, na zesłanie Ducha św. i na Boże-Ciało, po śpiewie *Alleluja*, a na dzień siedmiu boleści Najśw.

---

\*) Podczas uroczystej Mszy św. kapłan celebrujący czyta po cichu epistołę, a subdyakon śpiewa ją głośno stojąc po lewej stronie ołtarza. Subdyakon przedstawia naówczas poprzednika Pańskiego św. *Jana Chrzciciela*, który „*uprzedzał przed obliczem Pańskim, aby gotował drogi jego*.“ (Łuk. 1, 76.)



Panny, tudzież we Mszach żałobnych po tractus, następuje hymn czyli pieśń św. zwana *prozą* lub *sekwencyą*; pieśni te ułożone wierszem rymowanym, ale nie miarowym, zawierają niezmierne bogactwo myśli i wzniosłe uczucia jako n. p.: *Victimae Paschali, Veni sancte Spiritus, Lauda Sion Salvatorem, Stabat Mater* i *Dies irae*.

Po tych modłach przenosi się mszał na prawy róg ołtarza. Zwyczaj ten stąd pochodzi, iż wierni w starożytnych czasach zwykli byli rozliczne *dary* składać po Ewangelii na ołtarzu. Dary te odbierali dyakonowie i ustawiali je po *prawej ręce kapłana*. Strona tedy lewa ołtarza, gdzie się epistoła czyta, musiała być przedtém uprzątniętą, aby na nię ofiary wiernych mogły być złożone. Po komunii zaś lewy róg czyli strona Epistoły była wolną, a przeciwnie prawą stronę czyli róg Ewangelii zajmowali dyakonowie, którzy oczyszczali naczynia św. i składali płótna lniane używane przy św. ofierze.

Musiano tedy Mszał znowu na lewą prznosić stronę. Z uszanowania ku starożytności zachowano ten zwyczaj aż do naszych czasów, a to tém bardziej, iż prawa strona jest *stroną przedniejszą* albo *zacniejszą*, która téż wyszczególnia się czytaniem Ewangelii, jako słowa Pańskiego. Z téj samej przyczyny i ostatnia Ewangelia po téjże stronie się czyta, po której pierwsza czytana była.

#### §. 26. 7. Ewangelia i Kazanie.

Po odmówieniu Graduału czyta kapłan *Ewangelią* t. j. ustęp (Pericope) z czterech ksiąg Ewangelii św. przeznaczony od kościoła na pewną uroczystość lub pewien czas kościelny. To czytanie odbywa się w następujący sposób: Najprzód kapłan stojąc w pośrodku ołtarza prosi Boga ze schyloną głową i złożonemi rękoma o oczyszczenie serca i ust swoich, aby mógł godnie Ewangelią św. ogłaszać. (*Munda cor meum et labia mea.*) Potém udaje się na *prawą* stronę ołtarza, pozdrawia lud słowy: „*Pan z wami*“ na co się odpowiada: „*I z duchem twoim.*“ Wtedy wygłasza ustęp Ewangeliczny temi słowy: „*Początek albo Dalszy ciąg Ewangelii według ś. Mateusza,*

*Marka, Łukasza lub Jana*“ (Initium vel Sequentia sancti Evangelii secundum Matthaeum, Marcum, Lucam vel Joannem), na co ministranci odpowiadają: „*Chwała Tobie Panie!*“ (Gloria tibi Domine). Wymawiając te słowa: „*Początek albo Dalszy ciąg Ewangelii*“ czyni kapłan wielkim palcem znak krzyża na księdze Ewangelii, przez co oznacza, że Ewangelia zawiera słowa Chrystusa Ukrzyżowanego; poczem razem z kapłanem wszyscy obecni czynią *znak krzyża na czole, na ustach i na sercu*, dla okazania, że nie rumienią się Ewangelii i że gotowi są wyznać ustami prawdy, w które sercem wierzą. Podczas czytania Ewangelii wszyscy wierni *stojąc* słuchają słowa Bożego, na znak uszanowania i chętnego pełnienia woli Bożej. Niegdyś *szlachta Polska* podczas Ewangelii za szablę ująwszy, dobywała ją z pochwę przez połowę, oznaczając przez to wielkie uszanowanie i gotowość do bronięcia wiary; chowali zaś wszyscy szable, gdy odśpiewano: *Gloria tibi Domine!* Gotowość ta bronięcia wiary nie była, zaiste! czczym tylko obrzędem, lecz szczerym zapałem wiary, jak tego dowodzą ciągłe walki z Tatarami i z Turcyą. — Po skończonej Ewangelii asystujący odpowiadają: „*Chwała tobie, Chryste!*“ (Laus tibi, Christe!) Kapłan zaś mówi: „*Przez Ewangeliczne wyrazy, niech będą starte nasze skazy.* (Per evangelica dicta, deleantur nostra delicta), i całuje księgę, wyrażając w ten sposób ufność, jaką ma w mocy i potędze tych słów do odpuszczania grzechów.\*)

---

\*) W czasie Mszy uroczystej celebrujący kapłan czyta Ewangelią po cichu, dyakon zaś takową głośno śpiewa. Przed śpiewaniem dyakon najprzód *kładzie księgę Ewangelii na ołtarzu*; ołtarz bowiem jest symbolem Chrystusa i tak wyznaje kościół, że nauka zawarta w Ewangelii jest nauką Chrystusową. Potem dyakon uklękawszy prosi Boga, by jego serce i usta oczyścił, aby Ewangelią św. godnie mógł wygłosić. Powstawszy zaś bierze księgę św. i na kolanach prosi kapłana o błogosławieństwo. Jako Chrystus pobłogosławiwszy Apostołów wysłał ich na opowiadanie Ewangelii: tak też dyakon o podobne prosi posłannictwo i błogosławieństwo, by słowo Boże z ust jego pochodzące na urodzajną padło rolę i plon przyniosło obfity. Otrzymawszy błogosławieństwo niesie księgę Ewangelii z uszanowaniem na swęj piersi opartą; akolici (słudzy kościelni) z gorejącymi towarzyszami mu święcami. Głoszenie bowiem Ewangelii oświeciło narody siedzące w ciemnościach bałwochwalstwa i w cieniu śmierci, podobnie, jak nasz rozum



Po Ewangelii zwykle następuje kazanie. Jako w starém przymierzu obok czytania Zakonu i Proroków udzielano ludowi zbawiennych upomnień; tak kościół katolicki zawsze do czytania Ewangelii dołączał kazanie w niedziele i święta.

O pierwszych wyznawcach Chrystusa w Jeruzalem czytamy: „*Trwali w nauce Apostolskiej, w uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach.*“ (Dz. Ap. 2, 42.) A Justyn św. pisze: „*W dzień od słońca nazwany (Niedzielę) schodzą się wszyscy z miasta i ze wsi na jedno miejsce. Tam bywają czytane pisma Apostołów i Proroków, póki czasu staje. Gdy czytelnik zakończy czytanie, wtedy przełożony kościoła (zwykle sam biskup) przemawia ku zbudowaniu i upomnieniu, byśmy żyli wedle tych wspaniałych przepisów.*“ (Apolog. 1, 66.)

I teraz opowiada się słowo Boże w niedziele i święta wedle wyroku Soboru Trydenckiego. Niegdyś następowało kazanie bezpośrednio po Ewangelii, i taki zwyczaj zachowuje się dotychczas po niektórych dyecezyach; u nas zwykle kazanie bywa mówione po „*Credo*“, bo wyznanie wiary dobrém jest do kazania przygotowaniem. A jeżeli tu i owdzie kapłani każą przede Mszą lub po Mszy św., kazanie stanowi zawsze część integralną Mszy św. Chrześcianin — katolik ma obowiązek wysłuchania całej Mszy św. nie powinien więc zaniedbywać i kazania. Wiele też jest osób, które bardzo niedokładne mają wiadomości religijne, zacerpnięte jeszcze za młodu, a po części zapomniane; takie osoby mają jedyną

---

oświecony bywa przez Ewangelią. Spiewając Ewangelią zwraca się diakon twarzą *ku północy*, na znak, że światło i ogień Ewangelii usuwa ową oziębłość duszy i ciemność niedowiarstwa, wyobrażoną w mroźnej i chmurami zasutęj stronie północnej. *Okadza księgę Ewangelii*, co oznacza, iż uwielbia sercem Jezusa Chrystusa i cześć Mu oddaje za tę *stodką wonności* słowa Bożego, którą nam przyniósł z nieba. Potém podaje się księgę do ucałowania celebrantowi, a ministranci wołają w imieniu wszystkich obecnych: *Chwała tobie Chryste!* (Laus tibi, Christe.) Cześć, wdzięczność, uwielbienie niech Ci będzie, boski nasz Zbawicielu, żeś nas nauczył i oświecił, wskazał nam drogę zbawienia i zawsze nas po niej prowadzisz przez Twe święte słowo! — W końcu diakon wzięwszy kadzielnicę trzykroć ją wznosi okadzając kapłana składającego św. ofiarę; wyraża zaś przez to, iż na każdym miejscu rozszerzać się powinna przyjemna woń poznania Chrystusa i Ewangelii Jego.

sposobność przez słuchanie kaznodziejów rozszerzać i udoskonalać zakres swój wiedzy religijnej. A nawet ludzie wykształceni potrzebuja niekiedy zachęty i podniety, aby na drodze cnoty nie ustawali i tém pilniej grzechu się strzegli. Do tego zaś celu głównie służą kazania, w których nauka Chrystusowa nie tylko się wykłada, ale też wierni zachęcają się do jój pełnienia.

Po kazaniu wydalano w starożytnych czasach katechumenów, pokutników, opętanych i niewiernych z kościoła. O tém świadczą stare liturgie (s. Bazylego Wielkiego). w których dyakon po kazaniu wołał: „*Wychodźcie ogłoszeni, wychodźcie opętani, wychodźcie pokutujący!*“ I stąd tę część Mszy św. od spowiedzi powszechnej do Kreda nazywano: *Mszą czyli odprawą ogłoszonych* albo *Katechumenów*, następną zaś część zwano *Mszą wiernych* (missa fidelium) czyli właściwą ofiarą.

## II. Właściwa ofiara. (Actio.)

### A. Ofiarowanie (Offertorium) czyli Kanon Mniejszy.

Dzieli się na 3 części: 1. *Credo*, jest jakoby przejściem do ofiarowania. 2. *Ofiarowanie* chleba i wina. 3. *Prefacya* czyli przedmowa służąca oraz za zakończenie tej części i wstęp do *Kanonu Wielkiego*. (p. X. Skarga kazanie o Mszy św. dziewiąte.)

#### §. 27. 1. **Credo.**

Po odśpiewaniu Ewangelii odmawia kapłan wraz z ludem Wyznanie wiary, ułożone na Soborach w *Nicei i Carogrodzie*, w którym artykuły składu Apostolskiego dokładniej są wyrażone. *Credo* bardzo stosownie przypada *zaraz po Ewangelii*; bo właśnie opowiadanie Ewangelii tworzy i ożywia wiarę. „*Wiara pochodzi ze słuchania słowa Chrystusowego.*“ (Rzym. 10, 17.)

Z drugiej strony „*Credo*“ jest *przygotowaniem* do ofiarowania; wzniecanie bowiem i ożywianie wiary jest nieodzownym warunkiem do godnego obchodu św. tajemnic.



Kapłan zaczynając „*Credo*“ stoi pośrodku ołtarza przed wizerunkiem Ukrzyżowanego, podnosi i wyciąga ręce i pochyla głowę, podobnie jak przy śpiewaniu „*Gloria*“, przez co ostrzega wiernych, aby z nim pospołu podnosili umysł swój i serce ku niebu. Przy słowach: „*Et incarnatus est.*“ *I wziął ciało przez Ducha św. z Maryi Panny i stał się człowiekiem*“ kapłan zgina kolano i przykłęka, aby uwielbić tajemnicę Wcielenia Pańskiego. Kończąc zaś „*Credo*“ i mówiąc: *I oczekuję zmartwychwstania umarłych. I żywot przyszłego wieku Amen*“ żegna się znakiem krzyża, przez co wyraża: że tylko mocą krzyża Chrystusowego z ufnością oczekiwać możemy zmartwychwstania i żywota wiecznego. —

## §. 28. 2. Ofiarowanie chleba i wina.

Po odmówieniu Składu czyli Symbolu wiary ofiaruje kapłan Panu Bogu chleb i wino, do którego cokolwiek wody się dodaje, która to św. czynność nazywa się *Ofiarowaniem* i w taki sposób się odbywa:

a) Kapłan *pozdrawia* lud i wzywa go słowami: *Módlmy się* (Oremus), aby brał udział w modlitwach ofiarnych. Potém odmawia pocichu werset, pospolicie wyjęty z *Psalmu* lub z innej księgi Pisma św. Niegdyś cały odnośny Psalm śpiewano w ten czas, gdy lud składał ofiary. \*)

\*) W pierwotnych chrześcijaństwach wierni sami przynosili chleb i wino, potrzebne do św. ofiary. Prócz tego składali w ofierze inne dary, jako to: oliwę, kadzidło, świece, wosk, w późniejszych czasach także pieniądze. Biskup odebrawszy te dary, oddzielał chleb i wino, potrzebne do św. ofiary; a resztę pozostałą używał na zaspokojenie potrzeb kościoła, duchowieństwa i ubogich. Zwyczaj ten odległej sięga starożytności. Już w starym zakonie takie dary ofiarne były w używaniu. Z takich datków zbudowany był kościół Salomona i zaopatrzony we wszystkie potrzeby dla odprawiania nabożeństwa; z nich też kapłani pobierali swoje utrzymanie. — Tak i w nowym zakonie długi czas opędzano wszystkie potrzeby kościoła i sług jego z dobrowolnych ofiar pobożnych, bo *kto ołtarzowi służy, ma też i żyć z ołtarza* (1. Kor. 9, 13). Póki trwało wspólne pożycie kapłanów, pieniądze złożone w czasie nabożeństwa służyły na ich wspólne potrzeby; gdy atoli później kapłani już razem nie mieszkali, dawano pewną ofiarę pieniężną kapłanowi do ręki, aby odprawił *Mszę św. na intencją* ofiarującego. Stąd powstały tak zwane

b) Następnie kapłan zdejmuje *welon* z kielicha, bierze *patenę* z leżącą na niej *hostyą*, i ofiaruje takową, mówiąc: „*Przyjmij św. Ojcze, wszechmogący wieczny Boże! tę niepokalaną Hostyę, którą ja niegodny sługa twój, ofiaruję tobie, Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu za niezliczone grzechy, przestępstwa i niedbalstwa moje, a także za wszystkich wiernych chrześcian żywych i umarłych, ażeby mnie i im posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen.*“

Podczas téj modlitwy trzyma kapłan *hostyę* na *patenie* w *górze podniesioną*, (jako niegdyś w starym zakonie także część ofiary w *górze* wznoszono) — jakoby stojąc przed tronem Boga chciał ją przedstawić przed oblicze Najwyższego; dla tego wznosi także *oczy swe ku niebu*, ale w uczuciu swéj niegodności spuszcza je zaraz ku ziemi. Kłęcząc zaś modlitwę czyni *pateną znak Krzyża* nad *korporałem* i kładzie *Hostyę* *pośrodku*. Tém okazuje, że kładzie *Hostyę* na *krzyżu*, na którym *Jezus Chrystus* ofiarował się *Ojcu swemu* za grzechy nasze, a oraz że ofiara, którą ma złożyć, nie jest inną, jedno odnowioną ofiarą *krzyżową*.

c) Potém wlewa z *ampułki* *wino do kielicha* i przylewa trochę *wody* do *wina*; błogosławiąc zaś *wodę*, mówi: „*Boże, któryś ludzkiej istoty godność cudownie utworzył, a cudowniej jeszcze naprawił, daj nam przez tajemnicę téj wody i wina, ażebyśmy mogli mieć uczestnictwo w Bóstwie Tego, który ludzkiej natury naszój stać się raczył uczestnikiem, Jezus Chrystus, Syn Twój, Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. Bóg na wszystkie wieki wieków. Amen.*“

Zwyczaj mieszania *wody* z *winem* opiera się na powszechnej tradycyi czyli podaniu i na przykładzie *Jezusa Chrystusa*, który błogosławiąc *kielich* przy ostatniej *Wieczerzy*, miał dolać cokolwiek *wody* do *wina* podług zwyczaju *wschod-*

---

*stypendya Mszalne*. Nie są one bynajmniej zapłatą za św. ofiarę, ale raczej przyczynkiem do utrzymania kapłanów, którzy, gdyby nawet takiego wsparcia nie potrzebowali, znajdą zawsze sposobność użycia tych darów na dobre cele.

Z tego zbierania ofiar pochodzi zwyczaj *kwestowania* czyli zbierania *składek* w kościele, obnoszenie *tacy* (*puszki*) i *woreczka* w celu zbierania *dobrowolnych darów* chrześcian na rzecz *ubogich* lub *kościola*.



niego. (Cypr. Ep. 63. ad Caecil.) Oprócz tej historycznej przyczyny, są trzy inne mistyczne przyczyny tego przymieszania wody do wina, wyłożone przez Ojców św. Pierwsza, aby wyobrazić wodę i krew, spływające z przebitego boku Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego. Druga: aby wyrazić zjednoczenie człowieczeństwa z Bóstwem w jednej osobie Jezusa Chrystusa. Trzecia, aby wskazać, że lud wierny połączony jest z Chrystusem i ofiaruje się z Nim pospołu. Ta ostatnia przyczyna wyjaśnia nam, iż właśnie dla tego  *błogosławi się woda, ponieważ oznacza lud potrzebujący błogosławieństwa, ale nie błogosławi się wina, bo takowe wyobraża Chrystusa, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa.*

Teraz kapłan podnosi kielich obiema rękoma mówiąc „*Ofiarujemy Ci Panie, kielich zbawienia, żebrząc miłosierdzia Twego*“, aby przed oblicze Twego boskiego Majestatu, za nasze i za całego świata zbawienie, jako wonność wdzięczna wstąpił. Amen. Odmówiwszy tę modlitwę czyni kapłan kielichem znak krzyża nad korporalem, aby okazać, że także ofiarowanie wina opiera się jedynie na krzyżowej śmierci Pana.

d) Ofiara św. będąc oraz i z naszej strony ofiarą, *nie byłaby zupełną, gdybyśmy w niej oraz samych siebie nie ofiarowali, nie byłaby Bogu przyjemą, gdyby łaską Ducha św. nie była poświęconą i pobłogosławioną.* Kapłan przeto złożywszy ręce i oddając *głęboki pokłon* Panu Bogu mówi: „*W duchu pokory i ze skruszonym sercem obyśmy byli przyjęci od Ciebie, Panie! i tak niech się spełni ofiara nasza przed obecnością Twoją dzisiaj, aby się stała przyjemną Tobie, Panie Boże!*“ Po takim upokorzeniu się, kapłan się podnosi, a wznosząc oczy i ręce ku niebu *wzywa Ducha św.*, aby pobłogosławił tę ofiarę, przyczém żegna złożone dary (oblata) chleba i wina, znakiem Krzyża św. mówiąc: „*Przyjdź Poświęcicielu! wszechmogący wieczny Boże i pobłogosław tę ofiarę świętemu imieniu Twemu przygotowaną.*“ \*)

\*) Przy solennej Mszy ś. podają akolici łożkę z kadzidłem i turybularz kapłanowi, który łyżeczką (cochlear) nabierając kadzidła posypuje trzykroć węgle żarzące. Potem kadzi trzykroć dary t. j. chleb i wino czyniąc *trzykrotny znak krzyża turybularzem nad Hostyą i Kielichem*, wyrażając w ten

c) Potem kapłan udaje się na stronę Epistoly i umywa ręce czyli właściwie konce dwóch pierwszych palców t. j. wielkiego i wskazującego każdej ręki, któremi trzyma Ciało Jezusa Chrystusa. Podczas téj czynności odmawia Psalm 25<sup>ty</sup> Lavabo: *Umyję między niewinnymi ręce moje i okrążę ołtarz twój Panie* i t. d. To obmycie rąk niegdyś było potrzebny, kiedy to kapłani musieli odbierać rozliczne ofiary od wiernych chrześcian, przez co mogli sobie ręce powalać. Lecz już naówczas uważano to umycie rąk nie tylko jako służące do ochędóstwa, ale raczej jako *symbol nadzwyczajnej czystości*, z jaką odprawiać się powinna św. ofiara.

f) Wróciwszy na środek ołtarza, nachyla się kapłan głęboko, dotyka złożonemi rękoma ołtarza i błaga: „aby Trójca Przenajsw. przyjąć raczyła tę ofiarę, którą przynosimy na pamiątkę Męki, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa i na cześć wszystkich Świętych, (mianowicie tych, których pamiątka tego dnia się obchodzi), aby im posłużyła na cześć, a nam na zbawienie, i aby ci

---

sposób wiare w Trójcę przenajsw. tudzież, że ta ofiara jest tą samą, którą Chrystus spełnił na krzyżu. Dalej obraca kadzielnicę trzykroć *naokoło Hostyi i kielicha*, czyniąc dwa koła od strony prawej ku lewej, a trzecie koło od lewej ku prawej, dla okazania serdecznej próśby, by ofiara i modlitwy wiernych wstępowały przed oblicze Boże, jako wonność przyjemna, a na nas zstępowała łaska i miłosierdzie Najwyższego Boga. To samo wyrażają słowa modlitwy, którą kapłan odmawia podczas kadzenia. Okadzanie Hostyi i Kielicha czyni się najprzód *w formie krzyża*, potem *w formie koła albo korony*, abyśmy rozmyślając o męce Krzyżowej podnosili się duchem do téj korony chwały, która dla nas jest przygotowaną w życiu przyszlém.

Na koniec okadza się *krzyż, relikwie i ołtarz cały*, ho Święci Pańscy byli dobrą wolnością Chrystusową, rozszerzali ją za życia swemi pięknymi przykłady, które powinniśmy naśladować. Dyakon okadza także *kapłana* wzywając go do pobożnej modlitwy. Także *inni duchowni*, jeżeli są obecni, bywają okadzani, co nie jest tylko okazywanym im zaszczytem, ale zamyka w sobie wielką i ważną naukę. W dawnych czasach zwracali kapłani kadzielnicę także ku ludowi i okadzali go, na znak: *aby modlitwa ludu, jako zapach kadzidla wznosiła się przed oblicze Boże.* (Ps. 140, 2.)



wstawiać się za nami raczyli w niebie, których pamiętkę obchodzimy na ziemi.“

g) Wezwawszy tryumfujący kościół o wstawienie się za nami, kapłan całuje ołtarz, i obraca się do przytomnych wiernych, aby się modlili o miłościwe przyjęcie tej ofiary. Rozszerzywszy i znowu złożony ręce mówi kapłan głosem nieco podniesionym: *Módlcie się bracia!* (Orate fratres), *ażebym moja i wasza ofiara stała się przyjemną Bogu Ojcu Wszechmogącemu.*“ Na co ministranci w imieniu ludu odpowiadają: *„Niechaj przyjmie Pan tę ofiarę z rąk twoich, ku czci i chwale imienia swego, ku pożytkowi także naszemu i całego Kościoła swego świętego.*“ Zwróciwszy się tymczasem znowu do ołtarza, kapłan sam na to życzenie ludu odpowiada: *„Amen“* t. j. oby się tak stało!

h) Potem z rozpostartymi ramionami odmawia kapłan *po cichu* modlitwę, która dla tego *modlitwą tajemną* (secreta sc. oratio) się zowie i w ścisłym stoi związku z uroczystością dnia i właśnie co ukończonem ofiarowaniem. Inni wyprowadzają nazwę tej modlitwy od łac. *secerno-crevi-etum*, (wyłączać, oddzielać), ponieważ odmawiano ją nad ofiarami po odłączeniu czyli oddzieleniu chleba i wina, które miały być konsekrowane. Na koniec podnosząc głos mówi albo (przy uroczystej Mszy) śpiewa kapłan ostatnie tej modlitwy słowa: *„Po wszystkie wieki wieków“* (Per omnia saecula saeculorum) na znak, że sekretna modlitwa już się zakończyła. Wierni odpowiadając: *„Amen“* biorą udział w tych modlitwach, które kapłan sam odmawiał; poczem zaraz następuje *Prefacya*.

Podczas ofiarowania mamy się w duchu zjednoczyć z kapłanem i wraz z darami ofiarnymi, leżącymi na ołtarzu, samych siebie ofiarować Panu. Mamy także pokornie błagać Ojca niebieskiego, aby tę ofiarę łaskawie przyjął, a nam łaskę i odpuszczenie grzechów dać raczył. Najprzód mamy ofiarować Bogu Ojcu Przedwiecznemu Jezusa, naszego Pośrednika i Odkupiciela; bo On jest naszą prześlągalną ofiarą, Arcykapłanem i Rzecznikiem u Boga. A potem każdy powinien ofiarować samego siebie, z ciałem i z duszą i wszystko, czem jest i co ma, poświęcić Bogu, a zwłaszcza wszystkie skłonności swego serca złożyć Mu w ofierze. Powinien osobiście wyrzec się wszelkiej niechęci, złości i nienawiści względem bliźnich swoich. Bo tak nas upomina sam Zbawiciel: *„Jeżeli ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, że brat twój ma nieco przeciw*

*tobie; zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwój, pojednaj się z bratem twoim, a tedy przyszedłszy będziesz ofiarować dar twój*" (Mat. 5, 23, 24).

### §. 29. 3. Prefacya.

Prefacya będąc uroczystém dziękczynieniem i uwielbieniem Boga, (co właśnie jest ostatecznym celem ofiary), jest jakoby *szczytem i streszczeniem* całej dotychczasowej czynności ofiarnej, a z drugiej strony (jak już samo imię jój wskazuje) jest *przedmową, przygotowaniem, zagajeniem Kanonu*. Prefacya składa się z trzech części: ze *Wstępu, Dziękczynienia i Uwielbienia*.

a) We Wstępie wita kapłan lud zwykłym pozdrowieniem: „*Pan z wami*“. Gdy lud odpowie na życzenie kapłana takim samym życzeniem: „*I z duchem twoim*“, tedy kapłan upomina lud, że ma się wznieść nad świat zmysłowy, ma się przenieść duchem ponad gwiazdy i stanąć w obec tronu Niepojętego Majestatu Boga, mówiąc: *W górę serca* (wzniescie); przyczęm ręce podnosi, jakby chciał nawet i ciałem podążyć za polotem swęj duszy. (Sursum corda!) Lud odpowiada: „*Mamy je* (wzniesione) *ku Panu*.“ (Habemus ad Dominum.) Kapłan dalej wzywa lud do dziękczynienia wołając: „*Dzięki czynimy Panu Bogu naszemu*.“ (Gratias agamus Domino Deo nostro). Przytęm *składa swe ręce* na znak szczeręj wdzięczności przed piersami i głowę gęboko ku krzyżowi *pochyla*, bo żywo to czuje, iż wszystko zawdzięczamy Bogu przez Chrystusa. Lud na to wezwanie odpowiada: „*Godna i sprawiedliwa rzecz jest*“. (Dignum et justum est), przez co wyraża, iż zgadza się w tęg mierze z kapłanem.

b) Teraz następuje *Dziękczynienie*, które kapłan odmawia albo śpiewa *z wniesionemi w górę rękoma*, na znak umysłu wzniesionego do Boga. Odzywa się więc temi słowy: „*Zaprawdę rzecz godna i sprawiedliwa jest, słusna i zbawienna, abyśmy zawsze i wszędzie dzięki Tobie czynili, Panie Święty, Ojciec Wszchemocny, Wieczny Boże! przez Chrystusa Pana naszego*.“ Dalsza treść prefacyi zmienia się stosownie do świąt i uroczystości.



c) Przy końcu kapłan łącząc się z chórami duchów niebieskich, dodaje *Uwielbienie*, które z dwóch części się składa: 1. z pieśni *Seraficznej* (trójświętej, *τρισάκιου*) którą prorok Izajasz słyszał, uniesiony w zachwyceniu przed tron Boga (6, 3): *Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów; pełne są niebios a i ziemia chwały Twojej). Hosanna na wysokościach.* \*) 2. z *wesołych okrzyków*, któremi lud i dziatwa Izraelska witała Zbawiciela przy Jego tryumfalnym wjeździe do Jerozolimy: „*Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach.* \*\*)

Tak więc śpiew *Aniołów niebieskich* łączy się z pieśnią niewinnych dzieci, jako *Aniołów ziemskich*. Przy pieśni *Seraficznej* kapłan *składa ręce i schyla na dół głowę*, bo (iż tak rzekę) stoi przed tronem Bożym i oddaje cześć i adoracyą Bogu. Przy wyrazach: *Hosanna na wysokościach*, znowu się *podnosi*, jakoby chciał wraz z ludem spieszyć naprzeciw Jezusa; żegna się krzyżem św. bo śmierć Odkupiciela największym jest dobrodziejstwem, za które dziękujemy i przez które jedynie dzięki składać możemy.

Podczas „*Sanctus*“ daje się słyszeć odgłos dzwonka, który upomina przytomnych, by wszyscy społem zanucili hymn Anielski, który podczas Mszy solennej od całego chóru śpiewany bywa.

## B. Przeistoczenie.

### §. 30. Kanon Wielki.

Ta część Mszy św. w której staje się ów cud niepojęty przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Pańską, nazywa się *Kanon* t. j. *prawidło, reguła, przepis*, bo zawiera niezmienny porządek modlitw i ceremonii, przepisany od kościoła

\*) Zastępy czyli hebr. *Sabaoth* oznaczają miliony duchów niebieskich, które są jakoby wojskiem Króla niebieskiego.

\*\*\*) *Hosanna* jest także słowo hebr. i znaczy właściwie: *Zbaw nas, wspomagaj nas*; ale ma oraz znaczenie okrzyku u nas używanego przy witanii Króla: „*Niech żyje!*“

od najdawniejszych czasów. Kanon składa się ze słów samego Chrystusa Pana, z tradycji Apostołów i niektórych rozporządzeń papieży św. Modlitwy kanonu dla wzniosłości tajemnicy odmawia kapłan *po cichu*; stąd też Kanon zowie się niekiedy *Mszą cichą*. Cisza ta wyraża, iż tu się spełnia tajemnica niewymowna, której zmysłami przeniknąć nie jesteśmy w stanie; z drugiej strony przejmuje nas owém uczuciem głębokiego uszanowania, jakie nam podczas ś. ofiary towarzyszyć powinno. Kanon dzieli się na *trzy* części, to jest: *przed* podniesieniem, *podczas* podniesienia i *po* podniesieniu.

W czasie Kanonu powinniśmy wśród uroczystej ciszy zatapiać się w niezmierną głębię odwiecznej Miłości i pobożnie rozważać śmierć Jezusową na krzyżu, która się tu odnawia. W obec tej niewysłowionej tajemnicy mamy tak skupić wszystkie władze duszy i zmysły ciała naszego, byśmy krom Boga nic nie widzieli, ani słyszeli. Tutaj mamy pokłon oddać *Bogu i Ojcu* wszelkiego miłosierdzia, które wylał na nas obficie; uwielbiać *Ducha św.* który mocą swoją przemienia te dary złożone; wychwalać wraz z zastępami niewidzialnymi *Aniołów Jezusa Chrystusa*, tego Baranka Bożego, który posłuszny głosowi człowieka zstępuje na ołtarze nasze, jako największy cud miłości Boga ofiaruje się za nas, bo rozkoszą Jego mieszkać pośród synów ludzkich.

### §. 31. I. Kanon przed podniesieniem.

a) Po odmówieniu trójświętej pieśni Serafinów (po „*Sanctus*“) kapłan *wznosi oczy i ręce ku niebu*, aby podnieść swój umysł i stawić się w obliczu Najwyższego Boga i błaga Najmiłosierniejszego Ojca (*Te igitur clementissime Pater*) aby przyjąć i pobłogosławić raczył, te dary † *swoje*, a upominki † *nasze*, te święte i niepokalane † ofiary. W uczuciu atoli swj niegodności *spuszcza oczy na dół*, złożywszy ręce składa je na ołtarzu, schyla głowę i *całuje ołtarz*, jako to miejsce, gdzie niebawem spocznie Ciało Pańskie. Tym sposobem wyraża kapłan radość swoją, z jaką wygląda tej pożądanej chwili, a oraz okazuje cześć i miłość względem Tego, który nas ukochał aż do śmierci, i z miłości ku nam odnawia, oto! swoją śmierć krzyżową.

Potém czyni kapłan *trzy razy* znak krzyża nad Chlebem i Winem, oznaczając, że te dary poświęcone są *Bogu Ojcu*,



ze ofiarą naszą jest *Jezus Christus*, a że ta ofiara mocą i miłością *Ducha św.* w krótkce przemieni się w Ciało i Krew Chrystusową.

b) Modli się dalej kapłan z *wyciągnionemi i podniesionemi rękami*, jakoby chciał łaskę i litość Bożą z nieba ściągnąć na *ziemię*, najprzód *za kościół św. katolicki* na całym okręgu ziemskim, za Papieża, Biskupa i wszystkich prawowiernych. Potém zatrzymuje się i złożywszy ręce w cichości modli się za *Żyjących (Commemoratio pro vivis)*, za których się szczególnie Msza św. odprawia lub którzy się modłom jego polecili, albo za których chce i powinien się modlić, a następnie za wszystkich obecnych.

c) Aby zaś modlitwa kapłana tém pewniejszy osiągnęła skutek, zwraca się do *kościola niebieskiego* czyli tryumfującego i wspomina Najświętszą Pannę Maryę, dwunastu św. Apostołów i dwunastu Męczenników, którzy życie za Chrystusa oddali w pierwszych wiekach kościoła i wszystkich Świętych, abyśmy przez ich zasługi i modlitwy w każdej potrzebie pomocą Boską byli wspierani.

d) Zbliża się coraz bardziej owa straszna chwila rzeczywistej ofiary; kapłan przeto odmawia *drugą* modlitwę (*Hanc igitur oblationem*) o przyjęcie darów ofiarnych, trzymając przytém *ręce rozciągnięte* nad hostyą i kielichem. Trzymanie rąk nad chlebem i winem, które mają być przemienione w Ciało i Krew Pańską, dzieje się na znak, że ta ofiara składa się w imieniu wszystkich ofiarujących. Ceremonia ta przypomina obrzęd starego zakonu, iż kto składał Panu Bogu ofiarę kładł pierwój ręce na głowę bydłęcia ofiarnego i tém oświadczał przed Bogiem: że właściwie on sam zasługuje na śmierć z powodu grzechów swoich, ale czując się niegodnym, tę ofiarę składa w zastępstwie swoim.

e) Potém *składając ręce* odmawia kapłan *trzecią* modlitwę (*Quam oblationem*) błagając Boga: aby tę ofiarę raczył pobłogosławić † przyjąć † utwierdzić †, aby się stała Ciałem † i Krwią † Pana naszego Jezusa Chrystusa. Podczas téj modlitwy czyni kapłan *trzy razy* znak krzyża nad Hostyą i kielichem razem, prosząc Boga w Trójcy Jedynego o spełnienie téj wielkiej tajemnicy i obdarzenie nas wszelkimi łaskami.

Następnie czyni z osobna znak krzyża *raz jeden* nad Hostyą i *raz jeden* nad kielichem wyznając swą wiarę: jako ten chleb i to wino wkrótce staną się Ciałem i Krwią Pańską w jego rękach mocą słów konsekracyi.

### §. 32. II. Kanon podczas podniesienia.

Dotychczas był kapłan zastępcą ludu, teraz staje się zastępcą samego Chrystusa; lud składał ofiarę przez kapłana, lecz w tej uroczystej chwili człowiek niejako znika, a Chrystus sam przez usta kapłana dary ofiarne przeistacza. Kapłan czyni i mówi to samo, co Chrystus mówił i czynił przy ostatniej wieczerzy, gdy tę świętą ustanawiał ofiarę. Bierze Hostyę w obie ręce, wznosi oczy w niebo, błogosławi chleb znakiem krzyża i mówi: „*Bierzcie a jedzcie z tego wszyscy.*“

„*To jest bowiem Ciało moje.*“

Po tych słowach następuje cud; mocą Boską istota chleba przemienia się w Ciało Jezusa Chrystusa i rzeczywiście teraz kapłan trzyma w ręku Ciało Boskiego Zbawiciela. *Przyklęka* przeto i oddaje adoracyą Hostyi, a potem *podnosi* ją, aby wystawić ku adoracyi wiernych; poczem składa na Korporale. Ministrant ostrzega wszystkich obecnych odgłosem *dzwonka*, a niekiedy odzywa się dzwon na wieży, zwiastując i nieobecnym tę najświętszą i najważniejszą chwilę, aby wraz z braćmi w kościele zgromadzonymi ukorzyli się w obec Zbawiciela, który na ołtarzu odnawia ofiarę Kalwaryi.

Po konsekracyi chleba zdejmuje kapłan pallę z kielicha, bierze go w obie ręce, błogosławi znakiem ś. krzyża i mówi: „*Bierzcie i pijcie z niego wszyszy.*“

„*Ten jest bowiem kielich Krwi mojej, Nowego i wiecznego Testamentu, Tajemnica wiary, która (krew) za was i za wielu będzie wylaną na odpuszczenie grzechów. To ilekroć czynić będziecie, na moję pamiątkę czyńcie.*“

I znowu kapłan przyklęka oddając cześć (adoratio) Najświętszej Krwi Zbawiciela, podnosi kielich dla adoracyi zgromadzonych wiernych, których ministrant odgłosem *dzwonka* do tego wzywa.



Podczas solennéj Mszy św. jeden z akolitów zapala kadzidło w kadzielnicy i klęcząc okadza ołtarz, aby wyrazić cześć najgłębszą Chrystusowi Panu, obecnemu w Najśw. Sakramencie Ołtarza w imieniu całego zgromadzenia wiernych.

Wszyscy wierni powinni na znak dzwonka oddać *Boską Cześć* Zbawicielowi, bo według nauki kościoła nieomylnego mocą słów Konsekracyi chleb i wino przemieniają się w Ciało i Krew Chrystusa, który pod postaciami chleba i wina prawdziwie, rzeczywiście i istotnie jest obecny. Powinni przeto upaść na kolana i w uczuciu serdecznój skruchy mówić: „*Panie Jezu Chryste! wierzę mocno, że to już nie jest chleb (i wino), ale prawdziwe i żywe Ciało i Krew Twoja, wraz z Duszą i Bóstwem Twojem. Oddaję Ci pokłon, jako Panu i Bogu mojemu.*“ Albo bijąc się trzykroć w piersi tak się modlić: „*Jezu! Tobie żyję, Jezu! Tobie umieram; Jezu! Twoim chcę być w życiu i przy zgonie. O Jezu! bądź miłościw mnie grzesznemu i odpuść mi grzechy moje!*“

### §. 33. III. Kanon po podniesieniu.

Po konsekracyi już nie ze zwykłemi, ziemskimi dary, ale z ofiarą Zbawiciela stajemy przed niepojętym Majestatem Boga. A chociaż ta ofiara sama przez się jest Bogu miłą i przyjemną, my jednak ją składający, jesteśmy grzesznicy. Kapłan przeto *w trzech* pierwszych modlitwach prosi o *miłościwe przyjęcie* złożonej ofiary, a *w trzech* następnych o *zastosowanie* jej skutków dla nas.

a) Chrystus sam rozkazał, abyśmy ofiarę Mszy św. na Jego pamiątkę czynili. Więc kapłan „wspomina teraz w swoim i ludu imieniu gorzką Mękę, Śmierć, tudzież Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Pana naszego Jezusa Chrystusa, ofiaruje Bogu Ojcu Chrystusa Pana pod postaciami chleba i wina, jako ofiarę † czystą, ofiarę † świętą, ofiarę † niepokalaną, Chleb † święty żywota nieśmiertelnego i kielich † zbawienia wiecznego.“ Przytém czyni *pięć* razy znak krzyża, t. j. trzykroć nad Hostyą i kielichem razem, a potém raz nad samą Hostyą i raz nad samym kielichem. Te krzyże zaś czyni, nie jakoby poświęcał najwyższą Świętość nad Świętościami, ale dla okazania, że ofiara na ołtarzu złożona jest co do istoty swojej ta sama, co ofiara krzyżowa; że Hostya jest to samo Ciało, które było

zawieszono na krzyżu, a kielich mieści w sobie też samą krew, która przelana była na Golgocie.

b) Dalej mówi kapłan modlitwę, w której błaga Pana Boga: „aby tę ofiarę tak wdzięcznie przyjąć raczył, jako niegdyś dary *Abla, Abrahama i Melchizedecha*.“

c) Następnie kapłan *głęboki oddaje pokłon* i nachylony z opartemi o krawędź ołtarza rękami błaga Boga Wszchemogącego: „aby tę ofiarę przez ręce *świętego Anioła* swego dozwolił zanieść na najwyższy swój ołtarz, przed oblicze Boskiego Majestatu swego i aby wszyscy, którzykolwiek będą pożywać Ciało † i Krew † Chrystusową, wszelkiem błogosławieństwem niebieskiem † i łaską napełnieni byli.“ (Tym *Świętym Aniołem* jest sam Jezus Chrystus, najdoskonalszy posłanik, jedyny pośrednik u Ojca.) Odmawiając tę modlitwę kapłan *całuje ołtarz*, na znak gorącej żądzy uczestnictwa w łaskach, które ma otrzymać; albo na znak pojednania rodzaju ludzkiego z Bogiem Ojcem, które się dokonało na krzyżu. W końcu *żegna znakiem krzyża* Ciało Pańskie i Kielich i samego siebie, na dowód, że spodziewa się łaski Bożej nie inaczej, jedno przed zasługi Ukrzyżowanego, którego w Hostyi ś. ma przed oczyma.

Jako w dotychczasowych modlitwach kapłan składał Bogu hołd najpoddającego uwielbienia, tak w następnych błaga o *skutki czyli owoce* téj ofiary dla wszelkiego stworzenia, a mianowicie:

a) Najprzód dla tych, którzy miłosierdzia Boskiego najbardziej potrzebują t. j. *dla wiernych zmarłych*. Kapłan modli się za dusze w czyscu cierpiące (Memento vel commemoratio pro defunctis); za te, które mu osobliwie były polecane, albo za które z wdzięczności lub współczucia modlić się powinien, bo śmierć sama nie może rozerwać tego węzła miłości, który łączy z sobą wszystkie członki jednego kościoła. — Niegdyś, jak przy *Memento* za żyjących, tak i przy *Memento* za umarłych dyakon czytał *Dyptychy* t. j. tablice spisane we dwie kolumny; na jednej były imiona żyjących, na drugiej umarłych; czytano przynajmniej imiona przedniejszych osób, jeżeli katalog był zanadto długi. Dzisiaj kapłan czyni tylko pauzę



i myślą poleca Bogu tych zmarłych, za których szczególnież na się modlić.

β) Po modlitwie za zmarłych, kapłan błaga o zastosowanie ofiary św. na korzyść swoją i wszystkich obecnych. Wspomina przeto kościół wojujący, prosząc, aby „i nam grzesznikom (*Nobis quoque peccatoribus*) Bóg raczył dać jakąkolwiek cząstkę i towarzystwo ze św. Apostołami i Męczennikami i do ich społeczności nas przypuścił.“ Zaczynając tę modlitwę: *Nobis quoque* kapłan zwraca się cokolwiek do ludu i bijąc się w piersi, wymawia te słowa nieco podniesionym głosem, aby wzbudzić uwagę wiernych i skłonić ich do pokory i błagania miłosierdzia Bożego. — W tém miejscu wylicza kapłan niektórych Męczenników z rozmaitych stanów, aby wierni ożywili się w nadziei zbawienia, rozmyślając: że nie masz stanu, nie masz powołania, w którymby nie można było dostąpić zbawienia. —

γ) Gdy kościół zastosował skuteczność Ofiary św. dla wszystkich rozumnych stworzeń, teraz sprowadza błogosławieństwo odkupienia na całą Naturę, która dla grzechu ludzkiego poddana jest przekleństwu i oczekuje odkupienia. Kapłan tedy mówi: „Przez Chrystusa Pana naszego; przez którego, Panie, te wszystkie dobra, zawsze stwarzasz, poświęcasz, † ożywasz, † błogosławisz † i dajesz nam.“ Te trzy krzyże czyniono niegdyś nad darami wiernych, którzy przynosili chleb, wino, oliwę, wosk i różne rzeczy do pożywienia służące. Dary te składano na około ołtarza, po prawej i lewej stronie, jak tego zwyczaju ślad pozostał na niektóre święta n. p. w dzień św. Agaty, kiedy kapłan w tém miejscu Mszy ś. obróciwszy się do ludu, błogosławi chleb i wodę lub owoce ziemi.

Potém kapłan odkrywszy kielich, przyklęka, a powstawszy, bierze Hostyę, i robi nią trzy razy znak krzyża nad kielichem, a dwa razy nad korporałem, mówiąc: „Przez Niego † i z Nim † i w Nim † jest Tobie Bogu Ojcu Wszechmogącemu † w jedności Ducha św. † Trzy krzyże wyrażają sposobem widzialnym: że Hostya i kielich składają niepodzielnie tegoż samego Jezusa Chrystusa; a dwa krzyże, które kapłan czyni między kielichem a sobą, oznaczają: że tylko przez ofiarę Chrystusa winną cześć Bogu oddajemy; że tylko przez Chrystusa i z Chrystusem

i w Chrystusie Ukrzyżowanym Bóg bywa uwielbionym. Kończąc zaś tę modlitwę kapłan *podnosi nieco* Hostyę wraz z Kielichem, mówiąc: „*Wszelka cześć i chwała.*“ To podwyższenie Hostyi wraz z Kielichem działo się niegdyś w tym celu, by wierni przenajśw. Ciało i Krew adorowali; teraz zaś wyraża ta ceremonia, iż Jezusa Ukrzyżowanego przedstawiamy Bogu Ojcu dla wysłuchania próśb naszych. Poczém kapłan stawia Hostyę i kielich na ołtarzu, klęka z adoracją, podnosi się i mówi głośno lub śpiewa: „*Przez wszystkie wieki wieków.*“ Asystenci odpowiadają: „*Amen*“ oświadczając swoją zgodę na wszystko, co było powiedziane w Kanonie. Słowa te nie należą już do następującej *modlitwy Pańskiej*, ale są zamknięciem wszystkich modlitw poprzedzających.

### C. Komunia.

Ta ostatnia część Mszy św. zawiera 1. *Przygotowanie*, 2. *Komunię samę* i 3. *Dziękczynienie*.

#### §. 34. A. Przygotowanie.

Kapłan wymówiwszy głośno ostatnie słowa: „*Per omnia saecula saeculorum,*“ oznacza przez to, że *Kanon wielki* czyli cicha Msza ś. już się skończyła. Poczém zaraz kapłan *przygotowuje* siebie i lud do komunii św.

a) Przedewszystkiém odmawia ksiądz głośno *Pacierz* czyli *Modlitwę Pańską* (Pater noster), ponieważ ta modlitwa najlepiej przysposabia nas do godnej komunii św. „*Ojcie nasz*“ bowiem jest treścią wszystkich nauk Ewangelii i wszystkich uczuć, które przenikać powinny przystępujących do Stołu Pańskiego; wyraża też owo tęskliwe pragnienie darów niebieskich, które otrzymujemy w przyjęciu Sakramentu Ołtarza.

Tę modlitwę kościół poprzedza wezwaniem: *Oremus* (Módlmy się) i krótką prefacją: *Rozkazami zbawiennymi napomnieni i ustawą Boską nauczeni, poważamy się mówić: Ojcie nasz, któryś jest w niebiesiech* i t. d. Ostatnią (siódmą) prośbę: „*Ale nas zbaw ode złego*“ odpowiadają ministranci, albo też śpiewa ją cały chór podczas uroczystej Mszy św.



Dzieje się to dla oznaczenia, że cały lud zjednoczony jest z modlącym się kapłanem, bo ta ostatnia prośba zamyka w sobie domyślnie wszystkie inne prośby.

Kapłan odpowiedziawszy po cichu: „*Amen*“ zatwierdza błagalny głos ludu, a następnie *rozwija i objaśnia ostatnią prośbę*, modląc się o wybawienie od wszelkiego złego: przeszłego, teraźniejszego i przyszłego (*Libera nos quaesumus Domine*) za potężnym orędownictwem czyli wstawieniem się błogosławionej i chwalebnej Bogarodzicy, ś. Apostołów Piotra i Pawła, ś. Andrzeja, (którego Rzym miał zawsze w szczególnej czci, jako brata ś. Piotra) i wszystkich Świętych. Potém prosi o *pokój*, czyniąc na sobie *znak krzyża ś. pateną*, którą *całuje* z uszanowaniem i Hostyę św. na nią składa.

Patena jest symbolem i narzędziem pokoju ponieważ na nią spoczywa Ciało Pańskie; dla tego jest zwyczaj w wielu kościołach, że podczas „*Pater noster*“ subdyakon trzyma *patenę podniesioną w górę*, aby oznajmić ludowi, że zbliża się czas komunii, do której każdy przez pojednanie się z bliźnimi przygotować się powinien. Stąd też pochodzi, że przy ceremoniach kościelnych daje się pacyfikał do pocałowania, a ten pocałunek oznacza pojednanie się z bliźnimi i przebaczenie wszelkiej urazy. —

b) Odkrywszy kielich i ugiąwszy kolano przed Najsw. Sakramentem, kapłan *łamie Hostyą nad kielichem na trzy części*, zakończając rozpoczętą modlitwę temi słowy: „*Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. Bóg przez wszystkie wieki wieków*“ na co asystujący odpowiadają: „*Amen*.“ Wymawiając tę końcówkę modlitwy składa kapłan *dwie większe części Hostyi na patenie, a trzecią najmniejszą częścią robi trzykroć znak krzyża nad kielichem* mówiąc głośno albo śpiewając przy sumie: „*Pokój Pana † niech zawsze † będzie z wami. † Na co lud odpowiada: „I z duchem twoim*“ ksiądz wtedy wpuszcza tę cząsteczkę do kielicha, mówiąc: „*To zmieszanie i poświęcenie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech nam przyjmującym będzie na żywot wieczny.*“

Ksiądz *łamie Hostyę św.* bo toż samo uczynił Chrystus przy ostatniej wieczerzy. Obrzęd ten zachowywali też Apo-

stołowie i to tak dokładnie, że wedle opisu zawartego w Dziejach Apostolskich odprawianie tajemnicy Wieczery Pańskiej zwano: *Łamaniem chleba* (Fractio panis). (Act. Ap. 2, 42. 46. 20, 7). Łamano też Hostyę św. w celu udzielania *Eucharystyi* wiernym Chrystusowym; dla tego łamano ją na trzy części: najmniejszą część wrzucano do kielicha, drugą większą zachowywano dla komunii kapłana i ludu; trzecia zaś była przeznaczoną dla nieobecnych t. j. dla chorych, więźniów, pustelników albo dla innych kościołów, dokąd ją posyłano na znak społeczeństwa we wierze. To łamanie Hostyi św. ma nam także uzmysławiać *krwawą i gwałtowną* śmierć Pańską, do czego też odnoszą się słowa ustanowienia wieczerzy Pańskiej, jak je przytacza Paweł św.: „*To jest Ciało moje, które za was będzie złamane* (τὸ ὑπερ ὑμῶν κλώμενον) (1 Cor. 11, 24). Obrzęd zaś *wpuszczania cząstki Hostyi do kielicha* pochodzi od zwyczaju używanego na wschodzie, gdzie często pożywano chleb umaczany w winie; a przytém obrzęd ten ma to znaczenie: iż chociaż obie postacie chleba i wina z osobna bywają preistoczone, aby naocznie wyobrazić ofiarę krzyżową i rozlanie Krwi Jezusowej, przecież obie postacie *Jednego i nierozdzielnego Chrystusa*, Boga i człowieka, tworzą. Jest także tajemnicza przyczyna tego zmieszania Ciała Jezusa z Krwią Jego Przenajświętszą t. j. że to połączenie chleba i wina wyobraża połączenie ciała i duszy, czyli chwalebne *Zmartwychwstanie Pańskie*, przedstawia żywe, *uwielbione Ciało Jezusowe*, nad którym śmierć już więcej władzy nie miała. Podczas wpuszczania Hostyi ś. do kielicha życzy ksiądz ludowi *pokoju prawdziwego* (Pax Domini sit semper vobiscum) i robi trzykroć znak błogosławieństwa krzyżem św. bo w starożytnym kościele Biskupi posyłali niekiedy Hostyę św. kapłanom na znak zgody i jedności we wierze, a biskupie pozdrowienie i błogosławieństwo dla całego ludu; kapłan przeto błogosławił lud *potrójnym* krzyżem i pozdrawiał słowy: „*Pax Domini*“ co tylko biskupom przynależny.

Grecy łamią Hostyę św. na cztery części i układają takowe w formie Krzyża; jedna cząstka wpuszcza się do



kielicha; z trzech pozostałych jedna jest dla kapłana, druga dla komunii ludu, a trzecia zachowuje się dla chorych.

e) Teraz kapłan gotuje się do przyjęcia komunii św. *Głęboko pochylony*, mając oczy zwrócone na *Baranka Bożego*, leżącego na ołtarzu i bijąc się *trzykroć* w piersi, mówi: *Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!* a za trzecią razą zamiast: *zmiłuj się nad nami*, mówi: „*Obdarz nas pokojem!*“ Potem ręce złożone składa na ołtarzu i odmawia *trzy modlitwy*. W pierwszej prosi o *Pokój*, który Zbawiciel obiecał Apostołom swoim;\*) w drugiej o *wybauwienie od wszystkich grzechów*, i o łaskę, byśmy zawsze byli połączeni z Chrystusem i nigdy się od Niego nie odłączali; w trzeciej prosi Pana, aby przyjęcie Ciała Pańskiego *nie wyszło mu na sąd i potępienie*, ale na obronę duszy i ciała i lekarstwo nieśmiertelności. —

### §. 35. B. Komunia kapłańska.

Po modlitwach przygotowujących, kapłan klęka i mówi: „*Chleb niebieski przyjmę i imienia Pańskiego wzywać będę.*“ Następnie przejęty poszanowaniem i bojaźnią *bierze dwie części Hostyi*, a wyznając swoją niegodność, a oraz ufność w miłosierdzie Boskie, *bije się trzykroć w piersi*, mówiąc z Setnikiem Ewangelicznym: „*Panie! nie jestem godzien. abyś wszedł do przybytku mego, ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja.*“ Na odgłos dzwonka powtarzają wszyscy obecni

---

\*) We Mszach uroczystych biskup albo kapłan udziela *pocałowanie pokoju* (osculum pacis) dyakonowi, a ten subdyakonowi; jest to piękny znak pojednania się Chrześcian między sobą i z Chrystusem. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wszyscy obecni przy św. ofierze dawali sobie nawzajem uścisk braterski, mówiąc: *Pokój z tobą* (Pax tecum); na co drudzy odpowiadali: „*I z duchem twoim.*“ Tym obrzędem prosili jeden drugiego o przebaczenie uraz i obiecywali sobie wzajemnie wierność i przyjaźń. Chociaż ten zwyczaj dla wielkiej liczby wiernych musiał być zniesiony, widzimy stąd jednak: z jakimi uczuciami mamy przyjmować komunię św. i brać udział w bezkrwawej ofierze. W wielu kościołach podają na tę pamiątkę do pocałowania tak zwane *narzędzie pokoju* (instrumentum pacis, osculatorium), którym jest krzyż, albo obraz albo też relikwiarz Świętych Pańskich.

te słowa za kapłanem i biją się w piersi na znak, że przynajmniej *w duchowny sposób* biorą udział w komunii kapłana, jeżeli jój rzeczywiście nie przyjmują.

I zaraz kapłan czyni znak krzyża dwiema połączonemi częściami Hostyi św. na znak, że to jest to samo Ciało Jezusa Chrystusa, które umarło na krzyżu, a które teraz w rękę trzyma i ma pożywać, mówiąc przy tém: „*Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej na żywot wieczny. Amen.*“ Potém przyjmuje Najśw. Sakrament w najgłębszej pokorze, składa ręce i trwa niejaki czas w rozmyślaniu o tej niewymownej tajemnicy, iż Bóg się z nim zjednoczył. Potém zbiera z największém uszanowaniem okruszyny Hostyi św. jakie zostać mogły na Korporale, zgarnia je do kielicha, a nie mogąc dłużej zamknąć w sercu swoim uczuć wdzięczności, woła z Psalmistą: „*Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrego uczynił? Kielich zbawienia t. j. zawierający Sprawcę zbawienia, przyjmę i imienia Pańskiego wzywać będę. Wychwalając wzywać będę Pana, a będę wybawion od nieprzyjaciół moich.*“ (Ps. 115, 4). Wziąwszy potém kielich również błogosławi się Krwią Przenajświętszą, dla okazania, że mieści się w nim ta sama krew Jezusa Chrystusa, która była przelaną na górze Kalwaryi i mówi: „*Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej ku żywotowi wiecznemu. Amen*“ — i podobnie przyjmuje Krew Przenajświętszą oddając się chwil kilka cichéj medytacyi.

Aby w kielichu żadna kropla Krwi Przenajśw. nie pozostała, kapłan podaje kielich ministrantowi, który weń *wlewa trochę wina (pierwsza ablucya)*. Wino to wypija kapłan, a potém odmawia modlitwę: *Cośmy usta pożywali, daj Panie! abyśmy czystym umysłem przyjęli i niech ten dar, którego nas czynisz uczestnikami w tém życiu doczesném, stanie się nam pomocą do żywota wiecznego. Amen.*“ Potém kapłan trzymając nad kielichem konce dwóch pierwszych palców, zwraca się ku ministrantowi, który polewa je *odrobiną wina i wody dla obmycia ich (druga ablucya)*. To oczyszczenie palców przypomina téż obowiązek *wewnętrznej Czystości* na duszy, którą po komunii św. zachowywać potrzeba. Dla tego mówi teraz kapłan: *Ciało Twoje Panie! którem pożywałem i Krew, którą*



*piłem, niech przylgnie do duszy mojej; i spraw, aby we mnie nie została żadna grzechów zmaza, którego Twe czyste i święte posiliły Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.*“

### §. 36. C. Dziękczynienie.

Części składowe dziękczynienia są modlitwy tak zwane: *Communio* i *Postcommunio*.

Kapłan przykrywszy kielich, jak na początku Mszy św. przechodzi na lewą stronę ołtarza czyli na stronę Epistoły, na którą téż i Mszał się przenosi.\*)

Tu czyta kapłan krótki ustęp z Pisma sw. zwykle werset wyjęty z Psalmu, który niegdyś w całości był śpiewany podczas komunii ludu i dla tego zowie się „*Communio*.“

Potém wystąpiwszy na środek ołtarza, całuje go, pozdrowia lud, a odebrawszy wzajemne pozdrowienie, wzywa wszystkich do modlitwy, wołając: „*Oremus*“ (Módlmy się). Wróciwszy do Mszału odmawia głośno jedną lub więcej modlitw, które się zowią: „*Postcommunio*.“ Te zmieniają się codzień wedle rozmaitych uroczystości, ale zawsze mają *związek z komunią św.* i zawierają podziękowanie Bogu za odebrane dobrodziejstwa i próśby o nowe łaski. Modlitwa „*Postcommunio*“ zakończy się podobnie, jak Kolekta.

---

\*) *Mistyczna* przyczyna przenoszenia Mszału jest taka: Lewa strona ołtarza wyobraża Żydów, prawa zaś Pogan. Mszał przenosi się z lewej strony na prawą dla czytania Ewangelii, dla wyrażenia: że Ewangelia odrzucona od Żydów, przeniesioną została do Pogan; a przy końcu Mszy przenosi się znowu z prawej strony na lewą dla oznaczenia: że przy skończeniu świata Ewangelia wróci do Żydów, którzy nawrócą się i uwierzą w Jezusa Chrystusa. *Naturalna* zaś przyczyna przenoszenia Mszału po ablucjach jest ta: że dawniej, po spełnieniu ofiary służący do Mszy Dyakon i Subdyakon zajmowali się na prawej stronie ołtarza oczyszczaniem naczyń i składaniem użytej bielizny.

### III. Zakończenie Mszy św.

#### §. 37. Obrzędy zakończenia.

Zamknięcie Mszy św. zawiera *Zapowiedź zakończenia, Błogosławieństwo i ostatnią Ewangelię.*

a) Ksiądz odmówiwszy dziękczynienie po komunii św. wraca na środek ołtarza, całuje go, jak zwykle, obraca się do ludu i po wzajemném pozdrowieniu mówi, jakby na pożegnanie, podniesionym głosem: „*Ite Missa est*“ (Odejdźcie, już Msza się skończyła). Lud odpowiada: „*Deo gratias.*“ (Dzięki Bogu) naśladując Apostołów, którzy po Wniebowstąpieniu wracając chwalili Boga i dziękowali mu nieustannie. W dniach pokuty i postu nie mówi ksiądz: „*Ite Missa est,*“ ale „*Benedicamus Domino.*“ (Błogosławmy Panu); wzywa przeto wiernych do dalszej modlitwy i nie odprawia ich; bo w takim razie wierni nie rozchodzili się zaraz po Mszy św. ale się jeszcze jakiś czas zatrzymywali i trwali jednomyślnie w modlitwach.

b) Kapłan zwróciwszy się znowu do ołtarza z rękoma złożonemi i głową schyloną odmawia po cichu następną modlitwę: „*Niech Ci się podoba, o Trójco święta! hołd poddaństwa mego, i spraw, aby ofiara, którą przed obliczem Majestatu Twego ja niegodny zaniósłem, Tobie była przyjemną, mnie zaś i wszystkim, za których ją ofiarowałem, stała się przez miłosierdzie Twoje do przebłagania Ciebie skuteczną. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*“ Poczém pocałowawszy ołtarz, wznosi oczy i ręce do nieba, jakby ztamtąd chciał ściągnąć błogosławieństwo na siebie, obraca się do zgromadzonych chrześcian i żegnając ich znakiem Krzyża, udziela Benedykcyą temi słowy: „*Niech was błogosławi Wszechmogący Bóg: Ojciec i Syn i Duch św. Amen.*“ —

I zaiste! Ktokolwiek nabożnie wysłuchał Mszy św.; ktokolwiek ofiarował się Bogu wspólnie z Jezusem i uwielbiał Baranka nieskałanego; ktokolwiek tęskniąc za niebieskim pokarmem Jezusa rzeczywiście lub duchownie przyjął do serca swego — ten pewnie bez wzmocnienia na duchu ode Mszy św. nie odejdzie do domu!



c) Na koniec udaje się ksiądz na stronę Ewangelii i czyta (jeżeli na ten dzień inna Ewangelia nie przypada): *Początek Ewangelii według św. Jana*, w której ten ulubiony Apostoł Pański wzniosłym sposobem opisuje *Bóstwo i Wcielenie Słowa Przedwiecznego*. Bo Syn Boży mógł jedynie w człowieczeństwie swoim złożyć za ludzkość doskonałą ofiarę błagalną. Przyszedszy do tego miejsca: *A Słowo stało się Ciałem*, kapłan uklęka dla wyrażenia najgłębszego uszanowania dla tajemnicy Wcielenia. A ministranci odpowiadają: *Dzięki Bogu. (Deo gratias)*.

Po uroczystej Mszy św. bywa Najśw. Sakrament w Cyboryum lub w Monstrancyi wystawiony; lud śpiewa tak zwane *Suplikacje: Święty Boże* „lub modlitwę wydaną od Papieża Urbana VIII: *Przed oczy Twoje Panie*“ i odmawia 5. *pacierzy* do pięciu ran Chrystusa Ukrzyżowanego. Kapłan z Najśw. Sakr. obraca się do ludu intonując: „*Przed tak wielkim Sakramentem*“ albo: „*Pobłogosław lud twój Panie*.“ Tu właściwie lud odbiera błogosławieństwo od Chrystusa, od którego wszelka łaska na nas spływa. Jako niegdyś czasu swego ziemskiego pielgrzymowania błogosławił uczniów i rzesze; jako w chwili odejścia do Ojca na górze Oliwnej wzniosłszy ręce błogosławił zwolenników swoich; tak i teraz gotów jest zawsze do błogosławienia tych, którzy Mu wiernie służą. Niezawodnie, i nam dostanie się w udziale błogosławieństwo Jego, jeżeli wraz z Apostołami godni się tegoż okazem.

### §. 38. Msza św. żałobna.

Śmierć nie rozrywa braterskiego między nami węzła. Dusze w czyscu, a *wierni* na ziemi są w ścisłej między sobą spójni i tworzą *obcowanie* między sobą, bo wszyscy są, jak Apostoł pisze „jednym ciałem Chrystusowym i członkami między sobą. Wszystkie zaś członki jednego ciała wywierają na siebie wpływ wzajemny, a jeżeli co cierpi jeden członek, społu cierpią wszystkie członki; a jeżeli bywa uczczon jeden członek, wespół się radują wszystkie członki.“ (I. Kor. 12, 26.)

Jako więc *kościół katolicki*, będąc wspólną Matką naszą w świętej unosi się *radości* z powodu błogosławionych sług Bożych w niebie i z wielką uroczystością dzięki Bogu składa za ich szczęśliwe dokonanie; tak też *smuci się* za duszami cierpiącymi wiernych zmarłych i z wielką ufnością świętą za

nich składa ofiarę, którą Bóg miłosierny także dla ich wybawienia postanowił.

Już w *starym zakonie* modlono się za umarłych i składano ofiary: *Judasz Machabejczyk* posłał dwanaście tysięcy drachm srebra do Jeruzalem, aby ofiarowano za grzechy poległych ofiarę, bo święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów (i kar za nie) oswobodzeni (2. Mach. 12, 43).

W *nowym zakonie* nic się nie zmieniło, prócz tego, że Pan Bóg zamiast wielu ofiar *jedną* - tylko postanowił, która będąc ofiarą Jednorodzonego Jego Syna Jezusa Chrystusa, zawsze Mu jest miłą i przyjemną, a ma oraz moc odpuszczania grzechów, przeto i duszom w czyscu zatrzymanym w *sposobie prośby* (per modum suffragii) pożyteczną być może.\*)

Chociaż w każdej Mszy św. jest wzmianka i modlitwa za umarłych, chociaż każda Msza św. może być ofiarowana na intencję wiernych zmarłych; kościół jednak z dawien dawna postanowił: aby pewnych dni odprawiała się Msza św. *ze szczególnymi ceremoniami*, po którychby wszyscy wierni poznali, że ta właśnie Msza św. w osobliwszy sposób odnosi się do ratunku dusz czyscowych. Takie dni pamiatkowe są: Wspomnienie wszystkich zmarłych czyli dzień zaduszny, dzień pogrzebu, (dies depositionis), rocznica śmierci (dies anniversarius) i t. p.

Przy tych Mszach żałobnych wszystko się opuszcza, co technie radością i weselem, a wszystko zachowuje, co smutkiem i rzewnością napęluia. Przeto:

1. Kościół przyobleka *barwę żałoby*, a kapłan przyodziewa ornat koloru czarnego, modląc się o uwolnienie dusz cierpiących w czyscu.

---

\*) W kościele zawsze odprawiano Mszę św. za żywych i umarłych. Już Ojcowie pierwsiastkowego kościoła sięgający czasów Apostolskich, mówią o modlitwie za umarłych. Sw. Cypryan mniema, że ten zwyczaj jest tak starożytny, jak samo chrześcijaństwo. (Op. 63. i 66.) Sw. Cyryl powiada: „Modlimy się za wszystkich zmarłych naszego społeczeństwa i wierzymy, że modlitwa odmawiana podczas świętej a straszliwej ofiary wielce im jest pomocną.“ (Catech. mystag. 5. n. 9.) Sw. Augustyn opowiada: że po zgonie swjej matki Moniki z przyjaciółmi swymi poszedł do kościoła, że tam się za nią modlili i te modły za ofiarę jej wybawienia uważali. (Conf. I. 9. C. 12.)



2. Ksiądz opuszcza we Mszy żałobnej *Psalm 42*, w którym Dawid się cieszy, iż wejdzie do domu Pańskiego; bo kościół się smuci, pomnąc: że dusze w czyscu zatrzymane nie mogą jeszcze wniknąć do wesela Pana swego.

3. Odmawiając modlitwę wstępną (Introit) kapłan nie żegna siebie znakiem krzyża św. ale *księgę Mszalną*; bo kościół tę ofiarę bezkrwawą nie do siebie, ale do dusz czyscowych stosuje. Przy końcu Introitu *opuszcza się* mała doxologia: Chwała Ojcu i Synowi i t. d. a kapłan natomiast mówi: *Od-poczynek wieczny racz im dać Panie! a światłość wiekuista niechaj im świeci.*

4. Także opuszcza się *Wielka doxologia* czyli Hymn Anielski: „*Gloria in excelsis Deo*“ na znak smutku; bo dusze cierpiące nie stoją jeszcze wraz z Aniołami przed tronem Boskiego Baranka i nie mogą razem z nimi tego hymnu śpiewać.

Nie śpiewa się także: „*Alleluja!*“ bo jest głosem radości. Pomiędzy Epistołą a Ewangelią odmawia się *Sequentia: Dies irae*; jest to hymn ze średnich pochodzący wieków, w którym kościół maluje w krótkich, lecz przerażających obrazach sprawiedliwość Boga na sądzie ostatecznym i błaga o miłosierdzie nad grzesznikami.

5. Przed Ewangelią kapłan albo dyakon *nie prosi o błogosławieństwo*, a po Ewangelii kapłan *nie całuje* księgi i nie prosi: „by przez słowa Ewangelii ogłoszone, były nam grzechy nasze odpuszczone;“ a to wszystko dla tego, bo dusze zmarłych, za które ofiaruje, jeszcze nie otrzymały pełniłości błogosławieństwa Bożego, ani pocałunku wiecznego pokoju czyli zupełnego zjednoczenia się z Bogiem, ani całkowitego odpuszczenia grzechów swoich.

6. „*Credo*“ się nie mówi, bo służy tylko do podwyższenia uroczystości przy Mszy św. Także podczas Ofiarowania *woda nie błogosławi się* krzyżem św. bo woda przedstawia żyjących wiernych, a przecież główny skutek tej ofiary żałobnej odnosi się (aplikuje) nie do żywych, ale do umarłych.

7. Przed komunią mówi wprawdzie kapłan trzykróć: „*Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata*;“ ale nie mówi, jak zwykle: „*Zmiłuj się nad nami*“ i nie bije się w piersi;

lecz mówi dwa razy: „*Racz im dać odpoczynek,*“ a trzecią razą dodaje: „*Racz im dać odpoczynek wieczny.*“

8. Na końcu Mszy św. nie odprawia się ludu uroczystemi słowy: „*Ite, missa est,*“ lecz przeciągłym, smutnym głosem śpiewa się: „*Niech odpoczywają w pokoju.*“ (Requiescant in pace!) Nareście kapłan nie udziela *ostatniego błogosławieństwa*, na znak, że dusze w czyscu dla swych ułomności są jeszcze jakiś czas od błogosławieństwa niebiańskiej radości wykluczone, bo nawet małe, powszednie grzechy są przeszkodą do osiągnięcia ostatecznej nagrody w niebie.

### §. 39. Wyższy czyli mistyczny wykład obrzędów Mszy św. według porządku całego życia Chrystusowego.

Ponieważ ofiara Mszy św. ustanowioną jest od Chrystusa Pana na pamiątkę Męki Jego, rozmyślanie przeło o gorzkiej Męce Zbawiciela podczas téj ofiary wszyscy Ojcowie św. i nauczyciele Kościoła wyżej stawiają nad wszelkie inne modlitwy. Można tedy podczas bezkrwawej ofiary rozmyślać całe życie Chrystusowe, a do tego potrzeba rozumieć mistyczne znaczenie ceremonii Mszy św.

1. Kapłan przystępuje do ołtarza: tu podziwiał, jak Słowo Boże, zrodzone przed wieki z Ojca, zstępuje z nieba na ziemię; dwaj akolici wyobrażają zakon i proroków; dyakon i subdyakon ojców św. którzy torowali drogę Chrystusowi.

2. Kapłan się nachyla przed ołtarzem i czyni spowiedź powszechną; o co za poniżenie Słowa Przedwiecznego, które ma przyjąć postać sługi!

3. Introit z powtórzeniem wiersza i ucałowanie ołtarza, przypomina ciągle westchnienia i błagania Patryarchów, Proroków i wszystkich sprawiedliwych starego zakonu, którzy nie przestawali wołać: „*Spuśćcie niebiosa rosę, a obłoki niech zeszlą sprawiedliwego! Przyjdź Panie! a nie ociągaj się, przyjdź na odkupienie ludu twego!*“

4. *Kyrie eleyson*, dziewięć kroć powtórzone wyraża córaz niecierpliwsze oczekiwanie mężów pobożnych starego przymierza, którzy wołali: „*Panie zmiłuj się nad nami, Ciebie oczekujemy! Obyś rozdarł niebios a i zstąpił!*“



5. Hymn: „*Gloria in excelsis*.“ Oto! Chrystus się narodził i Aniołowie z weselem śpiewają. Przy końcu kapłan żegna się krzyżem ś. co oznacza Obrzezanie Pańskie. Pozdrowienie ludu: „*Dominus vobiscum*“ wskazuje przybycie trzech Mędrców ze wschodu.

6. Msza rozpoczyna się po stronie Epistoły. Oto! Chrystus najprzód do Żydów był posłany, których ostatki nawrócą się przy końcu świata; przeto i Msza św. po téj stronie się kończy, gdzie był jej początek. *Kollekta* znaczy Ofiarowanie Chrystusa w świątyni dnia 40<sup>o</sup>.

7. *Epistoła* znaczy przepowiadanie Jana Chrzciciela, którego tu przedstawia subdyakon, czyta się zaś bądź ze starego, bądź z nowego testamentu, bo Jan do obu niejako należy, będąc ostatnim prorokiem starego przymierza, a oraz Poprzednikiem Pańskim i jakoby Marszałkiem, zwiastującym bliskie przyjście Jego: „*Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie*.“ Subdyakon skończywszy czytanie lekcji uklęka przed celebrującym, jako Jan odsyłał uczniów do Chrystusa; a kapłan błogosławi subdyakona, jako Chrystus chwalił Jana Chrzciciela (Mat. 11, 2—10).

8. *Graduale* wyraża płacz ludu, któremu Jan głosił pokutę; *Alleluja* zaś pocieszenie po onym płaczu, bo weselili się uczniowie z nawrócenia swego do Chrystusa i z obcowania z Nim. *Tractus* ma to samo znaczenie, co *Graduale*; a *Sequentia* odpowiada pieniu *Alleluja*.

9. *Ewangelia* czyta się po drugiej (prawej) stronie ołtarza, ponieważ nauka Chrystusa opowiadana była poganom. Księga bierze się z ołtarza, bo prawo nowe wyszło z Syonu, a słowo Chrystusa z Jeruzalem. Chrystus wysyłał Apostołów dla głoszenia Królestwa Bożego, dla tego kapłan daje dyakonowi błogosławieństwo i posłannictwo dla opowiadania Ewangelii. *Turyferaryusz* z kadzielnicą oznacza przyjemną wonność cnót Chrystusowych; *dwaj akolici* z płonącymi świecami znaczą jaśniejący blask nauki Chrystusowej i cudów Jego; tudzież, że Zbawiciel wysyłał po dwóch uczniów do każdego miasta i miejsca, kędy sam przyjsć miał (Łuk. 10). Subdyakon odnosi księgę Ewangelii do celebransa, jako do zastępcy Chrystusa, do którego należą owoce z nauki Ewangelicznej i któremu

zapala się kadzidło, jako podzięka za objawienie prawdy katolickiej.

10. „*Credo*“ jest jawném wyznaniem wiary; jest następstwem nauki, którą głosił sam Chrystus uczniom swoim i wielu uwierzyło w Niego, jakoż czytamy: że Filip i Andrzej prowadzili pogan do Chrystusa przy zbliżającej się Męce Jego (Jan 12, 20. 22).

11. *Offertorium* oznacza, jako poganie jeszcze przed Męką Jezusową ofiarowali Mu swe serca i wiarę ich podziwiał Chrystus w Setniku i niewieście Kananejskiej (Mat. 8, 5. 15, 22). Welon zdejmuje się z kielicha, aby kielich był widziany od ludu; bo teraz jawnie poczyna się przedstawiać męka Pańska, której kielich jest symbolem. A po przedstawieniu Męki Chrystusowej z końcem Mszy ś. znowu się kielich zasłania. Kapłan czyni znak krzyża Hostyą i kielichem i żegna ofiarne dary, bo Żydzi zebrali radę i postanowili wydać Zbawiciela na śmierć krzyżową. *Patena* chowa się pod korporał lub subdyakon trzyma ją pod zasłoną, na znak, że serca uczniów jeszcze we wierze się chwiałały. *Okadzanie* św. darów wyraża wylanie drogiego olejku na nogi Jezusowe *sześć dni przed Paschą, i dóm napęłnił się wonnością*, dla tego też wszyscy bywają okadzani. *Sekreta* czyli ciche modlitwy oznaczają przy zbliżającej się Męce schronienie czyli utajenie się Pana, *który już nie chodził jawnie, ale odszedł do krainy blisko pustyni i tam mieszkał z uczniami swymi.* (Jan 11, 54.)

12. *Prefacya* oznacza tryumfalny wjazd Chrystusa Pana do Jeruzalem w Niedzielę Palmową, kiedy to rzucano palmy u stóp Jego i wołano zewsząd: *Hosanna! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!*

13. *Canon* jest wspomnieniem Męki Pańskiej; dla tego kościół wybrał słowa: „*Te igitur*.“ do rozpoczęcia wielkiego dzieła ofiary, ponieważż litera „*T*.“ zaczynająca je, przybliża się do kształtu krzyża. Z téjże przyczyny we wszystkich Mszałach umieszczony jest na początku Kanonu wizerunek Jezusa Ukrzyżowanego. *Trzy* krzyże, które kapłan czyni nad chlebem i winem oznaczają *trojaki* wydanie Chrystusa na śmierć, t. j. od Boga Ojca, od Judasza i od Żydów, którzy



go podali Poncyuszowi Piłatowi Staroście. Pięć innych krzyżów, które kapłan czyni przed przeistoczeniem zamykają w sobie historię *pięciu* dni od niedzieli Palmowej aż do śmierci Chrystusowej.

14. *Konsekracya* przedstawia ostatnią Wieczerzę, gdzie błogosławienie Hostyi i kielicha oznacza jeszcze nie Ukrzyżowanie, ale uprzedzające już oznaczenie Męki Chrystusowej, uczynione podczas samej Wieczerzy.

15. *Podniesienie* Hostyi i Kielicha oznacza już uprzednio mające być dokonane Podwyższenie Chrystusa, przybitego do krzyża, czyli pamiątkę męki i śmierci Pańskiej, mającej być odnawianą w tym Sakramencie, bo powiedział Zbawiciel: *„To czyńcie na moję pamiątkę.“* *To ilekroć czynić będziecie, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie* (1. Kor. XI. 26). Zaraz też kapłan czyni *pięć krzyżów* na pamiątkę *pięciu ran* Chrystusa otrzymanych na krzyżu, co się dzieje zawsze w znaczeniu uprzedzającym rzeczywistą ofiarę, która dopiero później przy *drugim* czyli *mniejszym* Podniesieniu się odbywa.

16. Chrystus po ostatniej wieczerzy udał się do *Ogrojca*, gdzie upadłszy na kolana modlił się o oddalenie kielicha goryczy i krwawym potem się poccił; aż ukazał Mu się *Anioł z nieba* wzmacniając Go. To wszystko wyobrażone jest w modlitwie następującej po konsekracyi, gdzie kapłan *głęboko pochylony* modli się, aby *Anioł św.* zaniósł tę ofiarę na najwyższy ołtarz Boga, przyczem *całuje ołtarz* na pamiątkę, iż Judasz przyszedłszy z rotą żołnierską do ogrojca, pocałunkiem zdradził Chrystusa Pana; wreście robi *trzy krzyże*, które oznaczają albo *trojaki* naigrawanie się z Chrystusa u Arcykapłanów, Piłata i Heroda, albo też Jego więzy, biczowanie i cierniem Koronowanie.

17. Mówiąc: *„Nobis quoque peccatoribus“* bije się kapłan w piersi; oznaczają te słowa w przeciwném znaczeniu: aby nam krew Zbawiciela posłużyła na zbawienie, jako wówczas Żydzi na swą zgubę wykrzyknęli: *Krew Jego na nas i na dzieci nasze!*

18. Gdy kapłan następnie czyni *trzy krzyże* mamy rozmyślać: jako o godzinie *trzeciej* (Mar. 15, 25) wołali Żydzi: *„Ukrzyżuj Go“*. Drugie *trzy krzyże*, które kapłan czyni Hostyą

ś. nad kielichem wyobrażają rzeczywiste Ukrzyżowanie Pańskie o godzinie *szóstej* (Mar. Ibid. 33). Ostatnie *dwa krzyże*, które kapłan czyni między kielichem a sobą, oznaczają rozdział *duży od ciała* Chrystusowego. Czynią się zaś te 2. krzyże zdala od kielicha, bo śmierć Pańska nie nastąpiła z gwałtowności Męki, którą kielich wyobraża, ile raczej z dobrowolnej mocy Zbawiciela.

19. Inaczej znowu, lubo bardzo stosownie i odpowiednio historycznemu porządkowi Męki P. wyklada się to czynienie krzyżów podczas drugiego podniesienia w ten sposób: że pierwszą *trzy krzyże* oznaczają *trzy godziny*, które Zbawiciel żył na krzyżu, *drugie trzy* krzyże wyobrażają trzy godziny, które Chrystus już martwy wisiał na krzyżu; a *dwa ostatnie krzyże* po za kielichem wylanie krwi i wody podczas przebicia boku Pańskiego włócznią żołnierską. Palla zaś zdjęta z kielicha naocznie przedstawia *rozdarcie zasłony* kościelnej, gdy Pan ducha swego oddał na drzewie krzyżowém.

20. Podniesienie kielicha wraz z Hostyą i postawienie napowrót na oltarzu oznaczają zdjęcie Ciała P. z krzyża i złożenie do grobu. Kielich oznacza tu *Grób* Pański, a Palla, którą dyakon przykrywa kielich, oznacza *kamień* postawiony u drzwi grobowych. Celebrans z dyakonem wyobrażają w tém miejscu posługę *Józefa* z Arymatei i *Nikodema*, którzy obwinęli Ciało Jezusowe w prześcieradła z rzeczami wonnemi, jako był zwyczaj Żydom grzebać umarłych. (Jan 19, 40).

21. Dyakon odchodzi od celebranta, bo Józef z Nikodemem odeszli od grobu. Poczem kapłan głośno śpiewa: „*Per omnia saecula saeculorum*,” co oznacza okrzyk Centuryona: „*Zaiste! ten był Synem Bożym!*” (Mat. 27, 54). Następuje „*Modlitwa Pańska*” zawierająca siedm prośb, na pamiątkę siedmiu słów P. na krzyżu.

22. Subdyakon z dyakonem podają kapłanowi patenę; oto! niewiasty z otwartém i śmiałym sercem spieszą bardzo rano do grobu. Modlitwa: „*Libera nos*” *Wybaw nas Panie! od wszelkiego złego*” znaczy wybawienie ojców św. starego zakonu z Otchłani, dokąd zstąpiła dusza Chrystusa. Ta modlitwa odmawia się po cichu, a tylko w Wielki Piątek się śpiewa, bo właśnie tego dnia Chrystus *zstąpił do piekieł*.



23. Pocałowanie pateny znaczy, że Chrystus najprzód okazał się niewiastom i dla tego zaraz palla zdejmuje się z kielicha, jako Anioł odwalił kamień ode drzwi grobowych i Pan niewidomie zmartwychwstał.

24. Kapłan łamie Hostyę na cześć Zmartwychwstania P. bo „*uczniowie poznali Pana w Emaus przy łamaniu chleba.*“ (Luk. 24. 35). Trzy części Hostyi oznaczają *potrójny* podział kościoła, na tryumfujący, wojujący i cierpiący, którego Głową jest Chrystus.

25. Wpuszczenie części Hostyi do kielicha oznacza Zmartwychwstanie P. w którym Ciało i Krew i dusza Chrystusa na nowo się połączyły. Tą częścią robi się *trzy krzyże* nad kielichem bo Pan *trzeciego dnia* powstał z grobu, albo wskazują przyjście *trzech niewiast* do grobu. (Mar. 16. 1). Te krzyże zaś czynią się *po 4. brzegach* kielicha, bo błoga nowina o zmartwychwstaniu rozeszła się na cztery części świata.

26. Kapłan podniesionym głosem mówi: „*Pokój Pański niech będzie z wami,*“ co oznacza okazanie się Pańskie uczniom, których też Pan temi słowy: „*Pokój wam*“ pozdrowiał.

27. *Agnus Dei* mówi się trzy razy dla odpuszczenia trojakich grzechów popełnionych myślą, mową i uczynkiem. Kielich jest naówczas *przykryty*, bo Chrystus wszedł do Apostołów drzwiami zamkniętymi i rzekł im: „*Weźmijcie Ducha ś. których odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane*“ (Jan 20, 19. sequ.).

28. Teraz lud przystępuje do Stołu Pańskiego, bo Chrystus Zmartwychwstały *jedząc z Apostołami wziąwszy ostatki dał im.* Antyfona: „*Communio*“ zwana, jest oznaką radości, ponieważ „*uradowali się uczniowie ujrzawszy Pana.*“ (Jan 20, 20).

29. Modlitwa: „*Postcommunio*“ mówi się z rękami podniesionymi; tu mamy rozmyślać o Jezusie, wstępującym do nieba, gdy *wywiódł ich z miasta do Betanii, a podniósłszy ręce swe błogosławił im.* (Łuk. 24, 50). Podwójne: „*Pan z wami*“ przypomina, iż często w onym czasie pozdrowiał uczniów słowy: „*Pokój wam!*“ a wręście dodał: „*Oto! ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.*“ (Mat. 28, 20).

30. „*Ite, missa est*“ przypomina nam słowa Anielskie: „*Meżowie Galilejscy! czemu tu stoicie? idźcie;*“ tedy się wrócili z dziękczynieniem.

31. Modlitwa: „*Placeat tibi*“ którą kapłan z głębokim pochylem i pocałowaniem ołtarza odmawia wyobraża: iż Apostołowie aż do Zesłania Ducha ś. *trwali jednomysłnie na modlitwie.* (Dz. Ap. 1. 14).

32. Ostatnie błogosławieństwo oznacza zesłanie Ducha św. w dzień Pięćdziesiątnicy w imię *Trójcy Przenajświętszej:*

33. *Ostatnia Ewangelia* oznacza nauczanie Apostołów. o Bóstwie i Człowieczeństwie Chrystusowém, w które więcej Pogan, niż Żydów uwierzyło; dla tego też znowu się czyta po stronie Ewangelii. *Oto! obracamy się do poganów*“ mówił Paweł Apostoł (Dz. Ap. 13, 46). Pierwsza Ewangelia oznacza nauczanie Jezusa Chrystusa, a druga nauczanie Apostołów. Dla wskazania téj różnicy po pierwszej odpowiada się: *Laus Tibi Christe!* a po drugiej zaś: „*Deo gratias*“ (Vid. *Mysticu expositio Missae secundum ordinem totius vitae Christi auctore Bartholomaeo Gavanti.*

#### §. 40. Inny wykład ceremonii Mszy św. z rozpamiętywaniem męki P.

1. Kapłan wychodzi z zakrystyi do ołtarza; Chrystus na ostatniej wieczerzy ustanowia ofiarę bezkrwawą.

2. Kapłan idzie po schodach do ołtarza, zostawiając ministrantów u stopni; Chrystus oddala się od uczniów i idzie modlić się na osobne miejsce.

3. Kapłan zstępuje na stopnie ołtarza; Chrystus zstępuje z góry Oliwnej i idzie do ogrodu oliwnego (Gethsemani).

4. Kapłan podczas „*Confiteor*“ nachyla się głęboko; Chrystus upada na kolana, prosi o oddalenie kielicha, a będąc w ciężkości krwawym się poci potem.

5. Kapłan znowu przystępuje do ołtarza i środek onego całuje; Chrystus występuje naprzeciw rotty Judasza, który go pocałunkiem zdradza.

6. Kapłan mówi *Introit*; Jezus przemawia do służebników arcykapłańskich.



7. Kapłan mówi: *Kyrye eleyson*; Chrystus jedném słowem: „*Jam jest*“ powala rzeszę nieprzyjaciół na ziemię, lecz zaraz dozwala się związać i uprowadzić.
8. *Gloria in excelsis* oznacza radość Żydów z powodu pojmania Jezusa.
9. Kapłan pozdrawia lud: *Pan z wami!* — Chrystus otrzymuje policzek.
10. Kapłan czyta *kollekty*; Chrystus odpowiada na pytania arcykapłana Annasza.
11. *Epistoła* wyobraża stawienie Chrystusa przed Kai-faszem.
12. *Graduale* wyobraża *trzykrotne* zaparcie się Piotra.
13. Kapłan przed Ewangelią na środku ołtarza modli się schylony; Pan pojrzał na Piotra, który przypomniawszy przepowiednię Jego, gorzko płakać począł.
14. Kapłan idzie na stronę Ewangelii — Chrystusa prowadzą do Piłata i Heroda.
15. *Credo* przypomina, jako Herod wzgardziwszy Jezusem, odesłał Go napowrót do Piłata.
16. Offertorium; gdy kapłan odkrywa kielich i podnosi patenę, przedstawia *Biczowanie* P. jako z Jezusa zdzierają szaty i przywiązują do słupa.
17. Gdy kapłan nalewa wina i wody do kielicha; Krew wytryska z biczowanego Jezusa.
18. Kapłan ofiaruje kielich; Chrystus ofiaruje za ludzi swe cierpienia.
19. Kapłan nakrywa kielich pallą; Chrystusa cierniową koronują koroną.
20. Kapłan nachyla się i błogosławi chleb i wino; żołnierze upadają z naigrawaniem przed Jezusem, podają mu trzcinę do ręki, ubierają w szkarłatny płaszcz, policzkują i kłaniając się mówią: *Bądź pozdrowion królu żydowski!*
21. Kapłan umywa ręce; Piłat wydaje Jezusa na śmierć, umywa ręce, mówiąc: *Nie winicnem krwi tego Sprawiedliwego.*
22. *Orate fratres* przedstawia tę chwilę, kiedy Piłat chcąc lud do litości nakłonić, wskazuje Jezusa, i woła: „*Oto człowiek.*“ Odpowiedź ministrantów jest jakoby obrazem zjadłego okrzyku: *Wypuść Barabasa, a strać, ukrzyżuj Jezusa!*

23. *Sekreta* oznacza cichy żal Serca Najśw. Bogarodzicy, patrzącą na krwią zbrozonego Syna.

24. *Prefacya* uzmysłowia wyrok śmierci na Jezusa wydany i ogłoszony.

25. *Sanctus* znaczy: że *Najświętszy* Zbawiciel w pośrodku dwu łotrów, jakoby największy złoczyńca idzie na górę Kalwaryjską.

26. *Kanon* oznacza dzwiganie Krzyża.

27. *Memento* za żywych; Chrystus spotyka płaczące niewiasty i mówi: *Córki Jerozolimskie! nie płaczcie nademną, ale same nad sobą i nad synami waszymi.* (Łuk. 23, 28).

28. Kapłan dalej czyta kanon; Chrystus postępuje dalej na górę Golgoty, upada pod ciężarem krzyża; Szymon Cyrenejczyk pomaga Panu krzyż nosić, a pewna pobożna niewiasta chustką ociera św. oblicze Zbawiciela.

29. Kapłan żegna kilkakroć krzyżem ś. Hostyę i Wino; Chrystusa przybijają do krzyża.

30. Podniesienie Hostyi oznacza podniesienie krzyża; podniesienie zaś kielicha, iż Krew płynie z ran Chrystusa.

31. *Memento za umarłych* przedstawia modlitwę Jezusa za nieprzyjaciół i katów swoich.

32. Kapłan bije się w piersi; Chrystus nawraca łotra po prawej stronie wiszącego.

33. Kapłan żegua Kielich Hostyą św.; Chrystus poleca z krzyża Maryi Jana za syna, a Janowi oddaje w opiekę Matkę swoją, mówiąc: „*Niewiasto! oto, syn twój! — Oto! Matka twoja!*“ (Jan 19, 26.)

34. Kapłan mówi siedm prósb modlitwy Pańskiej; Chrystus mówi na krzyżu siedm ostatnich słów, które tworzą jakoby testament Jego.

35. Kapłan łamie Hostyę; Chrystus ducha oddaje w ręce Ojca.

36. Kapłan rzuca cząstkę Hostyi do kielicha; dusza Jezusowa zstępuje do otchłani.

37. Trzykrotne: „*Agnus Dei*“ przypomina publiczne wyznanie wiary przez wielu, którzy *bijąc się w piersi, wracali do domu.*



38. Kapłan przyjmuje komunię św., to znaczy: Jezusa składają do grobu.

39. Kapłan oczyszcza kielich; Ciało Jezusa balsamują drogiemi maściami.

40. Po komunii kapłan wraca na stronę Epistoły i obracając się do ludu pozdrawia go: Jezus zmartwychwstaje i okazuje się uczniom.

41. Ostatnie modlitwy przypominają nam: że Pan Jezus często się okazywał Apostołom.

42. Ostatnie: „*Dominus vobiscum*“ i „*Ite, missa est*“ znaczy: Jezus żegna się z uczniami i wstępuje do nieba, mówiąc: *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody. Oto! ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.* (Mat. 28, 19.)

43. Błogosławieństwo kapłana znaczy zesłanie Ducha św.

44. Ostatnia Ewangelia ś. Jana oznacza: że Jezus, ukoronowany chwałą, jako Zwycięzca panuje w niebie i czuwa nad swoim Kościołem.

Takie rozmyślanie męki Pańskiej podczas Mszy św. ożywia wiarę, nadzieję i miłość ku Panu Bogu, pobudza ducha pobożności i napełnia serce gorliwością w służbie Bożej.

## Rozdział drugi.

### O świętych Sakramentach.

#### §. 41. Znaczenie i siedmioraka liczba Sakramentów.

Łaska wyjednana nam przez Chrystusa Pana Ofiarą Krzyżową, a nieustannie odnawiana w bezkrawy sposób we Mszy św. udziela się nam za pośrednictwem widomych od Chrystusa ustanowionych znaków, które się zowią *Sakramenta*. Sakrament przeto jest *znakiem widzialnym, ustanowionym* od Chrystusa Pana, który sprawuje *łaskę niewidzialną*.

Do istoty Sakramentu należą tedy trzy rzeczy: a) ustanowienie od Chrystusa Pana, b) łaska niewidzialna, która

się nam udziela, c) znak widzialny, który udzieloną łaskę także oznacza.

Wszystkie łaski wynikają *u podnoża krzyża*; wszystkie więc Sakramenta św. wypływają jakoby ze źródła, z *Ofiary krzyżowej*, która się ciągle odnawia we Mszy św. Są one zatem jakoby *strumienie*, które z niewyczerpanego źródłu Ofiary Jezusowej zlewają na nas łaskę odkupienia i poświęcenia wedle potrzeby i zdolności każdego.

Chrystus Pan ustanowił *siedm Sakramentów*: Chrzest, Bierzmowanie, Ciało i Krew Pańska, Pokuta, Ostatnie Pomazanie, Kapłaństwo i Małżeństwo, bo téż istotnie w życiu ludzkim tyleż mamy najznacniejszych chwil, w których nam łaska Boża niezbędnie jest potrzebną. *Pięć pierwszych* Sakramentów postanowił Chrystus dla wszystkich; bo jako *w życiu przyrodzonym* potrzeba, aby człowiek się narodził, aby rósł, aby się żywił, aby używał lekarstw, gdy go dotknie choroba i aby naprawiał siły osłabione; tak *i w porządku duchowym* potrzeba, aby człowiek się odrodził (Chrzest); aby się pokrzepił na duszy i umocnił we wierze (Bierzmowanie); aby miał posiłek duchowny (Sakr. Ołtarza); a jeżeli po chrzcie utracił znowu łaskę Bożą i popadł w grzech ciężki, aby się zeń wyleczył (Pokuta); wreszcie, aby w godzinę śmierci ostatki grzechów były mu odpuszczone (Ostatnie Pomazanie). — *Dwa ostatnie* Sakramenta są dla szczególnych stanów przeznaczone, t. j. dla tych, którzy wstępują w stan kapłański albo w stan małżeński, bo tym potrzeba szczególnej łaski Bożej, aby powinności swego stanu wiernie wypełniali. Tak więc łaska i miłość Boża towarzyszy człowiekowi w całym jego życiu od kolebki do grobu, jednając go z Bogiem, wzmacniając w walce, poświęcając na duszy, aby go wreszcie doprowadzić do zupełnego zjednoczenia się ze Stwórcą swoim.

Kościół przydał do św. Sakramentów rozliczne *wzniosłe ceremonie*, aby szafarstwo onych uczynić tém wspanialszém i więcej budującém; wiernym zaś przypomnąć *korzyści duchowne*, które w Sakramentach odbierają i *obowiązki*, które na nich ciążyą w tym względzie, aby im oraz te obowiązki *uzmysłowić* i żywo wyryc w umyśle.



## I. Sakrament Chrztu św.

(Sacramentum baptismi.)

### §. 42. O chrzcie św. w ogólności.

Już u Izraelitów był pewien rodzaj chrztu, czyli urozyste obmycie wodą; w ten sposób *Mojżesz* poświęcił Arona i synów jego na kapłaństwo (Exod. 29, 4); a jeżeli *poganin* jaki przyjmował wiarę Żydowską, polewano go wodą na znak, iż odtąd ma się czystym zachować od wszelkich błędów i występków pogaństwa (chrzest prozelitów). *Jan Chrzcziciel*, poprzednik Jezusów, chrzczył także w Jordanie na puszczy na znak prawdziwej pokuty, aby się tym sposobem Żydzi na rychłe przyjście Zbawiciela przygotowali.

Wszystkie atoli te chrztów rodzaje były prostemi znakami i *nie mogły zdziałać odpuszczenia* grzechów; przeto Jan nawet mówił: „*Jać was chrzczę wodą ku pokucie; ale który przyjdzie po mnie, mocniejszy jest, niż ja; tenci was ochrzczi Duchem św. i ogniem*“ (Mat. 3. 11).

Rzeczywiste pojednanie z Bogiem dokonało się dopiero śmiercią Jezusową; a zasługa odkupienia staje się udziałem każdego człowieka za pomocą *Chrztu, który Jezus postanowił*. (Matt. 28, 19). Chrzest przeto zwyczajnym jest środkiem, aby otrzymać odpuszczenie grzechów, podarowania kar doczesnych i wiecznych, i łaskę Bożą; aby się stać członkiem kościoła, Synem Bożym, a dziedzicem Królestwa niebieskiego; *Chrzest jest Sakrament, w którym człowiek przez Wodę i Słowo Boże od wszelkich grzechów oczyszczony i w Chrystusie do nowego żywota odrodzony i poświęcony bywa. Każdy człowiek może ten Sakrament przyjąć, tak dorosły, jak niemowlę; bo już czytamy o Apostołach: że niektórych ludzi (n. p. Korneliusza w Cezarei, Lidyę w mieście Filippi, Kryspa w Koryncie i t. p.) wraz z całym ich domem, a więc zapewne i *dziatki* ich ochrzcili. (Dz. Ap. R. 10., R. 16. R. 18, 8).*

Starsi ludzie, zanim ich do chrztu przypuszczono, musieli poprzednio uczyć się zasad wiary Chrystusowej i tych zwano *Katechumenami*, t. j. Uczniami. Czas trwania katechumenatu

był rozmaity; przy końcu onego katechumeni musieli odbywać popis i odpowiadać na zadane pytania. Chrzest udzielano uroczysto w wigilią Wielkanocy i Zesłania Ducha św.; dla tego to w tych dniach odbywa się po dziś dzień poświęcenie wody chrzcielnej. Ponieważ atoli Chrzest koniecznie jest potrzebnym do zbawienia, a śmiertelność pośród dzieci wielka, udzielano go *każdego czasu w razie potrzeby*.

*Miejsce* udzielania chrztu wedle storozynego przepisu i samegoż rytuału powinien być *kościół*; wyjątkowo atoli dzieci słabowite mogą być i w domu prywatnym ochrzczone. Chrzest udzielano niegdyś przez *zanurzenie*, (stąd w niemieckiem nazwa Taufe, Tauche) czasem przez *pokropienie*, najczęściej przez *polewanie*.

#### §. 43. Ceremonie przed udzieleniem Chrztu Świętego.

1. Ojcowie chrzestni przynoszą dziecko do kościoła, lecz *zatrzymują się u drzwi lub w przysionku*. Dzieje się to na znak, że dziecię nie jest jeszcze członkiem kościoła, nie ma też prawa wejścia do domu Pańskiego, tudzież, że bez Chrztu nikt wejść nie może do królestwa niebieskiego. (Jan 3, 3).

2. Kapłan przybrany w komeżkę i stułę barwy fioletowej pyta: *jakię imię* ma być nadana dziecięciu? Chrzestni rodzice nadają mu imię *jakiego Świętego*, który ma być dla dziecięcia *Wzorem* cnoty, a *Obrońcą* przez wstawienie się u Boga (patronem); oznacza też, że dziecię przyjmuje się do *społeczeństwa Świętych* i do świętości jest powołane. Imię zatem nie powinno być pogańskie, ani przypominać osób zniesławionych, lecz wyjęte z Martyrologium t. j. ze spisu Świętych Pańskich czczonych w kościele. Jedyne wyjątek może być dla *imion narodowych* już w użyciu będących, w którym razie atoli drugie jeszcze imię świętego, którego zwłaszcza pamiątka wtenczas się obchodzi, bywa przydane.

3. Dalej zapytuje się ksiądz: „*Czego żądasz od kościoła Bożego?*“ Na co kumowie w imieniu dziecięcia odpowiadają: „*Wiary*.“ Pyta znowu: „*Wiary coć dawa?*“ Odpowiadają: „*Żywot wieczny*.“ Ale kapłan zaraz ich oświeca, że sama wiara



niewystarcza do zbawienia i przytacza słowa Jezusowe: „*Jeżeli chcesz wniknąć do żywota, chowaj przykazania: Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej; a bliźniego twego, jak siebie samego.*“ Temi słowy wyraża kapłan: że tylko wiara, która *przez miłość działa*, prowadzi do zbawienia.

4. Obwieściwszy to dwoje przykazań miłości, kapłan *technie* czyli *chucha trzykroć na twarz* dziecka; bo jako *Bóg* swém technieniem dał Adamowi naturalne życie i *Chrystus* technął ną uczniów, chcąc im uzmysłowić udzielenie Ducha św.; tak i dziecię pobudzone bywa do *nowego życia*, staje się *nowém stworzeniem* przez Ducha św. To *trzykrotne technienie* wyraża także, że dziecię wszystkie łaski wewnętrzne ma zawdzięczyć Bogu w Trójcy św. Jedynemu.

5. Potém naznacza ksiądz *czoło i piersi* dziecięcia znakiem krzyża św. Oznaczenie czoła upomina, aby dziecię w dalszém życiu nie wstydziło się Ukrzyżowanego, lecz wiarę w Niego jawnie i otwarcie wyznawało; oznaczenie piersi ostrzega: że trzeba te wiarę z odwagą wyznawać, choćby przyszło piersi nadstawić i życiem wiarę przypłacić.

6. Zaraz téż kapłan *wkłada rękę na głowę* dziecięcia, jako niegdyś Chrystus błogosławiąc dziatki wkładał na nie swe ręce; przytém modli się: aby Bóg uwolnił je od wszelkiej ślepoty ducha i więzów szatana, aby przykazania Boże wypełniało i codziennie wzrastało w łasce Bożej.

7. Następnie wpuszcza kapłan *szczyptę soli do ust* dziecięcia; sól będąc przyprawą potraw i środkiem przeciw zgnilizni, jest symbolem *chrześcijańskiej Mądrości*. Ta ceremonia oznacza, że dziecię przez naukę wiary i dar łaski Bożej ma być zachowane od zgnilizny grzechowej, i wszystkie jego słowa mają być zaprawione solą mądrości i roztropności chrześcijańskiej. —

8. Teraz następuje *trzykrotne zaklęcie* złego ducha (Exorcismus), gdzie kapłan szatanowi rozkazuje, aby ustąpił od dziecięcia i dał miejsce Duchowi św. Przez to się oznacza: że władza złego ducha, którą wywierał na tém dziecięciu w skutek grzechu pierworodnego, już ustaje; że to dziecię

wydarte jest zpod jego panowania, a wpisane w liczbę sług królestwa Bożego.

9. Wtedy ksiądz wkłada koniec stuy na dziecko i mówi: „*Wejdz do świątyni Boga, abyś miało uczestnictwo z Chrystusem w żywocie wiecznym.*“ To włożenie stuy oznacza, że odtąd kościół bierze dziecię w swoją opiekę i prowadzi je do Jezusa, boskiego przyjaciela dzieci, aby miało udział w królestwie Jego.

10. Rodzice chrzestni niosą dziecię do chrzcielnicy odmawiając za kapłanem *Skład Apostolski i Modlitwę Pańską*. To przypomina nam zwyczaj pierwotnego kościoła, kiedy dorośli katechumeni sami te modlitwy odmawiać musieli, jako treść swęj wiary i nadziei.

11. Po powtórném zaklęciu szatana kapłan dotyka się *śliną uszu i nozdrzy dziecięcia* mówiąc: „*Effeta t. j. Otwórz się.*“ Naśladuje w tém Jezusa Chrystusa, który uzdrawiając głuchoniemego wpuścił palce w uszy jego i splunawszy dotknął się języka jego. Kościół zaś przez tę ceremonię przemawia niejako: „*Otwórz uszy twoje na ochotne słuchanie słowa Bożego; staraj się cnotliwém życiem być przyjemną wonią Chrystusową.*“ (II. Kor. 2, 15.)

#### §. 44. Ceremonie podczas udzielania Chrztu św.

Przed samém udzieleniem Chrztu św. kapłan przygotowuje chrzestnika na godne jego przyjęcie. Najprzód odbywa się zawarcie *Przymierza Chrztu św.* na mocy którego Bóg udziela łaskę, a chrzestnik obiecuje prowadzić życie prawdziwie chrześcijańskie. Dzieje się to w następnym sposobie:

1. Kapłan pyta chrzcic się mającego: N. odrzekasz się ducha złego? I wszystkich spraw jego? I wszelkiej pychy jego? a kmotrowie na to trojakię pytanie odpowiadają w imieniu dziecięcia, po trzykroć: „*Odrzekam się.*“

2. Potém kapłan umaczawszy wielki palec w *Oleju św. katechumenów* namaszcza dziecię na *piersiach i plecach* w formie krzyża, na wzór jak w starożytności *gladyatorowie* lub *szermierze* namaszczała ciała swe, by im dodać sprężystości i giętkości. *Oliwa* będąc symbolem wszelkiej doczesnej po-



myślności (jest bowiem światłem, pokarmem, lekarstwem,) (ś. Bernard), jest oraz symbolem Ducha św. któremu dziecię odrzekłszy się szatana, otwiera swe serce. Namaszczenie *piersi* oznacza moc Ducha św., która *leczy serce* od wszelkich chuci cielesnych; namaszczenie barków wyraża *wzmocnienie woli* przez Ducha św. aby dziecię mogło przez całe życie nosić *jaremo* Chrystusowe.

3. Tu kapłan zamieniwszy stulę fioletową na *białą*, która oznacza *niewinność*, mającą być udziałem pochrzestnika i *radość* z jego poświęcenia, pyta się: „N. wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi? Wierzysz w Jezusa Chrystusa i t. d. Nareście wymieniając imię nowo-chrzczęńca pyta: „N. chcesz być ochrzczonym?“ W imieniu niemowlęcia odpowiadają kumowie na te wszystkie pytania.

4. Teraz następuje właściwy akt chrztu ś. Kapłan *trzy razy polewa wodą chrzcielną w kształcie krzyża głowę dziecięcia* i w tej samej chwili wymawia słowa Sakramentalne wedle polecenia Chrystusa: *N. ja ciebie chrzczę w imię Ojca* (leje się na krzyż raz) *i Synu* (podobnie drugi raz) *i Ducha św.* (trzeci raz). Amen.

Polewanie odbywa się w formie krzyża, ponieważ chrzest cała skuteczność swoją ma jedynie dla zasług Jezusa Chrystusa, Ukrzyżowanego na zglądzenie grzechów naszych. —

#### §. 45. Ceremonie po udzieleniu Chrztu św.

1. Zaraz po chrzcie św. kapłan umaczawszy wielki palec w św. Krzyźmie (Chrisma) *namaszcza* dziecię *na szczycie głowy* w formie Krzyża, na znak, że to dziecię jest już Chrześcianinem i do Chrystusa należy, bo wyrazy: „Chrystus i Chrześcianin“ mają jedno i toż samo znaczenie t. j. Pomazaniec. W ten sposób oraz *określa się wspaniałość imienia i powołania chrześcijańskiego*, którym nowo ochrzczone dziecię odznaczonem zostało. Za dawnych bowiem czasów namazywano na głowie królów i kapłanów; a oto! przez Chrzest św. człowiek łączy się z Jezusem Chrystusem, który jest arcykapłanem i królem nieba i ziemi.

2. *Biała sukienka* lub *czapeczka*, która się wkłada na ochrzczonego, przypomina, (jako niegdyś owa biała szata, którą dorodzi katechumeni przez 8 dni nosili), że dziecko wychodzi z kąpeli odrodzenia całkiem czyste i niewinne i że *otrzymaną niewinność* przez całe życie ma nieskalanie zachować. Był zwyczaj u pierwszych Chrześcian i dotychczas utrzymuje się w niektórych domach, że rodzice troskliwie zachowują tę sukienkę; a gdy wyprawiają dziecko z domu, wtenczas dają mu z wyprawą i ową szatę niewinności przy stosownej nauce: aby się nigdy nie dało odprowadzić od drogi cnoty.

3. *Płonąca świeca*, którą jeszcze podaje kapłan chrześnym rodzicom do ręki, jest symbolem *światła Chrystusowego*, którym nowy Chrześcianiu oświecony ma postępować drogą żywota, aby inni ludzie widzieli jego dobre uczynki i chwalili Ojca w niebiesiech.

4. Na koniec daje kapłan krzyż lub pacyfikał do pocałowania i odprawia ochrzczonego z tém życzeniem: *N. idź w pokoju, a Pan niech będzie z tobą!*

Wielką zaiste! łaskę odbieramy we Chrzcie św. ale również ważne i wielkie *obowiązki* przyjmujemy na się przez *przymierze Chrztu św.* zawarte z Bogiem. Jesteśmy przeto obowiązani przyszedłszy do lat rozeznania rozpamiętywać dobrodziejstwa na Chrzcie św. otrzymane i poślubić to, co rodzice chrzestni w naszym imieniu niegdyś obiecali czyli *odnowić przymierze Chrztu św.* t. j. żeśmy się wyrzekli złego ducha i stali się przybytkiem Bożym; że więc mamy wierzyć stale w naukę Chrystusową, przykazania Jego wypełniać i wieść żywot godny Chrześcianina. Szczególniej w dzień Imienia, w uroczystość Trójcy Przenajśw., lub kiedykolwiek uderza na nas jaka pokusa, wręście gdyśmy obecni w kościele przy udzielaniu Chrztu św. powinniśmy rozważać: czyśmy nie splamili szaty niewinności na Chrzcie św. otrzymanej i czy z pochodnią żywej wiary postępujemy ku bramie wieczności! Błogo temu! kto wierny swemu przyrzeczeniu jest prawdziwym wyznawcą Chrystusa i naśladowcą swego św. Patrona aż do chwili zgonu, bo wtedy z Apostołem Pawłem może powiedzieć: „*Potykanieć dobrém potykałem się, zawodum dokonał, wiarem zachował.*“ II. Tym 4, 7.) I jemu przygotowany jest wieniec sprawiedliwości, który mu odda Pan, Sędzia sprawiedliwy w on dzień!



## II. Święty Sakrament Bierzmowania.

(Sacramentum Confirmationis.)

### §. 46. Znaczenie Sakr. Bierzmowania i szafarstwo jego.

Kościół przyjąwszy przez Chrztost św. nowego Chrześciana na łono swoje, porucza go do dalszego wychowania rodzicom, których już poprzednio po chrześcijańsku wychował i uzdolnił do wychowania drugich. Pod strażą tedy i opieką troskliwych rodziców spędza młodzieniec pierwsze a najszcześniejsze młodości swój lata; a gdyby mógł pozostać na zawsze w domu swych pobożnych rodziców, niezawodnie upłynęłoby mu życie w niewinności i bogobojności, w zadowoleniu i spokoju ducha. Lecz niezadługo świat go wzywa ku sobie, świat, zbyt często nieprzyjaźny Bogu, a służący występkom, a tém niebezpieczniejszy dla jego wiary i cnoty, iż w sercu młodziana tli zarzewie pożądliwości i grzechu. W krótkce téż staje na rozdrożu między cnotą a występkiem i ma się stanowczo oświadczyć: czyli chce służyć Bogu lub światu — i od tego oświadczenia zawisło przyszłe jego życie i cała wieczność.

W téj ważnej chwili życia kościół św. przybywa mu w pomoc z *Sakramentem Bierzmowania*, w którym przez *włożenie rąk biskupa i namaszczenie Krzyżem św. a słowo Boże, Duch św. umacnia go we wierze, aby ją statecznie wyznawał i według niej żył.*

Już od czasów *Apostolskich* udzielano Sakrament Bierzmowania (Utwierdzenia) przez wkładanie rąk i modlitwę. Tak czytamy: „że św. Apostołowie Piotr i Jan udzielali Samarytanom, ochrzczonym przez Filipa Dyakona, dary Ducha św. przez wkładanie rąk i modlitwę.“ (Dz. Ap. 8, 14.) Także Paweł Apostoł przyszedłszy do Efezu, zastał tam dwunastu mężów, którzy niegdyś przyjęli byli *chrztost Pokuty* z rąk Jana; tych tedy ochrzczono w imię Pana Jezusowe; a gdy, Paweł włożył na nich ręce, przyszedł na nich Duch św. i poczęli mówić językami i prorokować. (Dz. Ap. 19, 5. seq. \*)

\*) Z najdawniejszych wieków kościoła mamy wiarogodne świadectwa tradycyi o św. Sakramencie Bierzmowania. Tak pisze ś. *Cypryan*: Potrzeba

Jako według świadectwa Dziejow Apostolskich, *tylko Apostołowie* udzielali Sakrament Bierzmowania, tak też po dziś dzień, *sami tylko Biskupi*, jako ich następcy, są zwyczajnymi sprawcami tego Sakramentu, który jest *Udoskonaleniem* wiary naszej.

W prawdzie w pierwotnych kościoła czasach udzielano tak dorosłym jako i dzieciom *zaraz po Chrzcie* Sakrament Bierzmowania, jak to dotychczas dzieje się u Greków. Biskupi atoli zachodniego Kościoła uznali za rzecz stosowną, by ten Sakrament udzielać dorosłej tylko i już we wierze oświeconej młodzieży, któraby wysokie jego znaczenie mogła ocenić i z tém większém upragnieniem niebiańskie owo wzmocnienie odbierała. Bo też istotnie sam Zbawiciel Boski pierwś swych uczniów trzy lata nauczał, nim zesłał na nich Ducha św. który im przypomniał odebrane nauki, takowe wyjaśnił, ich zaś samych bohaterską obdarzył siłą przy wyznaniu wiary. A jako Apostołowie otrzymali Ducha św. w dzień Pięćdziesiątnicy, tak i teraz Sakrament Bierzmowania udziela się *około Zielonych Świątek*, czyli Zesłania Ducha św.

#### §. 47. Ceremonie przy św. Bierzmowaniu i znaczenie takowych.

Obrzędy przy udzielaniu Sakramentu Bierzmowania są następujące:

1. Biskup ubiera się przed ołtarzem w białą rokietę, tudzież stulę i kapę białą, umywa ręce, dla przypomnienia: że do tak wielkiego Sakramentu nie inaczej, jak tylko w nie-

---

aby ochrzczony człowiek był oraz pomazany, by przez przyjęcie Chryzma (umocnienia) stał się Pomazańcem Pańskim i łaskę Chrystusową przyjął w siebie.“ (Ep. 70. ad Januar.) Z tego wynika, że przy Bierzmowaniu prócz włożenia rąk także i namaszczenie było w użyciu. *Sw. Hieronim*: „Nie wiesz-li, iż jest zwyczaj kościelny wkładać ręce na ochrzczonych, by otrzymywali Ducha św.? Pytasz, gdzie to stoi w Piśmie św.? Odpowiadam: Czytaj dzieje Apostolskie. A chociażbyśmy na poparcie tego zdania nie mogli przytoczyć powagi Pisma św., jużby zgoda całego chrześcijańskiego świata była w tej mierze dostatecznym dla nas dowodem. (Contr. Lucif. Cap. 6.)



winności serca przystępować można. Najprzód ze złożonemi rękoma wzywa Ducha św. na pomoc śpiewając hymn: „*Veni Creator Spiritus!*“ Potem obróciwszy się do ludu, mówi te słowa: „*Niechaj Duch św. zstąpi na was, a moc Najwyższego niech was zachowa od wszelkiego grzechu. Amen.*“ Następnie wyciągając ręce nad tymi, co mają być bierzmowani odmawia te modlitwę: „*Módlmy się! Wszchemogący wieczny Boże! któryś raczył te sługi Twoje odrodzić z Wody i z Ducha św. i któryś im dał odpuszczenie wszystkich grzechów; zeslij na nich z niebios Ducha Twego Świętego, Pocieszyciela z siedmią darami. Odp. Amen. Ducha mądrości i rozumu. Odp. Amen. Ducha rady (roztropności) i mężstwa. Odp. Amen. Ducha umiejętności i pobożności. Odp. Amen. Napętnij ich Duchem bojaźni Twojej i naznacz ich znakiem krzyża † Chrystusowego będąc im miłościw ku żywotowi wiecznemu!*“ Podczas téj modlitwy klęczą wszyscy wyobrażając sobie ową chwilę, kiedy Duch św. na Apostołów zstąpił!

2. Teraz wkładają Biskupowi infułę czyli mitrę na głowę, a pastorał podają do ręki, na znak, że biskupowi przynależy bierzmować na mocy jego zwyczajnej Apostolskiej władzy.

3. Biskup wkłada ręce na każdego przystępującego do Bierzmowania, naznacza go Chryzmem św. na czole i dając mu imię nowe, które zwykle sam bierzmowany sobie obiera, mówi te sakramentalne wyrazy: „*N. naznaczam cię znakiem krzyża i potwierdzam (bierzmuję) Chryzmem zbawienia. W imię Ojca i Syna i Ducha św.*“ Odp. „*Amen.*“

4. Namaściwszy Chryzmem św. uderza biskup bierzmowanego z lekka w policzek, mówiąc doń: „*Pokój z tobą.*“ W końcu odmawia biskup następną modlitwę końcową: „*Boże! który Apostołom twoim dałeś Ducha św. i chciałeś aby przez nich i ich następców odbierali go i inni wierni; wejrzyj łaskawie na pokorną służbę naszą i spraw, aby serca tych, których czoła świętym Chryzmem namazaliśmy i oznaczyli znakiem krzyża św. Duch święty w nich zamieszkawszy, w godne kościoły chwały swojej raczył przemienić. Który z Ojcem i z tymże Duchem św. żyjesz i królujesz na wieki wieków. Odp. Amen.* Nareszcie biskup udziela ostatnie błogosławieństwo temi wspaniałemi słowy Psalmisty: „*Oto! tak*

*błogosławiony będzie każdy człowiek, bojący się Pana. I obracając się ku bierzmowanym czyni nad nimi znak krzyża, mówiąc: Niech was błogosławi † Pan z Syonu, abyście oglądali skarby Jerozolimy po wszystkie dni życia waszego i osiągnęli żywot wieczny. Odp. Amen. Pod „Syonem“ rozumie się niebo, a pod „Jerozolimą“ kościół Jezusa Chrystusa.*

Wszystkie te ceremonie piękne mają znaczenie:

a) Włożenie rąk oznacza, że bierzmowany znajduje się pod opieką Ducha św. Jako umierający ojciec postanawia nad dziećmi opiekuna i obrońcę, który zajmuje się losem sierot i dziedzictwem ich; tak Jezus wróciwszy do nieba zesłał Ducha św. aby jako opiekun w naszym niemowlęctwie duchowém zachowywał i udoskonalał wszelkie łaski i dary, wyjednane śmiercią Krzyżową i we Chrzcie nam udzielone. Pod opieką Ducha św. nie tak łatwo możemy postradać ów skarb odebrany przy Chrzcie św. mianowicie nieoceniony dar wiary.

b) Namaszczenie *Chryzmem św.* które jest mieszaniną oliwy z balsamem, oznacza, że bierzmowany zostaje utwierdzony we wierze i nauce Chrystusa przez Ducha św. aby tę wiarę niewzruszenie wyznawał i według niej żył. Na wschodzie używają pomazania oliwą dla wzmocnienia ciała. Podobnie też szermierze występując do walki nacierali sobie *ciało* oliwą, aby nadać mu większą jędrność i sprężystość. Tak i *dusza* pokrzepia się łaską Bierzmowania do walki z pokusami, które zagrażają wierze i życiu bogobojnemu. Zewnętrzne przeto namaszczenie pięknym jest obrazem wewnętrznego utwierdzenia we wierze. —

*Balsam* zaś leczy i zachowuje od zgnilizny, jest przeto znamiem *skutku tego Sakramentu*: zachowania dusz wierznych od zepsucia występku. Ma też balsam *przyjemny zapach*, a więc oznacza: że dusza bierzmowanego staje się przyjemną Bogu i że bierzmowany powinien na każdym miejscu roznosić wonność Jezusa Chrystusa swojemi cnotami i dobrymi uczynkami. — Święte Chryzma nie jest zatem oliwą zwyczajną, ale „jak Chleb eucharystyczny po wezwaniu Ducha św. przestaje być chlebem zwyczajnym i przemienia się w Ciało Pańskie; podobnież to namaszczenie, po wezwaniu



Ducha św. nie jest już zwyczajną oliwą, ale darem Jezusa Chrystusa, który obecnością Bóstwa swego ma moc sprowadzać Ducha św. i pokrzepiać duszę.“ (S. Cyryl).

Namaszczenie dzieje się *na czole*, jako siedlisku wstydlivości i upomina bierzmowanego, *aby się nie rumienił, iż jest uczniem Jezusa Chrystusa*, ale słowem i uczynkiem wyznawał jawnie Jego naukę. — Namaszczenie odbywa się *w kształcie krzyża*, bo człowiek przez Bierzmowanie staje się duchownym wojownikiem pod chorągwią Chrystusa. A jako żołnierz nosi cechę i szatę swego króla; tak przystoi żołnierzowi Chrystusowemu, aby na głównej części ciała, na czole, nosił zamię swego Pana i Króla, t. j. krzyż Zbawiciela. To też wskazywała owa *przepaska*, którą bierzmowany niegdyś kilka dni nosił na czole namaszczone, a którą i teraz w niektórych krajach przywiązują bierzmowanemu na czole.

c) *Policzek* dany od biskupa znaczy: że Chrześcianin powinien być gotów *znosić wszelkie dolegliwości i prześladowania za wiarę*, wedle przykładu Apostołów, którzy, gdy ich ubiczowano, *z radością szli od obliczności rady, iż się stali godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć*. (Dz. Ap. 5, 41).

Bo tylko ten, kto aż do końca wytrwa w wyznawaniu wiary, znajdzie *ów pokój duszy*, który Pan obiecał wiernym zwolennikom (Jan 14, 27) a którego życzy biskup bierzmowanemu. Zdaje się niejako doń przemawiać: „Uderzenie to ma ci przypominać konieczność cierpienia dla Chrystusa Pana; ale bądź stały, a nagrodą cierpliwości twojej będzie pokój w Bogu.“ Tak niegdyś w średnich wiekach, kiedy król giermka *passował* na rycerza, uderzał go trzy razy płazem miecza po ramieniu, potem dłonią po twarzy; podobnie i biskup uderza swą Apostolską ręką bierzmowanego w twarz, ponieważ go *passuje na rycerza* Chrystusowego.

d) Podczas Bierzmowania przybiera się osobę już bierzmowaną *za kuma* czyli ojca do Bierzmowania, który kładzie rękę prawą na prawém ramieniu bierzmującego się. Jest on *świadkiem* odnowionego teraz przymierza z Bogiem i ma obowiązek upominać bierzmowanego do wiernego spełnienia zawartego przymierza.

Święty, którego imię bierzmowany otrzymał, ma być dla niego obok patrona ze Chrztu św. przyjacielem i orędownikiem, a oraz wzorem do naśladowania.

e) Pobierzmowawszy wszystkich do tego Sakramentu usposobionych, odmawia biskup wyżej przytoczoną modlitwę i udziela swe pasterskie *błogosławieństwo*; wszyscy przeto bierzmowani aż do odebrania tego błogosławieństwa mają być obecni w kościele i w tak ważnej i pamiętnej życia chwili błagać Boga gorąco o dar wytrwałości we wierze św.

Łaska Ducha św. którą otrzymujemy w Bierzmowaniu, nie będzie skuteczną *bez naszego współdziałania*. Jako słońce i deszcz nie dadzą obfitego plonu na roli jałowej, kamienistej, cierniem i chwastami zarosłej; tak i łaska Ducha św. nie uczyni człowieka świętym, jeżeli jój uprzejmém sercem nie zużytkujemy. Słusznie ten Sakrament *po polsku* Bierzmowaniem się zowie; bo co my dziś nazywamy podporą, to niegdyś nazywano *bierzmem*. Nawet jeszcze po dziś dzień lud w niektórych okolicach belkę dla wzmocnienia na poprzek podciągniętą, *bierzmem* nazywa. A że ten Sakrament dany od Boga na umocnienie i podporę we wierze, mianowano go przeto bardzo dobrze *bierzmowaniem* t. j. *utwierdzeniem* czyli *podparciem*. Lecz dóm choćby silnie podparty bierwionami (belkami) runie, jeżeli nie nastąpi gruntowne przebudowanie i naprawa; tak i wiara nasza, acz umocniona bierzmem łaski Bożej, upadnie, jeżeli z naszej strony zaniedbamy starań do dalszego jój rozwoju. Bierzmowani powinni przeto słuchać szlachetnych przestroóg rodziców, kumów i nauczycieli, unikać złego towarzystwa i tego wszystkiego, coby ich wiarę i niewinność serca na szwank narazić mogło wedle upomnienia ś. Jana: „*Piszę wam młodzieńcy! abyście byli mocni i słowo Boże mieszkało w was, a iżbyście zwyciężyli złoźnika. Nie miłujcie świata, ani tego co jest na świecie. Albowiem wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwość ciała i pożądliwość oczu i pycha żywota.* (I. Jan. 2, 14—16.)

### III. Przenajświętszy Sakrament ołtarza.

(Sacramentum Eucharistiae.)

#### §. 48. Znaczenie tego Sakramentu.

Jako ciało dla zdrowia i wzrostu potrzebuje pokarmu, tak i dusza odpowiedniego potrzebuje posiłku, aby władze swe mogła rozwijać i osiągnąć cel ostateczny. Chrystus Pan



istotnie obiecał taki niebiański posiłek dla duszy, gdy nakarmiwszy 5000 ludzi na puszczy, rzekł do rzeszy w Kafarnaum: „*Jam jest Chleb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeżeliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki: A chleb, który ja dam za żywot świata, jest Ciało moje.* (Jan 6, 51.) A gdy Żydzi sprzeczali się między sobą, mówiąc: „*Jakoż nam ten może dać ciało swe ku jedzeniu?*“ dodał Chrystus: „*Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeżelibyście nie jedli Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. Kto pożywa Ciała mego i pije moją Krew, ma żywot wieczny, a ja go wskreszę w dzień ostateczny. Albowiem Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa mego Ciała, a pije moją Krew, we mnie mieszka, a ja w nim.*“ (Ibid. v. 54—57).

Obietnicę tę wypełnił Chrystus Pan wieczorem przed męką swoją, gdy pożywał baranka Wielkanocnego z uczniami swymi. Bo „*gdy oni wieczerzali, wziął Chleb, błogosławił i łamał i dawał uczniom swoim, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie: To jest Ciało moje. A wzięwszą kielich, dzięki czynił i dał im, rzekąc: „Pijcie z tego wszyscy, albowiem ta jest Krew moja nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana, na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na moją pamiątkę.*“ (Mat. 26, 26—28. Mar. 14, 22—24. Łuk. 22, 19).

Otoż Chrystus Pan ustanowił przy ostatniej wieczerzy *Przenajświętszy Sakrament Ołtarza*, w którym jest przytomny prawdziwie, rzeczywiście i istotnie pod postaciami Chleba i Wina, z ciałem i duszą, z bóstwem i człowieczeństwem, nie tylko, aby się za nas Bogu Ojcu niebieskiemu podczas Mszy św. ofiarował, ale oraz, aby *posilał* dusze wiernych ku żywotowi wiecznemu. Godne bowiem przystąpienie do Stołu Pańskiego jednoczy nas najściślej z Chrystusem i pomnaża łaskę poświęcającą: poskramia złe skłonności i pożądlivość, a zachęca do dobrego; odpuszcza grzechy powszednie, a powstrzymuje od śmiertelnych; jest rękonią przyszłego zmartwychwstania i zbawienia wiecznego.

Piękny to był i bardzo stosowny zwyczaj w pierwotnym Kościele, iż wszyscy wierni obecni przy Mszy św. wraz z kapłanem przyjmowali komunię św. Dzieje Apostolskie

świadczą: że wierni zgromadzali się *codzień* na łamanie Chleba t. j. na wieczerzę Pańską. (R. 2, 46). To samo działo się i po czasach Apostolskich. „Codziennie przyjmowali wierni Eucharystyę, jako pokarm zbawienia.“ (S. Cypryan libr. de orat.) „Przyjmowali Ciało Pańskie cztery razy na tydzień (S. Bazyli Ep. 93. ad Caesar). Inni, którzy nie przystępywali codziennie lub kilka razy na tydzień do Eucharystyi św. czynili to przynajmniej co niedzieli i w święta. Gdy atoli z czasem oziębla gorliwość Chrześcian, kościół widział się zmuszonym wydać przykazanie: ile razy dorocznie trzeba przyjmować komunię św.? — Sobór powszechny Laterański 1215 r. zagroził wykluczeniem z kościoła i odmówieniem pogrzebu chrześcijańskiego tym wszystkim, którzyby *przynajmniej raz w rok* około czasu Wielkanocnego nie spowiadali się i nie komunizowali. To prawo obowiązuje wszystkich po dziś dzień, — ale wydane było dla *obojętnych* tylko Chrześcian. Pobożni bowiem przyjmują częściej komunię św. jak to kościół sobie życzy (Conc. Trid. Ses. XXII. cap. 6.) i jak tego zbawienie duszne wymaga. Bo wszakże wszyscy potrzebują duchownego posiłku: *grzesznicy*, aby się podnieśli z upadku, a *sprawiedliwi*, aby nie upadli.

Wierni Chrześcianie przyjmują Ciało Pańskie *pod Jedną postacią*; kapłan zaś ofiaruje je *pod dwiema* postaciami, a to z następujących powodów:

a) Chrystus cały i żywy jest przytomny pod każdą postacią, a nawet pod każdą cząstką Hostyi św. z Bóstwem i człowieczeństwem, z Ciałem i Krwią swoją przenajświętszą. Dla tego wierni *nie doznają żadnego uszczerbku*, jeżeli komunię św. pod jedną tylko przyjmują postacią. To zaś bynajmniej nie powinno wiary naszej zachwiewać, że Chrystus ofiarę św. pod dwiema ustanowił postaciami i że kapłan także pod dwiema postaciami komunię św. przyjmuje. Bo Wieczerza Pańska dwójaki ma charakter: jest sakramentem i jest téż ofiarą. *Ofiara* eucharystyczna musi być sprawowana *pod dwiema* postaciami, bo one wyobrażają zupełne rozdzielenie ciała od krwi, czyli śmierć Pańską na krzyżu. Inaczéj zupełnie rzecz się ma przy *uczestnictwie* téj ofiary, przy komunii św. Tu bowiem Chrześcianin przystępując do Stołu Pańskiego, pożywa Chry-



stusa całego *pod jedną* postacią. Nie można również odwoływać się na słowa Chrystusowe przy konsekracyi kielicha: „*Pijcie zeń wszyscy*”; rozkaz ten bowiem odnosił się do Apostołów tylko i ich następców, nie zaś do wszystkich wiernych, jakoż w samej rzeczy przy ustanowieniu Najśw. Sakramentu inni zwolennicy Pańscy nawet obecni nie byli.

β) Już sam Chrystus i Apostołowie dają nam przykład *komunii pod jedną tylko postacią* Chleba. Gdy zmartwychwstały Zbawiciel siedział w Emaus z dwoma uczniami u stołu, wziął Chleb, błogosławił, łamał i podawał im (Łuk. 24, 30) gdzie wyraźnie tylko postać Chleba się wzmiankuje. Ojcowie św. zaś zgadzają się na to zdanie: że Chrystus tu podawał uczniom Siebie Samego pod postacią chleba t. j. komunię św. n. p. ś. Jan Chrysostom powiada: „Cóżto był za chleb takiej mocy i dzielności, że skoro go do ust przyjęli, natychmiast otworzyły się oczy ich? Cóżto był za chleb, który Chrystus błogosławił i łamał, jak na ostatniej Wieczerzy? Nie był to prosty chleb, ale Ciało Pańskie.“ (Homil. 17. Op. imperf. in Matth.) Podobnie czytamy w Dziejach Apostolskich: *(Pierwsi Chrześcianie) trwali w nauce Apostolskiej, w uczestnictwie Łamania Chleba i w modlitwach* (2, 42).

γ) Chrystus Pan i Apostołowie przypisują jedynęj postaci Chleba całą moc i dzielność Najśw. Sakramentu bez wzmianki o kielichu. Tak n. p. „*Kto pożywa tego Chleba, żyć będzie na wieki; a Chleb, który ja dam za żywot świata, jest Ciało moje.*“ (Jan. 6, 52).

Albo Paweł Apostoł pisze: „*Bo jeden chleb, jedno ciało nas wielu jesteśmy, wszyscy, którzy z jednego chleba uczestniczymy*“ (I. Kor. 10, 17).

δ) W pierwszych wiekach udzielano zwykle Najśw. Sakrament *podczas Mszy ś. pod dwiema postaciami*; jeżeli zaś potrzeba było udzielić komunię św. *przede Mszą* lub *po Mszy św.* komunikowano pod jedną postacią Chlebą. *Chorym* zanosili Ciało Pańskie Dyakonowie; *puśtelnicy* brali je z sobą do swych mieszkań samotnych, aby w braku kapłana sami się zakomunikować mogli. W czasie prześladowań *wierni* unosili ten dar drogi do domów swoich, aby w chwili niebezpieczeństwa uzbroić się nim do walki. Nawet *biskupi* będąc

na łożu śmiertelném przyjmowali *wijatyk P.* tylko pod osobą chleba. A w *Wielki Piątek*, kiedy właściwie żadna się nie odprawia ofiara, *nawet kapłan celebrujący* przyjmuje Ciało Pańskie, jak to od dawna było zwyczajem, tylko pod przy padłością Chleba.

Przyczyny, które spowodowały kościół do udzielania Komunii pod jedną postacią Chleba, są następane: Kościół chce uchronić Krew Najśw. od *zniewagi*, bo pod postacią wina łatwo mogłaby być rozlana; chce też *ułatwić* wszystkim wiernym przyjęcie komunii św. ponieważ wielu czują odrazę i brzydzą się pić ze wspólnego kielicha; inni znowu, miano wicie chorzy nie tylko smaku, ale nawet zapachu wina znieść nie mogą; a nareszcie chce kościół wbrew wszelkim *błędnym naukom* utrzymać ten niewzruszony dogmat wiary, że Chrystus pod każdą postacią z osobna *cały i niepodzielny* jest obecny.

ε) Chrystus Pan dopóty jest obecny w Najśw. Sakramencie, póki postaci chleba i wina nie ulegną zepsuciu; bywa przeto Najśw. Sakr. w Tabernaculum *przechowywany* pod postacią chleba; bywa *wystawiony* do publicznego uczczenia w Cyborium lub w Monstrancyi; bywa też *obnoszony* w uroczystych processjach; światło i kadzidło przed Nim się zapala; krótko mówiąc: oddaje się Mu *cześć bosku* czyli *adoracya* w właściwém tego słowa znaczeniu.

#### §. 49. Rozdawnictwo komunii świętej.

Komunia św. następnym rozdaje się sposobem :

1. Ponieważ do godnego przyjęcia Komunii św. przede wszystkim potrzeba mieć *czyste sumienie*, ministrant przeto odmawia „*Confiteor*“ czyli *spowiedź powszechną*, czém oraz upomina zbliżających się do Stołu Pańskiego, aby jeszcze raz wzbudzili: *żał szczerą* za swe grzechy, przed Bogiem je *wyznali* i o *przebaczenie* prosili.

2. Tedy ksiądz obraca się do żądających przyjąć komunię św. i modli się nad nimi ze złożonemi rękoma: „aby wszechmogący Bóg zmiłował się nad skruszonymi grzesznikami, a udzielić im raczył przebaczenie wszystkich grzechów“; przy tém robi nad nimi *znak Krzyża*, co oznacza, że tylko



przez śmierć Krzyżową Jezusa otrzymać mogą odpuszczenie grzechów, łaskę i błogosławieństwo Boże.

3. Teraz kapłan bierze Ciało Pańskie z największym uszanowaniem, a trzymając je nad Cyboryum mówi słowa Jana Chrzciciela obracając się do ludu: „*Oto! Baranek Boży! oto! który gładzi grzechy świata.*“ Te słowa Jana Chrzciciela, które wyrzekł wskazując palcem przechodzącego Zbawiciela, wzniesają w nas uczucia *Wiary, Nadziei, Miłości* i gorącego *Pragnienia*, połączenia się z Panem. Następne zaś wyrażają *Pokorę*, która nas przenikać powinna z powodu, iż niegodni jesteśmy byśmy udział brali w tak św. Uczcie. Są to słowa *Setnika Rzymskiego*: „*Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mego, ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja.*“ Komunikujący się powtarzają te słowa po cichu za kapłanem i trzykroć biją się w piersi.

4. Kapłan rozdaje Eucharystyą św. wszystkim przystępującym do Stołu Pańskiego, którzy *klęcząc* ją przyjmują, mówiąc: „*Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy twojej do żywota wiecznego. Amen.*“ Mówiąc te wyrazy robi Hostyą św. *znak Krzyża*, dla wyrażenia, że oto! w swą rękę trzyma Ciało Zbawiciela umęczone na krzyżu, i że przystępujący do komunii najśodszy przyjmuje owoc z tej krwawej Ofiary.

5. Gdy wszyscy żądający przyjmą komunię św. *wraca* kapłan do ołtarza, *odmawia modlitwę* do Najśw. Sakramentu; obmywa sobie palce w naczyniu z wodą na ołtarzu umieszczonem, stawia *cyboryum do przybytku P.* czyli do Tabernaculum i udziela obecnemu ludowi błogosławieństwo.

6. Przyjmujemy Komunię św. *rano*, ponieważ duch nasz po nocnym spoczynku więcej jest skupionym, z większem też nabożeństwem do Stołu Pańskiego przystąpić możemy. Przyjmujemy komunię św. *naczczo*, bo już sam szacunek tego wymaga, by Ciało Pańskie, ten pokarm wiecznego zbawienia, pierwój do ust wchodził, niż wszelkie inne pożywienie zwyczajne. Przyjmujemy ją *klęcząc*, bo oddajemy cześć Boską obecnemu w niej Bogu — człowiekowi wedle słów Apostoła: „*Na imię Jezusowe wszelkie kolano się zgina.*“ (Filip. 2, 10.)

Przystępuj jak *najczęściej* i przyjmuj *godnie* Ciało Pańskie wedle miłego wezwania: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.*“ (Mat. 11, 28.) Ilekroć jesteś na św. Mszy obecny, nie zaniedbuj przynajmniej *duchownej komunii*, t. j. wzbudź w sobie tęskliwe pragnienie godnego przyjęcia Ciała Pańskiego. *Nawiedzaj także* Najśw. Sakrament, ilekroć ci się sposobność przydarzy lub widzisz kościół otwarty, bo wedle swój obietnicy jest Jezus Chrystus z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata, ukryty w tej *Tajemnicy Miłości*, zawsze gotów wysłuchać prośby i błagania nasze.

#### IV. Sakrament św. Pokuty.

(Sacramentum Poenitentiae.)

##### §. 50. Znaczenie tego Sakramentu i potrzeba spowiedzi prywatnej czyli do ucha.

Chociaż człowiek przez Chrzest św. oczyszczony zostaje od grzechu pierworodnego; chociaż staje się dziecięciem Bożym i dziedzicem wedle nadziei królestwa niebieskiego; walczyć jednak musi nieustannie z *Pożądlivością*, która tleje w duszy jego nakształt płonącego zarzewia i której będąc istotą wolną, także poddać się może. Jeżeli człowiek istotnie pójdzie raczej za głosem pożądlivości, niż za głosem Boga, który doń przemawia w głosie sumienia i prawa, jeżeli przechyli się na stronę światowej rozkoszy; tedy *grzeszy* przekraczając prawo Boże dobrowolnie i świadomie.

Ale grzech nigdy nie daje człowiekowi tego, co mu dać obiecuje, owszem, czyni go wielce nieszczęśliwym. Niebo zachmurza się nad jego głową, a raj niewinności niknie z jego serca. Traci łaskę Bożą, a z nią i nadzieję żywota wiecznego. Sumienie prędzej lub później budzi się z obłędu grzechowego i gorzkimi trapi go wyrzutami. A gdy Bóg, jako najświętsza Istota, brzydzi się grzechem i sprzeciwia się złemu aż do końca; więc i wypadki życia, któremi Bóg kieruje, nieprzyjaźne zajmują względem grzesznika stanowisko, spostrzega on ruinę swych płonnych nadziei, upadek długo układanych planów — i runąłby w otehań zguby, gdyby trwał nadal w swój zapamiętałości.



Lecz Bóg w tém nieszczęściu *nie opuszcza grzesznika*: Ocuca go łaską swoją ze snu grzechowego i jako dobry pasterz, który szuka zgubionej owieczki, prowadzi go do poznania niedoli i nędzy i do gruntownej życia poprawy. A jeżeli człowiek istotnie słucha tego wołania łaski i pragnie powrócić do Boga, tedy Chrystus wskazuje mu drogę *przez Sakrament Pokuty, w którym kapłan w imieniu Boga grzechy mu odpuszcza, jeżeli za nie szczerze żałuje, dokładnie się spowiada i ma mocne postanowienie odmiany i poprawy życia.*

Uznawano zawsze, że główne warunki pokuty są te trzy: *Żal* czyli skrucha, *Spowiedź* czyli wyznanie wszystkich ciężkich grzechów przed kapłanem i *Zadośćuczynienie*.

Co do Spowiedzi, to już nawet *w starym zakonie u Izraelitów* był poniekąd znany pewien rodzaj wyznania grzechów. Gdy Bóg dla ukarania ludu na puszczy spuścił węże ogniste, przyszli do Mojżesza, wyznając swe grzechy i błagali o wstawienie się do Jehowy, mówiąc: „*Zgrzeszyliśmy, żeśmy mówili przeciw Panu i tobie*“ (Num. 21, 4—9). Także za czasów Samuela lud Izraelski, nawróciwszy się do Boga, pościł i mówił: „*Zgrzeszyliśmy Panu*“ (I. Król 7, 6). Król Dawid wyznał grzech swój w obec Natana proroka. (II. Król. 12, 13.) W ogóle mówiąc, prawo Mojżeszowe żądało wyznania grzechów przed złożeniem ofiary. (Num. 5, 6. seq.) A Salomon mówi: „*Kto pokrywa złości swe, poszczęścion nie będzie: lecz kto się spowiada a opuści je, miłosierdzie otrzyma.*“ (Przyp. 28, 13.) Także Chrystus Jana był połączony z wyznaniem grzechów. (Mat. 3, 6.)

*Ustanowienie spowiedzi* sięga pierwiastków kościoła; wraz z kościołem poczęła istnieć i spowiedź. Chrystus Syn Boży, miał władzę odpuszczania grzechów i odpuszczał je rzeczywiście grzesznikom szczerze pokutującym. Tak n. p. rzekł do paralytyka: *Ufaj Synu! odpuszczając się grzechy twoje* (Mat. 9, 2.) albo do jawnogrzesznicy w domu Symona, która drogim olejkiem namazywała nogi Pańskie: *Odpuszczają się tobie grzechy*, (Łuk. 7, 48) albo do łotra, pokutującego na krzyżu: „*Zaprawdę, mówię tobie, dziś za mną będziesz w raju.*“ (Łuk. 23, 43.)

Tę władzę poruczył Pan Apostołom swoim, mówiąc: „*Jako mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam*“, t. j. tę samą władzę, którą mi Ojciec dał, ja wam nadaję. Potem tchnął na nich na znak istotnego udzielenia tej władzy i rzekł im: „*Weźmijcie Ducha świętego! Których odpuscicie grzechy są im odpuszczone, a których zatrzymacie są zatrzymane.*“ (Jan 20, 21—23.)

Władza odpuszczania grzechów wedle słów Chrystusowych przeszła od Apostołów, na ich bezpośrednich *Następców* t. j. Biskupów. Lecz jako Chrystus rozgrzeszał *tylko prawdziwie pokutających grzeszników*, w podobny sposób mieli postępować Apostołowie i ich *Następcy*. Z drugiej zaś strony, grzesznicy, którym Chrystus grzechy odpuścił, nie potrzebowali się pierwój przed Nim spowiadać; bo będąc Bogiem wszechwiedzącym przenikał ich serca. Apostołowie przeciwnie, wtedy jedynie mogli wiedzieć, że grzesznik zasługuje na odpuszczenie grzechów swoich, *jeżeli się takowych szczerze i dokładnie wyśpowiadał* i okazał żal swój zewnętrzni znakami. Wtedy tylko jako sędziowie pewny mogli wydać wyrok, czyli godzien jest rozgrzeszenia, czyli téż nie. A więc władza odpuszczania grzechów, którą Jezus nadał Apostołom już sama w sobie zawiera obowiązek *szczegółowego wyznania* grzechów czyli *spowiedzi do ucha*. Nadto usprawiedliwienie grzesznika także wewnętrzném powinno być poświęceniem; nie tylko grzechy mają mu być odpuszczone, ale oraz ma nastąpić zupełna poprawa i zmiana na lepsze. Do tego atoli koniecznie potrzebne szczerze i skruszone wyznanie grzechów. Bo jeżeli grzesznik ma się istotnie poprawić, musi mu spowiednik odpowiednią *dać naukę* o wielkości i obmierżłości popełnionych grzechów, musi mu *wskazać środki*, za pomocą których mógłby się uchronić od *powtórnego upadku*. Tegoby zaś spowiednik nie mógł wykonać bez *szczegółowego wyznania* przestępstw ze strony penitenta, tak samo, jak lekarz nie mógłby przepisać stosownych leków, gdyby chory w ogóle tylko powiedział, że cierpi, a nie określił dokładnie, co i jak go boli.

Już *Apostołowie* wymagali wyznania grzechów. Tak pisze Jakób św.: „*Spowiadajcie się jedni drugim grzechów*



*waszych i módlcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni.*“ (R. 5, 16.) A Jan św. dodaje: „*Jeźlibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy i prawdy w nas nie masz. Jeźlibyśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze i oczyścił nas od wszelakiej nieprawości.* (I. Jan 1, 8. 9.)

Z dziejów Apostołów widzimy, że wierni uznawali ten rozkaz i wypełniali ochotnie, bo tam czytamy: „*Wielu wierzących (w Efezie) przychodziło, spowiadając się i opowiadając uczynki swoje.*“ (R. 19, 18.)

Także wiele ustępów z dzieł Ojców św. z pierwszych chrześcijaństwa wieków świadczą o niezbędnej potrzebie Spowiedzi szczegółowej do ucha. \*)

\*) *Sw. Klemens Papież*, (z I. wieku) uczeń św. Pawła pisze: „*Dopóki jesteśmy na tym świecie, wyznawajmy szczerze wszystko złe, któreśmy w ciebie popełnili, dopóki czas pokuty nie przeminął. Bo gdy opuścimy świat, nie będziemy już mogli ani spowiadać się, ani pokutować.*“ (Epist. II. ad Cor.)

*Sw. Ireneusz*, biskup i męczennik z Lugdunu, żyjący w II. wieku opowiada: „*iż niektórzy zbałamuceni od heretyka Marka, nawrócili się do Kościoła i spowiadali się z występków swoich.*“ (Adv. haeres. Lib. I. cap. 13.)

*Tertullian*, pisarz chrześcijański z II. i początku III. wieku, powiada: „*Czyliż utaiwszy coś przed ludźmi, możemy to ukryć i przed Bogiem? Czyliż lepiej milczeć i na wieki zginąć lub wyjawić i być rozgrzeszonym?*“ (De poenit. cap. 10.)

*Sw. Cyprian*, biskup i męczennik z Kartaginy, żyjący w III. wieku, pisze: „*Najmilejsi bracia! Każdy z was niech wyzna swe przekroczenia, póki jeszcze żyje, póki spowiedź jego przyjętą być może, póki rozgrzeszenie dane od kapłana ważne jest w obliczu Boga.*“ (De Lapsis.)

*Orygenes*, pisarz chrześcijański z III. wieku odzywa się: „*Wszystko mamy odkryć, cośmy popełnili, choćby to było utajonem, choćbyśmy w mowie albo w myśli tylko wykroczyli, wszystko mamy objawić.* (3. homil. sup. Levit.)

*Sw. Ambroży*, biskup z Medyolanu z IV. wieku naucza: „*Unikajmy odtąd wszelkiego występku, bo nie wiemy, czyli kiedy będziemy mogli wyznać nasze grzechy Bogu i kapłanowi.*“ (De poenit. 1. 2., cap. 8.)

*Sw. Hieronim* z IV. wieku mówi: „*Wtedy tylko może kapłan swój urząd wykonać i oznaczyć, komu rozgrzeszenie ma być danem, a komu zaprzeczonem, jeśli wysłucha wyznania grzechów wedle rodzajów ich.*“ (Comment. ad cap. 16. Matthaei.)

*Sw. Augustyn* z tegoż wieku upomina: „*Czyńcie pokutę, jak ją kościół przepisuje, aby się kościół za was modlił. Niechaj się nikt nie łądzi, mówiąc: Ja czynię pokutę w skrytości przed obliczem Boga; on mi przebaczy, bo*

*Spowiedź* przeto nie jest wynalazkiem ludzkim, ale *ustawą Boską*; jest ona w zwykłym składzie rzeczy nieodzownym środkiem do zgładzenia grzechów po Chrzcie św. popełnionych, a każdy katolik jest obowiązany spowiadać się z grzechów swoich przed wyznaczonym kapłanem, jeżeli chce pozyskać ich przebaczenie.

Życzy wprawdzie sobie kościół, abyśmy w ciągu roku *częściej* się spowiadali; lecz *dla oziębłości* wielu chrześcian nakazał pod karą wykluczenia ze społeczeństwa kościelnego, abyśmy *przynajmniej raz w rok* się spowiadali.

### §. 51. Karność pokutna w starożytnym kościele i Odpust.

W pierwszych wiekach chrześciance spowiadali się *tajemnie* grzechów swoich przed biskupem albo przed wyznaczonym przezeń kapłanem, (penitencyaryuszem.) Jeżeli występki jaki powszechnie był znany i gmina była nim zgorszona, lub jeżeli penitencyaryusz uznał to stosownem, zadawał grzesznikowi pokutę, aby *publicznie* wyznał swe grzechy w obec całego zgromadzenia. Wielu chrześcian spowiadało się publicznie dobrowolnie, z gorliwości; ale, gdy ta surowość innych odstręczała od pokuty, zniesiono wręście spowiedź publiczną, lecz spowiedź tajemna, do ucha zawsze istniała, jako istotna część Sakramentu Pokuty.

Penitencyaryusz miał także *zawyrokować*, jakie *dzieła pokutne* należało grzesznikowi wykonać i czyli one tajemnie czyli też publicznie miały być wypełnione.

Dzieła pokutne, które tajemnie lub publicznie pokutujący musieli spełnić dla zadośćuczynienia, były te: Nie mogli

---

wie, iż żałuję w głębi serca mego. Jakto? więc kościołowi władza kluczków daremnie jest dana? więc Chrystus niepotrzebnie powiedział: Co rozwiązanie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie? Tęby znaczyło ubezwładniać Ewangelię i słowa Jezusa Chrystusa." (Orat. 392.) Z tych wszystkich świadectw jasno i wyraźnie wypływa: że w kościele Chrystusowym *od czasów Apostolskich* wyjawiano kapłanowi w spowiedzi tak tajemne, jako i publiczne grzechy i że takie wyznanie zawsze było warunkiem koniecznym do odpuszczenia grzechów po chrzcie św. popełnionych.



przystępować do Stołu Pańskiego, aż czas pokuty im wyznaczony przeminął i grzesznicy szczerem nawróceniem okazali się godnymi rozgrzeszenia; musieli się też *wstrzymać od wszelkich rozrywek i umartwiać się nieustanną modlitwą, surowym postem, jałmużną, czuwaniem, pielęgnowaniem chorych i tp. uczynkami miłosierdzia.*

Grzesznicy, którym była wyznaczona publiczna pokuta, *rozpoczynali ją zwykle w pierwszy dzień Wielkiego czterdziestodniowego postu, czyli w Srodę Popielcową.* Stawali wówczas w obec biskupa w skromnej, wytartej odzieży, na znak smutku za grzechy swoje. Biskup w kościele posypawszy *ich głowy popiołem*, miał do nich przemowę, której leżąc krzyżem na ziemi słuchali z płaczem. W tej przemowie oświadczał im, że mają być ze społeczności kościelnej wykluczeni i dodawał: *„Jako Adam dla nieposłuszeństwa był wypędzony z raju, tak wy dla grzechów waszych musicie być wyłączeni z kościoła.“* Zachęcał ich oraz do ufności w miłosierdzie Boskie i jako pokutników natychmiast wydalal z kościoła. \*)

---

\*) Czas pokuty trwał w pierwsiach kościoła niekiedy *kilka lat*, czasem nawet przez *całe życie.*

Publicznie pokutujących było *cztery stopnie :*

a) Pierwszy stopień stanowili *Płaczący* (Flentes). Ci stali przede drzwiami kościelnymi i prosili wszystkich wchodzących do świątyni o wstawienie się za nimi do Boga. Przy Mszy św. odmawiano też zawsze osobne za pokutników modlitwy.

b) Drugi stopień tworzyli *Słuchający* (Audientes). Ci zostając dłuższy czas między płaczącymi przyjęci bywali do drugiego stopnia, mogli już *wniknąć do kościoła*, gdzie stojąc na osobnym miejscu opodal drzwi kościelnych słuchali nauk i wykładów Pisma św. Po kazaniu atoli musieli wraz z katechumenami i poganami wychodzić z kościoła.

c) Trzeci stopień pokutujących zajmowali *Leżący* lub *kłęczący* (prostrati, genuflectentes). Ci po odejściu słuchających pozostawali jeszcze jakiś czas w kościele, kłęcząc lub leżąc krzyżem i odmawiano nad nimi pewne modlitwy. Biskup i kapłani wkładali także ręce na nich, poczem musieli wyjść z kościoła, Tych dopiero uznawano za właściwie pokutujących i zadawano im rozliczne dzieła pokutne. Dyakon przy wydalaniu ich trzykroć wołał : *„Ilu was jest, katechumeni wychodźcie, pokutnicy wychodźcie, niewierni wychodźcie, aby nikt z was nie pozostał; my wierni tylko znowu i znowu Panu w pokoju się módlmy !“* a lud wszystek odpowiadał : *„Panie ! znińtuż się.* Ta ceremonia wydalania katechumenów po dziś dzień zachowuje

Jeżeli pokutnik okazywał *wielki żal i osobliwszą gorliwość* w pełnieniu uczynków pokutnych, *skracano mu czas* pokuty i odpuszczano pozostałe jeszcze do spełnienia kary pokutne. I taki to jest początek *Odpustów*. Bo gdy pierwotna karność pokutna wraz z gorliwością Chrześcian zwolniały, kościół przecież nigdy nie poprzestawał przepisywać kar pokutnych na zadosyćuczynienie za grzechy. Chociaż bowiem Chrystus śmiercią swoją dokonał zadośćuczynienia za cały rodzaj ludzki: chociaż w Sakramencie Pokuty z winą grzechową odpuszcza nam oraz *karę wieczną*, pozostają nam jednak do odpokutowania *kary doczesne* za grzechy nasze, a to się dzieje przez uczynki pokutne, które kapłan zadaje, albo które dobrowolnie na się przyjmujemy. W ten sposób okazujemy szczerzy żal za grzechy i chęć poprawy tego, co się niestety! złego przez nas stało. Mamy przeto długo i żarliwie się *modlić*, zmysłowość naszą poskramiać *postem* i wedle możliwości udzielać *jałmużny*. Tak postępując wiele splącimy sprawiedliwości Boskiej, ale trudno nam zawsze za wszystko odpokutować. Pozostanie nam wiele jeszcze kar do przecierpienia w tém lub w drugim życiu. Otoż tę resztę kar, którą byśmy dłużni pozostali wiecznemu Sędziemu, mimo wyteżenia wszystkich sił naszych, gładzi kościół, nadając nam *Odpusty*. Odpust przeto *nie jest odpuszczeniem grzechów i kary wiecznej*, lecz tylko *podarowaniem kar doczesnych*, którebyśmy już po odpuszczeniu winy grzechowej w tém życiu lub w czyscu ponosić musieli.

---

się w liturgii greckiej i słowiańskiej na pamiątkę starodawnego zwyczaju chrześcijańskiego, który atoli od dawna już ustał.

d) Czwartego stopnia pokutnicy nazywali się *Stojący* (Stantes, Electi). Ci mogli być obecni przy modłach wiernych Chrześcian aż do końca, a w niedzielę słuchali Mszy św. stojąc wraz z drugimi. Ale niemogli ani darów ofiarnych przynosić, ani brać udziału w komunii św. Po upływie czasu pokuty biskup przyjmował ich napowrót do kościoła, zwykle w dzień *Wielkiego Czwartku*. Wtedy skończywszy do nich przemowę, wracał do ołtarza, gdzie upadłszy na twarz odmawiał z nimi siedm Psalmów pokutnych a potem im rozgrzeszenie udzielał. Ten obrzęd nazywał się Pojednaniem pokutujących, (Reconciliatio poenitentium).



*Kościół udziela odpustu* tym wszystkim, którzy godnie przyjmują św. Sakramenta Pokuty i Ołtarza i pełnią uczynki pokutne t. j. modlą się, poszczą i udzielają jałmużny.

Są różne rodzaje odpustów. Jest odpust *zupełny*, przez który dostępujemy odpuszczenia wszystkich jeszcze nie dopełnionych dzieł pokutnych. Jest też *Odpust niezupełny*, jeżeli się odpuszcza część tylko kar doczesnych. Takie odpusty są: Odpust *czterdziestu* albo *stu* dni, *jednego* roku, *trzech* lat, *siedmiu* lat, *siedmiu* kwadragen itp. Nie trzeba rozumieć, że przez taki odpust daruje się kara, którąby należało cierpieć w czyscu przez tyleż dni lub lat. Bo nikt nie wie: ile kary czyscowej Bóg daruje dla nadanego odpustu. Lecz, gdy kościół nadaje takie odpusty, to znaczy, że odpuszcza się pokuta, którąby *według starożytnych praw kościelnych* należało czynić przez tyle dni lub lat. Nie trzeba więc mniemać, że kto dostępuje n. p. odpustu 7 lat, otrzymuje uwolnienie od 7 lat czysca; określenie bowiem czasu odnosi się do ostrój pokuty, jaką nakazywały dawne kanony albo przepisy kościoła.

Można też nabyte odpusty ofiarować na intencję dusz, w czyscu cierpiących; ponieważ atoli zmarli już nie podlegają władzy kościoła, nie udziela ich kościoł, w kształcie wyroku, ale (jak mówią teologowie) w sposób modlitwy, (per modum suffragii).

### §. 52. Jubileusz.

Jubileusz jest *nadzwyczajny*, *zupełny* odpust, udzielany przez Papieża kościołowi powszechnemu. Ojciec św. ogłaszał go niegdyś co lat sto, później co 50. obecnie zaś co 25. lat; nadaje go także z powodu jakich ważnych wypadków w kościele św. n. p. z powodu wstąpienia na stolicę Apostolską, lub z powodu niepokojów i wojen, wybuchłych między narodami chrześcijańskimi.

Jubileusz różni się od innych odpustów tém, że naówczas Papież nadaje spowiednikom władzę rozgrzeszania w przypadkach wyjątkowych czyli zastrzeżonych i zmniejszania słubów prostych t. j. zamiany ich na inne uczynki. Papież Bonifacy VIII. ogłosił pierwszy Jubileusz zwany „*Miłościwem Latem*“ r. 1300. Był on naśladowaniem Roku Jubileuszowego,

który obchodzono w starym zakonie co pięćdziesiąt lat. W tym roku wszyscy niewolnicy Żydowscy odzyskiwali wolność; podobnie téż i Chrześcianie, doczekawszy się odpustu Jubileuszowego i wypełniwszy pokutę za grzechy swoje, uwalniają się od *jarzma* grzechu i *niewoli* piekielnój. W roku Jubileuszowym wracały téż grunta sprzedane do dawnych swych właścicieli; tak téż w chrześcijańskim Jubileuszu pokutujący grzesznik odzyskuje *prawo do nieba*, ojczystego dziedzictwa swego. Wreście czasu Jubileuszu Żydowskiego wszystkie owoce i plony roli, które ziemia *bez uprawy* rodziła, pozostawiano ubogim i cudzoziemcom; tak kościół dla pozyskania odpustu Jubileuszowego przepisuje oprócz innych dobrych uczynków, osobliwie rozdzielanie *szczodrej jałmużny*.

Przy rozpoczęciu Jubileuszu w Rzymie, odbywa się piękna ceremonia otwarcia tak zwanój *złotój* czyli *ozdobnej bramy* w kościele ś. Piotra. W wigilię Bożego Narodzenia 24. Grudnia Papież w kaplicy Sykstyńskiej intonuje hymn: „*Veni Creator*“ i udaje się w processyi do Drzwi Świętych, znajdujących się w Kościele ś. Piotra, które są zwykle zamurowane. Stanąwszy tu, bierze w rękę młotek złoty i śpiewając werset z Psalmu: „*Odworzcie mi bramy sprawiedliwości*“ (Aperite mihi portas justitiae) uderza po trzykroć w bramę. Potém Ojciec św. odmawia niektóre modlitwy, a tymczasem mularze mur rozwalają i otwierają bramę. Gdy to ukończą, Ojciec św. bierze krzyż do ręki, upada na kolana i zaczyna: „*Te Deum laudamus*“ i pierwszy otwartemi drzwiami do kościoła wchodzi, gdzie ogłasza otwarcie odpustu Jubileuszowego, jako nadzwyczajnego skarbu łaski Bożej dla grzesznych ludzi. — Ten sam obrzęd wykonują dwaj kardynałowie w dwóch innych kościołach Rzymskich, w imieniu Ojca św. — Ta brama tak długo zostaje otwartą, jak długo Jubileusz się odprawia. Po skończonym Jubileuszu, następnego roku, tegoż samego dnia i o téjże samej godzinie, odbywa się uroczyste zamurowanie bramy. Ojciec św. po odprawieniu niesporów intonuje antyfonę: „*Z wesalem wynijdziecie*“ (Cum jucunditate exibitis). Natychmiast wszyscy obecni wychodzą z pospiechem przez drzwi św., Ojciec św. pobłogosławiwszy przygotowane kamienie i wapno, srebrną kielnią trzy razy



rzuca wapno na pierwszy kamień. Mularze kończą robotę i zamurują drzwi, umieszczając pośrodku krzyż miedziany. Ceremonia kończy się uroczystym pobłogosławieniem ludu przez Papieża z krucżanku kościoła.

Obrzęd otwarcia Jubileuszu jest *symbolem*, który uczy wszystkich wiernych, że Papież władzą otrzymaną od samego Boga do rozgrzeszania grzeszników, rzeczywiście otwiera *Drzwi do Nieba* dla wszystkich, których serca są prawdziwie skruszone i upokorzone.

### §. 53. Obrzędy św. Sakramentu Pokuty.

Spowiedź jest jednym z głównych warunków prawdziwej Pokuty, a istotnymi przymiotami dobrej spowiedzi są z jednej strony *Pokora i Skrucza*, z drugiej zaś *Wiara i Ufność* w Jezusa. (Conc. Trid. Sess. 14. Cap. 4.)

Pokorę i skrucę serdeczną okazuje grzesznik, gdy przed kapłanem, jako zastępcą Chrystusa, upada na kolana, składa ręce i o błogosławieństwo prosi. Wiarę zaś i ufność w Jezusa wyraża żegnając się znakiem krzyża św. przez co wyznaje, że tylko dla niewinnej męki Jezusowej może otrzymać odpuszczenie grzechów. — Ksiądz modli się nad penitentem i czyniąc nad nim znak krzyża, mówi: „*Pan niech będzie w sercu twojem i w usciech twich, abyś szczerze, dokładnie i załośnie wyznał wszystkie grzechy twoje.*“

Penitent odmawia najprzód spowiedź powszechną: „*Ja grzeszny człowiek spowiadam się P. Bogu wszechmogącemu, Najśw. Maryi Pannie, wszystkim Świętym i tobie Ojczy duchowny! żem zgrzeszył myślą, mową i uczynkiem.*“ Zaraz potem penitent opowiada: kiedy się ostatnią razą spowiadał, wyznaje *wszystkie, przynajmniej śmiertelne grzechy*, wedle ich rodzaju i liczby szczegółowo i kończy temi słowy: *Za te i za wszystkie inne grzechy, których nie pamiętam, z całego serca żałuję, obiecuję się poprawić przy pomocy Boskiej, Ciebie zaś, Ojczy duchowny! proszę o naukę i rozgrzeszenie.*“

Wtedy spowiednik osądza wielkość i ciężkość popełnionych grzechów. *Naucza* penitenta, jak ma oplakiwać swe nieprawości, brzydzić się nimi i na przyszłość ich unikać.

*Wskazuje* mu środki, których ma użyć, aby na nowo w dawne nie wpadał grzechy; a wyznaczwszy mu *pokutę rozgrzesza* go władzą poruczoną od Chrystusa Pana; w tym celu wymawia *formę Absolucyi* przepisaną od kościoła czyniąc nad penitentem znak krzyża świętego, jeżeli go tój łaski godnym poczyta.

Jeżeli atoli spowiednik się przekona, że penitent nie ma prawdziwego żalu i mocnego przedsięwzięcia poprawy; jeżeli widzi, że jest w nałogu grzechowym i do dawnych powraca nieprawości, nie troszcząc się bynajmniej o odmianę dotychczasowego życia; wtedy odmawia mu lub odkłada rozgrzeszenie tak długo, póki nie da dowodów dostatecznych żalu i poprawy. \*)

Z istoty spowiedzi katolickiej wynika, iż jest *Ustawą Boską* dla zbawienia ludzi i bezpiecznie prowadzi tych do pojednania z Bogiem, którzy się jój w duchu kościoła poddają. Ona bowiem dostarcza człowiekowi *wiernego przyjaciela*, któremu bez obawy zdrady można powierzyć najgłębsze duszy tajniki. W spowiedzi nabywa człowiek dokładnego *poznania samego siebie*, swoich błędów i niedoskonałości, jakotóż skazówkę i zachętę do porzucenia takowych. Spowiednik lepiej go pouczy o *obowiązках*, niżli się to stać może przez wykłady *szkolne*. Spowiednik *jedynie może wyleczyć* pewne grzechy, które brodząc w ciemności wyniszczają duszę i ciało. Wreszcie spowiedź przynosi grzesznikowi ukorzonemu *pociechę* i *otuchę*, dając mu pewność, że jest z Bogiem pojednany i że Bóg sam wspomagać go będzie przy trudnej sprawie własnej poprawy.

Jeżeli spowiednik wzywa grzesznika prośbą i groźbą do poprawy, do powrotu w ramiona Ojca miłosiernego; jeżeli nakłania nieprawego posiadacza do zwrotu i wynadgodzenia uczynionej szkody; jeżeli od potwarcy żąda odwołania, od obraziciela przeproszenia, od obrażonego przebaczenia i pojednania się; któżby jeszcze wątpił, że Spowiedź katolicka jest jednym z najdzielniejszych środków, prowadzących ludzi do nieba?

\*) Czasem ludzie spowiadają się z całego upłynionego życia, a taka spowiedź zowie się *generalną*. Jest ona *potrzebną* dla tych, którzy poprzednio spowiadali się niedbale i niedokładnie bądź to z niewiadomości, bądź z lekkomyślności, nie roztrząsając pilnie sumienia swego. Z przezorności mogą taką spowiedź odbywać i tacy, którzy mają uzasadnione powody powatpiewania o ważności poprzednich swoich spowiedzi. W tym względzie najlepiej posłuchać rady roztropnego spowiednika. *Pożyteczną* jest taka spowiedź dla wszystkich, zwłaszcza dla tych, którzy zamierzają wykonać ważny krok w życiu swoim n. p. zmianę stanu, albo znajdując się w niebezpieczeństwie śmierci.



## V. Sakrament Ostatniego Pomazania.

(Sacramentum extremae Unctionis.)

### §. 54. Znaczenie tego Sakramentu.

Prędzej lub później zawsze człowiek stanie u celu swój ziemskiej pielgrzymki, aby się przenieść do wieczności. Stanąwszy u bram śmierci, mając się rozstać ze wszystkiem, co go dotychczas wiązało do ziemi i stanąc przed obliczem sprawiedliwego Sędziego, który zawyrokuje o całej jego wieczności — w chwili tak ważnej zejścia z tego świata, potrzeba najbardziej łaski i pomocy z nieba, aby bramy śmierci stały się dlań furtką do niebios otwartą. Otoż, Jezus, ów chętny i miłosierny pomocnik wszystkich utrapionych, który czasu swój ziemskiej pielgrzymki sam doznał trwogi śmiertelnej w ogrodzie Oliwnym, nie zapomniał o umierających, ale pozostawił im pociechę i łaskę w św. Sakramencie Ostatniego Pomazania, w którym chory przez Namaszczenie Olejem św. i modlitwę kapłana łaskę Bożą na dobro swój duszy, a częstokroć także i ciała odbiera. — Sam Chrystus ustanowił święty Sakrament Ostatniego Pomazania, bo czytamy w Ewangelii: że uczniowie, których Jezus po dwóch posyłał, wielu chorych olejem namazywali i uzdrawiali. (Mar. 6, 13). To namaszczenie było niejako przepowiednią i figurą Ostatniego Pomazania, które Zbawiciel po Zmartwychwstaniu swoim ustanowił, a Jakób Apostoł w liście swoim wiernym wyraźnie zalecił i ogłosił temi słowy: „Choruje kto między wami, niech wezwie kapłanów kościoła, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan, a jeźliby w grzechach był, będą mu odpuszczone.“ (Jak. 5, 14. 15.)

Z tych słów widzimy, że Chrystus Pan rzeczywiście ten Sakrament postanowił, bo Apostoł mówi: że chorzy mają być namaszczeni w imię Pańskie t. zn. z polecenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, a że to namaszczenie wraz z modlitwą kapłańską sprawuje **odpuszczenie grzechów**. Bo tylko sam Pan mógł takie namaszczenie ustanowić i nadać mu łącznie

z modlitwą kapłańską moc odpuszczania grzechów. Dla tego też kościół katolicki zawsze uznawał Ostatnie Pomazanie za Sakrament prawa Ewangelicznego.

### §. 55. Ceremonie przy udzielaniu Ostatniego Pomazania i znaczenie takowych.

Ostatnie Pomazanie w następny udziela się sposób:

1. Przy wejściu do pokoju wita kapłan obecnych i chorego temi słowy: „*Pokój temu domowi i wszystkim mieszkającym w nim.*“ Udzieliwszy potem choremu i obecnym *błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, stawia takowy na Stół* przykryty białym obrusem, na którym téż stoi *wizerunek Ukrzyżowanego* i lichtarze z dwiema gorejącymi świecami. Następnie *pokrapia chorego i obecnych wodą święconą, mówiąc: „Pokropisz mię Panie! hyzopem, a będę oczyszczony; obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielonym!”*

To pokropienie przypomina choremu oczyszczenie niegdyś otrzymane na Chrzcie św. a jeżeli ową czystość duszy utracił, wzywa go, do rychłego czynienia pokuty.

2. Kapłan odmówiwszy niektóre modlitwy, przygotowuje Chorego na przyjęcie Sakramentów Pokuty i Oltarza. Podczas spowiedzi wszyscy obecni opuszczają pokój chorego; po spowiedzi zaś kapłan już w przytomności wszystkich domowników udziela choremu *wijatyk św.* w ten sam sposób, w jaki zwykle udziela się Najśw. Sakrament podczas nabożeństwa w Kościele, a z tą tylko różnicą, iż zamiast powiedzieć: „*Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszy twojej do żywota wiecznego*“, kapłan mówi: „*Bierz bracie! (siostrzo) na podróż Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, który niechaj cię strzeże od nieprzyjaciela złośliwego i zaprowadzi do żywota wiecznego. Amen.*“

3. To dopełniwszy wzywa kapłan wszystkich domowników, aby się modlili za chorego, sam téż wkładając nań rękę, odmawia modlitwę. Potém namaszcza choremu z kolei: oczy, uszy, nos, usta, ręce i nogi olejem św. w formie krzyża. Przy każdym zaś z tych namaszczeń mówi te sakramentalne słowa: „*Przez to święte namaszczenie i przez najłaskawsze*



*miłosierdzie swoje, niech ci odpuści Bóg, coś zgrzeszył* (dodając stosownie do każdego zmysłu) *widzeniem, słyszeniem, powonieniem, mową i smakiem, uczynkami, chodzeniem i nieczystością.*

*Wkładanie rąk* okazuje, że chory pozostaje pod opieką Boską i Jego kościoła. *Oliwa* koi boleści ciała, wzmacnia i leczy; bardzo trafnie okazuje zatem moc Sakramentu i skutki jego. Namaszczenie odbywa się na *pięciu zmysłach* ciała, bo one były narzędziami duszy do grzechu; ich namaszczenie przeto wyraźnie oznacza, oczyszczenie naszej duszy od winy grzechowej.

4. Kapłan potem obciera palec wielki, którym się pomazanie udziela, kawałkiem chleba albo solą, obmywa ręce wodą i takową wraz z bawełną, którą namaszczone członki chorego obcierał, każe rzucić w ogień.

Następnie odmawia *trzy piękne modlitwy*, w których błaga: aby to pomazanie Olejem św. posłużyło wedle obietnicy Apostolskiej nie tylko na pokrzepienie i pociechę duszy, ale oraz dla ulgi i powrócenia cielesnego zdrowia.

5. Na końcu wznosząc *Krzyż* przed oczyma chorego, upomina kapłan: ażeby podziękował Zbawicielowi za odpuszczenie grzechów i za wszelkie łaski, które w Ostatniem Pomazaniu otrzymał; aby całą swą ufność położył w Bogu, boleści choroby cierpliwie znosił, jako Jezus cierpliwie znosił mękę Krzyża i aby się całkiem zdał na wolę Boga! — Po téj nauce podaje choremu Krzyż do pocałowania.

Takto kościół św., jako Matka miłująca, stoi przy nas w ostatniej, stanowczej chwili, pocieszając i wspomagając nas. A wtedy, kiedy wszystko nas odstępuje, kiedy już świat dla nas grubym okryty pomrokiem, gdy oko nasze okrywa cień śmierci i wtenczas nas nie opuszcza, owszem, wtedy rozwija całą potęgę swęj miłości i łaski, powstrzymując nas od upadku w ostatniej, rozstrzygającej potrzebie. Niechaj więc nikt nie zaniedbuje przyjęcia tego Sakramentu w ciężkiej słabości; każdy chrześcjanin powinien w téj groźnej chwili, zawczasu *przyjąć Olej św.* póki jeszcze ma przytomność umysłu; *przyjąć go* ma z *Wiarą, Nadzieją i Miłością* i z poddaniem się woli Bożej, aby *był gotów, gdy go Pan zawoła.*

## VI. Sakrament św. Kapłaństwa.

(Sacramentum Ordinis.)

### §. 56. O stanie duchownym w ogólności.

Chrystus ustanowił *kościół widzialny*, mający trwać wedle obietnicy Jego *aż do końca świata*, aby dzieła odkupienia dokonywał na ziemi, a ludzi wszech czasów i narodów prowadził do nieba nauką Pańską i szafarstwem łaski Jego.

*Najwyższą władzę* Pasterską w tym kościele przyobiecał i nadał Chrystus Panu *Piotrowi*; innych *Apostołów* postanowił przełożonymi Kościoła udzielając im potrójnej władzy nauczania, ofiarowania i pasterzowania.

Potém wybrał Pan *72 uczniów*, którzy w prawdzie *dru-gorzędne* po Apostołach zajmowali miejsce, zawsze atoli mieli udział *w duchownej władzy* i po wszystkich nowo utworzonych chrześcijańskich gminach byli współpracownikami i pomocnikami, a nawet *zastępcami Apostołów*.

Kościół był założony dla wszystkich miejsc i po wszystkie czasy; lecz Apostołowie będąc śmiertelnymi ludźmi nie mogli żyć na zawsze, a nawet póki żyli, nie mogli na jedném i tém samém pozostawać miejscu. Otrzymali przeto *od Pana Jezusa władzę wybierania z liczby wiernych innych pobożnych i zdolnych mężów*, których poświęcali na swych następców w służbie kościelnej. (Jan. 20, 21.)

W skutek téj władzy przelewali Apostołowie na innych *cały swój urząd, bądź téż część onego* przez wkładanie rąk i modlitwę; pierwsi zwali się *biskupi*, drudzy *kapłani* i *dyakonowie*. Tak n. p. przybrali Apostołowie do grona swego *Macieja* w miejsce zdrajcy Judasza; także *Pawła* i *Barnabę* przyjęto w poczet Apostołów. Paweł mianował *Tymoteusza*, ucznia swego biskupem Efezu, a *Tytusa* biskupem Krety. Apostołowie postanawiali *starszych* (kapłanów) w każdym kościele modląc się i poszcząc (Dz. Ap. 14. 22); postanowili *dyakonów* przez włożenie rąk i modlitwę. (Dz. Ap. 6, 6.)

A jako Apostołowie poświęcali biskupów, kapłanów i dyakonów, powołując ich do nowego zawodu, przez wkłada-



nie rąk i modlitwę; tak też *polecili biskupom*, aby na swe miejsce znowu *innych poświęcali i ustanawiali* (do Tyt. 1, 5.)

I tak nieprzerwanie działo się w kościele aż do naszych czasów.

Ci zaś mężowie, którym biskupi przez wkładanie rąk i modlitwę duchowną udzielali władzę, zowią się powszechnie *Duchowieństwem, Klerem, Księżami, Kapłanami*; stan ich jest stanem duchownym albo kapłańskim, a odnośnie do rozlicznego stopniowania władzy zowie się *Hierarchią* czyli *Przełożeniem duchowném*.

Z duchowną władzą udziela się oraz przez włożenie rąk i modlitwę biskupa także *osobna łaska* do godnego i świątobliwego sprawowania swego urzędu na cześć Bożą i zbawienie dusz (2. Tym. 1, 6); Kapłaństwo przeto jest *Sakramentem, który tym, co się poświęcają stanowi duchownemu, udziela władzę, a oraz szczególną łaskę do wykonawania powinności kapłańskich*.

Przyjęcie do stanu duchownego odbywa się przez otrzymanie *Tonsury*, która jest tylko *obrzędem przygotowawczym* do przyjęcia wyższych święceń. Do godności kapłańskiej dochodzi się jedynie *stopniowo*; stopnie te nazywają się *Święcenia* (Ordines; biskup mający prawo do udzielania takowych nazywa się *Ordynaryusz*. Chociaż jeden jest tylko Sakrament Kapłaństwa, Kościół liczy *siedm* rozmaitych stopni czyli święceń duchownych. Pierwsze cztery święcenia, zwane *Święcenia Mniejsze* (ordines minores) są: stopień *Ostyaryusza, Lektora, Exorcysty* i *Akolity*. Trzy następne są *Święcenia Większe* (ordines majores): Święcenie *Subdyakona, Dyakona* i *Presbytera*, do którego liczy się też *Konsekracja biskupia*, jako uzupełnienie Kapłaństwa.

#### §. 57. Tonsura. (Postrzyżyny.)

Pierwszym krokiem do służby ołtarza jest obrzęd *strzyżenia włosów* czyli *tonsura*. Biskup nożyczkami strzyże po troszę włosów nad czołem, z tyłu głowy, po obu stronach i na wierzchu głowy, krzyż wyrażając. Młodzieniec przyjmujący tonsurę powtarza za biskupem te wyrazy: „*Pan cząstka*

*dziedzictwa mego i kielicha mego: tyś jest, który mi przywrócisz dziedzictwo moje.*“ (Ps. 15, 5.) Jako Lewici w starym zakonie nie mieli żadnej części w podziale ziemi obiecanej, bo Pan rzekł: „*Jam jest ich częścią i dziedzictwem*“; (Num. 18, 20); tak też i w nowym zakonie Pan sam powinien być udziałem i częścią (*κληρος*) *śług swoich* i Jemu się wyłączyć poświęcić powinni. Dla tego młodzieńcy otrzymawszy postrzyżyny nazywają się *Klerycy*, co się tłumaczy: „*z działu Pańskiego będący*“ i sama nazwa „*Kler, klerycy*“ używa się zamiast „*Duchowieństwo, Duchowni*“.

Tonsura, którą klerycy odtąd zawsze nosić powinni, przypomina im obowiązek wystrzegania się wszelkiej *próżności i zbytkow światowych* i wzniesienia serca do rzeczy *wiecznych i boskich*; a będąc podobną do korony jest cechą *Królewskiej kapłaństwa godności*; także symbolem *Korony cierniowej*, którą za nasze winy wtłoczono na głowę Zbawiciela.

Po takim postrzyżeniu wkłada biskup na każdego *komę białą*, mówiąc: „*Niechaj cię Pan przyoblecze w męsa nowego, który na podobieństwo Bogo stworzony jest, w sprawiedliwości i świętobliwości.*“ Komża białością swoją oznacza *niewinność i czystość serca i ciała* i upomina, by noszący tonsurę prowadził życie *czyste nienaganne*.

Podczas Offertorium każdy z nich staje przed biskupem *z gorejącą w ręku świecą*, na znak, że chce światłem swych dobrych uczynków przyświecać innym ludziom.

#### §. 58. A. Święcenia mniejsze.

W starożytnym chrześcijańskim kościele były przy liturgii *zajęcia*, które obecnie bądź stały się zbytecznymi, bądź też zawiadują niemi świeccy ludzie. Wstępujący do stanu kapłańskiego bywali do tych zatrudnień *stopniowo* przypuszczani, otrzymując odpowiednie *poświęcenie*. Chociaż te kościelne posługi zniesiono kościół jednak dotychczas zachował Święcenia, jako *stopnie przygotowawcze* do wyświęcenia na kapłaństwo, ponieważ one mają duchowne, symboliczne znaczenie i przestrzegają przyszłego kapłana: jak wzniosłem jest urzędowanie kapłańskie i z jaką *świętobli-*



wością ma być przyjmowaném. Oto jest porządek owych urzędów kościelnych, na które udzielają się święcenia mniejsze:

1. Pierwszym stopniem jest *Święcenie Ostyaryusza* (Ostarius), urząd *Oddźwiernego*, który ma początek w zamierzchłej starożytności. Zwłaszcza w czasie prześladowań mieli ostyaryusze zapowiadać *czas i miejsce* nabożeństwa; to miejsce, a później kościoły *otwierać i zamykać*; zabraniać wejścia prześladowcom, niewiernym i w ogóle niepowołanym. Obowiązek ten połączony był z niebezpieczeństwem, bo przy napadzie nieprzyjaciół oni pierwsi bywali znieważeni, uwięzieni lub pomordowani. Mieli też starać się o to, by pokutujący i katechumeni różnych stopni wyznaczone *zajmowali miejsce* i w swoim czasie *z kościoła wychodzili*. Gdy zaprowadzono dzwony po kościołach było ich obowiązkiem dzwonić na nabożeństwo.

Przy święceniu ostyaryuszów podaje biskup każdemu z nich *klucze kościelne* z tém upomnieniem: iż jako temi kluczami otwierają i zawierają kościół widomy, tak mają słowem i przykładem odmykać *dóm Boży niewidomy*, t. j. serca wiernych dla Boga, a zamykać go dla szatana. Archidyakon każe im też zaraz po otrzymaniu święcenia *wykonywać* powinność im zleconą, t. j. *otwierać i zamykać* drzwi kościelne i *dzwonić*.

2. Drugim stopniem jest *Święcenie* na urząd *Czytelnika* (Lector), którego obowiązkiem niegdyś było czytać *wybrane miejsca* z pisma św. a zwłaszcza *lekcyje* w czasie nabożeństwa nocnego; odczytywać głośno modlitwy, śpiewać, błogosławić chleb i owoce, które wierni do kościoła przynosili. Biskup każe im dotykać się *Mszału* czyli księgi Lekcyi (Lectioarium) t. j. téj księgi, w której mieszczą się ustępy biblijne przeznaczone do czytania przy publiczném nabożeństwie i upomina: aby to, co usta czytają, sercem wierzyli i uczynkiem wypełniali, aby słuchaczy uczyli własnym przykładem i wszystkim stali się wzorem życia niebiańskiego. Lektorowie czytali też dzieje męczenników lub żywoty świętych w ich rocznice, ale nie od ołtarza, lecz z *pulpitu* dla nich przygotowanego.

3. Trzecim stopniem jest *Święcenie Exorcysty* (Exorcista) czyli urząd *Zaklinacza*. Jak za czasów Chrystusa, tak

w pierwszych Chrześcianstwa wiekach byli ludzie stojący pod władzą złego ducha, zwani Opętanymi (daemoniaci, energumeni.) Bóg dopuszczał na nich tę niedolę, aby się okazało naocznie: jak dalece może człowiek w skutek grzechu popaść pod władzę szatana, i że Chrystus na to przyszedł na świat, aby zburzył dzieła szatańskie wypędzając czarta z opętanych. To, co czynił Chrystus, czynili też Apostołowie, a nawet inni wyznawcy Ewangelii św. — W następnych czasach wybierano w tym celu pewnych mężów, godnych zaufania, którzy w imieniu kościoła wypędzali czarta z ciał opętanych.

Przy święceniu Exorcystów podaje im biskup *księgę exorcyzmów* wśród błogosławieństwa i modlitwy, wzywając ich: aby przedewszystkiemi sami wystąpili z królestwa szatana, z królestwa ciemności i grzechu; aby sami stali się poprzednio synami światłości, żywymi członkami Królestwa Bożego, za innych doń wprowadzają.

4. Czwartym stopniem jest *Święcenie Akolity* (Akolytha) czyli Ministranta lub Usługującego. W czasach prześladowań zmuszeni byli Chrześcianie odbywać swe nabożeństwa w nocy, w podziemnych jaskiniach, lasach lub na cmentarzach; w tym celu ustanowiono pewnych mężów, którzy mieli się starać o oświetlenie tych miejsc i także wino, wodę i kadzidło do ołtarza przynosić. Ztąd też zwali się *Ceroferarii*, t. j. noszący świece.

Kościół każe obecnie także i w dzień zapalać świece na ołtarzu, zachował przeto i święcenie Akolitów. Biskup podaje im czasu święcenia *Lichtarz ze świecą woskową i ampulki* próżne z tą przestrożą: aby przyświecali innym ludziom duchownym światłem cnotliwego żywota i w obec wszystkich okazywali swe dobre uczynki, by uwielbić Ojca, który jest w niebiesiach i całą gminę Chrystusową objaśnić światłem daleko jaśniejszym, niżli jest światło umieszczone na świeczniku.

## §. 59. B. Święcenia większe.

### I. Subdyakonat.

1. Po przyjęciu czterech stopni niższych, *klerycy* zwani dotychczas *Minoryści*, przyjmują pierwszy stopień wyższy Sub-



dyakona czyli Poddyakona. — Nim atoli biskup ten stopień im udzieli, przypomina im *obowiązki*, które z przyjęciem tego stopnia na nich ciężć będą. Treść tćj przemowy jest, że po przyjęciu Subdyakonatu już nie wolno im będzie wrócić do stanu świeckiego, lecz będą obowiązani na zawsze pozostać w stanie duchownym, żyć w bezżeństwie (celibacie), odmawiać kapłańskie pacierze (breviarz) i wszystkie swe siły poświęcić służbie kościoła. Wzywa ich na końcu biskup: aby póki czas zastanowili się, lecz jeżeli się im podoba wytrwać w swym świętym zamiarze, aby w imię Pańskie doń przystąpili!

2. Na te słowa klerycy *minorzyści upadają twarzą na ziemię*, by wybłagać u Boga pomocy do pełnienia swych obowiązków; biskup zaś *kłęcząc* mówi z nimi Litanią do *Wszystkich Świętych*, aby kościół tryumfujący połączył swe modły z modłami kościoła wojującego. Przy końcu litanii biskup obróciwszy się błogosławi po trzykroć leżących krzyżem kleryków, mówiąc: „*Abyś tych wybranych pobłogosławić ł raczył.*“ „*Abyś tych wybranych pobłogosławić ł i poświęcić ł raczył.*“ „*Abyś tych wybranych pobłogosławić ł poświęcić ł i uświętobliwić ł raczył.*“ Na co wszyscy, jak zwykle, odpowiadają: „*Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!*“

3. Potem biskup wylicza im *obowiązki Subdyakona*; do niego należy postarać się o wszystkie *rzeczy potrzebne* do ofiary, przynieść *kielich, patenę i chleb* do ołtarza, a kiedy dyakon naleje wina do kielicha, on ma dolać cokolwiek *wody*, ma *śpiewać epistolę* podczas Mszy ś. i wraz z dyakonem *usługiwać* kapłanowi przy nabożeństwie.

4. Następnie biskup podaje wszystkim przyjmującym stopień subdyakonów *sprzęty i suknie* im przynależne; najprzód *kielich próżny z pateną, ampułki z wodą i winem, miednicę z ręcznikiem* do umycia rąk kapłańskich i *Mszał* z upoważnieniem do czytania Lekcyi w kościele. Wszystkich tych przedmiotów dotyczą się z uszanowaniem. Wreście wkłada biskup na wyświęconych *szaty subdyakona* t. j. humerał, albę, manipularz i suknię lewitów (tunicella).

## §. 60. Ciąg dalszy.

## II. Dyakonat.

Już Apostołowie poświęcili *siedmiu mężów* na swych pomocników (dyakonów) przez włożenie rąk i modlitwę (Dz. Ap. 6, 1—7). Pierwotnem zatrudnieniem dyakonów było *rozdawanie jałmużny*; lecz już za czasów Apostolskich wykonywali oni *duchowne także czynności*. Szczepan głosił Ewangelią; Filip uczył i ochrzcił znakomitego Murzyna z Etyopii, nawrócił też i chrzczył Samarytanów. W następnych czasach przydzielono dyakonom te czynności: mieli nauczać, chrzczyć, udzielać komuniję św. lub nosić ją do nieobecnych, usługiwać biskupom i kapłanom przy Mszy św. przy której Ewangelią głośno śpiewali; na koniec należało do nich rozdzielanie jałmużny i ofiar wiernych Chrześcian pomiędzy ubogich pod nadzorem biskupa.

Dyakonat udziela się już z uroczystszym obrzędem, bo jest pierwszym stopniem prawdziwie sakramentalnym.

1. Wszyscy mający być wyświęceni klękają *w półkole* w obec biskupa. *Archidyakon* czyli rektor Seminarjum duchownego, pod którego nadzorem klerycy dotychczas się kształcili, przedstawia ich biskupowi, mówiąc: „*Najprzewieślniejszy Ojcze! Matka św. kościół katolicki żąda, abyś tych obecnych subdyakonów wyniósł do godności dyakonów.* Biskup go pyta: „*Wiesz-li, czy są godni tego stopnia?*“ Na to Archidyakon: „*O ile ułomność ludzka wiedzieć dozwala i wiem i zaświadczam, że są godni dźwigać brzemień tego urzędu.*“ Biskup odpowiada: „*Bogu niech będą dzięki za to.*“ I zaraz przystępuje do ich ordynowania.

Najsamprzód wzywa kler i lud, aby dali o nich świadectwo temi słowy: „*Jeżeli kto ma coś przeciw nim, niech śmiało wystąpi i mówi; ale niech rozważy, co czyni.*“

2. Zatrzymawszy się niejaki czas, wykląda im biskup *obowiązki* dyakonów i upomina do godnego wykonywania takowych; oni słuchają klęcząc. Potem wszyscy *upadają twarzą* na ziemię i odmawia się *Litania do Wszystkich Świętych* z potrójnem błogosławieństwem *biskupiem* na końcu, jak przy



święceniu subdyakonów; po kilku modlitwach intonuje biskup wspianą Prefacyę, wyrażającą radość kościoła z pomnożenia liczby sług jego.

3. Teraz przystępuje do najistotniejszego obrzędu, którym ich poświęca na dyakonów wedle ustanowienia Boskiego przez *wkładanie rąk i modlitwę*. Wkłada tedy *prawą rękę* na głowę każdego z osobna, mówiąc: „*Weźmij Ducha św. abyś miał moc do opierania się czartu i pokusom jego. W imię Pańskie.*“

4. Następnie wkłada na nowych dyakonów *stulę*, ubiera ich w *dalmatykę* i podaje *księgę Ewangelii*, której oni *prawą ręką* się dotykają. — Dyakon *nosi stulę* z lewego ramienia *przewieszoną ku prawemu*, dla różnicy od kapłana. *Dalmatyka* (szata lewitów) upomina dyakona, by jedynę radości szukał przy sprawowaniu św. ofiary i pełnił wiernie swe obowiązki; wtedy wnijdzie do wesela Pana swego. Krótkie a szerokie jej rękawy, dochodzące tylko do łokcia, powinny mu przypominać obowiązek ciągłej pracy i szczodrobliwości dla ubogich. *Księga Ewangelii*, którą mu biskup podaje, ma być odtąd najmiłszą jego księgą, z której czerpać powinien światła dla swego rozumu, pociechy i pokoju w cierpieniach i temi skarby z innymi się dzielić.

## §. 61. Cąg dalszy.

### III. Presbyterat.

Poświęcenie kapłańskie udziela *biskup podczas Mszy św.* (tak samo, jak święcenie na dyakonów i subdyakonów), a to w następujący sposób:

1. Po odczytaniu Epistoły usiada biskup na krześle przenośnym, zwanem *faldistorium*; Archidyakon przywołuje imiennie wszystkich dyakonów, jako kandydatów do kapłaństwa, którzy przed ołtarzem uklękają, trzymając ornat na lewej ręce złożony, w prawej zaś świecę. Wtedy *Archidyakon*, któremu od starożytnych czasów powierzano wychowanie kleryków, przemawia do Biskupa w podobny sposób, jak przy święceniu dyakonów: *Najprzewielebniejszy Ojcze! matka nasza, kościół*

katolicki żąda, aby ci przytomni dyakonowie na kapłanów byli wyswięceni. Biskup go pyta: „Czyli są godni tego stopnia? A odebrawszy zapewniającą odpowiedź, biskup wyraża swą radość z powodu chwalebnego ich prowadzenia się, mówiąc: „Bogu niech będą dzięki.“ Podobnie też biskup pyta innych kapłanów i cały lud zgromadzony w kościele: *czyli sądzą tych dyakonów godnymi kapłaństwa?* Po tém zapytaniu powstrzymuje się nieco, aby dać wiernym czasu do odpowiedzi; a gdy nikt z oskarżeniem nie występuje, biskup przemawia do dyakonów, wystawiając im w tkliwych słowach wzniosłą godność kapłaństwa i tegoż obowiązki.

2. Potém *upadają dyakonowie krzyżem na ziemię*, jakoby się chcieli z tą ziemią na zawsze pożegnać, a oraz na znak, że będąc świadomi ludzkich swych ułomności, nie mogą się za zdolnych i godnych poczytywać do takiej anielskiej posługi, gdyby ich Bóg łaską swą nie wspierał. Tymczasem biskup klęcząc przed ołtarzem odmawia *Litaniją do wszystkich Świętych* i udziela tym przyszłym kapłanom (w ten sam sposób, jak przy subdyakonacie i dyakonacie) *potrójne błogosławieństwo*.

3. Powstają wszyscy dyakonowie, a biskup wkłada im **obie ręce na głowę**, nic nie mówiąc. Toż samo czynią po nim wszyscy obecni kapłani. Następnie biskup i kapłani trzymają ciągle *prawe ręce wyciągnięte* nad nimi; a biskup wśród gorącej modlitwy prosi Boga: aby nad tymi sługami swoimi, których powołał do kapłaństwa, pomnożył dary niebieskie, a błogosławieństwo Ducha św. i moc łaski kapłańskiej na nich zlać raczył.

4. Po hymnie tonem prefacyi śpiewanym kładzie biskup każdemu z osobna *stulę*, jako godło kapłańskiej powagi *na oba ramiona* i tworzy tą stulą *formę krzyżu* na piersi, wytłómaczając przy tém znaczenie tego obrzędu, że przyjęte obowiązki kapłaństwa, to jarzmo Pańskie, powinny być dla wielkiej miłości Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego, *jarzmem lekkim i brzemieniem słodkim*. — Podobnie wkłada na nich *Ornat*, lecz z tyłu jeszcze zwinięty, oświadczając: że ofiara, którą w tej szacie odprawiać będą szczególnie ich zobowiązuje do miłości Boga i bliźniego.



5. Ukłękawszy przed ołtarzem biskup intonuje hymn do Ducha św.: „*Veni Creator*“ który chór dalej śpiewa, a biskup tymczasem namaszcza presbyterom *dłonie* i *pierwsze dwa palce* t. j. wielki i wskazujący Olejem św. Katechumenów, poświęcając je temi słowy: „*aby wszystko, co te ręce pobłogosławią, było błogosławioném; a co poświęcą, było poświęconém.* Oliwa oznacza *błogosławieństwo*, które z rąk kapłana odtąd będzie spływać; a więc oznacza udzieloną mu władzę błogosławienia i poświęcania.

6. Zaraz biskup daje każdemu z nowych kapłanów do rąk *kielich* z winem i *patenę* z hostyą, których się dotykają namaszczone palcami i mówi: „*Weźmij moc czynienia ofiary Bogu i odprawiania Mszy św. za żywych i umarłych, w imię Pańskie.*“

7. Teraz biskup odprawia dalej Mszę św. a jeden z nowo-wyswięconych kapłanów, otrzymawszy błogosławieństwo biskupie, czyta głośno *Ewangelią*. Podczas Offertorium przystępują wszyscy ordynowani po dwóch do biskupa i ofiarują mu zapaloną *świecę woskową*, która wyobraża *wewnętrzną ich ofiarę* złożoną Bogu.

8. Odtąd t. j. od Ofiarowania odprawiają nowo wyswięceni *Mszę św. razem z biskupem*; (jest to zabytek starożytności, bo niegdyś, kiedy biskup Mszę św. odprawiał wszyscy obecni kapłani wspólnie z nim ją odprawiali na znak jedności we wierze.) Biskup mówi zwolna i cokolwiek podniesionym głosem, a ordynowani powtarzają za nim wszystko, nawet słowa konsekracyi chleba i wina. W ten sposób biskup jako ojciec duchowny, uczy swych synów w Chrystusie, jak się ma odprawiać owa święta i bezkrwawa ofiara N. T.

9. W krótkce po „*Agnus Dei*“ jeden z nowo-wyswięconych przystępuje do biskupa i otrzymuje od niego *pocałunek pokoju*, poczem oddaje uścisk najbliższemu stojącemu temi słowy: *Pokój z tobą!* na co ów odpowiada: *I z duchem twoim!* I tak wszyscy nowo-ordynowani nawzajem się ściskają po kolei. Jest to także zabytek zwyczajów starodawnego kościoła.

10. Przy komunii przystępują nowi presbyterowie po dwóch do stopni ołtarza, aby z rąk arcypasterza przyjąć Ciało Pańskie na znak społeczeństwa w duchu, w ofierze

i w miłości; poczem biskup stosuje do nich te piękne słowa, które wyrzekł niegdyś Zbawiciel po ostatniej wieczerzy do uczniów swoich: „Już nie będę was zwał sługami, ale przyjaciółmi moimi, boście poznali wszystko, com uczynił pomiędzy wami. Weźmijcie Ducha św. Pocieszyciela; Onci jest którego Ojciec pošle wam. Wy jesteście przyjaciele moi, jeżeli czynić będziecie, co ja wam rozkazuję.“ (Jan 15, 14.)

11. Po komunii nowi kapłani stojąc przed ołtarzem odmawiają *skład Apostolski*, chcąc publicznie oświadczyć, że należą do świętego powszechnego kościoła i lud nauczać będą całej treści tego wyznania wiary.

12. Przy końcu Mszy św. biskup wkłada im *powtórnie ręce na głowę* i czyni ich szafarzami miłosierdzia Bożego, mówiąc: „Weźmij Ducha św. których odpuszczisz grzechy, są im odpuszczone; a których zatrzymasz, są im zatrzymane.“ I zaraz rozpusza im tylną część ornatu, dotąd zwiniętą, na znak, że od tej chwili całą i zupełną posiadają władzę kapłańską.

13. Nareszcie biskup obejmuje obiedwie ręce nowo-wyświęconego kapłana swojemi rękoma i pyta go: „Przyrzekasz mnie i następcom moim uszanowanie i posłuszeństwo? Każdy presbyter odpowiada: „Przyrzekam“, a wtedy biskup całuje go, mówiąc: „Pokój Pański niech będzie zawsze z tobą! Na co kapłan odpowiada: „Amen.“

14. Na koniec biskup daje nowowyswięconym *ojcowską przestrożę*; udziela *biskupie błogosławieństwo*; zaleca, by odprawili *trzy Msze św.* na podziękowanie Bogu za otrzymaną godność kapłańską i o nim także pamiętali w modlitwach swoich.

## §. 62. Poświęcenie albo konsekracja biskupa.

Konsekracja biskupa sprawuje się podczas Mszy św. od *trzech* biskupów, z których jeden *Konsekratorem*, dwaj inni *Asystentami* się zowią; kapłan mający być konsekrowanym, nazywa się *Wybranym* (Electus). \*)

\*) Że poświęcenie biskupie od *trzech* biskupów się udziela, jest zwyczajem starożytnym, przepisany na Soborze Nicejskim 325. r. Wia-



1. Trzój biskupi zajmują urządzone dla nich miejsca przed wielkim ołtarzem; poczem starszy z asystujących biskup mówi do konsekratora: „*Najprzewielebniejszy Ojczy, święta matka, kościół katolicki żąda, abyście tego kapłana na stopień biskupi podwyższyli.*“ Konsekратор zapytuje: „*Macież rozkaz Apostolski?*“ t. j. bullę Papięzką. Biskup asystent: „*Mamy.*“ Konsekратор: „*Przeczytać go.*“

Po przeczytaniu „*Mandatu*“ czyli potwierdzenia od Ojca św. wybrany klęka i odmawia formę przysięgi na wierność i posłuszeństwo kościołowi i głowie jego, Papięzowi, tudzież prawym jego następcom. Następuje *examen*. Konsekратор zadaje wybranemu różne pytania względem urzędu biskupiego i przyszłego zachowania się; tudzież względem wiary, wymieniając szczegółowo jej artykuły. Wybrany obiecuje słowo Boże głosić gorliwie, wieść cnotliwe życie, wreszcie wyznaje uroczystie wiarę swoją w tajemnicę Trójcy Przenajświętszej i wszystkie inne artykuły.

Teraz *poczyna się Msza św.*, którą wybrany współcześnie z konsekratorem odprawia, ale na osobnym ołtarzu. Asystenci, biskupi odprowadzają wybranego do kaplicy, gdzie czyta Mszę św. aż do Ewangelii. Przed Ewangelią prowadzą go znowu asystujący biskupi do konsekratora, który ogłasza mu *obowiązki biskupa* w krótkości; poczem wybrany *upada krzyżem*, a konsekратор odmawia *Litaniją do Wszystkich Świętych* i udziela mu, jak przy presbyteracie *potrójne błogosławieństwo*.

2. Po Litanii wybrany klęczy, a biskupi kładą mu *księgę Ewangelii na ramiona*, na znak, że chociaż jest dorozcą i zwierzchnikiem wszystkich, jednakże zawsze i wszędzie prawom Ewangelii powinien ulegać. Potem biskupi poświęcający kładą mu z kolei *ręce na głowę*, mówiąc: „**Weźmij Ducha św.**“ (Na tém kładzeniu rąk połączoném z mo-

---

domo z Ewangelii, iż z liczby Apostołów *trzej* byli najznacniejsi: *Piotr, Jakób i Jan*; a wiarogodne podanie uczy: że ci *trzej* postanowili Jakóba Mniejszego, brata Pańskiego, biskupem w Jerozolimie. Uczeni atoli zgadzają się na to, że poświęcenie od jednego biskupa jest ważne. (Decr. Aniceti Papae ad Episc. Galliae.)

dlitwą zależy cała istota poświęcenia biskupa). Teraz konsekратор intonuje hymn: „*Veni Creator Spiritus*,“ a gdy chór dalszy ciąg tego hymnu śpiewa, nowo obranemu zawiązują głowę, konsekратор namaszcza *wierzch głowy i ręce* jego *krzyżem świętym*, ze stosownemi do tego modłami. Przy wkładaniu rąk na głowę nowego biskupa mówią się tylko te słowa: „*Weźmij Ducha św.*“ bez wszelkich dodatków, jakie się czynią przy święceniu dyakona lub presbytera; bo Biskup nie odbiera darów Ducha św. do pewnego tylko celu, ale bywa poświęcony do wszystkich posług kościelnych; odbiera zatem *pełność darów Ducha św.* Namaszczają też nie tylko ręce, ale *i głowę* biskupowi; nie olejem katechumenów, ale *krzyżem św.*; bo biskup jest głową podwładnego duchowieństwa i dla tego odbiera obficie łaskę Ducha św., niż inni kapłani. — Odtąd już nie nazywa się Wybranym, ale konsekrowanym, (*Consecratus*), i ma obszerniejszą władzę, niż inni kapłani. Konsekратор podaje mu do rąk *Pastorał*, jako znamię pasterskiego urzędu; wkłada mu *Pierścień* na palec, jako znak zaślubienia się jego z kościołem swojej dyecezyi; zdejmuje z ramion *księgę Ewangelii* i daje mu do rąk, mówiąc: „*Weź Ewangelią, idź, a opowiadaj ludowi tobie powierzonemu!*“ bo głównym obowiązkiem biskupa, jako następcy Apostolskiego, jest głoszenie Ewangelii.

3. Biskupi assystenci odprowadzają teraz nowoposwieconego do kaplicy, gdzie dalszy ciąg Mszy św. wspólnie z konsekratorem odprawia. Po *Offertorium* zaś przyprowadzony napowrót biskup konsekrowany podaje temu, który go wyświęcił *dwie świece* gorejące, *dwa bochenki* chleba i *dwie baryłki* wina, na znak, iż życie swoje, (które wyobrazone jest w tych dwóch głównych pokarmach chleba i wina) przynosi Bogu w ofierze i pragnie całej swój trzodzie przyswiecać światłem dobrych uczynków. Odtąd już wspólnie na *jednym ołtarzu* odprawiają Mszę św. *Konsekратор z konsekrowanym*; przy komunii przyjmują *Ciało Pańskie* z téjże samej Hostyi i piją *Krew Pańską* z tegoż kielicha. Dzieje się to na znak jedności we wierze i braterskiej miłości. Przy końcu Mszy św. konsekратор wkłada nowemu biskupowi *mitrę* na głowę, podaje mu *rękawiczki* i *pierścień* na palec;



tak przyozdobiony usiada na biskupim tronie i przyjmuje *ucalowanie ręki*, jako hold od podwładnego duchowieństwa. Konsekrator zaczyna *hymn Ambrozyański (Te Deum)*, a tymczasem dwaj asystujący prowadzą nowego biskupa *przez cały kościół* przedstawiając go ludowi, któremu on błogosławi znakiem krzyża św. Powróciwszy do ołtarza śpiewa: „*Sit nomen Domini benedictum*“ i udziela *po raz pierwszy* w głos wszystkiemu ludowi *uroczyste* Biskupie błogosławieństwo, żegnając go *po trzykroć*. Obróciwszy się nareście do konsekratora i przyklekając śpiewa *po trzykroć*: *Ad multos annos* t. j. do wielu lat. Jest to podziękowanie konsekratorowi za otrzymane od niego poświęcenie z życzeniem mu długiego życia dla pożytku kościoła.

Od czasów Apostolskich cały kościół podzielony jest na pojedyncze okręgi, któremi zarządzają biskupi pod względem religijnym, a które *Dycecyjami* się zowią. Każda znowu dycecyja dzieli się na mniejsze okręgi, *Dekanatami* zwane, nad któremi przełożeni są *Dziekani*. \*) Dekanat zaś każdy składa się z *Parafii* (Parochiae), któremi zarządzają *Proboszcze* lub *Plebani*. Ich pomocnikami są księża *Wikaryusze* (Cooperatores).

Dla prowadzenia spraw duchownych każdy biskup ma przyboczną radę, zwaną *Konsystorzem*, (Consistorium), którego członkami są prałaci i kanonicy kapitulni.

*Biskupi tytularni* (Episcopi titulares) czyli tak zwani biskupi *w stronach niewiernych* (in partibus infidelium) zowią się ci, którzy otrzymują od Papieża nominacją na biskupstwa, które przed wiekami wprawdzie do kościoła katolickiego należały, lecz dziś w rękach niewiernych zostają. Że zaś tacy biskupi własnych dycecyji nie mają, z nich przeto wybierają się zwykle zastępcy biskupów dycecyjalnych, którzy im pomagają w trudach pasterskich, mianowicie w udzielaniu święceń kapłańskich. (Coadjutores).

*Arcybiskup* (Archiepiscopus) oznacza pierwszego w kraju biskupa, którego niegdyś zwano *Metropolitą*, iż miał siedzibę w stolicy (metropolis). Arcybiskupi nie tylko są pasterzami swych dycecyji, jak inni biskupi, ale mają oraz nadzór nad sąsiednimi biskupstwami,

---

\*) Niegdyś w klasztorach Dziekan był pomocnikiem Opata i miał szczególny dozór nad dziesięciu zakonnikami; także w wojsku Rzymskiem był dziesiętnik czyli zwierzchnik nad 10. żołnierzami, zwany po łacinie *Decanus*. Dla tego téż i Dziekan niegdyś miał nadzór nad dziesięciu kościołami.

z któremi tworzą jedną *Prowincją kościelną*. Inni biskupi tej prowincyi zowią się w stosunku do arcybiskupa, *biskupami-szuffraganami* (episcopi suffraganei, od suffragium, głos), ponieważ zabierają głos w sprawach religijnych na synodach prowincjonalnych. *Prymas* jest biskup pierwszego i najznacznieszego miasta w całym państwie.

*Patryarcha* jest tytuł biskupa, pod którego zarządem zostają biskupi i arcybiskupi kilku prowincyi albo narodów. W pierwotnych chrześcijaństwie czasach było *czterech patryarchów*: Antyochijski, Alexandryjski, Jerozolimski i Konstantynopolski. Te patryarchaty ustały, a tylko patryarchat Jerozolimski wskrzesił r. 1848. Papież Pius IX. — *Papież* Rzymski, pod imieniem Patryarchy Najpierwszego uważany był zawsze za patryarchę *Powszechnego*. —

Obecnie kilku arcybiskupów noszą tytuł Patryarchów, jak n. p. biskup Wenecyi, Lizbony, Indyów, ale godność ich w niczem się nie różni od godności arcybiskupa. Także w konsekracyi biskupa, arcybiskupa, prymasa lub patryarchy żadna co do istoty nie zachodzi różnica.

Arcebiskupi i Patryarchowie noszą tak zwany *Palliusz* (pallium). Był to pierwotnie płaszcz honorowy, który cesarze greccy dawali patryarchom. Lecz w biegu wieków płaszcz ten uległ wielkim zmianom. Jest to teraz taśma z wełny białej, szeroka na dwa palce, ozdobiona czarnymi krzyżykami. Włożona na szyję, ma dwa końce spadające, jeden na piersi, drugi na plecy. Końce te opatrzone są ołowiem dla większej ciężkości. Palliusz wyrabia się z wełny baraneków najbielszych. Dnia 21. Stycznia, w dzień *ś. Agnieszki*, ofiarują przy Agnus Dei w czasie Mszy św. dwa baranki białe. Potem pędzą je przed pałac Watykański, gdzie je Papież z okna błogosławi. Następnie niosą je do klasztoru zakonnice Sakramentek, które je wychowują, przędą ich wełnę i wyrabiają z niej palliusze. Ojciec św. w wigilię św. Apostołów Piotra i Pawła je błogosławi, poczem leżą całą noc na grobie św. Piotra i bywają posyłane pasterzom, którzy mają prawo je nosić. — W kościele wschodnim noszą biskupi palliusze, zwane *Omophorion* t. j. naramiennik. Palliusz jest godłem pokory, łagodności, niewinności. Wyrabia się z wełny i wkłada na ramiona pasterza, przypominając mu: iż wedle wzoru najdoskonalszego Pasterza Jezusa Chrystusa, powinien miłować swe owieczki, szukać zblakanych, brać je na swe ramiona i odnosić do Owczarni. —

### §. 63. Kardynałowie i Papież.

Nazwa „Kardynał“ (Cardinalis) pochodzi z łacińskiego: *Cardo-inis*, co oznacza zawiasy u drzwi; bo jako drzwi na



zawiasach się wspierają, tak też kościół wspiera się na kardynałach i na ich radzie wraz z Papieżem.

Kardynałowie są najwyżsi dostojnicy kościoła, tworzący radę przyboczną Papieża. Oznaką ich godności jest kapelusz purpurowy i szaty purpurowe (stąd zowią się też *purpurati*), które noszą na znak, że w razie potrzeby powinni nawet krew i życie oddać za sprawę kościoła. Święte kolegium kardynalskie liczy 70. członków, jeżeli wszystkie posady są obsadzone t. j. sześciu biskupów, pięćdziesięciu kapłanów i czternastu dyakonów. W hierarchii kościelnej zajmują pierwsze po Papieżu miejsce i mają tytuł Eminencyi (*Eminentissimi*); składają konsystorz Papieski i są podzieleni na rozliczne Kongregacye dla roztrząsania i urządzania spraw kościelnych.

*Papież Rzymski* jest widomą głową całego katolickiego kościoła. Jest *następcą* św. Piotra, któremu Pan porucił naczelne przewodnictwo w całym kościele; jest *namiestnikiem* i przedstawicielem Chrystusa; piastuje najwyższą władzę duchowną. Jemu ulegają wszyscy prawowierni w sprawach wiary; zowią go przeto *Ojcem* (Papa), Ojcem świętym, Jego Świętobliwością, Najwyższym kapłanem (*Pontifex maximus*), pasterzem pasterzy, głową i szczytem całego episkopatu. Papież zaś nazywa samego siebie: *Sługą sług Bożych* (*Servus servorum Dei*) według zwyczaju wprowadzonego od św. Papieża *Grzegorza Wielkiego* († 604). Gdy Papież umrze, odbywają się za jego duszę *dziewięciodniowe* exekwie (nabożeństwo żałobne). Kardynał-kanclerz każe uderzyć w wielki dzwon na Kapitolu, następnie odzywają się dzwony wszystkich kościołów Rzymu. Tenże kardynał odbiera pierścień Papieski, tak zwaną *pieczęć Rybaka*, (*annulus piscatoris*) i każe na niej imię Papieża wymazać, na znak, że jego władza już się skończyła na ziemi. Ciało Papieża nabalsamowane, w potrójnej trumnie zamknięte, wstawia się we framugę kaplicy choralnej, póki nie będzie wzniesiony nieboszczykowi grób oddzielny.

Po skończeniu nabożeństwa żałobnego kardynał-dziekan zwołuje *św. Kolegium* w celu wyboru nowego Papieża, co się odbywa w *Conclave* t. j. umyślnie w tym celu urządzonej

zabudowaniu. Tam są urządzone cele z belek i desek po 2. lub 3. dla każdego kardynała z małym oknem tak, że w celach jest prawie ciemno; od drugiego dnia już z nich wychodzi niemoga. Wszystkie drzwi i okna zewnętrzne są zamurowane, wyjąwszy jednych drzwi, od których klucz znajduje się w rękę gubernatora conclave. W przyległym murze wybite są otwory, przez które jadło i napoje się podają. Wnijścia do conclave pilnuje mocna straż wojskowa, kardynał-dziekan odprawia *Mszę do Ducha św.* i wszyscy Kardynałowie przystępują do komunii św. Wybór odbywa się kartkami. Najstarszy wiekiem kardynał pisze na kartce nazwisko tego, za kim głos daje i kładzie kartkę w kielich. To samo czynią wszyscy. Potem wybrani *skrutatorowie* odczytują nazwiska i zapisują je. Kto ma być prawnie głową kościoła, powinien mieć za sobą *dwie trzecie głosów*. Jeżeli nikt nie otrzymał  $\frac{2}{3}$  głosów, wszystkie kartki bywają spalone. Dym ze spalonych kartek wychodzi rurą i oznajmia zgromadzonemu na placu przed conclave ludowi, że wybór jeszcze nie nastąpił. Skoro atoli kardynał otrzymał  $\frac{2}{3}$  głosów, wówczas trzej inni przystępują do niego i zapytują: *czy obiór przyjmuje?* Wybrany klęka i modli się, prosząc o pomoc Ducha św. Wstawszy, oświadcza: że gotów jest przyjąć najwyższą w kościele godność i zaraz wymienia imię, które ma nosić, jako Papież. *Zmiana imienia* dzieje się z tego powodu, że sam Chrystus dał Symonowi nowe i tyle znaczące imię *Piotra*. Teraz następuje ogłoszenie wyboru. Kardynał-dyakon wychodzi na balkon nade drzwiami Watykanu i woła: „*Zwiastuję wam wesele wielkie; mamy papieża w osobie Jego Eminencyi, kardynała N. który przybrał imię N.*“ Natychmiast daje się słyszeć huk dział z zamku S. Anioła i odgłos dzwońców po wszystkich kościołach Rzymu. Nowy Papież przyjmuje hołd od kardynałów w Conclawe; drugi w kaplicy Syktyńskiej, a trzeci w kościele św. Piotra, podczas którego śpiewa się hymn dziękczynny: *Te Deum* i Ojciec św. udziela ludowi błogosławieństwo Apostolskie.

W ośmiu dniach po wyborze odbywa się *Koronacja Ojca św.* Siedzącego na wspaniałym krześle niosie dwunastu sług, przybranych w szaty z czerwonego adamaszku. Przy-



bywszy do kościoła św. Piotra, modli się Papież przed ołtarzem Najśw. Sakramentu, przyjmuje hołd i błogosławi licznie zgromadzonych wiernych. Podczas tego obchodu *Mistrz obrzędów* zbliża się trzykroć do Papieża, a zapalając pochodnią na tacy leżące pęki kłaków, lub sztucznie z lnu utworzone pałace i wieże, śpiewa głośno te pełne znaczenia słowa: „*Sancte Pater! sic transit gloria mundi!*“ (Ojciec Święty! tak przemija chwała świata).

Potem odprawia Ojciec św. uroczystą *Mszę św.* koronacyjną, w której to na szczególną zasługuje wzmiankę, że Epistoła i Ewangelia czytają się dwa razy: najprzód *po łacinie*, a potem *po grecku*. Komunię św. zaś przyjmuje Ojciec św. stojąc na tronie; przynoszą mu najprzód Hostyę św. na patenie, a potem Kielich, z którego pije Krew św. przez *srebrną rurkę*. Po Mszy św. zaczyna się uroczysta procesya. Znowu Papieża niosą na krześle do wielkiej loży, czyli balkonu nad portykiem kościoła św. Piotra. Tu kardynał-biskup *Ostyi* wkłada na głowę jego potrójną złotą koronę (tyarę) mówiąc: „*Przyjmij ozdobioną trzema koronami tyarę i wiedz, że jesteś Ojcem książąt i królów, władcą kuli ziemskiej, namiestnikiem Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.*“ Ukoronowany Ojciec św. podnosi się z tronu i udziela błogosławieństwo ludowi tłumnie zalegającemu ogromny plac św. Piotra. Znowu okrzyk radośny rozlega się w powietrzu, grzmią działa na zamku św. Anioła i biją w dzwony wszystkich kościołów stolicy.

#### §. 64. O zakonach.

Zawsze byli ludzie, którzy nieprzewyciężony czując pociąg do *ściślejszego połączenia się z Bogiem*, rzekali się wszelkich przyjemności światowych i poświęcali się *wyłącznie Bogu i sprawie swego zbawienia*. Tacy ludzie szukali samotności, jak n. p. Eliasz i Elizeusz ze swymi uczniami w starym Zakonie i św. Jan Chrzciciel na puszczy.

I w Chrześcijaństwie spostrzegamy to samo zjawisko. Gdy w trzecim po Chrystusie wieku Cesarz Decyusz srodze Chrzescian prześladował, wielu chroniło się na pustyni górnego

Egiptu. Tam pobudowawszy sobie cele żyli w wielkiem zaparciu samych siebie. W dzień i w nocy schodzili się pewnej godziny na modlitwę, resztę czasu poświęcali pracy ręcznej połączonej z rozmyślaniem. Zwano ich *pustelnikami*, *eremitami*, *anachoretami* lub *mnichami*.

Później mnisi poczeli żyć wspólnie w osobnych *monasterach* lub *klasztorach* i wznosili takowe nawet pośrodku miast. Z początku wszyscy byli świeccy (laicy), z upływem czasu przyjmowali do grona swego jednego lub kilku kapłanów. Żyjący według jednej *Reguły* tworzyli jeden zakon, chociaż mogli mieć kilka klasztorów; zwali się *Zakonnikami*. Coraz bardziej przeważała pomiędzy nimi liczba księży, a wreszcie powierzano im tu i ówdzie obowiązki pasterskie dla ludu chrześcijańskiego.

Zakonnicy zachowują prócz zwykłych powinności chrześcijańskich także *trzy Rady Ewangeliczne*: Dla miłości Boga żyją a) w dobrowolnem ubóstwie, b) w dozgonnej czystości i c) nieustannem posłuszeństwie pod duchownym przełożonym.\*)

*Przyjęcie do zakonu* (Oblóczyny) dzieją się w następnym sposobie: *Przełożony zakonu* ubrany w albę, stulę i kapę idzie w towarzystwie członków zakonu do głównego ołtarza w kościele, u którego stopni kłęczy *nowicjusz*, wpraszający się do zakonu. Po niektórych zapytaniach, modli się nad nim: „aby Bóg odciągnąwszy umysł jego od marności tego świata do niebieskich rzeczy pożądania podnieść i szaty, które odtąd nosić będzie (habit zakonny) pobłogosławić raczył;“ poczem nowicjusza i szaty pokrapia wodą święconą. Teraz przeło-

---

\*) Chrystus Pan oprócz *przykazań*, które każdy zwolennik jego pod utratą zbawienia pełnić powinien, dał także *radę*, pozostawiając je dobrej woli każdego. Błogosławił tych, którzy dla Niego umiłowali *ubóstwo* i przodkował im własnym przykładem, bo sam nie miał, gdzie by skłonił głowę. Wychwalał te wzniosłe umysły, które dla królestwa niebieskiego żyły w nieskalaney *czystości*; a sam będąc dziewiczym Synem Maryi przyświecał im w tym względzie wspaniałym wzorem. Doradzał *posłuszeństwo* i zaparcie się własnej woli; a sam był posłuszny Ojcu aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Co większa! był poddany swemu opiekunowi, ubogiemu cieśli, a nawet niesprawiedliwemu sędziemu, który Go na śmierć sromotną skazał.



żony każe mu zrzucić suknie świeckie i wiaść na się habit zakonny, mówiąc doń: „*Niech Bóg zwlecze z ciebie starego człowieka z uczynkami jego, a przyoblecze cię w nowego wraz z ubraniem klasztorowego habitu.*“ Potem podaje mu płonąca świecę, mówiąc: „*Weźmij, najdroższy bracie! światło Chrystusowe na znak nieśmiertelności, iżes umarł dla świata, a żyjesz dla Bogu! Powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus!* Po niektórych modlitwach wszyscy członkowie zgromadzenia dają mu *pocałunek braterski* (pax tibi frater), otrzymuje też *nowe imię* którego ze Świętych zakonnych, aby jego cnoty naśladował; nakoniec wystrzyga mu się na głowie *tonsura klerykałna*, jaką zakonnicy noszą. Dopiero po odbyciu nowicyatu czyli próby następuje *profesya* czyli zaprzysiężenie ślubów zakonnych wśród podobnych obrzędów.

Wpływ zakonów zawsze był *zbawienny* i *dobroczynny* dla ludzkości; trudniąc się bądź duszpasterstwem lub misjami wśród dzikich pokoleń, bądź wychowaniem młodzieży lub pielęgnowaniem chorych, zawsze byli zakonnicy podporami wiary katolickiej, obrońcami Chrześcijaństwa i krzewicielami zmysłu niebieskiego pośród społeczeństwa.

W Azji ułożył regułę zakonną *ś. Bazyli Wielki* około r. 370., w Afryce *św. Augustyn* około 390. W Europie pierwszym ustawodawcą był *ś. Benedykt* około 500. r., potem *św. Dominik* i *Franciszek* z Assyżu r. 1216., *ś. Ignacy Loyola* 1540., *ś. Józef Kalasanty* 1630., *św. Wincenty a Paulo* 1650., *ś. Franciszek Salezy* i inni. — \*)

---

\*) Także Chrześcianie świeccy, nie opuszczając zwykłych swoich zatrudnień, wcześniej się łączyli w liczne stowarzyszenia, *Bractwami* zwane. Zadaniem bractw są nietylko zwykłe obowiązki chrześcijańskie, lecz oraz inne pobożne cele, które w stowarzyszeniu łatwiej osiągnąć można. Te stowarzyszenia były jakoby *kwiaty* religijnego życia, świadczyły o gorliwości i dobroczynności wiernych i wspinałe przynosiły owoce. Lecz z upadkiem religijnego ducha *podupadły* te towarzystwa, przygasła ich pierwotna żarliwość, a wtedy zostały *zniesione*. — Tymczasem bezbożni ludzie rozszerzali pod płaszczykiem oświaty antychrześcijańskie i zgubne nauki pomiędzy ludem, podkopując w ten sposób podstawy społeczeństwa ludzkiego. Osobliwie zaś wywarli całą nienawiść przeciw kościołowi Chrystusowemu, który będąc *filarem* i *utwierdzeniem prawdy* najwięcej przeszkadzał przeciwnym ich zamysłom.

## VII. Święty Sakrament Małżeństwa.

(Sakramentum matrimonii.)

### §. 65. Ustanowienie i nierozdzielność małżeństwa.

Bóg ustanowił stan małżeński *w raju*, bo stworzywszy na początku mężczyznę i niewiastę, połączył ich węzłem nierozwiązalnym. Chrystus podniósł małżeństwo *do godności Sakramentu* dodając mu nadprzyrodzoną pomoc Boską. Związek małżeński dwakroć jest poświęcony i pobłogosławiony przez Boga-Stwórcę i przez Boga-Odkupiciela. I zaiste! zawarciu tego węzła potrzebuje podwójnego błogosławieństwa, bo *małżonkowie mają żyć z sobą pobożnie aż do śmierci, dzieci swe po chrześcijańsku wychowywać i samych siebie uświęcać w pożyciu małżeńskiem.*

Węzeł małżeński jest nierozzerwalny, bo Chrystus mówi: „*Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza. Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza, a jeźliby żona opuściła męża swego, a poszła za drugiego, cudzołoży.*“ (Mar. 10, 9. 11). A Paweł św. pisze: „*Tym, którzy są w małżeństwie, rozkazuje nie ja, ale Pan: iżby żona od męża nie odchodziła. A jeźliby odeszła, żeby trwała*

Dla dopięcia celu utworzyli liczne *tajemne stowarzyszenia*. I udało się im rzeczywiście wiele umysłów zbalamucić i zasiać w serca kąkol bezbożności i zepsucia. Zatrute nasienie wydało plon zgubny: niedowiarstwo i w parze z niem idące rozpasanie obyczajów, rozruchy i przewroty, które w ostatnich mianowicie czasach zagroziły kościołowi i państwu. Wtedyto Bóg okazał, że jest zawsze w swoim kościele: jednych zbudził ze snu obojętności i bezczynności; drugich natchnął, aby się ściślej połączyli między sobą. Tacy więc bądź odnawiali dawniej istniejące bractwa, bądź *nowe potworzyli stowarzyszenia*, których celem jest wzbudzenie religijnego życia i zapału dla spraw wiekuiących i rozgrzanie serc zlodowaciałych. Te związki mając na czele Papieża Piusa IX. rozliczne noszą imiona, jako n. p. Towarzystwo ś. Bonifacego i Seweryna, ś. Cyryla i Metodego, ś. Wojciecha i Jozafata, towarzystwo Najśw. Sakramentu, Serca P. Jezusa, Najśw. Panny Maryi, Wzajemnych modłów, św. Wincentego a Paulo, św. Józefa z Arymatei i t. p.



bez męża, albo się z nim pojednała. A mąż żony niech nie opuszcza.“ (I. Kor. 7, 10, 11). \*)

### §. 66. Warunki do zawarcia małżeństwa i obrzędy ślubne.

Sobór Trydencki wymaga dla ważności małżeństwa, aby było zawartém *w obec Proboszcza* jednego z małżonków i przynajmniej *dwóch świadków*.

Osoby zamierzające wstąpić w stan małżeński zgłaszają się do swego *Plebana*, który najprzód bada, ażali nie zachodzi między nimi jaka *przeszkoda* do zawarcia małżeństwa n. p. pokrewieństwo lub powinowactwo do pewnego stopnia i t. p. Potém *zadaje im pytania*, aby się przekonać: czyli posiadają dokładną znajomość zasad religijnych, aby pobożnie i uczciwie żyć i dziatki swe po chrześcijańsku wychowywać mogli.

Następnie głosi kapłan z ambony podczas parafialnego nabożeństwa w trzy niedziele lub święta trzykrotne *zapowiedzi* mającego się zawrzeć małżeństwa, aby wszystkich obecnych zawiadomić, że te osoby zamierzają wstąpić w stan małżeński; tudzież, aby wykryć przeszkody, jeźliby jakie zachodziły; każdy komuby one były wiadome, ma obowiązek na sumieniu wyjawić je przed proboszczem parafii.

\*) Kościół wschodni i zachodni uznawał zawsze, że małżeństwo jest jednym ze siedmiu Sakramentów Ewangelicznego prawa. Nigdyby zaś taka zgoda w tym względzie nastąpić nie mogła, gdyby oba kościoły nie otrzymały tej nauki od Apostołów, a Apostołowie od samego Chrystusa. Toż samo naucza i *Ustne podanie*. *Tertullian* pisze: „Jakżebym zdołał skreślić szczęście małżeństwa, które kościół jednoczy, ofiara św. umacnia, błogosławieństwo pieczętuje, a ojciec niebieski potwierdza? (Lib. II. ad uxor. cap. ult.)

*S. Ambroży* pisze do Wigiliusza, biskupa Trydenckiego: „Jeżeli małżeństwo zasłoną otrzymaną z rąk kapłana i pobłogosławieniem ma być uświęconém, jakoż tam o niem mowa być może, gdzie nie ma zgodności we wierze?“ (Ep. 19.) Dla tego kościół katolicki nie tylko zakazuje małżeństw między chrześcianami a nieochrzczonymi, lecz nagania także małżeństwa między katolikami i akatolikami (tak zwane małżeństwa *mieszane*), ponieważ tacy małżonkowie zwykle są obojętni w rzeczach religii, nieraz nawet od wiary odstępują albo żyją w nieustanném nieporozumieniu, przyczém wychowanie dzieci udać się nigdy nie może.

Aby zaś oblubięcy *godnie* w stan małżeński wstąpili i łask Ducha św. uczestnikami się stali, przystępują przed ślubem do spowiedzi i komunii św.

*Obrzędy przy Sakramencie małżeństwa* czyli *ślubie* są następujące:

1. Nowożeńcy ze świadkami przybywają do kościoła parafialnego i *ukleękają przed ołtarzem* obok siebie, oblubieniec po prawej, jako *głowa* (Efez. 5, 23), oblubienica zaś po lewej stronie.

2. Kapłan ubrany w komeżkę i białą stulę przemawia o godności Sakramentu małżeństwa dla zbudowania słuchaczy i intonuje hymn: „*Veni Creator Spiritus*“, który zawiera prośbę do Ducha św. o jego łaski i dary dla zawierających węzeł małżeński. Podczas tego hymnu powinni wszyscy upaść na kolana i błagać Boga w pokorze o miłosierdzie i błogosławieństwo.

3. Po skończonym hymnie zapytuje kapłan po imieniu z osobna oblubięca i oblubienicę: „*Czyli dobrowolnie i bez przymusu zezwalają na zawarcie między sobą węzła małżeńskiego,*“ tudzież: *Czy nie ślubowali komu innemu wiary małżeńskiej.* Po otrzymanej od obojga odpowiedzi, bierze od nich obrączki ślubne i poświęca, prosząc Boga, *aby tę parę pokojem, miłością i długoletnim pozyciem obdarzyć raczył.* Potém zamienia obrączki i obrączkę panny młodej wkłada na palec przedostatni, *serdecznym* zwany, pana młodego; podobnie jego obrączkę wkłada na palec oblubienicy, mówiąc: „*Weźmij pierścień wiary małżeńskiej w imię Trójcy przenajsw. a nosząc go bądź uzbrojony tarczą niebieskiej obrony.*“ Zamiana ta jest znakiem wzajemnego oddania się czyli zapewnienia wiary małżeńskiej. Dla swjej *okrągłej* formy, która niejako niema początku i końca, jest oraz obrączka godłem dożywotniej miłości i wierności. Wreście jest obrączka *znakiem tych oków,* jakie małżonkowie wkładają na siebie, a które ich do śmierci łączyć powinny. \*)

\*) W niektórych krajach wkładają na oblubięców *wieńce z róż uwite,* na znak, że pięknnością i wonią dobrych uczynków wyszczególniać się mają; a oraz, że jako niema róży bez cierni, tak niema małżeństwa bez cierpień, które atoli dla miłości Boga chętnie znosić powinni, chociażby wdzięki ich ciała nakształt kwiatów powiędły.



4. Następnie kapłan wiązuje stulą podane sobie nawzajem ręce państwa młodych i odbiera od nich *Przysięgę*, którą oni dosłownie za kapłanem powtarzają. Znaczenie tego obrzędu wyjaśnia sam kapłan mówiąc podniesionym głosem: „*Co tedy Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza; dla tego małżeństwo między wami zawarte, ja, powagą kościoła katolickiego potwierdzam i błogosławię w imię Ojca i Syna i Ducha św.*“ Przy tém robi nad nimi znak *krzyża św.* bo łaska tak potrzebna dla małżeństwa pochodzi od Ukrzyżowanego Zbawiciela.

5. Na koniec kropi nowożeńców *wodą święconą*, która pięknym jest obrazem łaski niebieskiej, co jak rosa ożywcza ma spływać na nich i o co téż kapłan wraz ze wszystkimi obecnymi Boga błaga.

Jest także *obrzęd małżeństwa* przepisany od kościoła św. kiedy się ślub daje w połączeniu za Mszą św. Naówczas kapłan dawszy ślub najprzód młodej parze wedle *powyższej opisyanych* ceremonii, przyodziewa ornat i rozpoczyna *Mszę św. ślubną* (pro sponso et sponsa), w której lekcyja, ewangelia i wszystkie modlitwy do małżeństwa są zastosowane. We Mszy po odśpiewaniu *Modlitwy Pańskiej* (Pater noster) ksiądz obraca się i stojąc u rogu Epistoły błogosławi nowożeńcom z Mszału. Młoda para klęczy na stopniach ołtarza i przyjmuje z rąk księdza komunię św. Przed „*Ite Missa est*“ zbliżają się młodzi małżonkowie po trzeci raz przed ołtarz, ksiądz udziela im ostatnie błogosławieństwo z Mszału, przemawia do nich stosownie i pokrapia wodą święconą. Poczém daje błogosławieństwo całemu ludowi i kończy, jak zwykle *Mszę św.* Ewangelią św. Jana.

Po 25. latach pożycia odprawiają małżonkowie *srebrne wesele*, jako pamiątkę domową. *Złote wesele* po przeżyciu 50. lat odprawia się w kościele, na co osobny obrzęd jest przepisany. Rzadki to wypadek, ale nierównie rzadszym, jest wspólne małżeńskie pożycie przez 75. lat, kiedyby tak zwane *dyamentowe wesele* odprawiać wypadło.

## Rozdział trzeci.

### Sakramentalia.

#### I. O Sakramentaliach w ogólności.

##### §. 67. O istocie, celu i początku Sakramentaliów.

Przez grzech pierworodny utracił człowiek nie tylko łaskę Bożą, ale także *panowanie nad światem*, które mu pierwotnie Stwórca udzielił; odtąd cała *natura* poddana była klątwie pewnego rodzaju i zamiast ku pomyślności służyła ku zgubie człowieka.

Kościół mając powołanie rozszerzać dzieło odkupienia na całą ludzkość, z jednej strony *zwraca nam łaskę Bożą* i jedna nas z Bogiem; z drugiej zaś *usuwa przekleństwo*, jako skutek grzechu i poświęca całe życie ludzkie. W pierwszym kierunku działa przez *św. Sakramenta*; w drugim zaś przez *Sakramentalia* czyli *Benedykcyjne Kościelne*, (*sakramentalia seu benedictiones ecclesiasticae*.)

*Sakramentalia zatem są obrzędy podobne do św. Sakramentów, które postanowił Kościół w celu wyblągania u Boga pomocy dla wiernych w rozmaitych potrzebach i ubłogosławienia ich życia.*

Sakramentalia są podobne do św. Sakramentów, bo mają zrak widomy, który wyobraża pomoc Bożą, ale różnią się od Sakramentów św. co do istoty. — *Różnica* między Sakramentami a Sakramentaliami zachodzi w tém: 1) że Sakramenta są od Chrystusa ustanowione, a Sakramentalia od kościoła. 2.) Sakramenta sprawują łaskę poświecającą, Sakramentalia zaś sprowadzają tylko łaskę szczególną w skutek prośby kościoła, a co już najwięcej, iż gładzą grzechy powszednie. 3) Skutki Sakramentów są pewne i niewątpliwe, jeżeli przyjmujący nie stawia przeszkody łasce Bożej; skutek Sakramentaliów zależy od usposobienia przyjmującego i od innych okoliczności, n. p. czyli mądrość Boża uzna dobro, o które prosimy, za zbawienne dla nas i pożyteczne. 4) Sakramenta



są w ogóle potrzebne i od Boga przykazane; Sakramentalia zaś kościół tylko zaleca, jako zbawienne i pożyteczne. — Sakramentalia dzielą się na *Poświęcenia* i *Błogosławienia*, (consecrationes et benedictiones). Jeżeli przez Sakramentalia pewne osoby lub rzeczy wyłączają się od powszedniego użytku i ku chwale Bożej zupełnie się ofiarują i na zawsze Bogu oddają, wtedy się zowią *Poświęczeniami*. Tak n. p. bywają poświęcone kościoły, ołtarze, naczynia, szaty, świece kościelne, kadzidło, sól i t. p. Jeżeli zaś kościół przy Sakramentaliach prosi o błogosławieństwo Boże dla wiernych Chrześcian, o zachowanie od nieszczęścia, o doczesne dobra, zowią się *Błogosławieniami*. Tak n. p. błogosławiają się domy, owoce ogrodowe i polne, medale, szkaplerze, różańce, baranek wielkarnocny i inne pokarmy.

*Celem benedykcji* kościelnych jest wyjednanie osobom szczególnej łaski i osobliwszej pomocy Boskiej, a oswobodzenie *rzeczy* od ciężającej na nich klątwy, poświęcenie ich dla pobożnego użytku i odebranie mocy mogącej ludziom zaszkodzić w jakikolwiek sposób. Benedykcyje upominają oraz człowieka, by w darach natury uwielbiał Boga, jako Pana natury, a przyjmując wdzięcznie one dary nigdy ich nie nadużywał.

*Początek błogosławieństw* odległej sięga starożytności. Już Bóg sam przy stworzeniu świata błogosławił swe dzieła, a osobliwie pierwszych rodziców (Gen. 1, 22. 28). To samo czytamy o patriarchach: *Noe* pobłogosławił swych synów *Sema* i *Jafeta*, *Melchizedech* Abrahama, *Isaak* Jakóba, *Jakób* swych 12 synów, *Mojżesz* przed śmiercią błogosławił lud Izraelski. Na rozkaz Boży *Aaron* i wszyscy po nim arcykapłani żydowscy błogosławili lud, wyciągając nad nim swe ręce i wzywając trzykroć imienia Jehowy (Lew. 9, 22. Num. 6, 23 sequ.). \*)

---

\*) Tak i dotychczas rodzice błogosławiają swe dzieci w ważnej i uroczystej chwili: na łożu śmiertelném lub gdy w daleką ich wyprawiają podróż albo gdy dzieci wstępują w stan małżeński. Bogobojne matki mają zwyczaj codziennie żegnać krzyżem swe niemowlęta lub pokrapiać je wodą święconą. Podobne życzenia często słyszeć można, jak n. p. przy

W nowym zakonie miejsce tego błogosławieństwa zajęły inne, które odnosiły się nie tylko do zgromadzonego ludu, ale i do pojedynczych osób, a nawet do rzeczy martwych. Tak Chrystus błogosławił dzieci (Mar. 10, 16), chleb i ryby, które rozmnożył na puszczy, (Jan 6, 11. Mar. 8, 7) uczniów swoich przed Wniebowstąpieniem (Łuk. 24, 50). W ten sposób dał Zbawiciel jakoby skinienie, by Apostołowie podobne zwyczaje ku zbawieniu wiernych ustanawiali. A nawet dał im Pan wyraźne polecenie, by ludzi gościunych, przyjmujących ich do domu swego, błogosławili, przyrzekając oraz niechybne spełnienie tego błogosławieństwa: „*Wchodząc w dom, rzekł Pan, pozdrawiajcie go mówiąc: Pokój temu domowi! A jeźliby był on dom godny, przyjdzie nań pokój wasz; a jeźliby nie był godny, pokój wasz wróci się do was*“ (Mat. 10, 12). Apostołowie przeto i ich następcy, jako przełożeni kościoła mieli władzę ustanawiania takich błogosławieństw, jakich się domagały potrzeby wiernych. Robiąc użytek z tej władzy ustanowili istotnie różne poświęcenia i błogosławienia, które po dziś dzień w kościele istnieją.

### §. 68. Obrzędy przy benedykcyach i ich skuteczność.

Obrzędy używane powszechnie przy benedykcyach są:

1. Najprzód czyni kapłan *znak krzyża św.* i wzywa Trójcy Przenajśw.;
2. na początku błogosławieństwa prosi o *pomoc* Bożą (Adjutorium nostrum in nomine Domini);
3. *modli się* do Boga Ojca, aby dla miłości Chrystusa Pana raczył wysłuchać prośby kościoła, osobę lub rzecz, do której się błogosławieństwo odnosi, poświęcił i wylał na nie źródło łaski swojej;
4. *pokrapia* tę osobę lub rzecz wodą święconą;

powitanii: „*Niechaj będzie pochwalony Jezus Chrystus*“ lub przy pożegnaniu: „*Niech Bóg prowadzi!*“ przy pracy: „*Szczęście Boże!*“ przy odebraniu dobrodziejstwa jakiego mówimy: „*Bóg zapłać!*“ przy jedzeniu: „*Błogosław Boże te dary, które pożywać mamy!*“ przy kichaniu nawet zwykle mawiano: „*Daj Boże zdrowie!*“ Ten ostatni zwyczaj jest starożytny, był używany w życiu towarzyskiem nawet u Greków i Rzymian; a jak wieść niesie, powstał w czasie strasznej morowej zarazy (dżumy), kiedyto ludzie kichając nagle padali trupem.



5. często także podczas benedykcji bywają *świece zapalone* i odbywa się *kadzenie*; 6. czasem dodaje się namaszczenie *Olejem św.*; 7. przy niektórych błogosławieniach odmawiają się *Exorcyzmy* t. j. zaklęcia czyli prośby, aby Bóg raczył powściągnąć moc złego ducha, by nam zaszkodzić nie zdołał. \*)

Chociaż kościół błaga Boga modlitwą o Jego łaskę przy swych *błogosławieniach*, przecież mają one *większą wartość* i prędzej od Boga mogą być *wysłuchane*, niż błogosławieństwa osobiste, prywatne. Kościół bowiem modli się tu w łączności z Chrystusem i spodziewa się z większą pewnością wysłuchania, niż to stać się może za modlitwą pojedynczego człowieka. A to tém bardziej, ponieważ Chrystus przyrzekł *szczególną skuteczność* błogosławieństwu swych

---

\*) Jeżeli kościół używa exorcyzmów przy poświęcaniu różnych rzeczy, nie utrzymuje bynajmniej, jakoby te rzeczy były w posiadaniu złego ducha; lecz wskazuje, że szatan mógłby ich użyć za środek, by nas kusić do grzechu. A właśnie modlitwa i błogosławieństwo kapłańskie ma nas od tak szkodliwego wpływu ochronić. Bo jako człowiek przez grzech pierworodny stał się Bogu nieposłusznym, tak też wszystkie rzeczy na świecie jemu wypowiedziały posłuszeństwo; utraciły swą pierwotną dobroć (do Rzym. 8, 20) boć to właśnie było karą grzechu, że klątwa Boża spadła na całą naturę. Człowiek musiał walczyć z żywiołami; *rola* miasto obfitego żniwa przynosiła mu ciernie i głogi; *zwierzęta*, zamiast by miały mu służyć, przełknięte przed nim uciekały albo rzucały się na niego; *ziola* stały się dlań jadowite albo utraciły przynajmniej znaczną część pierwotnej swęj zbawiennęj siły.

I nie tylko dla ciała, ale i dla duszy natura się zgubną okazała. Jako niegdyś ów zakazany owoc w raju, tak teraz wszystkie rzeczy stały się dla szatana środkiem, by człowieka kusił do grzechu, bo wszystkie rzeczy podawały teraz sposobność do grzechu zepsutum skłonnościom człowieka: *wino* stało się powodem pijaństwa, *złoto* nęciło do skąpstwa, rabunku i mordu, *obfitość* dóbr ziemskich była podniętą do pychy, zuchwalstwa, zbytków i zapomnienia o Bogu; *niedostatek* zaś prowadził do rozpacz i upadku na duchu. Aby więc okazać, jako przez Chrystusa przekleństwo zmieniło się na błogosławieństwo, jako wszystko może i powinno nawet stać się nam podniętą do dobrego i naszego uświętobliwienia; kościół przez exorcyzmy oddał wpływ złego ducha na rzeczy ziemskie, a przez modlitwę i błogosławieństwo przeistacza je w najlepsze czynniki naszego cielesnego i duchownego dobra.

uczniów (Mat. 10, 13) i ponieważ kapłan przy swém poświęceniu otrzymuje władzę błogosławienia od kościoła. Tak n. p. siadając do stołu prosimy Boga o pobłogosławienie potraw i napojów. Ale z daleko większą ufnością możemy oczekiwać wysłuchania prośby naszej, jeżeli całe Chrześcijaństwo, jeżeli kościół wraz z nami przez Chrystusa błaga Boga Ojca niebieskiego o oczyszczenie i poświęcenie tych rzeczy służących do powszedniego użytku. A to się właśnie dzieje, gdy kapłan w imieniu i powagą kościoła katolickiego błogosławi pokarmy, sól, wodę, wosk itp. prosząc: aby Bóg tym wszelkich łask i dobrodziejstw użytych raczył, którzy tych rzeczy błogosławionych dobrze używać będą.

## II. O Sakramentaliach w szczególności.

### §. 69. A. Poświęcenie kościoła i ołtarzy.

Gdy się ma rozpocząć budowanie nowego kościoła, stawia się najprzód *krzyż drewniany* na tém miejscu, gdzie ma być wzniesiony ołtarz wielki na znak, że ten kawałek ziemi bierze się w posiadłość dla użytku chrześcijańskiego. Nazajutrz biskup albo kapłan z jego polecenia poświęca wielki kamień kwadratowy, zwany *kamieniem węgielnym*. Przedstawia on Chrystusa Pana który się sam nazywa *kamieniem, który odrzucili budownicy, a on się stał głową węgła*. (Mat. 21, 42). Po wybudowaniu kościoła następuje jego *Poświęcenie* (*dedicatio vel consecratio Ecclesiae*). Już w starym zakonie poświęcano budynki i miejsca przeznaczone na cześć Bożą. — *Jakób* poświęcił kamień na tém miejscu, gdzie mu się Bóg okazał, nalawszy oliwy na wierzch jego i nazwał imię jego *Betel* t. j. przybytek Boży. *Mojżesz* z rozkazu Boga poświęcił namiot Pański (Exod. 40, 9.) a *Salomon* świątynię, którą sam zbudował. (3. Król. 8.) Taż świątynia dźwignięta z gruzów po powrocie z niewoli babilońskiej, była poświęconą. (Ezdr. 6.) A gdy Antyoch znieważył ten kościół wystawiwszy w nim bałwan Jowisza, Żydzi zdobywszy Jerozolimę pod wodzą Judasza Machabejczyka, kościół spro-



fanowany oczyszcili i znów dla obrzędów religijnych poświęcili. Na tę pamiątkę obchodzili corocznie uroczyste święto poświęcenia kościoła, na które sam Chrystus P. przybył do Jerozolimy.

Żaden obrzęd religijny nie jest ani tak *długi*, ani tak *wspaniały*, jak obrzęd konsekracji kościoła.

1. Dla przygotowania się do tak wielkiej uroczystości biskup i ci, dla których ma kościół poświęcać, dnia poprzedzającego *poszczą*. *Relikwie Świętych*, mające być nazajutrz w oltarzu umieszczone, składają się z *trzech* ziarnkami kadiidla i pergaminem, zawierającym opis relikwii, datę poświęcenia i podpis własnoręczny biskupa, w naczynie starannie opieczętowane. Naczynie to stawia się *pod namiotem* umyślnie na to urządzonym przede drzwiami kościoła, gdzie też ustawiają się dwa lichtarze z gorejącymi świecami i duchowieństwo odprawia pacierze kapłańskie (Matutinum i Laudes) ku czci tych Świętych.

2. W sam dzień konsekracji biskup z duchowieństwem odmawia 7. Psalmów pokutnych *przed namiotem*, gdzie się relikwie znajdują, aby wzbudzić ducha pokuty. Potem biskup *upada krzyżem* przed głównymi drzwiami kościoła, a chór śpiewa *litanię do wszystkich Świętych*. Po litanii biskup powstaje, poświęca *sól i wodę*, kropi siebie i obecnych i postępując w procesyi obchodzi *trzy razy* kościół naokoło, pokrapiając bez przestanku ściany kościoła i cmentarz z powtarzaniem słów: „*W imię Ojca i Syna i Ducha św.*“ Każdą razą doszedłszy przy tym obchodzie zamkniętych drzwi kościoła, odmawia modlitwę i *uderza w drzwi* końcem pastorału, mówiąc: „*Podnieście książęta bramy wasze i podnoście się bramy wieczne, a wnijdzie Król chwały.*“ Dyakon sam jeden znajdujący się wewnątrz kościoła, pyta głosem wielkim: „*Któż jest ten król chwały?*“ Biskup odpowiada: „*Pan mocny i możny; Pan możny na walce.*“ A trzecią razą dodaje: „*Pan zastępów tenci jest król chwały.*“ (Ps. 23.) Wtedy biskup czyni pastorałem znak krzyża *na progu* kościelnym, drzwi się otwierają, a biskup z samém tylko duchowieństwem, potrzebném do obrzędu poświęcenia, wchodzi do środka.

*Postawienie namiotu* przede drzwiami kościoła oznacza, że święci nie poczytywali ziemi za stałą swoją siedzibę, ale uważali się za pielgrzymów i przechodniów na nią. *Pokropienie wodą święconą* dzieje się na odpędzenie wszelkiej mocy nieprzyjaźnej, na oczyszczenie i pojednanie kościoła, na oswobodzenie od klątwy, której wszelkie stworzenie z przyczyny grzechu podlega, wreście na znak błogosławieństwa Boskiego. *Trzykrotny obchód kościoła* wyobraża, że kościół na cześć Boga w Trójcy jedyne go zostaje poświęcony. *Otwarcie drzwi* oznacza władzę Chrystusa i krzyża Jego, której nic oprzeć się nie zdoła.

3. Wchodząc do kościoła mówi biskup: „*Pokój temu domowi,*“ a doszedłszy do środka pada na kolana i zaczyna pieśń do Ducha św.: „*Veni Creator Spiritus.*“ Gdy duchowieństwo dalsze strofy tego hymnu śpiewa, jeden z duchownych posypuje posadzkę kościoła od jednego rogu do drugiego popiołem we dwie linie na krzyż się schodzące. Potem odmawia się dalszy ciąg Litanii o wszystkich Świętych, przy której końcu biskup udziela *potrójne błogosławieństwo* kościołowi i ołtarzom. Następnie pisze końcem pastorału na dwóch liniach z popiołu usypanych (w formie krzyża św. Andrzeja: X.) litery alfabetu greckiego i łacińskiego, dając znać, iż wszystkie narody, choć się różnią językami, wzwane są do jednej wiary i jednego Kościoła.

4. Teraz następuje *poświęcenie Ołtarza*. W tym celu poświęca biskup tak zwaną *Wodę Gregoryąńską*, która się składa z popiołu i soli, wina i wody. *Wino i woda* oznaczają pałające w Chrystusie Bóstwo z Człowieczeństwem. *Popiół* jest godłem śmierci, *Sól* zaś nieśmiertelności; popiół i sól wyobrażają zatem człowieka, który się składa z ciała śmiertelnego i duszy nieśmiertelnej. *Zmieszanie zaś wody i wina, popiołu i soli* jest pięknym obrazem, jako w tym domu Bożym ludzie połączą się z Chrystusem przy św. ofierze, która się tu codziennie odprawiać będzie. Zowie się ta woda Gregoryąńska, bo sposób jej przyrządzania i używania przepisał ś. Grzegorz Wielki. — Jeszcze raz udaje się biskup do głównych drzwi kościoła i czyni pastorałem *dwa krzyże w górze i na dole* prosząc Boga, aby wchodzący do tego



kościół napelnieni byli wszelkiego rodzaju błogosławieństwem. Wróciwszy do ołtarza *macza wielki palec w wodzie poświęconej* i czyni krzyż na środku i na czterech rogach kamienia ołtarzowego, obchodzi ołtarz *siedm razy* w około i kropi wodą święconą, odmawiając przepisane modlitwy. Zaraz potem obchodzi także kościół wewnątrz *trzy razy* i pokrapia ściany kościelne; następnie *idzie w krzyż środkiem kościoła* i po tej drodze kropi posadzkę w formie krzyża i ku czterem stronom świata. Wreszcie wodę święconą wlewa do *wapna*, mającego służyć do zamurowania relikwii św. a pozostała reszta u stopni ołtarza na ziemię wylewa. —

5. Następnie biskup *idzie z procesją do namiotu*, z kądem bierze relikwie św. obnosi je na około kościoła, a namazawszy drzwi kościelne krzyżem św., wchodzi z relikwiami do świątyni. Tu odprawia znowu procesję, skoro stanie przed ołtarzem, namaszcza Krzyżem św. *Grób* czyli miejsce zgotowane dla relikwii św., składa je z uszanowaniem w to wydrążenie i przykrywa kamieniem, poprzednio już namaszczonym. Sam potem rzuca wapno na kamień i odmawia modlitwę na cześć Męczenników. Mularze poświęconem wapnem spajają rzeczony kamień z ołtarzem. Potem biskup *namaszcza pięć krzyżów* na ołtarzu wrytych (jeden na *środku*, a cztery *po rogach* ołtarza) *olejem* katechumenów, a potem św. *Krzyżem*. Także *okadza* ołtarz ze wszystkich stron, a będąc innemi obrzędami zatrudniony, oddaje kadzielnicę jednemu z kapłanów, aby nieustannie wspomniony ołtarz okadzał.

*Okadzania* oznaczają wonność czyli przyjemność ofiary Chrystusowej, jakoteż modlitwy, które na tym ołtarzu do Boga wznosić się będą. *Namaszczania* ołtarza wyrażają łaskę Ducha św. która w nadobitej mierze udziela się wiernym w Najśw. Sakramencie Ołtarza; wskazują oraz na Chrystusa, który jako Arcykapłan, Król królów i Mistrz proroków jest *prawdziwym Pomazańcem Panskim*, a oraz prawdziwym ołtarzem, prawdziwą opoką, żywym fundamentem i kamieniem węgielnym, na którym zbudowany kościół (Efez, 2, 20.) Namaszcza się *pięć krzyżów*, która to liczba przypomina nam pięć ran Zbawiciela. *Zamurowanie relikwii* w ołtarzu jeszcze

nie poświęconym dzieje się na pamiątkę, że przedtém na grobach św. Męczenników wnoszono ołtarze; tudzież, że oni już są z Chrystusem połączeni, przeto wszystko, o co za ich przyczyną prosimy, nie inaczej możemy otrzymać tylko przez Jezusa Chrystusa i Jego nieskończone zasługi.

6. Biskup namaszcza teraz *ściany kościoła*, na 12. *miejscach*, gdzie są *krzyże wymalowane*, a przed nimi białe *świeczniki* czyli kandelabry z gorejącymi świecami i każdy krzyż potrójnie okadza. Dzieje się to na znak, że cały gmach kościoła wyjęty jest od spraw pospolitych i służbie Bożej jedynie poświęcony. *Dwanaście świec* zapalonych uczą, iż w świetle wiary głoszonej przez 12. Apostołów uwielbiać mamy Boga w duchu i prawdzie.

7. Biskup wraca jeszcze raz do ołtarza, układa po pięć ziarn kadzidła na owych pięciu miejscach, które wprzód namaścił. Na kadzidle kładzie równej wielkości krzyże z cienkich stoczków zrobione; te zapalają się i wraz z kadzidłem na ołtarzu goreją. Te małe woskowe stoczki płonące, oznaczają *nasze serca* oświecone światłem wiary i gorejące ogniem miłości Bożej, które są zawsze najmiłszą dla Boga ofiarą.

8. Nakoniec ołtarz bywa oczyszczony z pozostałych popiołów; biskup błogosławi białinę kościelną, z której wyjmują się *trzy białe lniane obrusy* i temi ołtarz się nakrywa na pamiątkę owych białych prześcieradeł, w które Ciało Jezusowe było zawinięte i do grobu złożone. Także stawia się na ołtarzu wizerunek Ukrzyżowanego, świece na lichtarzach się zapalają i po raz pierwszy uroczyste odprawia się na tym ołtarzu bezkrwawa św. ofiara nowego przysięmierzania. —

---

Kościół katolicki życzy sobie, aby dzieci jego zawsze się cieszyły z tego szczęścia, iż mają dóm Boży poświęcony i starały się być godnymi tego dobrodziejstwa. Każę przeto co roku uroczyste obchodzić właściwe w tym celu święto, zwane: *Rocznicą poświęcenia Kościoła*. Niegdyś obchodzono tę rocznicę w sam dzień poświęcenia; obecnie postanowiony jest dla wszystkich kościołów jeden dzień, t. j. *trzecia niedziela*



*Października*. Dla oznajmienia wiernym téj uroczystości, bywa zatknięta *chorągiew z dzwonkiem*, która powiewa przez ośm dni ze szczytu wieży lub kopuły kościoła.

### §. 70. B. Poświęcenie cmentarza.

Starożytni Rzymianie nie chowali zwłok zmarłych śród miasta, ale przy *drogach i gościńcach*. Pierwsi Chrześciane grzebali ciała umarłych zwłaszcza podczas prześladowań w *podziemnych pieczarach*, jakie dotychczas się znajdują około Rzymu i innych miast wielkich. W podziemiach tych są wyżłobione chodniki (korytarze), rozbiegające się w różne strony, nakszałt ulic jakiego miasta. W pewnych odstępach znajdują się przestronniejsze place, gdzie pierwotni Chrystusa wyznawcy w czasie prześladowań zwykli się byli zgromadzać na odprawianie tajemnic św. Jaskinie te podziemne zwano *kryptami* (cryptae), *katakumbami* (od *κατα*, pod i *κομμη*, łoże jakby groby podziemne), *arenaria* (od piasku tam się znajdującego), także *cmentarze* (Coemeteria) albo *Dormitoria* (miejsca snu lub spoczynku), ponieważ Chrześciane wedle słów Chrystusa Pana (Mat. 9, 24. Jan. 11, 11) śmierć sprawiedliwych nazywali snem krótkim, z którego się zbudzimy w dzień powszechnego zmartwychwstania. —

Gdy za panowania Cesarza *Konstantyna Wielkiego* dozwolono chrześcianom budować kościoły, wydobywano z dawnych grobów ciała św. Apostołów i Męczenników i przenoszono do świątyń świeżo wzniesionych. Owcześni chrześciane życzyli sobie, aby byli pogrzebani, ile możności, jak najbliżej przy grobowcach Męczenników. Wybrano tedy za miejsce do pogrzebu *atrium* czyli dziedziniec kościelny, otoczono go murem i położono napis: *Coemeterium* (*κομητήριον*), t. j. sypialnia, *Nekropolis*, (miasto umarłych), *Sarkofagos* (od *σαρξ*, ciało i *φαγω*, pożeram), bo istotnie groby pożerają czyli raczej rozkładają ciała w nich złożone. Później *ze względów na zdrowie* przeniesiono cmentarze po za obręb murów miejskich i zakładano je w miejscach ustronnych, na otwartém polu.

Z tego, bo się rzekło, jawnie się okazuje, że kościół uważa cmentarze nietylko za miejsca pogrzebu, lecz oraz za *miejsca poświęcone*, których przeznaczeniem jest wyobrażać i w ciągłej utrzymywać pamięci ową ścisłą łączność braci zmarłej czyli kościoła *cierpiącego*, między sobą i z nami, żyjącymi na ziemi, jako kościołem *wojującym*. Jako pierwsi Chrześcianie nie grzebali swych zmarłych na wspólnym z poganami cmentarzu; tak *kościół nigdy tego nie cierpiał*, aby ludzie, którzy wiarą i uczynkami od niego się oderwali, na katolickich chowali się cmentarzach. Tacy są: *niewierni lub błędnowiercy, odstępcy, publiczni gorszyciele, schodzący w niepokucie z tego świata, zaniedbujący spowiedź wielkanocną i rozmyślni samobójcy*. Kościół poczytuje się za wielką rodzinę Bożą, a swój poświęcony cmentarz za wspólny rodzinny grobowiec; kto więc za życia nie był członkiem Kościoła, ten i po śmierci nie ma doń żadnego prawa.

Ponieważ cmentarze są miejscem spoczynku wiernych zmarłych, kościół je poświęca w następujący sposób:

1. W wigilię poświęcenia stawia się na cmentarzu *pięć drewnianych krzyżów*, to jest: jeden *najwyższy* na środku, a cztery *niższe* na czterech przeciwnych końcach cmentarza, w takim kierunku, iż wszystkie pięć tworzą *formę Krzyża*. Przed każdym krzyżem wbija się w ziemię *niski słup* z trzema na wierzchu kołkami (*paxillus tridens*), aby na nim można umieścić *trzy świece*. *Krzyże* oznaczają Ukrzyżowanego Zbawiciela, który sam o sobie powiedział: „*Jam jest zmartwychwstanie i żywot*“, (Jan 11, 25) a w Jego krzyżu i dla umarłych jedyną spoczywa obrona. Niskie zaś owe *słupy* wbite u stóp krzyża są obrazem wyschłych nagich kościotrupów i uczą nas: że ciała ludzkie mające być tu pochowane, spoczywają niejako *pod cieniem drzewa krzyżowego* i oczekują głosu trąby archanielskiej, która ich z grobu wzbudzi w dzień ostateczny. *Świece* oznaczają światłość wiekuistą, która przyświeca tym, co zasnęli w Panu. *Noc* poprzedzająca zapalenie świec przypomina nam ową ciemność grobową, którą poprzedza chwalebny dzień zmartwychwstania.

2. W sam dzień poświęcenia *zapalają się świece*, a biskup upadłszy na kolana wraz z ludem, odmawia *Litanią do wszyst-*



*kich Świętych*, aby swe prośby połączyć z modlitwami Świętych. Przy końcu Litanii biskup powstaje i trzykroć błogosławiąc cmentarz mówi: „*Abyś ten cmentarz oczyścić, pobłogosławić i poświęcić raczył prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!*“

3. Potém zaczyna antyfonę: „*Pokropisz mię Panie, hyzopem*“ i t. d. i odmawiając Psalm 50<sup>ty</sup>, *kropi cały cmentarz wodą święconą*, na znak łaski Bożej, którą pragnie z niebios na to miejsce sprowadzić. Przyszedłszy na powrót do krzyża środkowego, modli się: „*aby Bóg ten cmentarz oczyścić †, pobłogosławić † i poświęcić † a tych, którzy na tym cmentarzu spoczywać będą, pociechą wiekuistą hojnie obdarzyć raczył.*“

4. Następnie *okadza Krzyż*, wyjmując *świece* na słupie płonące i *zatyka* jedną na *szczyt* krzyża, a dwie drugie na dwóch *poprzecznych jego ramionach* i wyciąga słupek z ziemi. Obrzęd ten oznacza, że Ukrzyżowany zatknie zwyciężką swą chorągiew na miejscu śmierci i zwłoki wiernych wskrzesi, by im światłość wiekuista świeciła. O to też błaga biskup Boga przez zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa. Taką ceremonią odprawia przy innych krzyżach; poczem wraca do kościoła i odprawia Mszę świętą. — Takto kościół poświęca cmentarze, odbierając im wszelką cechę postrachu i trwogi, i robiąc je siedliskami pokoju i świętej nadziei dla tych wszystkich, którzy dla Chrystusa żyli i w Nim świętobliwie zasnęli.

### §. 71. C. Poświęcenie Olejów św.

Już w starym zakonie namazywano *królów, arcykapłanów* i *proroków*, tudzież naczynia św. przybytku i kościoła, chcąc ich używać przy służbie Bożej.

Namazywanie Olejem św. było też wczesnie używanem w kościele chrześcijańskim, a poświęcenie Olejów św. jest tak starożytnym zabytkiem w Chrześcijaństwie, że ś. Bazyli nazywa je bez ogródki *podaniem Apostolskiem*.

Kościół katolicki używa *trojakiego Oleju* przy obrzędach świętych:

a) *Krzyżmo* (Chrisma), którym namaszcza się wierzch głowy po *chrzcie św.*, czoło przy *bierzmowaniu*, ręce i głowa

przy konsekracyi *biskupiej*; używa się też przy poświęceniu kościołów, ołtarzy, dzwonów i t. p.

b) *Olej Katechumenów* (Oleum Catechumenorum) używa się przy udzielaniu *chrztu, kapłaństwa*, przy namaszczeniu *królów*, przy poświęcaniu wody chrzcielnej i t. p.

c) *Olej Chorych* (Oleum infirmorum) używa się przy *ostatniem pomazaniu* i przy święceniu *dzwonów*.

Biskup poświęca Oleje św. podczas Mszy św. w *Wielki Czwartek*.\*)

1. Biskup podczas Mszy pontyfikalnej po podniesieniu, wymowiwszy słowa: *Per quem haec omnia semper bona creas*, odchodzi od ołtarza i przystępuje do stołu, w tym celu urzędzonego. Otaczają go *dwunastu kapłanów* w białych ornatach, bo i Zbawicielowi tego dnia towarzyszyło 12. Apostołów. Jest też przy nim siedmiu dyakonów i siedmiu subdyakonów, a niektórzy z nich niosą naczynia z Olejami św.

2. Biskup błogosławi najprzód Olej służący do namaszczenia *chorych*, prosząc Boga: „aby tych, którzy tym Olejem pomazani będą, przez działanie Ducha św. od słabości i ułomności duszy uleczył, wedle miłosierdzia swego odpuszczeniem grzechów pocieszył, od pokus obronił, w boleści i trwodze cierpliwością i poddaniem się woli Bożej uzbroid; a jeżeli by się to Bogu podobało i do zbawienia dusz było pożytecznem, także boleści cielesne uśmierzyć, w chorobie ulżyć i do zupełnego wyzdrowienia przyprowadzić raczył.“

3. Po komunii św. biskup poświęca *Krzyżmo* i *Olej Katechumenów* w następujący sposób:

a) Ponieważ *Krzyżmo* św. składa się z *oliwy* i *balsamu*, biskup przeto najsamprzód poświęca balsam i miesza go

---

\*) Że poświęcenie Olejów odbywa się w *Wielki Czwartek* przyczyna może być ta, iż niegdyś w *Wielką Sobotę* udzielano katechumenom *Chrzest uroczysty*, do czego potrzebne były Oleje św. W *Wielki Piątek* zaś to poświęcenie odbyć się nie mogło z powodu smutnych obrzędów dnia tego. — Nadto jest *podanie* kościoła Rzymskiego, że sam Chrystus Pan zaraz po ustanowieniu ostatniej Wieczerzy, gdy umył nogi Apostołom swoim, nauczył ich też sporządzania św. Chryzma i Olejów św. (Decr. Fabiani Papae ad omnes Orientales Episcopos.)



z oliwą, na znak połączenia boskiej i ludzkiej natury w Jednej osobie Chrystusa.

β) Potem biskup *chucha* nad naczyniem zawierającym *Krzyżmo* i *Olej Katechumenów*, toż samo czynią dwunastu asystujących mu kapłanów. Jako niegdyś Jezus *tchnął* na uczniów swoich, udzielając im Ducha św. tak biskup *tchnie* na olej dla oznaczenia, że łaska Ducha św. udzielać się ma przez namaszczenie tym olejem. Odmawia oraz modlitwę, błagając: „aby Duch św. tych wszystkich mocą niebieską pomazać raczył, którzy *przez Chrzest* stają się wyznawcami Chrystusa, Pomazańca Pańskiego; aby ich *przy Bierzmowaniu* utwierdził we wierze przeciw wszelkim zasadzkom i pokusom; aby także *kapłanów, biskupów i królów*, gdy bywają pomazani na przełożonych kościoła i państwa, obdarzyć raczył cnotami, któreby ich czyniły szanownymi i zdolnymi do spełnienia wzniesłego powołania swego wedle zamiarów Opatrzności Boskiej.“

γ) Na koniec biskup, a po nim kapłani, przyklękają, witają po trzykroć Oleje św. temi słowy: „*Ave sanctum Chrisma! Ave sanctum Oleum!*“ i całują z uszanowaniem naczynia, w których się Oleje św. znajdują. To pozdrowienie Olejów św. czyni się dla uszanowania Ducha św., sprawcy i dawcy wszelkich łask i darów. Wyraża oraz radość i wdzięczność całego Chrześcijaństwa za ustanowienie św. Sakramentów, przy których używają się Oleje św. będące symbolem łaski Bożej i umocnienia w bogobojnym życiu.

Tak poświęcone Oleje św. odnoszą się w procesyi na miejsce przygotowane i rozdzielają się według potrzeby wszystkim kościołom w całej dyecezyi, gdzie bywają używane przy udzielaniu św. Sakramentów, aż do Wielkiego Czwartku roku następnego.

#### §. 72. D. Święcenie wody do Chrztu.

Choć i do ważności Chrztu św. dostateczną jest woda zwyczajna, nie poświęcana; jednak kościół od najdawniejszych czasów wodę chrzcielną, poświęcał, aby ten św. Sakrament mógł być udzielany i przyjmowany z tém większém uszanowaniem i nabożeństwem.

To święcenie odprawia się w kościołach parafialnych w Wielką Sobotę i w wigilią Zielonych Świątek, bo w dawnych wiekach tylko w te dni dorosłych chrzczono uroczyście.

1. Kapłan idzie do *Chrzcielnicy* śpiewając słowami Psalmisty: „*Jako pragnie jeleni do źródeł wodnych, tak pragnie dusza moja do Ciebie, Boże! Pragnęła dusza moja do Boga żywego; kiedyż przyjdę i okaże się przed obliczem Bożem?*” (Ps. 41. 2.) Wyrazy te malują tęsknotę duszy do Boga i do pojednania się z Nim przez Chrzest św.

2. Podczas modlitw następnych, robi kapłan znak krzyża *nad wodą* i rozdziela *powierzchnię jej* w formie krzyża; bo cała moc i działalność Chrztu św. która odradza ludzi w grzechu zrodzonych i przemienia ich w niewinnych i świętych, pochodzi jedynie od śmierci Pańskiej, poniesionej na krzyżu.

3. Kapłan *dotyka się wody dłonią swą ręką*, na pamiątkę: że jako niegdyś Duch św. unosił się przy stworzeniu świata nad wodami, tak unosić się będzie z łaską swoją nad tymi, którzy przyjmą Chrzest św. i napełni ich światłem i mocą swoją.

4. Rozdziela wodę ręką swoją na 4. części i *rozlewa na 4. strony świata*, przypominając przykazanie Jezusa Chrystusa o chrzczeniu wszystkich narodów ziemi. (Mat. 28, 19.)

5. Dalej kapłan *technie na wodę* trzykroć na znak, iż jako niegdyś Bóg technieniem swoim dał Adamowi duszę i życie, tak też Bóg przez Chrzest św. daje człowiekowi życie łaski; a jako Chrystus technął na uczniów dając im Ducha św. tak Chrzest udziela nam łaskę tegoż Ducha św.

6. Z téjże przyczyny *zamarza* kapłan *Paschał*, ów symbol Chrystusa Pana, w wodę chrzcielną mówiąc: „*Niech zstąpi do téj wody źródła moc Ducha św. i da jej siłę działającą na odrodzenie duszy!*” Dzieje się to na znak, że jedynie przez zasługi Jezusa zmarłego, *pogrzebionego i zmartwychwstałego* ona woda zostaje poświęconą, a że Zbawiciel także ludzi ochrzczonych wybawić może z *przepsałości* grzechowej.

7. Następnie kapłan *kropi* wodą wszystkich obecnych dla przypomnienia im, iż także we Chrztie św. zostali poświęceni i zawarli z Bogiem przymierze.



8. Nakoniec *wlewa do wody trochę Oleju św. i ś. krzyżma*, na oznaczenie pełności darów Ducha św. który przy chrzcie wlewa w duszę ochrzczonego trzy cnoty Boskie: wiarę, nadzieję i miłość. \*)

### §. 73. E. Inne święcenia.

**I.** *Święcenie wody.* Tak Żydzi, jak i Poganie obmywali się lub pokrapiali wodą przy wejściu do świątyni, przed modlitwą lub ofiarą. Zwyczaj ten zachowuje się także w obrzędach kościoła katolickiego, a to tém bardziej, iż woda, wprowadzona do udzielania Chrztu św. wysokie w Chrześcianstwie ma znaczenie. Według starożytnego zwyczaju poświęca się woda w *Niedzielę*. Najprzód kapłan odmawia exorcyzm nad solą, potem nad wodą, przy czém przypomina ten cud, którym *Eliasz* prorok niedaleko miasta Jerycha, wody jadowite, wrzuciwszy w nie sól, zdrowemi uczynił. Następnie modli się kapłan, aby Bóg tym wszystkim, którzy téj wody pobożnie używać będą, wszelkiego błogosławieństwa na duszy i ciele udzielić raczył. Na koniec kapłan rzuca odrobinę soli do wody i *miesza je*, wzywając opieki Trójcy Przenajświętszej. — *Woda* jest znamięm wewnętrznej czystości; *Sól* zaś zachowuje od zgnilizny; upomina więc nas, byśmy będąc oczyszczeni na duszy wystrzegali się na przyszłość wszelkiej zgnilizny grzechu. Wierni Chrześcianie mają wodę święconą przy drzwiach, w domach swoich i pokrapiają się nią, gdy idą na spoczynek lub gdy ze snu powstają, w czasie pokusy lub w jakim niebezpieczeństwie.

**II.** *Święcenie naczyń i szat kościelnych.* Już w *starym* zakonie poświęcano rozliczne sprzęty, których używano przy

---

\*) Grecy obchodzą w dzień *Objawienia P.* (6. Stycznia) pamiętkę Chrztu Chrystusowego w rzece Jordanie; zwykli też tego dnia udzielać uroczyste Chrzest św. i w tym celu poświęcają w wigilią owego święta wodę chrzcielną. — W Czechach i Morawii poświęcają podobnie na tym dniu wodę, którą zowią *Wodą Trójkrólewską*, lecz używają jęj zamiast zwykłej wody święconej, do pokropienia, nie zaś do chrztu św. Zdaje się, iż zwyczaj ten jest zabytkiem greckiego obrządku, który pierwotnie do Morawii i Czech wprowadzony został przez ś. Apostołów Słowiańskich Cyryla i Metodego.

obrzędach. W *nowén* przymierzu biskup poświęcając *kielich* i *patenę* odmawia modlitwę, namaszcza te św. naczynia Chryzmem św. i pokrapia wodą święconą. Inne sprzęty, jakoteż szaty liturgiczne błogosławią się przez modlitwę i pokropienie wodą święconą. Te benedykcyje mogą wykonywać biskupi, a kapłani tylko w razie, gdy są od biskupa upoważnieni.

III. *Święcenie dzwonów*. Niektórzy to święcenie zowią *Chrztem* dzwonów; do téj nazwy dało pochop niejaki podobieństwo, zachodzące między obrzędami chrztu, a poświęceniem dzwonów. Bo najprzód nowo wylany dzwon otrzymuje *imię jakiego Świętego*, aby wierni, gdy głos dzwonu usłyszą, na Świętego sobie wspominali, jakoby ich do Kościoła wzywał, Biskup *obmywa dzwon wewnątrz i zewnątrz* wodą święconą, bo przeznaczony do służby Bożej, ma być jęj czystém i świętém narzędziem. Potém *namaszcza się* dzwon olejem, przeznaczonym dla chorych i krzyżmem św. Namaszczenie to oznacza *pełność łaski*, którą otrzymujemy w Sakramentach św. a do których przyjmowania dzwon nas zwołuje. Następnie kładzie biskup do *kadzielnicy różne wonności*: zioła aromatyczne, kadzidło i mirrę i stawia je pod dzwonem, na znak téj gorącej i ku niebu się *unoszącej pobożności*, którą dzwienne odgłosy dzwonu w sercach wiernych budzić powinny. Kończy się obrzęd *odśpiewaniem Ewangelii św.*, która opisuje, jako Pan Jezus wszedł do domu Łazarza, i rzekł do Marty: *Jednego tylko potrzeba.* (Łuk. 10, 42); przez co daje się znać, iż głównie mamy się starać o tę jedną rzecz potrzebną, to jest: uważnie słuchać słowa Pańskiego, jak Marya, siedząca u nóg Pańskich.

IV. *Uroczyste poświęcenie krzyża*. Krzyż był niegdyś znakiem hańby i potępienia, obrzydły Żydom i Poganom, bo śmierć na krzyżu była śmiercią najsromotniejszą. Lecz gdy Zbawiciel dokonał na krzyżu dzieła odkupienia świata, stał się krzyż godłem naszego zbawienia, znakiem tryumfu i zwycięstwa wiary chrześcijańskiej, a tém samém przedmiotem najgłębszej czci i uszanowania u wiernych.

Od pierwszych wieków czczono powszechnie *znak Krzyża św.* w całym Kościele i tę cześć dotychczas wszyscy wierni mu oddają. Kościoły i ołtarze, place publiczne, drogi i cmen-



tarze są tym znakiem ozdobione. Z każdej wieży kościelnej wystrzela krzyż tryumfująco ku niebu, błyszczy na koronach królów i na piersi dostojników kościelnych.

Krzyże publicznie i uroczyście wystawione, bywają także poświęcone uroczyście, wodą święconą pokropione i okadzone; przytém odmawiają się modlitwy pełne namaszczenia i zapału religijnego, w których kościół się modli: „aby Bóg zawsze, ilekroć oko nasze spoglądnie na ten tryumf Boskiego poniżenia, udzielić nam raczył ufności i mocy przeciw złemu i łaskę do upokorzenia samych siebie; aby ten wspaniały znak zbawienia zachował nas w dzień sądu od śmierci wiecznej, a był nam przewodnikiem do żywota wiecznego. Oby krzyż stał się podporą wiary, utwierdzeniem nadziei, pokrzepieniem w niedoli, towarzyszem w pomyślności, porażką nieprzyjaciół, wierną strażą w mieście, schronieniem na polu, silną tarczą w domu; oby na ten krzyż spłynęło to samo błogosławieństwo, które spoczywało na krzyżu, do którego przygwożdżone były św. członki Zbawiciela naszego i aby wszyscy, którzy mu się kłaniają i cześć oddają, znaleźli zbawienie ciała i duszy.“

#### §. 74. F. Błogosławienia.

*Prywatne błogosławieństwo biskupa i kapłana.* To błogosławieństwo udzielali biskupi i kapłani już w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej. *Sam Chrystus* dał powód do zaprowadzenia tego błogosławieństwa i rozkazał *Apostołom i Uczniom*, aby to samo czynili. Dla pobożnego dziecięcia niemasz nic droższego, nad błogosławieństwo *rodziców*. Ponieważ atoli biskupi i kapłani są *duchowymi ojcami* wiernych i kościół przy ich wyświęceniu dał im władzę błogosławienia; nic przeto dziwnego, że wierni ukłękają, prosząc o błogosławieństwo następców Apostolskich.

Każdy *nowo wyświęcony* kapłan odprawiając pierwszą Mszę św. zwaną „*prymicye*,“ udziela błogosławieństwo kapłańskie przez *wkładanie rąk* na głowę przystępującym, niewłaściwie ściskaniem głowy nazwane. Dla młodego księdza i dla obecnych jest to tkliwa chwila i rozczulający widok. —

Komu zaś z księży użyczy Bóg długiego życia, wtenczas po upływie lat pięćdziesięciu kapłaństwa odbywają się w podobny sposób „*sekundycye*.“ Kapłan przybiera czcigodną nazwę „*Jubilata*.“ Chrześcianie wysoce cenią takie błogosławienie, bo Chrystus Pan przywiązał do niego szczególną łaskę, gdy wysyłając Apostołów na opowiadanie Ewangelii, między innemi powiedział: „*Na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą.*“ (Mar. 16, 18).

Biskupi i kapłani udzielają błogosławieństwo żegnając *krzyżem św.* z pewną modlitwą lub bez niej. Prymicyanci i Jubilaci wkładają ręce *na głowy* osób świeckich; błogosławiać atoli kapłanów, nie kładą rąk na ich głowy, lecz *na ramiona*, ponieważ kapłani przy przyjęciu stopnia presbyteratu otrzymali włożenie rąk biskupich.

2. *Błogosławieństwo w dzień ś. Błażeja.* To błogosławieństwo udziela się w dzień po Matce Boskiej Gromnicznej (3. Lutego). Kapłan skończywszy Mszę św. trzyma dwie zapalone i skrzyżowane świece pod szyją przystępującego odmawiając tę modlitwę: „*Za przyczyną ś. Błażeja, biskupa i męczennika niech cię Bóg uwolni i zachowa od bólu gardła. W imię Ojca i t. d.* — Błogosławieństwo to pochodzi od wielu cudów, które Błażej św. biskup z Sebasty w Armenii zdziałał modlitwą swoją. Między innymi „*matka syna swego jedynego ością rybą udawionego przywiodła do ś. biskupa prosząc z wielkim płaczem: aby go uzdrowił, bo już mu żaden lekarz pomocy dać nie mógł. A mąż święty ręką się jego gardła dotykając, a modlitwę w niebo zasyłając, zleczył wnet dziecię ono.*“ (Żywoty X. Skargi). Dla tego wzywają tego Świętego ludzie cierpiący na ból gardła.

3. *Błogosławieństwo chleba i wody w dzień ś. Agaty.* Udziela się w święto téj Męczenniczki (dnia 5. Lutego). Kapłan przyszedłszy w Kanonie Mszy św. do słów: „*Przez którego Panie! te wszystkie dobra zawsze stwarzasz*“ obraca się do ludu ofiarującego chleb i wodę, odmawia psalm i w modlitwie prosi Boga, by za wstawieniem się św. Agaty, Panny i Męczenniczki, pobłogosławił i poświęcił ten chleb i wodę. Kropi je wodą święconą i zwróciwszy się do ołtarza odprawia dalej Mszę św. od tych słów, na których ją przer-



wał. Chleb ten wierni pożywają w domu, na początku obiadu; wodę zaś zachowują, by ją na przypadek pożaru wylać na ogień. Poświęca się *chleb*, jako najważniejszy przedmiot pożywienia, a *wodę*, jako główny środek do gaszenia pożaru. — Początek tego obrzędu pochodzi od cudu, jakim Bóg uwielbił grób ś. Agaty. W rok bowiem po jej śmierci (252) nastąpił straszliwy wybuch Etny, który groził zagładą miastu Katanei. W tej trwodze nie tylko pobożni Chrześcianie, ale i mnóstwo pogan pobiegło do grobu ś. Panny, obronie się jej poruczając. I wzięwszy *plaszcz jej* paniński, który na pamiątkę był zachowany, szli z nim na mury miejskie i rozpostarli go przeciw ogniu. I wnet ognista lawa nazad się zwróciła i miasto zostało ocalone. Od tego zdarzenia wybrano św. Agatę za patronkę od ognia, a szczególnież Katana i inne miasta Syrcylijskie czczą ją, jako swoją Opiekunkę.

4. *Błogosławieństwo niewiasty po powiciu dzieciątka.* Naśladując przykład Maryi Bogarodzicy, która przyszła do świątyni, aby stosownie do prawa Mojżeszowego Boskie swe dzieciątko stawić w obec Pana, także matki chrześcijańskie przynoszą swe niemowlęta do kościoła, aby je Panu ofiarować i otrzymać błogosławieństwo Kościoła. Matka *klęka u drzwi* kościoła trzymając zapaloną *świecę* w ręku, czém znać daje, że ma zamiar wychować swe dziecię w wierze katolickiej i być dlań wzorem cnoty chrześcijańskiej. Kapłan pokrapia ją wodą święconą, odmawia Psalm i podając jej koniec stuy, na znak, że kościół bierze ją w swoją opiekę, wprowadza do kościoła; gdy niewiasta przed ołtarzem ukłęknie, odmawia nad nią modlitwę, błagając Boga: by tę słuźebnicę swoją, przez zasługi i przyczynę Najśw. Panny Maryi wraz z jej dzieciątkiem po tém życiu wiecznej radości domieścić raczył. Ta ceremonia nazywa się zwykle *Wywodem* czyli wprowadzeniem niewiasty do kościoła.

5. *Pogrzeb chrześcijański.* Już samo wrodzone uczucie nakazuje uszanowanie dla śmiertelnych zwłok zmarłego człowieka. Nie tylko Żydzi, ale téż i Paganie, osobliwie narody oświecone, zawsze religijnie obchodzili złożenie do grobu umarłych swoich. Szczególniej zaś Chrześcijaństwo z pobożną i rozczulającą troskliwością obchodzi się z tymi, którzy w Panu

zasnęli. Ta cześć dla zmarłych ma podstawę w samej wierze *w ciał zmartwychwstanie*, jakoteż w ogólnej nauce o *godności człowieka*, a mianowicie Chrześciana. Przez obrzędy pogrzebowe udowadnia kościół swą tkliwą miłość, jakby matki ku swym dziatkom, bo towarzyszy im aż na miejsce ostatniego spoczynku, nie opuszcza aż do deski grobowej.

*Pogrzeb* (Exequiae) w następny się odprawia sposób:

1. Przy konaniu chrześciana daje się niekiedy znak *sygnaturką* (tak zwanym dzwonem konających), aby wierni wyblagali mu u Boga śmierć szczęśliwą. Po skonaniu znowu podzwaniają, aby słyszący ten odgłos dzwonów modlili się o spokój duszy, która z tego świata zesłała. Ciało zmarłej osoby w zwykłe przyodziane szaty wkłada się do *trumny*; w głowach stawia się *krucyfix* z dwiema gorejącymi świecami, do rąk daje się *krzyżyk* albo *rózaniec* na znak, że zmarły był za życia uczniem Ukrzyżowanego i gorliwym czcicielem Najświętszej Panny.

2. W sam dzień pogrzebu udaje się kapłan do domu, gdzie są złożone zwłoki nieboszczyka. Tam bierze na się komżę, stulę i kapę czarną, a pokropiwszy ciało wodą święconą, intonuje antyfonę: „*Jeżeli będziesz baczył nieprawości Panie: Panie, ktoż wydzierzy?*“ i Psalm 129: „*De profundis*“ który na przemian z chórem śpiewa. Treść tego psalmu jest: aby Bóg nie zważał na ułomności i przywary nieboszczyka, lecz wspomniął na miłosierdzie i niezmierną łaskę swoją.

3. Potém rozpoczyna kapłan głosem żalobnym antyfonę: „*Rozradują się Panu kości poniżone*“ i Psalm 50. „*Miserere*“. Chór na przemian śpiewa wiersze psalmu i inne pieśni pogrzebowe. Zwłoki niosą albo wiozą na *karawanie* (wozie pogrzebowym) do kościoła. Śród odgłosu dzwonów rozpoczyna się pochód z krzyżem na czele i chorągwią *czarną*; lud idzie ze świecami w rękę, na znak, żeśmy z gorejącymi lampami cnót wyjść powinni naprzeciw Oblubieńca dusz naszych.

4. W kościele trumna stawia się na *katafalku*, (Castrum doloris); ten zaś okrywa się *calunem* czyli *kirem* czarnym, który ma na środku wyszyty *krzyż biały*, dla oznaczenia: żeśmy ciężki smutek po umarłym miarkować powinni błogą odkupienia pamięcią. Na trumnie umieszcza się *krucyfix* i *godła*



człowieka zmarłego n. p. kielich, jeżeli był kapłanem; miecz i hełm, jeżeli był żołnierzem i t. p. Na około katafalku płoną *świece* lub *pochodnie*, które nas upominają, byśmy w świetle wiary rozmyślali o czterech rzeczach ostatecznych.

Po Mszy św. odprawia się *kondukt* czyli wyprowadzenie zwłok na cmentarz. Zaczyna się żalobnym śpiewem: „*Libera me Domine etc. Wybaw mnie Panie! od śmierci wiecznej w on dzień straszliwy, kiedy niebiosa się wzruszą i ziemia, gdy przyjdiesz sądzić świat przez ogień.*“ Skończywszy ten hymn śpiewa kapłan: „*Kyrye eleyson*“, wzywając miłosierdzia Boskiego; potem woła głośno: „*Pater noster*“ i poleca obecnym, by się z nim społem za umarłego modlili. Podczas modlitwy Pańskiej *kropi* zwłoki wodą święconą i *okadza* je; wyrażając życzenie, aby Bóg zlał miłosierdzie swoje na duszę zmarłego, jako krople wody święconej padają na martwe jego zwłoki i aby tak dusza jego do nieba wejść mogła, jako dym kadzidła do góry się wzbija. Teraz kapłan śpiewa hymn pożegnawczy: „*Niech cię do raju wprowadzą św. Aniołowie, przy twojem wnijsciu niech cię przyjmą św. Męczennicy i zaprowadzą cię do miasta św. Jeruzalem. Chór Anielski niech cię przyjmie, a z Łazarzem, niegdyś ubogim, otrzymaj wieczny odpoczynek!*“

5. W czasie pochodu na cmentarz śpiewa się hymn Zacharyasza: „*Błogosławiony Pan Bóg Izraelski.*“ Przy grobie mówi kapłan słowa Jezusa, któremi Pan niegdyś pocieszał Martę, mając wskresić jój zmarłego bratra Łazarza: „*Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żyć będzie.*“ (Jan 11, 25.) I znowu kapłan wzywa do modlitwy, mówiąc: „*Kyrye elejson*“, błogosławi grób i kończy modlitwą: „*Uczyni, Panie! miłosierdzie z zmarłym sługą twoim, aby za czyny swoje nie ponosił kary; a jako go tu prawdziwa wiara łączyła z rzeszą wiernych, tak go tam Twoje zmiłowanie niech zespoli z chórami Aniołów. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie: a światłość wiekuista niechaj mu świeci. A dusze wszystkich wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.*“

Gdzieniedzie jest zwyczaj, że kapłan rzuca rydlem trzy razy cokolwiek ziemi na trumnę, poczem obecni również grudkę ziemi rzucają, przypominając sobie swój początek i

koniec wedle słów Pisma: „*I wróci się proch do ziemi, z której jest wzięty; a dusza pójdzie do Boga, który ją dał.*“

Przy końcu pogrzebu śpiewa się antyfona do Najśw. Panny Maryi: „*Salve Regina*“, w której prosimy królowy nieba i ziemi, by nas wygnańców pocieszała na tym padole płaczu. \*) Przy rozchodzeniu się ludzi śpiewają jeszcze „*Anioł Pański*“ albo chór dobrany wznosi pieśń *Karpińskiego*: „*Zmarły człowiecze! z tobą się żegnamy i t. d.*“

## Rozdział czwarty.

### O różnych rodzajach nabożeństwa i ćwiczeniach chrześcijańskich.

#### §. 75. Przegląd nauki.

Różne nabożeństwa i ćwiczenia chrześcijańskie są:  
1. „*Ojcze nasz.*“ 2. „*Zdrowaś Marya.*“ 3. Modlitwa: „*Anioł Pański.*“ 4. Skład wiary. 5. Litanie. 6. Rożaniec. 7. Pacierze kapłańskie. 8. Droga krzyżowa. 9. Czterdziestogodzinne nabożeństwo. 10. Miesiąc Maryi. 11. Kościelne procesye i pielgrzymki. 12. Ceremonie beatyfikacyi i kanonizacyi.

#### §. 76. 1. „*Ojcze nasz.*“ 2. „*Zdrowaś Marya.*“ 3. „*Anioł Pański.*“

1. *Ojcze nasz* czyli modlitwa Pańska. Jest to modlitwa najczcigodniejsza, bo pochodzi z ust samego Zbawiciela świata;

\*) Przy pochowaniu *zwłok dziecka*, zanim przyszło do lat rozeznania, przybiera kapłan *stulę białą*, miasto czarnej; trumna ozdabia się wieńcami *kwiatów i zieleni*, a zamiast psalmów pokutnych śpiewa się psalm pochwalny: „*Chwalcie dzieci Pana, chwalcie imię Pańskie.*“ (Ps. 112.) W ten sposób okazuje kościół radość swoją z powodu niewinności dziecka i zaliczenia go w poczet błogosławionych.



jest ona wzorem wszystkich modlitw, bo co do treści jest najwznioślejszą, co do formy najdoskonalszą; jest oraz najpiękniejszą ze wszystkich modlitw, bo w najwyższej prostocie, w niezrównanej krótkości i (rzec można) w symetrycznym porządku wszystko zawiera, o cokolwiek Boga prosić możemy.

2. „*Zdrowaś Marya*“ czyli Pozdrowienie Anielskie jest wychwaleniem Najświętszej Panny i wezwaniem Jój wstawiennictwa. Składa się z trzech części: ze słów Archanioła Gabryela, ze słów ś. Elżbiety i ze słów kościoła, które ułożył ś. Cyryl na Soborze Efezskim (r. 431). Modlitwa ta odznacza się prostotą i tkliwością, a pochodzi z głęboko uzasadnionej potrzeby kościoła, by uwielbić Matkę Zbawiciela, tudzież z żywej wiary w skuteczność Jój orędownictwa.

3. Modlitwa zwana: „*Anioł Pański*“ od słów początkowych, odmawia się trzy razy na dzień rano, w południe i wieczór, kiedy dzwonią na pacierze. Składa się z trzech wersetów czyli strof, a po każdej odmawia się jedno *Zdrowaś Marya*. Nabożeństwo to ustanowił Papież Urban II. r. 1095. na uproszenie opieki Najśw. Panny na wojny Krzyżowe. Ponieważ życie każdego chrześcianina jest wojną krzyżową, dobrze zrobimy, jeżeli stosownie do zwyczaju kościoła tę modlitwę odmawiać będziemy. W niej bowiem przypominamy sobie najpierwszą i najważniejszą tajemnicę wiary chrześ. — tajemnicę Wcielenia P. Przymiędzy także modlimy się za dusze wiernych zmarłych. —

W niektórych parafiach jest zwyczaj, iż w każdy *Czwartek* po oddzwonieniu na Anioł Pański, uderza się jeszcze dziewięć razy w jedną stronę dzwonu na pamiątkę śmiertelnej trwogi i krwawego potu Chrystusa P. w ogroju oliwnym. W *Piątek* zaś daje się znak dzwonem o 3<sup>ej</sup> godzinie po południu, na pamiątkę konania Pańskiego na krzyżu. — W czasie Wielkanocnym zamiast Anioł Pański, odmawia się Antyfona do Najśw. Panny: „*Regina coeli laetare! Alleluja!*“ i t. d.

#### §. 77. 4. Skład wiary.

Skład wiary (Wierzę w Boga) zwany także *Symbolem* t. j. znakiem, jest formułą w której zawiera się treść wiary

w objawienia Boskie. Przy nabożeństwie Kościelném są następujące Symbola w używaniu:

a) *Skład wiary Apostolski* w 12. artykułach zawiera w krótkości główne prawdy wiary chrześcijańskiej. Wedle starożytnego podania ułożyli go św. Apostołowie przed rozejściem się po świecie.

b) *Skład niceo-konstantynopolski* ma nazwę od Soborów powszechnych w Nicei (r. 325.) i Konstantynopolu (381.) na których był ułożony; jest on tylko rozszerzeniem Apostolskiego symbolu i odmawia się zwykle podczas Mszy św.

c) *Skład wiary św. Atanazego*, którego autorstwo przypisuje się temu wielkiemu doktorowi Kościoła, jest dobitnym i wybornym wyluszczeniem tajemnic Trójcy przynajśw. i Wcielenia Pańskiego.

d) *Skład wiary Trydencki*, tak nazwany od Soboru Trydenckiego, wykląda treść jedynie prawdziwej wiary w obec błędnowierców XVI. wieku.

#### §. 78. 5. Litania. 6. Rożaniec.

*Litania* z grec. *λεϊτη ανια*, publiczna skarga, po łacinie *Rogatio*, po polsku tłumaczy się *prośba*, bo istotnie jest prośbą odmawianą od kapłana naprzemian z ludem i kończy się jedną lub kilku modlitwami błagalnymi. Najstarszą jest *Litania do wszystkich świętych*, która téż w powszechném jest używaniu w liturgii kościelnej. W pierwszej części wzywamy Boga w Trójcy Jedynej o zmiłowanie się nad nami; w drugiej przytaczamy długi szereg świętych Pańskich, błagając o modły za nami; w trzeciej wynurzamy rozliczne prośby. Oprócz téj litanii są inne zalecone od papieży jako to: *Litania Loretańska* do N. P. Maryi, która ma swe imię od domku Najśw. Dziewicy w Loreto (Lauretum), gdzie ją najsamprzód odmawiano. I ta się dzieli na 3. części: W pierwszej jest wezwanie Boga; w drugiej wychwalamy Najśw. Pannę dla Jój cnót, któremi jaśniała w życiu aż do słowa: „*Różo duchowna*.“ Stąd rozpoczyna się trzecia część, która znów trojako się dzieli: jak była Najśw. Bogarodzica wyobrażona w *starym* zakonie, czém jest dla nas w *nowém* przymierzu,



i czém jest teraz w królestwie niebieskiém. Jest wręście Litania o *najsłodszeń Imieniu Jezus*, która wyraża najczulszą miłość chrześcianina ku Zbawicielowi i zawiera rozliczne tytuły, jakimi prorocy starego zakonu i nauczyciele Kościoła to cudowne imię uwielbiali.

*Różaniec* odmawiają katolicy-chrześcianie w celu rozmyślenia tajemnic Życia, Męki i Uwielbienia Pana naszego Jezusa Chrystusa i na cześć Najśw. Panny. Części składowe różańca są:

a) Wyznanie wiary Apostolskie.

b) Modlitwa Pańska i trzy razy Zdrowaś Marya (tercet) z potrójnym przydatkiem do imienia Jezus: *Który niech w nas pomnoży wiarę. Który niech w nas umocni nadzieję. Który niech w nas rozpali miłość świętą!*

c) *Piętnaście* tajemnic, z których każda zawiera jedno *Ojciec nasz*, 10. *Zdrowaś Marya* i kończy się słowy: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. jako była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.“

Cały różaniec dzieli się wedle treści tych 15. tajemnic na trzy części: pięć tajemnic *radośnych*, pięć *boleśnych* i pięć *chwalebnych*. Jest przeto różaniec, jakoby wieńcem czyli koronką z róż uwitą i ofiarowaną Bogu.

Urządzenie obecne różańca pochodzi od ś. Dominika, założyciela zakonu kaznodziejskiego, który żył w XIII. stóleciu. Nabożeństwo to podobne jest do krótkiego Katechizmu, który nam przypomina najważniejsze nauki wiary i najznakomitsze zdarzenia z życia Zbawiciela. Często bywa téż nazywany *Psalterzem* Maryi Panny, ponieważ liczba „*Zdrowaś Marya*,“ z których się składa, odpowiada liczbie Psalmów (sto pięćdziesiąt). — *Żywy Różaniec* jest towarzystwem 15. osób, z których każda codzień odmawia 1. *Ojciec nasz* i 10. *Zdrowaś Marya* na cześć jednej tajemnicy. Wszystkie osoby zatem codziennie cały Różaniec odmawiają.

## §. 79. 7. Pacierze kapłańskie.

Wyrazem *Pacierze kapłańskie* albo *Brewiarz* oznaczamy te modły, które z ustawy kościoła kapłani codziennie od-

mawiać powinni. W starożytnych chrześcijaństwa czasach schodzili się wszyscy wierni, nie mający żadnej przeszkody, kilka razy na dzień na modlitwę i śpiewanie psalmów. Niekiedy następowała przerwa w śpiewaniu i odczytywano natomiast wybrane ustępy z Pisma św. starego lub nowego Testamentu; biskup potem wykladał takowe albo kazał odczytać wykład którego ze znakomitych biskupów i nauczycieli katolickiego Kościoła. Czytano także żywoty i akta męczeńskie świętych Pańskich. Śpiewy te i czytania zostały później skrócone i nazwano je *Brewiarzem*, (*Brewiarium*, t. j. *breve orarium*, krótkie modlitwy). Miały też nazwę *Godzin kanonicznych*, ponieważ do pewnych godzin dnia były przywiązane. Tak, poranne nabożeństwo zwano *Jutrznia*, (*Matutinum officium*) i odmawiano o północy albo o 2<sup>iej</sup> godzinie rano. Do niego należały też *Laudes* t. j. szereg psalmów, których treścią było wychwalanie Boga. O 6<sup>tej</sup> godzinie porannej odmawiano *Prime* (hora prima), jako właściwą modlitwę poranną. O 9<sup>tej</sup> *Tercję* (hora tertia), o 12<sup>tej</sup> w południe *Sextę* (hora sexta), o 3<sup>iej</sup> popołudniu *Nonę* (hora nona). Około zachodu słońca odmawiano *Nieszpory* (*Vesperae*) albo modlitwy wieczorne, a na koniec przed udaniem się na spoczynek *Kompletę* (*Completerium* t. j. uzupełnienie, zakończenie codziennych modłów) czyli modlitwę nocną. — Według tych siedmiu części, jakie mają pacierze kapłańskie ułożono modły, które dla ich krótkości *Godzinkami* zowiemy. Chcąc zrozumieć tytuły albo części godzinek, trzeba poznać rozkład pacierzy kapłańskich, o których była mowa.

#### §. 80. 8. Droga krzyżowa.

*Droga krzyżowa* (*Via Crucis*) jest owa bolesna droga, którą szedł Chrystus, dzwigając krzyż od domu Piłata aż na górę Kalwaryi. Od najdawniejszych czasów czcili Chrześcijanie miejsca uświęcone bytnością Zbawiciela, na których stały święte Jego stopy. Liczni wierni ze wszystkich części świata dążyli tłumnie do Jerozolimy nawiedzać miejsca, oznaczone pomnikami, gdzie Chrystus cierpiał, umarł, gdzie w grobie spoczywał. Lecz wielu wiernych nie mogło przed-



siębrać tak dalekiej podróży; a gdy miejsca św. wpadły w ręce niewiernych, pielgrzymki ustały. — Kościół tedy pozwolił przedstawiać w obrazach te miejsca, gdzie się spełniła tajemnica Odkupienia rodzaju ludzkiego. Obrazów tych jest *czternaście*. Nabożeństwo odbywa się w ten sposób, iż przed każdym z tych obrazów (stacy) rozpamiętujemy mękę Pańską, żywo wyobrażając sobie, co Zbawiciel za nas cierpiał, aby wzbudzić w sobie obrzydzenie grzechu i mocne postanowienie poprawy. Rozmyślanie przed każdą stacyą zakończy się stosowną modlitwą. \*) —

### §. 81. 9. Czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Nabożeństwo czterdziestogodzinne winno swój początek *Ojcu Józefowi*, sławnemu kaznodziei zakonu Kapucynów. Zaprowadził on je w Medyolanie 1534. na pamiątkę 40. godzin, w ciągu których Ciało Pana naszego spoczywało w grobie. Naówczas Cesarz Karol V. toczył wojnę z Franciszkiem I. królem francuskim. Medyolan i jego okolice ucierpiały wiele przez rabunki i liczne pożary; całą ludność ogarnęła trwoga. Wtedy tłumy wiernych posłuszne głosowi Ojca Józefa zbiegały się u stóp ołtarzy, zanoszono gorące do Boga modlitwy i w krótkce stanął traktat pokoju.

Niezadługo ś. *Karol Borromeusz*, arcybiskup Medyolański, chcąc lud odzwyczaić od zabaw zmysłowych, jakim się w dniach zapustnych oddawał, zatwierdził to nabożeństwo. Święty *Filip Neryusz* zaprowadził je w 7. bazylikach Rzymu.

Zwyczaj zbytkowania w czasie *Karnawału* czyli w tak zwane *ostatki*, jest zabytkiem pogańskim. W miesiącu Lutym bowiem obchodzono na cześć bożka *Pana* święta, zwane *Lupercalia*, od nazwiska *Lupercus*, dawanego temu bożkowi,

---

\*) W Rzymie Stacye Jerozolimskie są umieszczone w *Koloseum*, olbrzymim amfiteatrze Tytusa, gdzie niegdyś odbywały się igrzyska i walki zwierząt i gladyatorów i krew męczenników Chrześcian strumieniami się lała. Drogę tę krzyżową w Rzymie urządził św. *Leonard* de portu *Mauritio* 1740. r. Odtąd w wielu kościołach zaprowadzono to zbawienne nabożeństwo, które się odprawia we wszystkie piątki wielkiego postu.

ponieważ mniemano, że broni owce od wilków. W czasie tych świąt ludzie okryci kozimi skórąmi i w maskach biegali po ulicach. Stąd biorą początek *maskarady* lub *reduty* w czasie karnawału.

Nabożeństwo 40. godzinne odbywa się przeto 3. dni przed Popielcem, abyśmy hołdem publicznym starali się naprawić zniewagi wyrządzone wierze św. w czasie karnawału i abyśmy błagali Pana naszego o nawrócenie tych dusz, które giną w owych dniach grzechu.

Podczas tego nabożeństwa Najśw. Sakrament bywa wystawiony przez 40. godzin t. j. przez 2. dni po 13. a trzeciego 14. godzin. Dla dostąpienia odpustu potrzeba w każdy z tych 3. dni odwiedzić Najśw. Sakrament, przytém odprawić spowiedź i przyjąć komunię św. jakotóż modlić się o *podwyższenie* kościoła św. *nawrócenie* niewiernych i *pokój* między książęty chrześcijańskimi. —

#### §. 82. 10. Miesiąc Maryi.

Szczególném nabożeństwem do Najświętszej Panny Maryi jest *Nabożeństwo Majowe*. Niezbyt dawno, bo około połowy XVIII. wieku powstała we Włoszech myśl pobożna, by na cześć najdosłojniejszej Dziewicy poświęcić cały miesiąc. Myśl ta podobała się wielu osobom i wybrano na ten cel najpiękniejszy miesiąc, *Maj*, który téż zowie się miesiącem Maryi.

Jeżeli bowiem czynimy jaką ofiarę, powinniśmy ofiarować to, co najlepszego posiadamy. W Maju cała odradzająca się natura, zapach wonny kwiatów, świeże powietrze, miła pora wiosenna, przejmują człowieka niewymowną radością. Ludzie, zamiast zwracać te błogie uczucia do Stwórcy całej natury, oddają się zmysłowym, a nie raz zakazanym rozkoszom. Dusze zaś pobożne zasmucone widokiem tych nadużyć, dla nadgodzenia obrazy Bożej, zbierają się w domowych kaplicach lub kościołach na wspólną modlitwę, przed *Ołtarzem Matki Boskiej* ślicznie przyozdobionym.

Nabożeństwo Majowe zaprowadzono najprzód w Rzymie pod nadzorem Ojca św. i rozszerzyło się w krótkce po innych krajach. Papież *Pius VII.* r. 1815. nabożeństwo to uroczyście



pochwalili i zawezwał wiernych do uczestnictwa nadaniem odpustu. Wszystkim wiernym, który czyto *publicznie* czy *prywatnie* t. j. w kościele lub w domu uczczą Najśw. Pannę w miesiącu Maja, nadaje tenże Ojciec św. odpust zupełny w dniu, w którym przystąpią do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza i odmówią modlitwy na intencję kościoła św. Miesiąc Czerwiec bywa poświęcony czci Serca Jezusowego.

### §. 83. 11. Kościelne procesye i pielgrzymki.

Jeżeli lud chrześcijański odbywa pewien pochód w kościele lub pod gółtem niebem z biskupem lub kapłanami, niosąc na czele znak krzyża lub inne religijne znamiona, modląc się przytém lub śpiewając pobożne pienia, to takie chodzenie w porządku, zowie się *procesyą* (a *procedendo*).

*Starożytny* jest zwyczaj w kościele katolickim odbywania procesyi. Już ów tryumfalny wjazd Chrystusa Pana do Jerozolimy był pewnym rodzajem procesyi. Procesye są istotną częścią liturgii chrześcijańskiej; one budzą we wiernych *ducha modlitwy*; gdyż przykład tyłu wspólnie się modlących pociąga nas, byśmy toż samo czynili. 2<sup>te</sup> one są *jawném wyznaniem naszej wiary*; okazujemy bowiem publicznie, iż jesteśmy znikome, ułomne stworzenia, zawisłe we wszystkiém od łaski Bożej. 3<sup>cie</sup> są one *publiczném dziękczynieniem* za ten nieoszacowany zaszczyt, iż możemy Chrystusa uwielbiać w obec całego świata, nie narażając się na gwałtowne prześladowania, jak niegdyś Chrześcijanie pierwszych wieków. 4<sup>te</sup> są one *znakiem, iż jesteśmy członkami jednego kościoła*, którego głową jest Chrystus: że wszyscy stanowimy jedną rodzinę Bożą i wzajemnie się jedni za drugich modlimy. Na koniec 5<sup>te</sup> procesye przypominają nam, iż jesteśmy *wędrowcami na tym padole płaczu i dążymy do Ojczyzny niebieskiej*; wszyscy bowiem jesteśmy tułaczami na téj ziemi, nie mamy tu stałego miejsca, ale przyszłego szukamy. (Żyd. 13. 14). Chcąc atoli zamiar kościoła skutecznić, do prawdziwój wzbudzić się pobożności, potrzeba, aby wszyscy biorący udział w procesyi wystrzegali się *roztargnienia* i nabożnie się modlili albo w świętych pieśniach Boga wysławiali. Szczególny wpływ wywiera na wszystkich obecnych podczas procesyi *śpiew*

*niewinnej młodzieży*, rozczula on nas i buduje, bo spełnia na sobie wyrok Psalmisty: „Z ust dziatki i ssących doskonałą przygotowałaś sobie chwałę, o Panie.“ (Ps. 8, 3.)

Osobnym rodzajem procesyi są *Pielgrzymki* t. j. podróże do miejsc mniej lub więcej odległych. Podróże Jezusa na święta do Jerozolimskiego kościoła, były także pielgrzymkami. Z dawien dawna pobożni chrześcianie pielgrzymowali do Jerozolimy, Betlejem, do Nazaretu i innych miejsc wstawionych pobytom Jezusa; podobnie też chodzili do Rzymu, w celu uczczenia grobów Apostołów Piotra i Pawła albo innych Męczenników św. Nawiedzano także takie miejsca, gdzie Bóg oczywistym cudem uwieńczył korną modlitwę człowieka cierpiącego. Na takich miejscach czują się pielgrzymi więcej, niż gdzieindziej wzniesieni na duchu, nieznane dotąd zaufanie i pokrzepienie sływa do ich serca; często też otrzymują wielkie łaski od Boga za pomocą żarliwej modlitwy; dla tego takie miejsca zowią się *miejscami cudownemi*.

Wielce zbawienny wpływ wywierają pielgrzymki należyte urządzone do miejsc odpustowych. Pielgrzymi bowiem, zgromadzający się tamże z najodleglejszych okolic, którzy jedną i tę samą wiarę wyznają i w jednakowy ją wykonują sposób, świadczą o *Jedności katolickiego Kościoła* i zgodzie wyznawców jego, przez co nasza wiara umacnia się i utwierdza. Prócz tego sama zmiana miejsca i rozmaitość otaczających przedmiotów budzi ducha z *ośpalstwa*, w jakie go zwykła jednostajność pogrąża. Co większa! nie jeden grzesznik, który w domu wśród rodziny swojej nie może wypełnić *odpowiedniej pokuty* za winy swoje, nie ściągawszy na się uwagi domowników; tutaj usunawszy się zupełnie z ich oczu, może się całkiem i wyłącznie Bogu i sprawie swego sumienia poświęcić. Już zaś trudy, mozoły i wielorakie niewygody, towarzyszące takiej pielgrzymce, mogą być uważane za pewien rodzaj *umartwienia i pokuty*. Zresztą dla każdego oświeconego Chrześcianina nie podlega żadnej wątpliwości, że nie można odbywać pielgrzymek, mając *ważne obowiązki* do spełnienia n. p. wyżywienie własnej rodziny, wychowanie dzieci, pielęgnowanie chorych i t. p.



## §. 84. 12. Obrzędy beatyfikacyi i kanonizacyi.

I. Nieśluszenie robiono zarzut kościołowi katolickiemu, jakoby wyrokiem swoim świętych samowładnie tworzył. Jak śmiesznym jest ten zarzut, ztąd wynika, że kościół nigdy nie nauczał, jakoby zmarły sługa Boży *wtedy dopiero* wchodził do nieba i w poczet świętych był przyjęty, gdy go kościół błogosławionym albo świętym ogłosi. Gdy kościół zmarłą osobę błogosławioną lub świętą ogłasza, oświadcza tylko: że przeprowadziwszy *najściślejsze badanie* co do świętości życia i działanych po śmierci cudów, tę lub ową osobę czci wiernych poleca. Jeżeli Bóg chciał, abyśmy świętych czcili, musiał też nadać kościołowi prawo i pewny sposób przekonania się o ich świętości. —

Już *za czasów prześladowań* biskupi starali się dokładnie dowiedzieć o życiu i wytrwałości św. Męczenników. Skoro który chrześcjanin w kajdany zakuty do sądu został zawleczony, chrześcjanie mieszały się między pogan, uważali pilnie na wszelkie pytania i odpowiedzi przy *śledztwie* i wróciwszy do domu spisywali je troskliwie. Szli nawet na plac tracenia, gdzie słuchali ostatnich słów i patrzali na ostatnie czyny męczennika. Wrazie, gdy przy śledztwie obecnymi być nie mogli, kupowali sobie za grube pieniądze u sędziów pozwolenie odpisania aktów męczeńskich. Już Papież *Klemens I.* (r. 93.) podzielił Rzym na 7. części i dla każdej osobnych ustanowił *notaryuszów*, aby spisywali dzieje męczeńskie. Sprawozdania te bywały potem z wszelką dokładnością sprawdzane, a gdy się zupełnie przekonano o cnotliwem życiu i chwalebnym zgonie męczennika, kazał biskup ułożyć *historję* jego życia, odczytywać takową w publicznych zgromadzeniach, i imię Świętego zamieścić w *dyptychach*, które zwykle bywały odczytywane podczas *Kanonu Mszy św.* W ten sposób bywał męczennik w poczet świętych przyjęty czyli *kanonizowany*. *Historję* życia jego posyłano też innym kościołom, aby i tam pamiątkę jego obchodzono i tak cześć Świętego męczennika lub wyznawcy coraz bardziej się rozszerzała, aż się stała

powszechną. Aby uniknąć wszelkiego podejrzenia stronniczości lub pospiechu w tak ważnej sprawie, odnosili się zwykle biskupi do Ojca św. w Rzymie; aż wreszcie papież Alexander III. zatrzynał sobie wyłączne *prawo Kanonizowania Świętych*.

II. *Beatyfikacya* zwykle poprzedza *Kanonizacyą*; jest to akt, w którym papież *pozwała*, aby pewna osoba wslawiona świętobliwością i cudami odbierała cześć należną świętym, ale *tylko w pewnej prowincyi, dycecezyi, w jakim mieście lub zakonie*. (Bened. XIV. de beatif. et canonis SS. Lib. I.) *Beatyfikacya* w następny sposób się odbywa: Proces o *beatyfikacya* sługi Bożego może się rozpocząć w 50. dopiero lat po śmierci jego (wyjąwszy rzadkie wypadki nadzwyczajnej świętobliwości, jak n. p. było podczas kanonizacyi s. Alfonsa Liguorego). Przy tym procesie idzie głównie o przeprowadzenie dwóch dowodów: 1. nie tylko, że na zmarłym słudze Bożym nie może ciążyć żadna, by też najmniejsza skaza, co do jego wiary i obyczajności, ale muszą być wykazane w jego życiu *cnoty heroiczne* (bohaterskie) t. j. takie, które okazują nie tylko zwykle pobożne życie, ale objawiają nadzwyczajną doskonałość; 2. muszą być udowodnione prawdziwe, niewątpliwe *cuda*.

Proces ten prowadzi *Zgromadzenie św. obrzędów* (Congregatio s. rituum), które się zawiązuje w formalny *sąd przysięgłych*. Członkami jego są: *Kardynał-prokurator*, jako prezydent; *adwokaci* za i przeciw; pierwsi popierają, drudzy zaś przez wszelkie możliwe zarzuty starają się całą sprawę zniweczyć. Przy badaniu cudownych uzdrowień powołują się na zdania znawców, n. p. *doktorów* medycyny, *chirurgów*, *fizyków*; do tłumaczenia aktów z obcych języków używa się *tłómaczów*. Wszyscy wchodzący w skład kongregacyi składają przysięgę, że według sumienia i najlepszego przekonania postępować będą. Żaden spór prawny nie bywa tak ściśle roztrząsany, tak gwałtownie zbijany i bezstronnie sądzony, jak właśnie to badanie o życiu i cudach sługi Bożego. Dość jest wykazać jeden błąd w życiu lub pismach zmarłego, aby cała sprawa na zawsze została zniszczoną. Jeżeli zaś proces szczęśliwie do skutku doprowadzono, zarzuty zbito i cuda niezaprzeczone udowodniono, tak, iż żadna wąt-



pliwosc co do ich prawdziwosci nie pozostaje, wtedy dopiero nastepuje *Beatyfikacja*. Ta odbywa sie w kościele ś. Piotra w ten sposob: iz w przytomnosci Papieza i kardynalów odczytuje się *Brewe*, zawierajace akt beatyfikacji; wizerunek Swiętego, który dotychczas byl zaslonięty na oltarzu, odkrywa się i okadza; poczem jeden z biskupów odprawia *Mszę uroczystą* i *Te Deum laudamus*. Po południu znowu przychodzi Ojciec ś. do kościoła, by uczcić wizerunek Swiętego.

III. *Kanonizacja* jest to stanowcze orzeczenie Ojca św., że pewien sluga Boży, przedtem już do rzędu błogosławionych przyjęty, ma być zaliczony w poczet świętych i *w całym kościele cześć odbierać*. Do rozpoczęcia procesu kanonizacji wymaga się, aby po beatyfikacji za przyczyną tego slugi Bożego *przyjmnieć dwa cuda* od Boga uproszone zostały. Proces o cudach, tudzież o życiu błogosławionego prowadzi się znowu z największą surowością, którą podziwiają sami protestanci. *Advocatus diaboli* wysila się z urzędu na zarzuty, jakie tylko wynaleźć można przeciw kanonizacji, które zbite być muszą najzupełnie. Najbieglejsi lekarze, fizycy, matematycy muszą przyznać, że cuda są prawdziwe i nadprzyrodzone i wszelkie wątpliwości muszą być usunięte, aby o prawdziwości cudu najmniejszego rozsądnego powątpiewania nie było.

*Uroczystość Kanonizacji* odbywa sie publicznie w kościele św. Piotra. Wspaniała ta świątynia przyozdabia się w tym celu z okazałością, którą w samym Rzymie tylko w dzień kanonizacji widzieć można. Posadzkę zaścielają kobiercami, ściany obwieszają szkarłatnym aksamitem, tu i owdzie jaśnieją napisy złotemi literami, zawierające czyny lub słowa Swiętego. Wysoko nad grobem św. Piotra wisi wizerunek Swiętego, jeszcze zaslonięty. Po obu stronach oltarza ustawione są w podkowę jaśniejące złotem i purpurą krzesła dla kardynalów i prałatów dworu Rzymskiego; dalej stoją trybuny dla królów i książąt, dla cudzoziemców, którzy z dalekich stron przybywają na tę uroczystość.

Ojciec św. przybywa w procesyi, przy której niosą chorągwie z wizerunkami Swiętego, mającego być kanonizowanym i usiada na tronie. Wtedy przystępuje kardynał-postulator

i prosi *po trzykroć* o zaliczenie błogosławionego w poczet Świętych. Na pierwszą prośbę oświadcza papież, że mając rozstrzygnąć w tak ważnej sprawie, wzywa przytomnych, aby błagali przyczyny N. P. Maryi i wszystkich Świętych. Poczém śpiewacy rozpoczynają *Litanią o wszystkich Świętych*. Na drugą prośbę odpowiada papież, że przejęty wielkością aktu, żąda, aby błagano o światło Ducha św. I zaraz intonuje hymn do Ducha św.: „*Veni Creator Spiritus*“. Na trzecią prośbę odpowiada: że chce ogłosić wyrok ostateczny i ogłasza go temi słowy: „*Na cześć świętej i nierozdzielnej Trójcy, ku wywyższeniu wiary katolickiej i pomnożeniu religii chrześcijańskiej, mocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, św. Apostołów Piotra i Pawła i własną powagą stanowi, że wspomniany błogosławiony ma być zapisany w poczet Świętych (Canon Sanctorum) i pamiątka jego będzie obchodzona w dzień oznaczony w całym kościele.*“

Potém śpiewają: „*Te Deum*“ i odsłania się obraz Świętego. Rozlega się w ówczas odgłos dzwonów przez całą godzinę, grzmią trąby i kotły i huk dział z zamku św. Anioła słyszeć się daje.

Następnie odprawia Papież Mszę św. na cześć nowoogłoszonego Świętego. Po odśpiewaniu Ewangelii po łacinie i po grecku ma papież homilię o Świętym dopiero co kanonizowanym. Przy Ofiarowaniu zachowuje się następny symboliczny obrzęd: Trzej kardynałowie, z których jeden biskup, drugi kapłan, trzeci zaś dyakon przynoszą w ofierze dwie duże *świece woskowe*; dwa *chleby*, jeden pozłacany, drugi pośrébrzany i dwie małe *beczulki wina*, z których jedna złota, a druga srebrna. Posłowie zaś z owego kraju, który był ojczyzną Świętego, przynoszą *trzy klatki*: w jednej pozłacanej jest para *synogarlic*, w drugiej pośrébrzanej para białych *gołębi*, w trzeciej pstro pomalowanej różne *ptaszki żyjące*. Ofiary te mają znaczenie mistyczne: *Świece woskowe*, dzieło pszczółek pracowitych, oznaczają żywą wiarę Świętego; *chleb* symbol wszelkiego pokarmu, oznacza jego nadzieję i szczodroblowość ku ubogim; *wino* znaczy gorącą jego miłość ku Bogu i bliźniemu. *Synogarlice* znaczą jego wierność i pokutujące życie, *gołębie* jego prostotę i niewinność; *różne ptaszka*



są symbolem różnych cnót Świętego, a osobliwie pragnienia rzeczy niebieskich, jak owe ptaszki ulatują ponad ziemią i kąpią się w najczystszyim żywiole powietrza. — Wieczorem po nieszpórach znowu Ojciec św. w towarzystwie wszystkich kardynałów przybywa do kościoła św. Piotra, przystępuje do ołtarza, na którym są złożone relikwie Świętego, zanosi do niego gorące modły, całuje obraz jego z uszanowaniem i podaje ludowi do pocałowania. Gdy nareście noc ciemną swą zasłonę rozściela na siedm pagórków Wiecznego miasta, poczyna się nowe widowisko. Wspaniała illuminacya jaśnieje na wszystkich ulicach Rzymu. I Rzym jest piękniejszym i stokroć szczęśliwszym podówczas, niż za dni tryumfów starych swoich Cezarów.

---

## Część trzecia.

---

### O czasach świętych czyli o Roku Kościelnym.

#### §. 85. Pojęcie roku kościelnego.

Człowiek będąc istotą zmysłową i duchową zarazem, w *podwójnym* żyje świecie; jedną połową swęj istoty t. j. ciałem, należy do świata widzialnego; drugą zaś połową swęj istoty t. j. duszą wkracza już w świat nadzmysłowy, niewidzialny, czyli w świat duchów. Wszelkie tóż działanie człowieka w *podwójnym* odbywa się czasie: czynności swe ziemskie, zabiegi o rzeczy doczesne, skutecznia w roku zwykłym czyli *cywilnym*; a starania o rzeczy wieczne, sprawę zbawienia wykonuje w biegu roku świętego czyli kościelnego.

W takim to roku *przypadają niekiedy dni*, mające nam żywo przypomnieć i uobecnić główne zdarzenia i prawdy objawienia, a w tych dniach łaski Boże hojniej, niż kiedy indziej, na nas spływają. Owoż, dnie te szczególniejsz poświecone służbie Bożej i sprawie zbawienia, zowią się: *Święta* (festa), regularny ich powrót w biegu roku, tworzy właśnie *Rok kościelny*. Ten rok rozpoczyna się w *pierwszą Niedzielę Adwentu*; uprzedza więc rok cywilny, aby i różnicę i pierwszeństwo przed nim uwydatnić; a kończy się z ostatnim tygodniem po Zielonych Świątkach. A gdy pory roku zwykłego w ścisłym stoją związku ze *Słońcem ziemskim*, i od niego zależą; natomiast dni świętalne roku kościelnego krążą około



niebieskiego Słońca duchów, Boga w Trójcy Jedynego, i porządkują się wedle tych dzieł, które ten Bóg w Trójcy Jedyny dokonał dla naszego zbawienia.

### §. 86. Cel świąt kościelnych.

Kościół postanowił święta:

1. *Aby cześć oddawać Bogu i wypłacać Mu należny hołd uwielbicnia i chwały.* Święta kościelnego roku przypominają nam łaski Boże, wyświadczone całemu rodzajowi ludzkiemu, powinny przeto obudzać i żywić w nas *uczucia pobożności i wdzięczności ku Najwyższemu*; z drugiej zaś strony powinny być *wyrazem tych uczuć i publiczném wyznaniem naszej wiary.*

1. *Aby łaski wyjednane przez Chrystusa uczynić własnością każdego z osobna*; rok kościelny bowiem nie jest martwém tylko przypomnieniem głównych zdarzeń objawienia chrześcijańskiego, ale *żywém uobecnieniem i odnowieniem tajemnic wiary dla dobra ludzi, aby wszyscy wierni z nich użytkować i dzieła zbawienia na sobie dokonać mogli.*

### §. 87. Sposób obchodzenia roku kościelnego.

Aby święta roku kościelnego zamierzony pożytek w nas sprawić mogły, potrzeba je należycie obchodzić. A więc

1. *Powinniśmy święcić uroczystości i święte czasy roku kościelnego i przejąć się duchem jego t. j. powinniśmy nie tylko rozważać św. zdarzenia, których pamiątkę obchodzimy, lecz oraz takowe w samych sobie odnawiać, przeżyć je sercem i wyrzyc w całym życiu*; wspólnie z Chrystusem mamy się odrodzić, z Nim w duchowny sposób umrzeć, z Nim zmartwychwstać, czyli z grobu grzechu powstać do nowego życia, z Nim duchownie wstąpić na niebiosa t. j. myśla i dążeniem obcować w niebiesiech.

2. *Powinniśmy święcić nieprzerwanie uroczystości i święte czasy roku kościelnego.* Jako w roku kościelnym nigdy nowy okres się nie rozpoczyna bez poprzedniego przygotowania; tak i my musimy się należycie przygotować w poprzedniczym okresie, jeżeli chcemy się przysposobić do godnego obchodu

następnego okresu; musimy pierwój spożytkować wszystkie nauki i wrażenia jednej uroczystości, za nim się przeniesiemy do drugiej. Kto się nie przygotował w Adwencie, ten się z Chrystusem nie odrodzi na Boże Narodzenie. Kto w wielki Post nie umarł z Chrystusem dla grzechu, ten z Nim nie powstanie z martwych w dzień Wielkanocny; a kto z Nim prawdziwie nie zmartwychwstał, do tego nie przyjdzie Duch św. ani w nim zamieszka; a przeto żywot jego nie udoskonalili się w nim, nie uświęci ani naprawi.

### §. 88. Podział roku kościelnego.

Święta roku kościelnego nie idą po sobie bez ładu i składu, lecz w kolejnym następstwie tworzą całość uporządkowaną i ściśle spojona, ponieważ *jedna główna a zasadnicza myśl* je przenika i wiąże ze sobą. Tą zasadniczą myślą jest: *Uobecnienie nieskończonej miłości Boga Ojca i Syna i Ducha św.* Ojciec objawił miłość swoją *zsyłając* Syna (Boże Narodzenie); Syn Boży wydał się na *śmierć* (Zmartwychwstanie), a Duch św. zstąpił na Apostołów w dzień *Pięćdziesiątnicy*. Według tego potrójnego objawu miłości Bożej, dzieli się Rok kościelny na trzy główne Okresy:

1. *Okres Bożego Narodzenia,*
2. *Okres Wielkanocny i*
3. *Okres Zielonych Świątek.*

Głównym świętem każdego z tych trzech okresów jest odpowiednia rocznica, a więc Boże Narodzenie, Zmartwychwstanie czyli Wielkanoc i Zesłanie Ducha św. czyli Zielone Świątki. Wszystkie inne dni świątalne między jedną i drugą uroczystością mogą być uważane bądź za czas *przygotowania*, bądź za czas *poświętyny* czyli zakończenie każdego okresu.

*Okres Bożego Narodzenia* rozpoczyna się z pierwszą Niedzielą Adwentową, a kończy się z ostatnim tygodniem po Trzech Królach.

*Okres Wielkanocny* rozpoczyna się z dziewiątą Niedzielą przed Wielkanocą, tak zwaną „*Septuagesima*“, a kończy się z uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego.



*Okres Zielonych Świątek* poczyna się z dniem po Wniebowstąpieniu Pańskim i sięga aż do Adwentu.

*Najpierwszém i najważniejszém* świętem jest uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego; kościół przeto nie poprzestaje na święceniu téj pamiątki raz w rok lecz obchodzi ją *co tydzień*, mianowicie na tym dniu, kiedy cud Zmartwychwstania się dokonał t. j. w *Niedzielę*.

Pismo ś. przyrównuje Rok kościelny do *Wieńca z kwiatów* uwitego i ofiarowanego Bogu (Ps. 64, 12). Trzy główne uroczystości są jakoby trzy najwonnejsze kwiaty; pomiędzy te kwiaty pierwszego rzędu wetkane są inne drobniejsze, jako są święta N. P. Maryi, Apostołów i innych wybranych Pańskich; a od czasu do czasu kościół pomnaża ten wieniec dodatkiem nowych wonnych kwiatów t. j. świętych Pańskich, którzy w rozmaity sposób dobili się palmy zwycięstwa! — Także 4 pory roku zwykłego odpowiadają zupełnie historii naszego odkupienia: *Zima*, to czas przed przyjściem Chrystusa; *Wiosna*, to Jego Zmartwychwstanie; *Lato*, Zesłanie Ducha św., a *Jesień*, to czas naszego działania, byśmy czasu swego przynieśli owoce pokuty i snopy pełne dobrych uczynków przed oblicze Boże! —

### §. 89. **Niedziela.**

W starym zakonie nakazaném było święcić siódmy dzień tygodnia, *Sobotę*, który nazywano *Sabbatem* czyli dniem odpoczynku po dokonaniem dzieła stworzenia (Gen. 2, 2, 3.) Święcenie Sabbatu sięga przeto *kolebki rodzaju ludzkiego*, a na górze Synai było to przykazanie odnowione i wyraźnym prawem ogłoszone: „*Pamiętaj, abyś dzień Sobotni święcił. Sześć dni robić będziesz i czynić wszystkie dzieła twoje; ale dnia siódmego Szabbat Pana Boga twego jest. Nie będziesz czynił żadnej roboty weń, ty i syn twój i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydłę twoje i gość, który jest pośród bram twoich.*“ I zaraz przytoczony jest powód prawa tego: „*W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo i ziemię i morze i wszystko, co w nich jest, ale dnia siódmego odpoczął i przetoś pobłogosławił Pan dniowi Sobotniemu i poświęcił go.*“ (Exod. 20, 8. sequ.)

Izraelici obchodzili Szabbat, aby *ciału* dozwoić niezbędnego odpoczynku, a oraz, aby *ducha* wznosić ku Bogu

i zewnętrznie okazać, że Bóg, którego czczą, stworzył niebo i ziemię, że jest przeto prawdziwym Bogiem, w którym duch człowieka jedyny pokój znaleźć może.

Religia chrześcijańska zachowała ten przepis tak dobroczynny dla duszy i ciała; lecz Apostołowie uznali za właściwe przenieść odpoczynek z dnia ostatniego na *pierwszy dzień* tygodnia. Stało się to dla tego, ponieważ najważniejsze wypadki religii chrześcijańskiej wydarzyły się *pierwszego dnia* po Sobocie: w Niedzielę Chrystus Pan *zmartwychwstał* i w Niedzielę Duch św. *zstąpił na Apostołów*. Druga przyczyna była: aby nabożeństwo Chrześcian *odróżnić* od Żydowskiego i okazać: że Chrześcianie nie są bynajmniej jakowąż sektą żydowską. Żydzi obchodzą w dzień Szabbatu ukończenie dzieła stworzenia; chrześcianie zaś święcą w Niedzielę dokonanie dzieła Odkupienia (duchownego stworzenia), którego świadectwem i dowodem jest zmartwychwstanie Pańskie i Zesłanie Ducha św.

Niedziela zowie się *Dniem Pańskim* (Dominica), ponieważ w ten dzień objawiła się chwała Pańska w szczególny sposób i ponieważ ten dzień poświęcać potrzeba wyłącznie służbie Pana Boga. \*)

Każda Niedziela jest więc dla Chrześcianina dniem pamiątkowym 1. *stworzenia* świata przez Boga Ojca, a oraz stworzenia człowieka i nadania mu tak wzniosłego przeznaczenia. 2. *Odkupienia* świata przez Zmartwychwstałego Syna Bożego. 3. *Poświęcenia* świata przez Ducha św. — Każda Niedziela jest przeto Świętem Trójcy Przenajśw. i trzech zasadniczych prawd<sup>o</sup> Chrześcijaństwa. \*\*) Wysokie znaczenie

---

\*) Pięknie w polskim języku nazwa *Niedzieli* wyprowadza się ztąd: iż w tym dniu *działać* czyli pracować nie wolno; albo téż, iż ten dzień *dzielić* niemożna między Boga a świat, lecz całkiem sprawie zbawienia poświęcić.

\*\*) Że już za czasów Apostolskich święcono niedzielę, przekonują nas wyraźne ustępy Pisma św. „*W pierwszy dzień po szabbacie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi mając wyjechać nazajutrz i przedłużył mowę aż do północy.*“ (Dz. Ap. 20, 7. Porów. Jan 20, 19. 26. I. Kor. 16, 2.) — Toż samo zaświadczają pisarze z pierwszych chrześcijaństwa wieków, kiedy obchód Niedzieli już był upowszechnionym.



Niedzieli upomina Chrześcianina, by tego dnia uwolnił ducha swego od *zbytlich trosk ziemskich* i zajmował się jedynie *uwielbieniem* Boga, rozmyślaniem prawd wiary, rozważaniem dzieł Boga i pełnieniem uczynków miłosierdzia. Kościół więc żąda, by wierni w Niedziele i święta byli obecni na *Mszy św.*, na *kazaniu* i innych nabożeństwach, tudzież *dobre dzieła* pełnili. Zaniedbanie święcenia Niedzieli prowadzi do *ciemnoty* religijnej i *zdziczałości* obyczajów; dla tego kościół nakazuje święcenie niedzieli *pod winą grzechu śmiertelnego*, a synody kościelne karę *klątwy* na przestępców rzucić były zmuszone. \*)

---

*S. Justyn* pisze: „W dzień od Słońca nazwany zgromadzają się mieszkańcy z miast i ze wsi na jednem miejscu, gdzie pisma Apostołów i Proroków bywają czytane. Po skończeniu czytania przełożony (biskup) przemawia i upomina do cnoty. Potém powstawszy modlimy się wszyscy. Po modlitwie ofiaruje się Chleb, Wino i Woda. Przełożony błogosławi, składa dzięki, a wszystek lud odpowiada: Amen. Z tych pobłogosławionych darów udziela się wszystkim obecnym, a nieobecnym zanoszą diakonowie . . . Dla tego zaś zgromadzamy się w Niedzielę (die solis), boć to jest pierwszy dzień, w którym Bóg oddzielił światłość od ciemności i świat stworzył; tudzież, że tego dnia Zbawiciel nasz Jezus Chrystus zmartwychwstał.“ (Apolog. I., 65.)

\*) Jako Niedziela poświęconą jest głównie pamiętce Trójci Przenajsw. tak wszystkie *dnie tygodniowe* przeznaczone są szczególnemu nabożeństwu. W *Poniedziałek* modlimy się do Ducha św. i do św. Aniołów-Stróżów. *Wtorek* do św. Apostołów lub innych patronów naszych. *Sroda* poświęcona jest św. Józefowi i nabożeństwu za dusze zmarłych. *Czwartek* jest dniem pamiątkowym ustanowienia Najsw. Sakramentu Ołtarza. *Piątek* jest dniem Męki i Śmierci Pańskiej, a w *Sobotę* obchodzi się nabożeństwo do Najsw. Panny. I słusznie w ten dzień, kiedy Chrystus leżał w grobie, oddajemy cześć Bogarodzicy, bo Zbawiciel nasz krótki czas przed śmiercią na krzyżu, podał nam Maryę za Matkę naszą. (Jan. 19, 27.) Otóż pobożny Chrześcianin może sobie na każdy dzień w tygodniu odpowiednie wybrać nabożeństwo. — Codziennie obchodzi się także pamiątka jednego lub kilku *Świętych Pańskich*, abyśmy i w tych dniach zbytecznie się nie przywiązywali do rzeczy *ziemskich*, lecz wedle wzoru Świętych umysł nasz ku *wieczności* wznosili.

## I. Okres Bożego Narodzenia.

### §. 90. Główna myśl tego okresu.

Okres Bożego Narodzenia przedstawia nieskończoną *miłość Boga Ojca*, który „*zestął Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy przezeń żyli.*“ (I. Jan 4, 9). Kościół wyraża główny przedmiot tego okresu słowy św. Jana: „*Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami*“ (Jan I. 14.) W tym okresie obchodzi się pamiątka spełnionej obietnicy, wcielenia, narodzenia, wieku młodzieńczego, a po części i urzędu nauczycielskiego Jezusa Chrystusa.

Okres ten rozpoczyna się z pierwszą Niedzielą Adwentową, a kończy się z ostatnim tygodniem po trzech Królach. Właściwym świętem jest Boże Narodzenie; czas Adwentu jest przygotowaniem, a wszystkie Niedziele po Trzech Królach są zakończeniem tego okresu.

#### A. A d w e n t.

### §. 91. Zamiar kościoła w ustanowieniu Adwentu.

Pan Bóg obiecał Zbawiciela jeszcze w raju zaraz po upadku pierwszych naszych rodziców (Gen. 3, 15). W następnych czasach powtarzał Bóg tę obietnicę coraz wyraźniej *Patryarchom*; *Prorocy* przepowiadali drobniejsze nawet okolicznosci okazania się Zbawiciela, a przepowiednie te stawały się coraz dokładniejsze, im bardziej zbliżał się czas ich spełnienia. Wreście po 4000. lat Jan Chrzciciel wskazał palcem na Chrystusa, mówiąc: „*Oto! Baranek Boży! oto, który gładzi grzechy świata.*“ (Jan 1, 29.)

Zbawiciel okazał się dopiero po 4000. lat, bo ludzkość na przyjście Jego musiała być *przygotowana*: ludzie musieli poprzednio poznać całą *niedolę i nędzę grzechu*, oplakane swe położenie, niepodobienstwo wyjścia z niego, a więc nieodzowną potrzebę Zbawiciela; musieli poprzednio *uczuc tęsknotę* za przyjściem Jego i czynić ostrą i szczerą pokutę, aby się Jego objawienia stali godnymi.



Czterotygodniowy czas Adwentu, poprzedzający uroczystość Bożego Narodzenia ma nam właśnie przypomnieć ów *czterotysięcznoletni przeciąg* czasu, w którym ojcowie św. oczekiwali przyjścia Zbawiciela świata.

Niegdyś Adwent trwał 40 dni i rozpoczynał się w *dzień ś. Marcina* (11. Listopada); następnie początek Adwentu oznaczono na *dzień ś. Andrzeja* Apostoła (30. Listopada) albo na Niedzielę najbliższą téj uroczystości t. j. 3 dni przed, lub 3 dni po ś. Andrzeju czyli między 27. Listopada a 3. Grudnia.

Słowo „*Adwent*“ pochodzi z łac. *Adventus* i oznacza *Przyjście* (Pańskie). Rozróżniamy atoli *trojaki* przyjście czyli Narodzenie Pańskie, do którego nas Kościół w czasie Adwentowym przygotowuje.

*Pierwsze* czyli *historyczne* *przyjście* było to, gdy Chrystus Pan przyszedł do nas w Ciele, gdy przyjąwszy naturę ludzką, narodził się z Najśw. Maryi Dziewicy. *Drugie* czyli *duchowne* *przyjście* Jego jest to, gdy przychodzi z łaską swoją do serc naszych i niejako w nas i dla nas się rodzi. *Trzecie* *nareście* i *ostateczne* *przyjście* Pańskie będzie to, gdy przyjdzie z chwałą i majestatem sądzić żywych i umarłych. — W prawdzie Zbawiciel narodził się dla całego świata; ale czy także i dla nas, to zawisło od naszego usposobienia, z jakim Go przyjmujemy. Otóż właśnie kościół chce nas w czasie Adwentu na przyjęcie Zbawiciela (w godnej komunii św.) przygotować.

Duch czasu Adwentowego zgadza się także ze zjawiskami *natury*; Adwent bowiem przypada w taką *porę roku*, która najdokładniej wyobraża *smutny stan ludzkości* przed Chrystusem i pojedynczego człowieka bez Chrystusa. Około tego czasu ziemia ogołocona ze swéj ozdoby, okryta śniegiem i lodem zdaje się być skostniałą od mrozów zimy. Dnie są krótkie i ciemne, promienie słońca bez ciepła i siły, a niebo jakby ołowiane, zasute ponuremi chmurami. W ostatnim tygodniu Adwentu przypada *przesilenie zimowe* (solstitium hiemale) czyli początek *astronomicznej zimy*; i to właśnie dnia 21<sup>go</sup> Grudnia, kiedy kościół obchodzi pamiątkę św. *Tomasza Apostoła*. Jest to najkrótszy dzień w roku., z dwiema najdłuż-

szemi nocami. Smutek posępny okrywa całą naturę, która tęskni ku nowemu życiu.

W podobnym stanie była niegdyś cała ludzkość przed Chrystusem. Wszystkie *ludy siedziały w ciemności i cieniach śmierci*, bo były odwrócone od słońca wiekuistej prawdy, pozbawione łaski Bożej; serca ludzkie mrozem niewiary ścięte, były zimne i twarde, jak lód i jakby całunem śmiertelnym okrywały całą ziemię zgubne przesady i zepsucie. Duch ludzkości miał krótkie dnie, a długie noce, które wszystko pograżały w żałobie. Potomkowie Adama coraz więcej dopuszczali się grzechów i występków, iż wreszcie Bóg postanowił zgładzić wszystkich straszliwym potopem z wyjątkiem sprawiedliwego Noego i jego rodziny. Ale większość potomków Noego znowu odstąpiła Boga prawdziwego; ludzie znowu oddawali cześć Boską słońcu, księżycowi, zmarłym ludziom, bałwanom z drzewa i kamienia wyciosanym, a nawet bezrozumnym zwierzętom, ofiarując im nie tylko plony swój roli i zwierzęta, ale nawet ludzi.

Oświecone nawet narody pogańskie hołdowały najgrubszym błędom we wierze i obyczajności, a najwięksi ich mędrcy te same podzielali zdania. Zapoznano nieśmiertelność duszy, wzniosłe powołanie, a więc i wysoką godność człowieka. Mniemano, że godzi się nieprzyjaciół nienawidzić, dzieci wyrzucać, niewolników najokrutniej znieważać, a nawet zabijać, itp. Najokropniejsze występki i zbrodnie panowały między poganami, którzy do tego stopnia się obłąkali, że sądzili, jakoby wyuzdaną rozpustą bogów czcić należało.

Tak *smutny był stan nieodkupionej ludzkości* przed przyjściem Chrystusa Pana. Każdy głębiej myślący poganin uczuwał potrzebę wyższej pomocy, tęsknił za boskim Nauczycielem i odmianą w ludzkości. W samej istocie przebija się ta tęsknota w najlepszych dziełach pogańskich *filozofów i poetów*, których *św. Justyn i Augustyn* zowią prorokami pogan. W podobnym stanie znajduje się każdy człowiek, który nie przyjął do serca swego Zbawiciela z Jego łaską i prawdą. Każdy grzesznik dotychczas jest odretwiały mrozem niedowiarstwa, ciemnym i ślepym w najważniejszej sprawie, bo krąży *w największym oddaleniu od słońca prawdy*



i nie może przynieść owoców zbawienia, będąc odciętym od winnej macicy, którą jest Chrystus. Obrazem życia jego jest ów niewierny i wątpiący uczeń (Tomasz), nim jeszcze Pan sam jego wątpliwości usunął i wiarę umocnił. (Jan 3, 36.) A jako zaraz po oném przesileniu zimowém coraz więcej *przybywa dnia* i całe stworzenie nową ożywia się nadzieją; tak i nowonarodzony Chrystus staje się dla nas jakoby wschodzącém *słońcem!* On oświeca i ogrzewa umysły ludzkie i nowe życie wlewa w serca zwątpiałe i obumarłe. —

### §. 92. Nabożeństwa Adwentowe.

W czasie Adwentowym używa Kościół katolicki rozlicznych sposobów, by swe dzieci na godne przyjęcie Zbawiciela przygotować. Wzywa je przeto do *pokuty* i napęlnia *tęsknotą* zbawienia. A w tym celu:

1. Zakazuje gwarliwych rozrywek, hucznych zabaw, tańców, wystawnych uczt, a nawet wesel, które się nie zgadzają z duchem czasu pokutnego; a nakazuje surowsze, niż zwykle *posty*, aby duch bez przeszkody wznosił się ku pokucie i poprawie.

2. Kapłan przystępuje w niedziele do ołtarza w ornacie *koloru fioletowego*, oznaczającego pokutę; nabożeństwo odprawia się bez uroczystej muzyki i opuszcza się hymn radośny: „*Gloria in excelsis*,“ ponieważ go aniołowie śpiewali dopiero w dzień narodzin księcia pokoju. Przez cały Adwent odprawia się bardzo rano, przed świtaniem *Msza św.* na pamiętkę, że przed przyjściem Chrystusowém narody były zagrożone w ciemnościach błędów i bałwochwalstwa. Ta Msza poranna zowie się: „*Rorate*“ od początkowych słów: „*Spuście niebiosa rosę z wierzchu, a obłoki niech spuszczą z dęszcem Sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela.*“ (Iz. 45, 8.) Te czule wyrazy oznaczają gorącą żądę sprawiedliwych starego zakonu, pragnących oglądać Zbawiciela, *Boga i człowieka*, i powinny oraz w sercach naszych wzniecać podobną tęsknotę.

Podczas Rorat goreje na ołtarzu *siedm świec*, jak niegdys w starym zakonie świecznik *siedmioramienny* płonął w przybytku

Pańskim przed arką przymierza. Oznaczają te świece także *siedm boleści* i *siedm radości* Najsw. Maryi Panny, albo *siedm darów* Ducha św., któremi Bogarodzica była napełniona. Wedle śladów dziejowych znane było nabożeństwo „*Roratami*“ zwane w dawniej Polsce za *Bolesława Wstydlivego*, który r. 1230 postanowił: aby na początku Adwentu każdy ze *siedmiu* stanów Rzeczypospolitej stawiał świecę na wielkim ołtarzu, oznaczając: że Chrystus jest światłością naszą. Pierwszą świecę stawiał *król* na najwyższym lichtarzu, mówiąc: „*Gotów jestem na sąd Boży!*“ Drugą na poboczny lichtarz stawiał *biskup* imieniem duchowieństwa; trzecią *senator*, czwartą *ziemianin*, piątą *rycerz*, szóstą *mieszczanin*, a siódmą *oracz*, każdy powtarzając powyższe słowa krola.

Także *Ewangelie* czterech niedziel Adwentowych są pięknie zastosowane do czasu Adwentu. Główną pobudką do pokuty jest rozważanie *Sądu ostatecznego*. A właśnie Ewangelia *pierwszej* niedzieli opisuje nam straszliwe znaki zbliżającego się dnia sądu Pańskiego, a w *Epistole* czytamy upomnienie: „*Odrzucmy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości.*“ (Rz. 13, 12.) W *drugą* i *trzecią* niedzielę powiada nam Ewangelia o *Janie Chrzcicielu*, poprzedniku Pańskim, który jak niegdyś swych współczesnych, tak i nas odsyła do Tego, który po nim przyjść miał. Ewangelia zaś *czwartej* niedzieli wzywa nas do *usunięcia wszelkich przeszkód* któreby mogły tamować wejście Zbawiciela do serc naszych.

Ponieważ czas Adwentu jest w duchowym względzie odnowieniem czasu przed Chrystusem, wszystko więc, co się naówczas działo w umyśle ludzkości, ma się i w nas odbyć na nowo. Jeżeli przeto chcemy święcić czas Adwentu w *duchu kościoła*, wtedy i w naszym umyśle ma zajść podobna zmiana, jaka zaszła w sercach ludzkich przed przyjściem Chrystusa. Mamy poznać *niedolę grzechową*, wzbudzić *żal* i silne *postanowienie poprawy*; mamy spędzić ten czas w cichym smutku, w *gorącej tęsknocie* za Zbawicielem i w wierném Jego *oczekiwaniu*.

Grzech wydał nas w niewolę śmierci i szatana, a z téj niewoli Chrystus tylko nas wybawić może. Błagajmy Go więc, bo oświecił ciemności naszego rozumu, skruszył kajdany grzechu, zmasał naszą winę, a swym pokojem dusze nasze nawiedził. Aby to się stać mogło, zniżajmy góry, równajmy doliny t. j. oddalajmy wszelkie przeszkody, które nas dzielą od Pana. Prawdziwą pokutą torujmy drogę do serc naszych Królowi nieba i ziemi. W przeciwnym razie pierwsze Jego przyjście w ciele, byłoby dla nas niepożyteczném, drugie przyjście w duchu niemożliwém, a trzecie przyjście w obłokach niebieskich przerażającym! —



### §. 93. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi.

Słuszną jest rzeczą, byśmy przygotowując się na Boże Narodzenie, także o Tej pamiętali, która wedle odwiecznego wyroku Boga wydała na świat Chrystusa i jako *zorza poranna* uprzedzała wschód *Słońca* sprawiedliwości. To też czynimy w dorocznym obchodzie *Niepokalanego Poczęcia* N. P. Maryi, dnia 8<sup>go</sup> Grudnia. W ten dzień dziękujemy Bogu, iż wybraną Matkę Odkupiciela szczególną łaską zachował nie tylko od wszelkiego grzechu uczynkowego, ale oraz od zmayı grzechu pierworodnego i to *od Jój poczęcia*, t. j. *od pierwszej chwili* Jój istnienia.

Zaiste! Marya nie mogła rozpocząć swego życia w stanie grzechu i niełaski Bożej, jak inne dzieci Adama. Jój godność macierzyńska i świętość Jezusa, Jój boskiego Syna; wymagały, by początek Jój życia ziemskiego był tak czysty i niewinny, jak był początek życia *aniołów*, a nawet *pierwszych rodziców* naszych przed upadkiem grzechowym. Dla tego św. Augustyn powiada: „*Gdy mowa jest o grzechu nie chcę ani wzmianki uczynić o Maryi Pannie, z uszanowania, jakie winniśmy Jój Synowi i Panu naszemu.*“ (Lib. de nat. et gratia cap. 36.)

Kościół święcąc pamiątkę Niepokalanego Poczęcia, przedstawia nam w Maryi wzór doskonały *niewinności i czystości serca*. Naśladowanie Maryi jest obowiązkiem każdego Chrześciana. Osobliwie jest to obowiązkiem chrześcijańskiej młodzi, wzywać codziennie niepokalaną Matkę Boską, by za łaską jój Syna, nigdy nie splamili grzechem szaty niewinności, otrzymanej na chrzcie św. Czystość obyczajów jest bowiem najpiękniejszą ozdobą młodzi, pokrzepia go we wznioślejszych dążeniach i czyni zdolnym szczęścia niebiańskiego. Bo, jak Zbawiciel zapewnia: tylko ludzie *czystego serca Boga oglądać będą*. (Mat. 5, 8). —

#### B. Boże Narodzenie.

### §. 94. Stanowisko tego święta w biegu roku kościelnego.

Bóg zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat *w pełniłości czasów*, kiedy potrzeba i tęsknota za Zbawicielem naj-

wyższy osiągnęły stopień, a wszystkie narody oczekiwały przyścia Wielkiego Króla wedle przepowiedni powszechnie rozszerzonych na Wschodzie. Uboga a święta dziewica z królewskiej Dawida rodziny, imieniem Marya poczęła Go cudownie z Ducha św. a porodziła w stajence Betlehemskiej za panowania Rzymskiego Cesarza *Oktawiana Augusta*. Cesarz ten, który nakazał sławny popis ludności, co Maryę i Józefa do Betlehem przywiódł — ani przeczuwał, że jest wykonawcą woli Bożej, która się spełniła wbrew jego zamiarom. Pamiątka radośnego zdarzenia *narodzin Chrystusowych*, którą lud nasz *Godami* zowie, obchodzi się 25. *Grudnia*. Św. Jan Złotousty powiada: że ta uroczystość obchodzoną była pierwotnie w *Zachodnim* tylko kościele, osobliwie w *Rzymie*, z kąd za jego czasów (około r. 380.) po raz pierwszy dostała się *na Wschód*. Dowodzi dalej, że dzień narodzin Chrystusa przypada istotnie dnia 25<sup>o</sup> *Grudnia*. Bo gdy popis ludności dokonany za starosty Cyryna, (a na rozkaz Augusta) w *archiwach Rzymskich* był zachowany; ztamtąd przeto Rzymianie dojść mogli prawdziwej daty narodzenia Pańskiego. (Vita s. Joan. Chrys. edit. J. P. Migne.)

Uroczystość ta jest jawnym pomnikiem *tój tajemnicy wiary*: że Syn Boży poniżył się dobrowolnie z miłości ku ludziom, przyjął ludzką naturę, aby ludzi napowrót pojednać z Bogiem.

W przededniu Bożego Narodzenia obchodzi się pamiątka pierwszych rodziców naszych *Adama* i *Ewy*, co także ma głębokie znaczenie. Bo tak schodzą się i stykają z sobą ów *Adam pierwszy*, przez którego grzech przyszedł na świat i *Adam drugi* (Chrystus) przez którego stało się odkupienie.

Także i *przyroda* w dziwnej stoi harmonii ze świętem Bożego narodzenia, jakby chciała z nami społem obchodzić tajemnicę Wcielenia. Trzy dni bowiem przed Wigilią jest jeden dzień, najkrótszy w całym roku, kiedy władza ciemności najwyższego dochodzi szczytu. Lecz od tego dnia słońce posuwa się coraz wyżej, światło wzrasta, dnie stają się dłuższe, noce krótsze i cała przyroda dąży do nowego życia. Tak niegdyś Chrystus, jako *duchowne słońce* zeszedł wśród ciemności nocy ziemskiej; z dniem Jego narodzenia kończy się noc



ducha: ciemnota, przesady i grzechy, które zbyt ciężyły nad narodami. Od przyjścia Chrystusa dzieje świata nowy przybierają kierunek. Północ, kiedy się Bóg rodzi, staje się jutrzrenką nowego dnia, a blask nad stajenką Betlehenską rozpędza grube ciemności pogaństwa. Skutek niebiański narodzenia Chrystusowego ukazuje się także *na każdym wier-nym z osobna*. I dla grzesznika rozpoczyna się życie nowe w tej samej chwili, gdy Chrystus do jego serca zawita i w niem na nowo się rodzi. Naówczas pęka skorupa lodowa, okry-wająca zatwardiałe jego serce, duch odzyskuje przewagę nad zmysłowością, łaska pokonywa jego popędy i skłonności grzeszne, w jego rozumie wchodzi jutrzrenka prawdy, a serce się ogrzewa promieniem świętości i cnoty. —

### §. 95. Obrzędy Bożego Narodzenia.

1. *Kościół* wyraża radość swoją z powodu narodzin Zba-wiciela w ten sposób: iż teraz znowu się intonują hymny try-umfalne: *Gloria in excelsis* i *Te Deum laudamus*, które się opuszczają w Adwencie. Kapłan przystępuje do ołtarza w or-nacie *koloru białego*, który jest kolorem niewinności i radości.

Tegoż dnia każdy kapłan odprawia *trzy Msze św.* Pierwsza czyta się o północy i zowie się *Mszą Anielską*; druga o świcie i nazywa się *Pasterską*; trzecia w biały dzień zowie się summą czyli *Mszą Królewską*. Te trzy Mszę św. wyrażają *potrójne narodzenie Pańskie*:

α) Pierwsza wyobraża *doczesne* narodzenie Chrystusa Pana z Najśw. Maryi Panny w Betlehem; Ewangelia téj Mszy opowiada, jak Aniołowie głosili narodzenie Pana pasterzom.

β) Druga przedstawia *duchowne* narodzenie Zbawcy w sercach wiernych, które Chrystus nawiedza łaską swoją; dla tego Ewangelia téj Mszy opiewa o pasterzach, którzy byli pierwiastkami wiernych i pierwszymi czcicielami naro-dzonego Słowa.

γ) Trzecia odprawia się na uczczenie *przedwiecznego* narodzenia Syna Bożego z łona Boga Ojca wszechmogącego, o którym narodzeniu mówi Ewangelia téj trzeciej Mszy: „*Na*

*początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.*" (Jan 1, 1).

Ażeby radość z powodu tak wielkiej uroczystości niczem nie była umniejszoną, kościół św. pozwala w dzień Bożego Narodzenia pożywać potraw mięsnych, choćby ten dzień przypadł w Piątek lub Sobotę.

2. Boże Narodzenie jest także świętem domowém. *W kółku rodzinném* odprawia się w wigilią tego dnia (skoro zabłyśnie pierwsza gwiazdka na niebie) *wspólna wieczerza*, na wzór dawnych uczt religijnych, zwanych *Agape* czyli uczyty miłości. Biesiada odbywa się niekiedy na stole sianem zasłanym, na uczczenie Chrystusa Pana w ubogim żłobku na sianie, obok bydła złożonego. Ucztę rozpoczyna *Łamanie się opłatkiem*, na znak wspólnego braterstwa, przyniesionego nam przez Chrystusa, który także łamał chleb na ostatniej wieczerzy; tudzież na pamiątkę, że wzajemnie się miłować i ostatnim *kawałkiem chleba* podzielić się mamy z bliźnimi. — Tu i owdzie jest zwyczaj wprowadzony od św. Franciszka Serafickiego, *ustawiania jesełek*, które uzmysławiają Boże Narodzenie i inne z niem połączone zdarzenia. — Rozdają się też upominki (kolendy) osobliwie dziatkom, aby w nich uczcić samego Zbawiciela, który pod postacią dzieciątka zstąpił na ziemię, a oraz aby serca dzieciątka rozpalic najżywszą miłością do Dzieciątka Jezus. — W wielu krajach ustawia się także *Drzewko Chrystusowe* (Christbaum), przypominające nam *drzewo zakazane* w raju, z którego wyszło przekleństwo i zguba, a oraz *drzewo Krzyża* św., od którego pochodzi błogosławieństwo i żywot wieczny. Drzewko to bywa poobwieszane rozmaitemi łakociami i podarunkami, które dzieciom wielką sprawiają uciechę; wyobrażają one *łaski i dobrodziejstwa*, któreśmy od Chrystusa odebrali. A mnóstwo światełek na tém drzewku oznacza Jezusa, który jest *światłością prawdziwą, oświecającą wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego*. (Jan 1, 9.)

Abysmy Boże Narodzenie *wedle zamiaru kościoła* godnie obchodzili, potrzeba w dzień Wigilii zachować *post ściśle*, a pod czas wieczerzy w tak zwany „wieczor szczodry“, *miernie* używa jadła i napojów, aby ciało nie było obciążone, a duch nie dozna przeszkody w nabożeństwie. Jeżeli opływamy w zbyteczną dobrą



*nie zapominajmy o ubogich* aby i oni byli uczestnikami tych świąt radośnych; a Chrystus, który się narodził w ubóstwie te dary tak poczyta, jakbyśmy je udzielili Jemu samemu.

Powinniśmy też rozmyślać o *dobrodziejstwach*, które nam Chrystus wyświadczył przez Narodzenie Swoje i dziękować za nie serdecznie. Wdzięczność zaś naszą najlepiej okażemy, jeżeli w Syna Bożego będziemy wierzyć i Jego cnoty naśladować, osobliwie Jego *ubóstwo* i *pokorę*, ktoremi nam już w grocie Betlehemskiej przyświeca. A jeżeli się tak w duchu Jezusa odmienimy, wtedy serce nasze stanie się *św. Złobem*, w którym Zbawiciel odpocznie i napełni nas tym pokojem, który z niebios przyniósł na ziemię.

### C. Czas poświętny Bożego Narodzenia.

#### §. 96. I. Oktawa Bożego Narodzenia.

Boże Narodzenie obchodzi się w Kościele *przez całą oktawę*, t. j. przez 8. dni po sobie następujących. Podczas téj oktawy zaraz *drugi dzień* po Bożem Narodzeniu poświęcony jest pamiętce:

1. *Sw. Szczepana*, pierwszego męczennika, który wylawszy krew za Chrystusa, otrzymał *wieniec* (*στέφανος*) żywota wiecznego. Jezus narodził się dla ziemi, aby ludzi odrodzić dla nieba. Szczepan był pierwszym z liczby tych narodzonych dla nieba, bo wedle wyobrażeń chrześciańskich *dzień śmierci* Świętych Pańskich, jest właśnie dniem ich narodzenia (*dies natalis*) dla nieba. I dla tego bezpośrednio po narodzeniu Jezusa następuje pamiętka ukamionowania św. Szczepana. Połączenie tych dwu uroczystości daje nam tę wzniosłą naukę, że kto chce mieć pokój Chrystusowy, o którym śpiewali aniołowie, musi pierwój stoczyć zaciętą ze światem walkę, jak Szczepan św.

W niektórych okolicach Polski lud wiejski w ten dzień przynosi *owies* do kościoła, a kapłan poświęca go, prosząc Boga: by raczył *pobłogosławić zwierzęta domowe, które tym owsem karmić się będą*. Dzieje się to na pamiętkę, że niegdyś czeladź na *ś. Szczepan* się odprawiała i parę dni następnych była swobodną, bez żadnych obowiązków. Gospodarze płacili swym sługom zwykle zbożem lub owsem, i dla tego słudzy część tego zarobku przynosili na ofiarę do kościoła. Lecz kościół nie pochwała zwyczaju rzucania owsem na kapłana wracającego ze Mszy św. jakoby na pamiętkę

ukamienowania ś. Szczepana. — Inna przyczyna poświęcania zboża jest ta: że jako ziarno zboża rzucone w ziemię, rozmnaża się i wielokrotny plon przynosi; tak ś. Szczepan był pierwszym nasieniem męczeńskim i doprowadził za sobą niezliczony orszak Męczenników, wedle słów Tertulliana: „*Krew Męczenników była nasieniem nowych Chrześcian.*“

2. Po św. Szczepanie następuje uroczysta pamiątka św. Jana Ewangelisty. Uczeń, którego miłował Jezus, zasługuje na to, by jego pamiątka łączyła się z dniem Bożego Narodzenia. On to najjaśniej pomiędzy Ewangelistami daje świadectwo Bóstwa Chrystusowego, i dla tego zowie się *Teologiem* lub *Bogostowcem* w wyższym znaczeniu. On się też nazywa *Miłośnikiem Pańskim*, ponieważ niezmiernie umiłował Jezusa, i przy każdej sposobności zalecał przedewszystkiem miłość Boga i bliźniego. Gdy wszyscy uczniowie uciekli, gdy Piotr nawet zaparł się Pana; on jeden towarzyszył Zbawicielowi i stał z Maryą u stóp krzyża. W podeszłym będąc wieku i bliskim śmierci, kazał się nosić na rękach do zgromadzenia Chrześcian i zawsze powtarzał im te słowa: „*Dziatki, miłujcie się wzajemnie! bo to jest przykazanie Pańskie; a jeżeli to jedno wykonacie, dość wam na tém będzie.*“

W niektórych okolicach w dzień św. Jana poświęca kapłan wino i podaje go ludowi, mówiąc: „*Pij miłość św. Jana.*“ Wino jest symbolem miłości, a więc te słowa znaczą: „*Wyniszcz w twém sercu wszelki gniew, zazdrość i nienawiść ku bliźnim; ćwicz się w miłości, łagodności i w miłosierdziu chrześciańskim, na podobieństwo ucznia miłości!*“ Według podania raz Jan św. wypił kielich zatrutego wina, aby dowieść poganinowi prawdę wiary katolickiej. Takim czynem dał nam piękny przykład miłości braterskiej, która dla zbawienia bliźniego nie waha się narazić życie własne. To też dało powód do błogosławienia wina w dzień św. Jana, przy czém kapłan się modli: „*aby Bóg najdobrotliwszy zachował nas od wszelkiej szkody na ciele i duszy, a wszystkich, którzy z tego wina pożywać będą, obdarzył szczęściem doczesnym i zbawieniem wiecznym.*“

3. Na trzeci dzień po Bożem Narodzeniu obchodzi się pamiątka św. niewinnych *Młodzianków*, t. j. tych dzieciak,



które kazał pomordować Herod Okrutny, dowiedziawszy się o narodzeniu Chrystusa. Kapłan odprawia tego dnia Mszę św. w ornacie koloru *fioletowego*, który oznacza smutek z powodu śmierci tych niewinności. Opuszcza też hymn: „*Gloria*“ i „*Alleluja*“ ubolewając wraz z płaczącymi matkami, którym dzieci przemocą odbierano i zabijano. W oktawę zaś mówi się: „*Gloria*“ i „*Alleluja*“, bo kościół wtenczas chwałę tych św. młodzianków, którą mają w niebie za męczeństwo, wesoło obchodzi.

Że te *trzy święta* bezpośrednio po Bożém narodzeniu i w tym porządku po sobie następują, ważne są tego przyczyny i pełne głębokiego znaczenia. Zbawiciel na to przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie; po Jego zatém narodzeniu następują pamiątki tych, którzy o Nim dali świadectwo. A ci są: a) *Św. Szczepan* był męczennikiem wolą i czynem; b) *św. Jan* był męczennikiem wolą tylko, ale nie czynem, bo umarł śmiercią naturalną; c) *św. Młodziankowie* byli męczennikami czynem tylko, ale nie wolą, bo zginęli za Chrystusa, nie mogąc jeszcze ocenić wartości téj ofiary. Jest więc w kościele trojaki rodzaj męczenników: jedni *ciałem i duchem*, jak Szczepan św., drudzy *duchem* tylko, jak Jan św. a inni znowu *ciałem* samém, ale nie *duchem*, jak św. Młodziankowie. Tacyto świadkowie prawdy towarzyszą królowi prawdy przy Jego zstąpieniu na tę ziemię.

## §. 97. II. Uroczystość Obrzezania Pańskiego, czyli Nowy Rok.

Osmego dnia po Bożém Narodzeniu przypada uroczystość *Obrzezania Pańskiego*. Pan Jezus poddał się temu prawu, choć do niego nie był obowiązany, dając nam *przykład*, jak i my ściśle wypełniać mamy przykazania Boga i Kościoła. Przytém otrzymał także Zbawiciel imię *Jezus*, co znaczy: *Zbawiciel*, jak to Archanioł Gabryel powiedział Maryi: „*Nazwiesz imię jego Jezus*,“ a do św. Józefa rzekł: „*Marya porodzi syna i nazwiesz imię jego Jezus, albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich*.“ (Łuk. 1, 31. Mat. 1, 23.)

Imię to było wprawdzie niekiedy używanem u Izraelitów, ale dla nikogo nie było tak odpowiednem, jak dla tego, który w samej rzeczy był *Zbawicielem*, nie tylko Żydowskiego narodu, ale całego rodzaju ludzkiego \*).

Z tą uroczystością rozpoczynamy także *Nowy Rok* cywilny. Niegdyś pogańscy Rzymianie około tego czasu (17. Grudnia) obchodzili święto *Saturnaliów* na pamiątkę złotego wieku, kiedy niewolnicy wraz z panami zasiadali do stołu, a 1<sup>go</sup> Stycznia na cześć bożka *Janusa* i bogini *Streny* wyprawiali igrzyska i biesiady, do których mieszała się rozpusta. Chrześcianie przeciwnie dzień ten uważali za dzień smutku i pokuty, aby modlitwą i postem przebłagać gniew Boży za takie grzészne zabawy. Dopiero w VI. wieku, kiedy pogaństwo zupełnie upadło, święcono ten dzień uroczystie z pobożnym wspomnieniem o Zbawicielu. Chrześcianie prosili Zbawiciela o pomoc i opiekę przy początku nowego roku; bo istotnie, kto około Bożego narodzenia przyjął Chrystusa do swego serca i wyzuł się ze wszelkich złych pożądliwości, dla tego rozpoczyna się rok szczęśliwy, prawdziwy *Rok Zbawienia!*

W dzień Nowego Roku powinien każdy katolik odnowić się w umyśle i w życiu, wyzuć grzészego człowieka przed progami poczynającego się roku, powściągnąć swe złe skłonności, a przyoblec nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest. Aby to uskutecznić, powinien przy końcu starego roku rzucić okiem *wstecz* na rok miniony, i zapytać się: czyli nie zaniedbywał swych obowiązków w roku ubiegłym? — a potem rzucić okiem *w przyszłość* i postanowić sobie: w tej nowej porze, której mu Bóg doczekać się dozwolił, powetować dotychczasowe zdrożności. Dla tego to kościoł

---

\*) Aby uczcić Imię Zbawiciela, kościoł postanowił na 2<sup>ej</sup> *Niedzieli* po Trzech królach uroczystość Przenajśw. *Imienia Jezus*. Wszakże według upomienia Apostoła Pawła, na imię Jezus powinno się zginać wszelkie kolano (Fil. 2, 10.); a starożytny zwyczaj chrześcijański wymaga, abyśmy wymawiając to czcigodne Imię schylali głowę lub padali na kolana, bo od Niego zawisło nasze zbawienie. Dla uczczenia tego ś. Imienia zwykli się pobożni chrześcijanie witać lub żegnać tém wspaniałém pozdrowieniem: „*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*“ na co nie masz stosowniejszej odpowiedzi nad tę, która się zwykle daje: „*Na wieki wieków. Amen.*“



zwołuje wiernych na wieczorne *nabożeństwo dziękczynne* w dzień ostatni starego roku, poświęcony pamięci *św. Sylwestra* Papieża (31. Grudnia); tutaj śpiewa się hymn *ś. Ambrożego* i *Augustyna*: „*Te Deum*“ t. j. „Ciebie Boże chwalimy;“ tu wśród szczerzej modlitwy zakończamy rok stary, aby nowy dobrze rozpocząć za łaską *Chrystusa*. —

Na święto *Imienia Jezus*, które się obchodzi drugiej niedzieli po trzech królach, powinien *Chrześcianin* rozważyć, że i on w imię *Jezusowe* jest ochrzczony i odnowić przymierze niegdyś zawarte z *Bogiem* podczas przyjęcia *Chrztu św.*

### §. 98. III. Uroczystość trzech Królów. (6. Stycznia.)

To święto obchodzi kościół katolicki na pamiątkę tych zdarzeń z życia *Jezusowego*, przez które *Chwała nowonarodzonego Zbawiciela objawiła się światu*. Główną pamiątką dnia tego jest *Objawienie narodzenia Pańskiego poganom* przez *Mędrców* ze wschodu słońca. Okazała się im świetna, nigdy przedtém niewidziana *gwiazda*, a idąc za jój przewodnictwem, przyszedli do *Jerozolimy*, potem do *Betlehem*, gdzie nowonarodzonego *Króla* znaleźli, pokłon Mu oddali a złożywszy Mu dary złota, kadzidła i mirry, inną drogą wrócili się do ojczyzny swojej \*)

---

\*) Pod krainą wschodnią, z którą mędrcy przyszedli, rozumie się prawdopodobnie *Arabia szczęśliwa*; leży ona bowiem istotnie na wschód od ziemi *Objecanej*; Arabowie zowią się zwykle w *Pismie św.* ludźmi *wschodnimi*; a złoto, kadzidło i mirra są płodami *Arabii szczęśliwej*. Mędrcy byli zatem książętami arabskimi, czyli tak zwanymi *Emirami* jednego lub kilku pokoleń, a więc można ich nazwać królami w obszernej tego słowa znaczeniu. Starożytne podanie powiada: że było ich trzech, bo ta liczba odpowiada trzem darom, które złożyli i trzem plemionom (rasom) ludzkości, które oni przedstawiali. Przyszedli niejako w imieniu *Semitów*, *Chamitów* i *Jafetydów*. *Chrześcianańska tradycja* zachowała nam nawet ich imiona: *Kasper*, *Melchior* i *Baltazar*, które w *Ewangelii* nie są wzmiankowane. Nic dziwnego, że okazanie się *Gwiazdy* odnosi do *narodzin Zbawiciela*. Arabowie, którzy przez *Izmaela* pochodzili od *Abrahama*, mogli bardzo dobrze wiedzieć o *objętnicy Mesjasza*, przez którego wszystkie narody miały być błogosławione. Musieli też znać dokładnie księgi *św. żydowskie*, gdzie wyraźnie czytali *proroctwo Balaama*: „*Wymijdzie Gwiazda z Jakóba i powstanie Berto w Izraelu*“ (*Num.* 24, 17). Także *prorok Izajasz* dość jasno daje do zrozumienia, że

Z tego zdarzenia widzimy że Jezus nie *tylko Żydów, ale i Pogan powołał* do królestwa swego. Mędracy byli *Pierwiaszkami* tych, którzy z Pogaństwa zostali wezwani do wiary prawdziwej.

Prócz tego zdarzenia obchodzi kościół dnia dzisiejszego pamiątkę *dwu innych* wypadków z Życia Chrystusowego, w których objawiła się Chwała Jego, Chwała, jako Jednorodzonego od Ojca, t. j. pamiątkę *Chrztu Jezusa* w rzęce Jordanie i *pierwszego cudu* na godach w Kanie Galilejskiej. Niezwykła gwiazda prowadzi Mędrców do złobu, Bóg Ojciec ogłasza Jezusa podczas Chrztu swoim umiłowanym Synem, a przemiana wody w wino unacnia wiarę Apostołów — zaiste! jest to potrójne Objawienie Boga! Dla tego też to święto zowie się *Zjawieniem Pańskim* (Epiphania Domini), albo świętem *Trzech królów*, bo wedle starożytnego podania mędrców Wschodnich (Magi) zwano także *królami*. \*)

do nowego Króla żydowskiego przybędą królowie Pogańscy z dalekiego wschodu (Iz. r. 60). Wedle sławnej przepowiedni *Daniela* (Dan. 9, 22 seq.) wypełnił się rzeczywiście czas przyjścia Zbawiciela, i na całym wschodzie oczekiwano, iż *Wielki król powstanie w Judei*. To wszystko, a niezawodnie wyraźne objawienie Boskie, było powodem: że mędracy ujrzawszy gwiazdę wspaniałą, zaraz wnioskowali: że się objęcany Zbawca narodził, a ponieważ wedle powszechnego mniemania sądzili go być królem, udali się do Jerozolimy, aby mu cześć złożyć, jako nowonarodzonemu królowi Żydowskiemu.

*Dary*, które wedle zwyczaju u nich panującego złożyli, uważają Ojcowie św. jako *znamiona* i symbole godności Jezusowej. Ofiarując *złoto*, mieli zamiar okazać: że w tém Dziecięciu czczą *Wielkiego Króla*, bo złoto tylko królom dawano w upominku. Dla tego też wszedłszy do Jerozolimy zaraz pytali: „Gdzie jest, który się narodził *król Żydowski*?” Ofiarując *kadzidło* chcieli okazać, że w Jezusie uznają także prawdziwego *Boga*; bo kadzidło ofiarowano tylko Bogu. Mówią przeto: „*Widzieliśmy Gwiazdę Jego* na wschod słońca i przyjechaliśmy *pokłonić się jemu!*” Ofiarując *mirrę* chcieli udowodnić, że ów król *Wielki* jest także *Człowiekiem*; co też okazali swoim pytaniem: „Gdzie jest, który się *narodził* król żydowski? Bo jeżeli się narodził, musiał być oczywiście człowiekiem. Bóg przedwieczny nie może się narodzić w czasie jako Bóg, ale tylko jako człowiek. *Mirrą* zaś namaszczano zwłoki zmarłych, aby nie uległy zgniliznie; a Zbawiciel miał także umrzeć, miał być *mirrą* nabalsamowanym i do grobu złożonym.

\*) W wielu kościołach w przededniu tego święta, odbywa się *Świecenie Wody Trzykrólskiej*, bo Chrystus był ochrzczony w Jordanie w



W dzień Trzech królów powinniśmy rozważyć, jak wielką łaskę Pan Bóg nam wyświadczył, *powołując* nas do św. wiary Chrześcijańskiej, a jak my za *światłem tej wiary* postępować mamy, jeśli chcemy stać się godnymi tego powołania. Jezus powołał mędrców do siebie za pośrednictwem gwiazdy, a nas powołuje głosem kościoła i sług swoich. Spieszmy na to wezwanie i nie dajmy się *żadnymi przeszkodami* zawrócić z tej drogi, którą nam wskazuje nauka Jezusowa, abyśmy stali się uczestnikami chwały Jego. —

Mędrcy przestrzeżeni we śnie nie wrócili się do Heroda i do nieprzyjaciół Jezusa, ale *inną drogą* wrócili się do ojczyzny swojej. „*Ojczyznę naszą, mówi św. Grzegorz, jest raj (stan niewinności) zostaliśmy zeń wygnani dla pychy naszej, nieposłuszeństwa, pożywania zakazanego owocu; wrócić tam możemy inną tylko drogą, t. j. drogą żalu, posłuszeństwa, pokrośnienia zmysłowości.*“

#### §. 99. IV. Święto Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny. (2. Lutego.)

To święto przypada 40<sup>to</sup> dnia po Bożem Narodzeniu, a więc 2<sup>to</sup> Lutego i jest równie świętem *Chrystusa Pana*, jako też Najśw. Panny *Maryi*.

Według prawa Mojżeszowego wszyscy pierworodni pośród synów Izraelskich mieli być poświęceni na służbę Pańską na pamiątkę, iż niegdyś anioł Pański ocalił pierworodnych Izraelskich w Egipcie. Gdy atoli później do sprawowania obrzędów kapłańskich pokolenie Lewi zostało wybraniem,

---

samą rocznicę Zjawienia swego (Chryzost. homil. de bapt. Christi) i w kościele wschodnim tego dnia udzielano Chrzest uroczysty. Przytém święceniu wody wierni dają też do poświęcania kadzidło, sól i krędę; poczem kadzidłem bywają ich domy okadzane, krędą zapisuje się na drzwiach *liczba roku* przypadającego, znak krzyża św. i początkowe litery imion trzech królów (C. † M. † B. †); także pokrapiają się pomieszkania wodą święconą. *Pokropienie* oznacza prośbę wiernych, by Bóg ich domy błogosławił i z grzechów ich oczyścić raczył. *Zapisanie* daty rocznej dzieje się dla tego, bo niegdyś od dnia Trzech królów nowy rok zaczynało. *Krzyże i litery* piszą się na znak: by Bóg przez zasługi Ukrzyżowanego i za przyczyną św. Trzech królów domy chrześcian od zasadzek nieprzyjacielskich i smutnych przygód bronić raczył. *Okadzanie* zaś dzieje się ku przestrodze: by wierni napełnieni wonią cnót wszelkich znaleźli łaskę przed obliczem Wszechmogącego.

pierworodni musieli być pieniędzmi wykupieni. Stosownie do tego przepisu Marya przyniosła dnia 40<sup>go</sup> Boskie swe Dzieciątko do świątyni Jerozolimskiej, aby je ofiarować Panu. Z tego stanowiska uważając, jest to święto uroczystością Chrystusa Pana i zowie się *Ofiarowaniem Jezusa w kościele* (festum praesentationis Domini).

Według innego prawa Mojżeszowego każda matka po powiciu syna uważaną była za nieczystą przez 40. dni i nie mogła w przeciągu tego czasu wniknąć do kościoła. Po upływie 40. dni musiała się stawić w *przedsionku* kościelnym i przynieść w ofierze, jeżeli była bogatą, baranka i jedno gołębię albo synogarlicę; w razie zaś ubóstwa parę gołębiąt lub synogarlic. Marya najczystsza z dziewic nie podlegała temu prawu; wszelako była mu posłuszną, dając nam wielki przykład posłuszeństwa i pokory. Dla tego dzień dzisiejszy zowie się także Świętem *Oczyszczenia N. Panny Maryi*, (festum purificationis Beatae Virginis Mariae). — Gdy Marya weszła do świątyni, oto! wyszedł naprzeciw Niej bogobojny starzec *Symeon* i pobożna wdowa *Anna*, którzy z tęsknotą oczekiwali przyjścia Zbawiciela. Symeon wzięwszy Dzieciątko Jezus na swe ręce pełen Ducha św. prorokował przyszłość Jego i Najśw. Panny, dziękował Bogu: iż oczyma swemi przed śmiercią oglądał *Światło na oświecenie pogan* i na chwałę ludu Izraelskiego. Także i Anna opowiadała wszystkim, iż objecany Zbawiciel w świątyni Pańskiej się objawił. Z powodu tego zdarzenia Grecy zowią to święto *Spotkaniem się Chrystusa Pana w kościele* (*ὑπαπαντη*, occursus, obviatio).

Ponieważ Symeon nazwał Chrystusa „*Światłem na oświecenie pogan*,” Kościół chcąc te wyrazy jego uzmysłowić, poświęca dziś wszystkie *świece woskowe*, przeznaczone do nabożeństwa. Wiele z tych świec poświęconych zapalają się i rozdają między dostojne duchowne i świeckie osoby i wśród pienia hymnów duchownych odbywa się *procesya po kościele*, która oraz ma wyobrażać wejście Maryi z dzieciątkiem Jezus do świątyni. Ztąd też ta uroczystość zowie się w Polsce *Matką Boską Gromniczną*. Świece jarzące zowią się *gromnicami*, ponieważ wierni chrześciance zapalają takowe po domach w czasie burzy i proszą Boga, aby ich ochronił od uderzenia *gromu*



czyli piorunu. Nazwę tę i ztąd także wyprowadzić można, że gromnice oznaczają Chrystusa, *Pogromcę* złego ducha, i dla tego podają gromnicę zapaloną człowiekowi *konającemu*, na znak że Chrystus nie opuszcza w godzinę śmierci tych, którzy w świetle Jego wiary żyli, lecz prowadzi ich z téj doczesności do światła wiekuistego.

Gromnice płonące oznaczają Chrystusa, bo jak mówi *ś. Anzelm*, wierni trzymając gromnicę w rękę widzą przed sobą trzy rzeczy: wosk, knot i płomień. Wosk, uczyniony przez pszczołę dziewiczą, jest symbolem *Ciała* Jezusa Chrystusa, zrodzonego z Maryi Dziewicy; knot jest symbolem *Duszy* jego, a płomień jest symbolem jego *Bóstwa*. Według innego wykładu świece oznaczają trzy cnoty Boskie czyli teologiczne: Światło ich oznacza *wiarę*, ciepło *miłość*, a długość i prosty kształt świecy oznacza *nadzieję*, która dąży w górę. Świeca jest znakiem naszego *życia*; bo jako świecy palącej się coraz więcej ubywa, tak każdy dzień przybliża nas do śmierci i wieczności; a jako świeca zdmuchnięta gaśnie, tak i życie nasze za zbliżeniem się anioła śmierci, ustaje. Otóż świece gorejące przypominają nam, że *Chrystus jest światłością świata*, że jest Boskim nauczycielem i źródłem wszelkiej mądrości; nie mniej téż: że to wielkie światło po *raz pierwszy* zeszło nad Jerozolimą w dzień ofiarowania Dzieciątka Jezus w kościele, skąd się rozszerzyło aż na krańce świata. —

Ustanowienie téj uroczystości gubi się w mgłę odległych wieków. Niedługo pogańscy Rzymianie obchodzili w miesiącu Lutym święta zabobonne *Lupercalia*, *Februalia*, na cześć bożka *Februus* i bogini *Februa*, skąd miesiąc *Februarius* swą nazwę otrzymał. Kapłani zwani *Luperci* ubrani w maski i skóry kozłe biegali po mieście (*Amburbalia*) z zapalonymi pochodniami. Te niedorzeczne zwyczaje zwały się *Februale* t. j. oczyszczać się. Osobliwie każdego *piątego roku* (*lustrum*), kiedy podatki i daniny podbitych narodów spływały do skarbu państwa, odbywały się te bezbożne igrzyska (*lustracje*) na cześć *bogów podziemnych*. Gdy później Chrześcianie mieszały się do tych przedsądnych rozrywek, Papiież *Gelaazyusz* przy końcu V. wieku zakazał im brać udział w takowych i natomiast ustanowił procesy w dzień Matki Boskiej Gromnicznej, który właśnie przypadał na sam miesiąc Luty i kiedy można było na cześć Chrystusa nosić świece gorejące. „I tak, co niedługo działo się na cześć *Plutona*, dzieje się teraz na cześć *Chrystusa*, prawdziwego *Zwycięzcy* świata; a co się działo na cześć *Cerery*, dzieje się teraz ku czci *Maryi!*“ (*Innocent. III. in Solemn. Purif.*)

Nasi niegdyś przodkowie także byli pogrążeni w ciemnościach bałwochwalstwa; lecz Chrystus oświecił nas *światłem* swoim. Jego nauce winniśmy dokładniejsze poznanie Boga i św. religii; i zaiste! teraz poznajemy to, czego rozum mędrców starożytnych przez *cztery tysiące* lat poznać nie zdołał. Tam, gdzie światło Ewangelii nie doszło, panują dotychczas ciemnota, błędy, zabobony, bałwochwalstwo i występki wszelkiego rodzaju; a gdzie to światło przygasa, tam wraca napowrót niedowiarstwo, przesady, niewiado-  
mość i skażenie obyczajów.

Jeżeli chcemy odnieść duchowny pożytek z uroczystości Ofiarowania Dzieciątka Jezus, *uczęszczajmy* wraz z Symeonem i Anną pilnie do kościoła, *oczyścimy* serca nasze ze złych pożądliwości, i *ofiarujmy* samych siebie Panu, którego własnością jesteśmy. Wtedy wynijdzie Pan także przeciwko nam i oświeci nas łaską swoją. A gdy *światłem dobrych uczynków* przyświecać będziemy bliźnim naszym, będziemy mogli z ufnością wraz z Symeonem zawołać przy zgonie: „*Teraz wypuść, Panie! służę Twego według słowa Twego w pokoju, gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje.*“ (Łuk. 2, 29.)

#### §. 100. V. Niedziele po Trzech królach.

Do zakończenia okresu Bożego Narodzenia należą także *Niedziele* po Trzech królach, których bywa zwykle *sześć* albo też *mniej*, jeżeli Wielkanoc *wcześniej* przypada; pozostałe do-  
dają się wtedy po 23<sup>6i</sup> Niedzieli po Zielonych Świątkach.

W Ewangeliach wyznaczonych na te Niedziele Kościół św. przenosi nas w czasy *wieku młodzieńczego i męskiego* Chrystusa Pana. — Przenajświętsza Rodzina schroniła się w obec prześladowania Heroda *ucieczką do Egiptu*, i wróciła aż po śmierci tyrana do Nazaretu. (*Niedziela po Nowym Roku*). Tu boskie Dziecię wzrastało w cichém ustroniu, a przedwieczna Mądrość tała się pod osłoną ludzkiej słabości. Lecz im bardziej zbliżał się czas publicznego działania, tém więcej objawiała się istota ukrytego Bóstwa. Ewangelia *I. Niedzieli* po Trzech królach wprowadza nas do świątyni Jerozolimskiej, gdzie widzimy *dwunastoletniego Jezusa*, siedzącego wpośród doktorów. Tu dziwili się wszyscy, którzy Go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. Stąd powrócił Jezus do Nazaretu, był rodzicom posłuszny i pomnażał się



w mądrości i w leciech i w łasce u Boga i u ludzi. (Łuk. 2, 42—52).

Z ukończonym *trzydziestym rokiem* wieku swego rozpoczął Jezus *zawód swój nauczycielski*, stawszy się wedle ówczesnych przepisów zdolnym do nauczania innych. Wybrawszy sobie *dwunastu* prostych, niezepsutych ludzi za nieodstępnych *towarzyszy*, obchodził z nimi cały kraj, rozsiewając wszędzie ziarno Boskiej prawdy. Aby naukę swą uwierzytelnić działał wszędy *znaki i cuda*. Dla tego kościół czyta nam na *II. Niedzielę* po Trzech królach Ewangelią o *pierwszym* cudzie Chrystusa o *przemianie wody w wino* na godach weselnych w Kanie Galilejskiej. (Jan 2, 1—11).

Na *III. Niedzielę* przedstawia nam Ewangelia cudowne uleczenie *Trędowatego* i chorego sługi *Setnika* (Centuryona Rzymskiego) (Mat. 8, 1—13); na *IV. Niedzielę* zaś *Uciszenie burzy* morskiej. (Mat. 8, 23—27).

Przypowieść o *Pszenicy i Kąkolu*, która się czyta na *Niedzielę V.* wyobraża Chrystusa pod postacią dobrego *Siewacza*, tudzież nagrodę wiernych zwolenników Jezusowych, a karę tych, którzy nasienie grzechu i błędu przyjmują do serca swego. (Mat. 13, 24—30).

Nakoniec przypowieść o *Ziarnku gorzycy* i o *kwasic*, która przypada na *Niedzielę VI.* zapowiada szybkie rozkrzewienie wiary Chrystusowej i Boską jej moc i siłę. (Mat. 13, 31—35).

## II. Okres Wielkanocny.

### §. 101. Główna myśl tego okresu.

*Okres Wielkanocny* przedstawia nam nieskończoną *miłość Syna* Bożego, który śmiercią a zmartwychwstaniem Swojém dokonał dzieła odkupienia i wrócił do Ojca, aby być *Pośrednikiem* naszym. (Jan 14, 2.) Głównym przedmiotem, który przebija się we wszystkich świętach tego okresu, jest podźwignienie przez Chrystusa upadłej ludzkości, czyli *gorzka męka, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie* Pańskie.

Tę główną myśl tego okresu wyraża kościół słowy ś. Pawła: „*Chrystus stał się za nas posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Dla czego i Bóg wywyższył Go i darował Mu imię, które jest nad wszelakie imię.*“ (Fil. 2, 8, 9.)

Okres Wielkanocny rozpoczyna się z Niedzielą *Staro-zapustną* (Septuagesima), a kończy się na *Wniebowstąpieniu* Pańskie. Główną uroczystością i jakoby punktem środkowym jest uroczystość *Zmartwychwstania P. Wielki Post i trzy niedziele* poprzedzające są przygotowaniem, a *pięć niedziel* po Wielkanocy są zakończeniem tego okresu.

§. 102. A) *Trzy niedziele poprzedzające Post Wielki.*  
(Przedpoście).

Przed Wielkanocą wyznaczony był zawsze pewien czas pokuty; ale w pierwszych wiekach kościoła nie wszędzie zachowywano jednakową dni liczbę. W niektórych miejscach poszczono dni *czterdzieści*, gdzieindziej *pięćdziesiąt*, *sześćdziesiąt*, a nawet *siedmdziesiąt*. Tu i ówdzie był zwyczaj, że w niektóre dni post przerywano (n. p. w Niedziele, Czwartki, Soboty) i dla tego post tak wcześnie rozpoczynano, aby przy policzeniu wszystkich dni zawsze się okazał *Post czterdziestodniowy*. Stąd pochodzi, że początek postu ustanawiano na dni 50, 60, albo 70. przed Wielkanocą. I dla tego nazwano niedziele poprzedzające Post Wielki *Septuagesima* (Siedmdziesiątnica), *Sexagesima* (Sześćdziesiątnica), *Quinquagesima* (Pięćdziesiątnica), bo te niedziele przypadały w siódmym, szóstym albo piątym dziesiątku dni przed Wielkanocą, jakoż i nazwa *Czterdziestnicy* (*Quadragesima*) nic innego nie oznacza, tylko że te niedziele przypadają w czasie czterdziestodniowego postu.

Później kościół ustanowił, aby wszędzie jednostajnie post się rozpoczynał w Srodę Popielcową t. j. 46. dni przed Wielkanocą; odciągnąwszy bowiem od téj liczby sześć niedziel, które są od postu wyjęte, pozostaje na sam post *właśnie dni czterdzieści*. Starożytne jednak imiona pozostały na pamiątkę gorliwości pierwszych Chrześcian, a nawet jeszcze ojców naszych, u których te niedziele nosiły i dotychczas



noszą nazwy cechujące ich początek: *Niedziela Starozapustna, Mięsozapustna i Zapustna.*

Chociaż obecnie post nie zachowuje się od niedzieli starozapustnej do popielca, kościół jednak te dni obchodzi ze smutkiem, jakoby to był czas rzeczywistego postu. Kapłan staje u ołtarza przybrany w kolor pokuty czyli w *fioletowy* ornat, we Mszy św. opuszcza hymn radości: *Gloria, Alleluja* i t. p. —

Także *Ewangelie*, które się w te trzy niedziele czytają, usposabiają umysł Chrześcianina do godnego obchodu Wielkiego postu, jako czasu surowej pokuty i żalu za grzechy. W starozapustną niedzielę kościół przez podobieństwo o *robotnikach w winnicy* powołuje nas: byśmy pracowali około zbawienia duszy w pokucie i umartwieniu. W niedzielę mięsozapustną upomina podobieństwem o *nasieniu i wielorakięj roli*, jak mamy usuwać przeszkody do naszego nawrócenia. W niedzielę zapustną przytacza *własną przepowiednię* Chrystusa Pana o ostatniej podróży do Jerozolimy i o zbliżającej się śmierci Jego i opowiada o *uzdrowieniu ślepego koło Jerycha*, ucząc nas: że to Jezus oddala od nas zaślepienie serca i przywraca wzrok ducha, byśmy przejrzeni i poznali całą ohydność grzechu, co właśnie jest głównym warunkiem zupełnej zmiany umysłu. \*)

---

\*) Gdy tak kościół św. wiernych przygotowuje do Wielkiego Postu, ludzie lekkomyślni oddają się zbyt komu wedle zwyczaju z czasów pogańskich pochodzącego. Poganie bowiem obchodzili około tego czasu na cześć bożka pijaństwa tak zwane dni *Bachusowe*, (Bacchanalia, Liberalia, Dyonyzja) wyprawiając huczne biesiady, tańce, zabawy, i t. p. igrzyska, które do tego stopnia doprowadziły zepsucie obyczajów, iż jeszcze 186. lat przed Chr. wyrokiem senatu musiały być zakazane.

Kościół zawsze był przeciwny tym rozpustnym zabawom, nie dającym się pogodzić z wysokiem Chrześcianina *powołaniem* ani z *duchem pokuty*, który wówczas w kościele panuje; S. Augustyn mawiał do wiernych czasu swego: „*Poganie posyłają sobie nawzajem upominki, wy zaś w tych dniach złości udzielajcie jałmużny; oni cieszą się wywodząc pieśni radośne, wy zaś pocieszajcie się słuchaniem słowa Bożego; oni biegną na widowiska, wy zaś spieszcie do kościołów; oni się upijają, wy zaś zachowajcie miarę i poście!*“

## §. 103. B.) Post Wielki czterdziestodniowy.

Post Wielki zaczyna się w *Srodę Popielcową* i trwa aż do Wielkanocy. Jest to *czas pokuty*, w którym mamy się przygotować na obchód świąt Wielkanocnych przez skupienie ducha w modlitwie i rozmyślaniu, przez umartwienie ciała i poskromienie swęj pożądliwości. Wszystkie obrzędy wielkopostne dążą do wzniecenia pokuty:

I. W pierwszy dzień postu kościoł poświęca *popiół* i posypuje nim głowy duchowieństwa i ludu, na znak, że się rozpoczyna czas pokuty. *Pópiól* bowiem był od najdawniejszych czasów *godłem pokuty*. Tak *Job* cierpiący mówi: „*Czynię pokutę w prochu i popiele* (46, 6.) Tak *Niniwici* na wezwanie *Jonasza* proroka posypywali swe głowy popiołem, pokutując za grzechy swoje. (Jon. 3.)

Chce téż kościoł przez to posypywanie popiołem przypomnąć *marność i znikomość* rzeczy ludzkich i przywieść nas do pokory. Dla tego kapłan przy rozdzielaniu popiołu mówi: „*Pamiętaj człowiecze, iż proch jesteś i w proch się obrócisz!* (Gen. 3, 19.)

Popiół bierze się z gałęzi *palmowych*, poświęconych w roku poprzedzającym, które oznaczały zwycięstwo i tryumf Chrystusa z powodu Jego chwalebnego wjazdu do Jerozolimy.

---

Z tego powodu po wielu miejscach odprawia się trzy dni przed Popielcem *Nabożeństwo czterdziestogodzinne*, z wystawieniem Najśw. Sakramentu, do którego Papież Benedykt XIV. i Klemens XIII. przydali odpust zupełny. ( *Patrz §. 81.* )

Religia św. nie żąda w prawdzie, abyśmy się wyrzekli wszelkiej zabawy, ale wymaga, by te zabawy były godne chrześcianina nie przekraczały granic dozwolonych i nie przemieniały się w *swawole i rozpustę*. Kto w jedzeniu tylko i w picciu, a w szalonych rozrywkach jedyne szuka zadowolenia, ten zapoznaje godność natury ludzkiej i prawdziwą rozkosz duszy, a naraża czystość serca swego na groźne niebezpieczeństwa. Iluż to młodzieży utraciło w ten sposób niewinność i spokój duszy, zdrowie i chęć do nauk, przyzwyczaiło się do marnotrawstwa i kosterstwa i stali się nieszczęśliwymi na całe życie! Jeżeli zatem tych zgiefkliwych zabaw całkiem uniknąć nie możemy, baczmy pilnie, byśmy biorąc w nich udział nie splamili sumienia i oszczędzili sobie gorzkiego żalu na przyszłe lata.



Teraz zaś upominają nas naocznie, jak nietrwałą i przemijającą jest wszelka radość i chwała tego świata. \*)

II. W Wielki Post odprawia kapłan Mszę św. w ornacie koloru *fioletowego*, który oznacza smutek i pokutę, opuszcza *Gloria, Alleluja* i t. p. Często też bywa *wielki ołtarz* całkiem przysłonięty, a jedyną jego ozdobą jest Wizerunek *Ukrzyżowanego*, ów główny przedmiot rozmyślań wielkopostnych. Także *Epistoły i Ewangelie* Niedzielne i na dni powszednie przepisane, stosują się do ducha czasu pokuty. Ewangelia na Niedzielę I. mówi o udaniu się Chrystusa na puszcę odludną, gdzie 40. dni i nocy pościł i zwyciężył pokusy czarta. Na Niedzielę II. opisane jest przemienienie Jezusa na górze Tabor, gdzie Zbawiciel okazuje się w nieopisaną chwale i rozmawia z Mojżeszem i Eliaszem o tajemnicy swęj męki. W III. Niedzielę opisuje Ewangelia wypędzenie złego ducha i daje przestrożę: jak niebezpieczny jest powrót do grzechu, bo ostateczne rzeczy takiego człowieka stają się gorsze, niż pierwsze. W IV. Niedzielę przypomina kościół cud rozmnożenia chleba i nakarmienia rzeszy na puszczy, z czego Jezus wziął sposobność mówienia w Kafarnaum o tajemnicy Ciała i Krwi swojej. I tak kościół najprzód już mówi dzieciom swym o komunii świętej, którą w czasie Wielkanocnym przyjąć mają. \*\*)

W kościele Polskim odbywa się w Niedziele po południu, a czasem i w inne dni tygodnia *Nabożeństwo Passyjne*, zwane: „*Gorzkie Żale*“ od pierwszych słów hymnu. Jest to rozpamiętywanie męki Pańskiej w rzewnych pieśniach, których sama nawet melodia głęboko dusze Chrześcian przeję-

---

\*) Niegdyś biskup sypał popiół tylko na głowy osób skazanych na pokutę publiczną. Później drudzy Chrześcianie przyłączali się dobrowolnie do pokutników z pokory i pobożności. Na koniec rozporządzono, aby posypanie popiołu odbywało się nad głowami wszystkich obecnych w kościele, aby wszyscy z tej dobitnej przestrogi o śmierci odpowiedni odnieśli pożytek.

\*\*) Pięć pierwszych niedziel Wielkiego Postu zowią się od początkowych słów Introitu, Niedzielami: *Invocabit, Reminiscere, Oculi, Laetare, Judica*; po polsku zaś noszą nazwiska: *Wstępna, Sucha, Głucha, Srodopostna* i *Czarna* czyli *Męki Pańskiej*.

muje. Po prześpiewaniu trzech części tego nabożeństwa bywa zwykle *kazanie*, poczem śpiewa się pieśń: „*Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba!*”

III. W czasie Wielkiego postu zakazane są wszelkie *gwarliwe zabawy*, bale, wesela, tańce i t. p. rozrządzenia. Przez wszystkie dni wielkiego postu, z wyjątkiem Niedzieli, *raz tylko na dzień* z południa wolno jeść do sytości. W *Poniedziałki, Wtorki i Czwartki* (wyjąwszy Wielki Czwartek) wolno na mocy dyspenzy stolicy Apostolskiej używać potraw mięsnych, ale tylko raz na dzień. W *Srody* zaś, *Piątki i Soboty*, tudzież w Czwartek po Popielcu i Wielki Czwartek pozwala się potraw mlecznych i jaj, z wyjątkiem *Wielkiego Piątku*, w którym *post ściśle* z wyłączeniem nabiału i jaj ma być zachowany.\*)

\*) Posty są trojakie:

1. *Powstrzymanie* się od potraw mięsnych (abstinentia a carnibus; semijejunium) wszelkich innych pokarmów można używać *kilka razy* dziennie do tego postu obowiązani są wszyscy, co skończyli *siódmy* rok życia

2. *Post ściśle* (jejunium plenum), do którego obowiązani wszyscy pod grzechem ciężkim, którzy *dwudziesty* rok życia skończyli; wolno im jeść *jeden tylko obiad* do sytości, a wieczorem dozwolony jest mały tylko posiłek (*collatio vespertina* v. *serotina*) złożony z jednej potrawy postnej.

3. *Post doskonały* (jejunium perfectum), który niegdyś zachowywali pierwsi Chrześcianie i nasi także ojcowie, którzy poszcząc nic gotowanego, nawet z postnych potraw nie jedli, ale poprzestawali na suchym chlebie, surowych lub suszonych owocach i t. p. Czynili to atoli z dobrej woli, a nie z przykazania kościelnego. —

Potrzebę postu udowadnia sama *starożytność*, przykład Chrystusa i Apostołów, wreszcie *zbawienne skutki* postu.

a) Już w starym zakonie zakazał Bóg Izraelitom pożywanie pewnych potraw i ustanowił dzień powszechnego postu. *Mojżesz* pościł 40. dni, nim z rąk Boskich otrzymał tablice dziesięciorga przykazań. Prorocy także i wszyscy pobożni mężowie starego przymierza post zachowywali n. p. *Daniel* i *trzej młodzieńcy* na dworze króla Nabuchodonozora, *Eleazar* i bracia *Makkabejscy* z matką swoją. Całe życie Jana, poprzednika Chrystusowego ustawicznym było postem.

b) W nowym zakonie *Pan Jezus* sam przygotowywał się postem do nauczycielskiego swego urzędu i oświadczył, że modlitwą tylko i postem można się ochronić od wpływów szatana. (Mat. 17. 21). Według wzoru boskiego Mistrza pościli téż i *Apostołowie*. Sw. Paweł o samym sobie wyznaje: „*Ja karzę ciało moje i w niewolę podbijam, bym snąc innym*



Tu atoli zauważyć potrzeba, że post prawdziwy w duchu kościoła zależy nie tylko na *wstrzymaniu* się od potraw, ale

*przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym.*“ (I. Kor. 9, 27). Tego poskramiaania i ujarzmiania samego siebie dokonywał Apostoł, jak zapewnia ś. Ambroży, jedynie za pomocą postu. Tenże Apostoł zaleca post, mówiąc: „*Stawmy samych siebie, jako sługi Boże, w czuwaniu i w postach.*“ (II. Kor. 6, 5.) — Święci Hieronim i Leon Wielki wyraźnie twierdzą, że post czterdziestodniowy Apostolską jest tradycją.

*Pierwsi Chrzęścianie* naśladowali przykład Chrystusa i Apostołów Jego; pościli czterdziestodniówkę przed Wielkanocą i Advent przed Bieżm narodziem; zachowywali Suchedni na początku każdej pory roku, kiedy kapłanów wyświęcano; sposobili się modlitwą i postem w wigilie wielkich uroczystości do godnego ich obchodzenia. Post ich był tak ostry i surowy, że aż do 3ciej godziny po południu, a nawet aż *do zachodu słońca* wstrzymywali się od wszelkiego pokarmu, a pewnych dni odmawiali sobie nie tylko mięsa, ale nawet jaj, masła, séra i *pościli o chlebie tylko i wodzie*. Osobliwie w Wielki Tydzień ścisły post zachowywali, a niektórzy *dwa lub trzy dni* bez wszelkiego żyli pożywienia. —

c) Kościół nakazuje posty, abyśmy Bogu zadośćuczynili *za popełnione grzechy* i zasłużonej unikuęli kary, tudzież abyśmy się ćwiczyli w *zaprzaniu samych siebie*, panowaniu nad naszymi zmysłami i tak ducha naszego tém łacniej do rozważania rzeczy niebieskich podnieść mogli. Kto bowiem nauczył się poskramiać zbytczne upodobanie w jedzeniu, ten też potrafi utrzymać na wodzy inne zmysłowe poządliwości; kto zaś w przyjmowaniu pokarmów swęj tylko dogadza chuci, ten rychło opuści drogę cnoty, jeźli najmniejsze na niej przeszkody lub trudności spostrzeże. Wielkie pożytki postu pięknie wylicza *Prefacya*, którą kościół w Wielkim Poście śpiewa: „*że post namiętności stłumia, ducha podnosi, jest źródłem cnoty i nadgrody.*“

Niektórzy chcąc usprawiedliwić gwałcenie postów szukają dla siebie wykrętnęj wymówki w słowach Zbawiciela: „*To nie grzech, co w usta idzie, ale co z ust pochodzi, jest grzechem.*“ Kościół nigdy nie twierdził, jakoby mięsne pokarmy były złe same w sobie i mogły splugawić wiernych; w takim razie musiałby je raz na zawsze zakazać. Nie mięso sromoci, lecz nieposłuszeństwo kościołowi plugawi nas i czyni karygodnymi w obec Boga. Wszakże i grzech pierwszych rodziców zależał na *pożywaniu owocu zakazanego*; lecz winę tego grzechu stanowiła właśnie okoliczność, że ten owoc był zakazany i że *pożywaniem zeń pierwsi ludzie podnieśli rokosz przeciw Bogu i wypowiedzieli Mu posłuszeństwo.*

Inni znowu zarzucają: *że post zdrowiu szkodzi.* Tymczasem przeciwnie, post częstokroć zbawiennie wpływa na zdrowie, a niemierność w pokarmach skraca człowiekowi życie. Gdy ś. Ambrożego namawiano, aby tak surowo nie pościł, z obawy, by nie umarł przedwcześnie, odpowiedział: „*Wielu*

tęz od *wszelkich przyjemności*, któreby schlebiały naszemu ciału, zmysłom lub wręście chwilowemu upodobaniu n. p. długie spanie, miłe towarzystwo. Jeżeli więc kościół pozwala młodzieńcom nie mającym jeszcze 21. lat jeść do sytości kilka razy na dzień w czasie Wielkiego postu; z drugiej strony nie zwalnia ich do obowiązku poskramiania swych zmysłów, odmawiania sobie dozwolonych nawet rozrywek, by się ćwiczyli w zaparciu samych siebie, jako też nie dozwala im bynajmniej pożywiania mięsnych potraw w dniach ścisłego postu.

VI. Począwszy od 5. *Niedzieli Postu* kościół rozpamiętuje szczególniejszym sposobem Mękę Zbawiciela i dla tego ta niedziela nazywa się *Niedzielą Męki Pańskiej* (Dominica Passionis) albo też *Niedzielą Czarną*. Obraz Ukrzyżowanego pokrywa się czarną krepą lub fioletową zasłoną na znak smutku, a oraz dla tego, bo Ewangelia nadmienia: że Pan Jezus ukrył się tego dnia przed Żydami, którzy Go chcieli ukamienować. W Wielki Czwartek zdejmuje się zasłona fioletowa i krzyż okrywa się zasłoną białą, w Wielki Piątek zaś czarną. We Mszy ś. opuszcza się Psalm 42. „*Judica*“ i doxologia: *Chwała Ojcu* i t. d. po *Introicie* i po „*Lavabo*.“ Epistoła opisuje *śmierć pojednawczą* Chrystusa, jako Arcykapłana naszego; Ewangelia zaś wybuch gwałtownej nienawiści żydowskiej przeciw Zbawicielowi. \*)

---

*umarło z niewstrzeźliwości w jedzeniu, ale nikt nie umarł z postu.*“ Istotnie! wielu Świętych mimo ścisłego a nieustannego postu późnego dożyło wieku, jak n. p. św. Antoni pustelnik żył 105., ś. Paweł 113., św. Arseniusz 120. lat przy zupełnej czerstwości i dobrych jeszcze zmysłach. Uczeni ludzie, uznają post czterdziestodniowy pod względem zdrowia, jako bardzo zbawienny; tak n. p. *Jędrzej Śniadecki* powiada: *że ciało ludzkie wytrawiwszy przez post chorobliwe soki, nowém życiem z powracającą wiosną odżyje*. Zresztą kościół udziela dyspensę od postu tym wszystkim, którzyby przez post uszczerbek na zdrowiu ponieść mogli.

\*) *Suchedni* czyli posty kwartałowe (Quatuor tempora) przypadają co trzy miesiące w Srodę, Piątek i Sobotę, na początku każdej pory roku: na *wiosnę* pierwszego tygodnia Wielkiego Postu, w *lecie* po Zielonych Świątkach, w *jesieni* po Podwyższeniu ś. Krzyża, w *zimie* trzeciego tygo-



Jeżeli mamy czas czterdziestodniowego Postu w duchu kościoła przepędzić, potrzeba oraz w tym czasie gorliwie się modlić, surowo badać przeszłe swe życie, rozmyślać nabożnie o męce Pańskiej, wzbudzać żal i trzy enoty Boskie, przyjąć św. Sakramenta Pokuty i Ołtarza i pełnić uczynki miłosierdzia względem ciała i duszy bliźniego. Skutkiem nabożeństwa Wielkopostnego powinno być złożenie starych błędów i poprawa życia.

### §. 104. C. Wielki tydzień i jego znaczenie.

Zanim Zbawiciel wydał się za nas na śmierć ofiarną, okazał się jeszcze raz w swój chwale i wedle słów proroka (Zach. 9, 9) odbył *tryumfalny wjazd do Jeruzalem*. Lud wyszedł gromadnie na Jego spotkanie, a towarzysząc Mu wołał radośnie z zapalem: *Hosanna Synowi Dawidowemu!* Piątego dnia zeszli się znowu uczniowie do *wieczernika*, gdzie Pan Jezus pożywszy z nimi Baranka Wielkanocnego, ustanowił *pamiętkę swój śmierci* i zadatek miłości w Najśw. Sakramencie Ołtarza. Potem udał się *na górę Oliwną*, gdzie rozpoczął mękę swoją i wydał się na *ofiare pojednawczą* za grzechy świata. Te wszystkie tajemnice rozmyślamy w ostatnim tygodniu Wielkiego Postu, który się zowie *Tygodniem Wielkim, Świętym*, (Hebdomas magna, sancta), także tygodniem *boleśnym*, tygodniem *Krzyża* lub *Męki* Pańskiej. Niekiedy nazywają go tygodniem *cichym* (hebdomas muta), ponieważ nabożeństwo w cichości się odbywa i ustają publiczne

---

dnia Adwentu. Post ten w pierwszych wiekach chrześcijaństwa jest ustanowiony *a)* aby każdą porę roku P. Bogu poświęcić i zadość uczynić za rozliczne grzechy w ćwieróroczu popełnione. *b)* aby uprosić błogosławieństwa, Bożego na nasze doczesne dobra i podziękować za odebrane dary. *c)* aby wyprosić u Boga dobrych kapłanów, którzy niegdyś podczas postów suchedniowych bywali wyswięceni. Chociaż wprawdzie teraz nie zawsze w tych dniach przyszli słudzy ołtarzowi bywają poświęceni, wielka ich potrzeba dostatecznym jest powodem odnawiania modlitwy starożytnego kościoła: by *Bóg zesać raczył dobrych pracowników do winnicy swojej*. Dawni Polacy te posty nazwali *suchemi dniami*, ponieważ gorliwie post zachowując, nie jadali ani mięsa, ani ryb, ale na *suchym chlebie i wodzie* przestawali. Czynili to atoli z dobrą woli, nie będąc zabowiązani żadnym przykazaniem kościelnym.

roboty, jak to już cesarz Konstantyn Wielki nakazał. Grecy zowią ten tydzień *Xerofagią*, t. j. Suszeniem czyli pożywianiem pokarmów suchych n. p. chleba z solą i wodą.

Jako w ostatnich dniach życia Chrystusa skupiły się w Nim wszystkie boleści, taktież kościół wyteża wszystkie swe siły, by te okropne zdarzenia stawić przed oczy wiernych i dotykalnie ich przekonać, że niemasz innego złego pod słońcem, krom grzechu i klęsk zeń wynikających,

W tym tygodniu czyta się podczas Mszy św. *Pasya* czyli Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa, w niedzielę Palmową według św. Mateusza, we wtorek według św. Marka, w środę według św. Łukasza, a w Wielki piątek według św. Jana.

W ostatnich dniach Wielkiego tygodnia smutek kościoła dochodzi do najwyższego stopnia. Spiew staje się poury i rzewny, posty coraz ostrzejsze. Oltarze są ogołoczone z wszelkiej ozdoby, dzwony milkną, a nad grobem Zbawiciela słyhać smutną nutę Lamentacyi Jeremiasza proroka. Tak Oblubienica Pańska — kościół św. oplakuje pamiątkę śmierci swego Oblubienca \*).

Z tego wypływa, iż najstosowniejszém nabożeństwem Wielkiego tygodnia jest *rozmyślanie męki Zbawiciela*. Potrzeba zatem podczas Mszy św. wraz z kapłanem, albo przynajmniej w domu *czytać dzieje męki Jezusowej* i nabożnie rozważać te niewymowne boleści, które za nas wycierpiał; trzeba oraz oplakiwać grzechy, które Go do krzyża przybiły i silnie powziąć postanowienie unikania ich na przyszłość. Każdy powinien tego osobliwie tygodnia brać sobie do serca nieskończoną miłość Jezusową do nas grzesznych ludzi i prosić Go usilnie, by ta gorzka Męka Jego nie była dla nas daremną.

## §. 105. I. Niedziela Palmowa.

Ta niedziela wyobraża *tryumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy* pięć dni przed męką Jego. Kościół w ten dzień

\*) W niemieckim języku nazywa się tydzień wielki „*Charwoche*“ a pochodzenie tego wyrazu rozmaicie wykładają; jedni z greckiego od *χαρις* łaska; drudzy z łacińskiego *charus*, miły, drogi; inni od starogermańskiego *char*, co oznacza smutek lub skargę.



poświęca palmy przed sumną, odbywa potem z poświęconemi palmami uroczystą na około kościoła procesją i czyta Pasyą czyli Mękę Pańską. Zowie się téż ta niedziela *Wierzbną* z powodu gałązek wierzbowych, które w braku palmowych lud niesie w rękach; *Kwietnią*, bo dawniej bukiety z kwiatów na wysokich żerdziach w czasie procesyi noszono lub gałązki niemi ozdabiano. Stąd téż nazywano ten dzień niegdyś „*Pascha floridum*.“ *Święcenie palm* dzieje się przede Mszą sw. śród modłów, okadzania i pokropienia wodą święconą, a to na pamiątkę gałązek palmowych, z któremi mieszkańcy Jeruzolimy wyszli naprzeciw Jezusa (Jan 12, 13). Św. Augustyn powiada: „*że palmy są znakiem chwały i wskazują na zwycięstwo, gdy Pan śmiercią swoją śmierć zwyciężył, a znakiem zwyciężkim krzyża zniszczył panowanie księżęcia śmierci, szatana.*“ (Tract. 5. in Joan.) Lecz palmy oznaczają téż nasze dobre uczynki, z którymi mamy się okazać przed obliczem Boga, jeżeli mamy sobie zasłużyć na łaskę Jego. Dla tego mówi pewien uczony biskup: „*Idziemy z dziećmi przeciw Chrystusowi, jeżeli zachowujemy niewinność; niesiemy gałązki oliwne, jeżeli pełniemy dzieła miłosierdzia, pokoju i łagodności; niesiemy gałązki palmowe, jeżeli zwyciężamy szatana i namiętności nasze; niesiemy zielone różeczki, jeżeli nas zdobią cnoty; ścielimy szaty u stóp Pańskich, jeżeli ciało umartwiamy, a próżności i pychy w odzieży unikamy.*“

Po poświęceniu palm kapłan zaśpiewawszy: „*Procedamus in pace,*“ (Idźmy w pokoju!) rozpoczyna procesją na około świątyni, która przypomina owo uroczyste przyjęcie Chrystusa Pana w Jeruzolimie. Po skończeniu procesyi *puka ksiądz trzy razy drzewem krzyża w zamknięte podwoje kościoła, drzwi się otwierają i lud wchodzi ze śpiewem do wnętrza.* Ta ceremonia nas uczy: że do przyjścia Chrystusowego niebo było zawarte dla sprawiedliwych, aż krzyż Chrystusów stał się prawdziwym kluczem do przybytków wiecznej szczęśliwości i bramy niebios nam otworzył.

We Mszy św. czyta się Pasya według św. Mateusza zamiast Ewangelii, ale bez zwykłego *pozdrowienia*: „*Dominus vobiscum*“ dla zdradliwego *pozdrowienia* wiarołomnego ucznia Judasza Iszkaryoty, bez *płonących pochodni* (podczas sumy)

bo prawdziwa światłość t. j. Chrystus był od nas wzięty. *Przy końcu* Pasyi, gdy kapłan przyjdzie do słów: „*A Jezus zawoławszy wielkim głosem wypuścił ducha*“ kapłan *upada na kolana* i trwa niejaki czas w rozważaniu śmierci Chrystusowej.

W kościołach katedralnych dla śpiewania Pasyi ustawiają się *trzy pulpity, a trzej kapłani* ubrani w alby i stuły, z palmami w rękę śpiewają mękę Pańską w ten sposób: pierwszy śpiewa text pasyi *tenorem*; drugi słowa rzeszy żydowskiej, Judasza i innych nieprzyjaciół Chrystusa *altem*; a trzeci w środku stojący, słowa Zbawiciela poważnym *basem*. Tak śpiewana pasya jest prawdziwie *wzniosłym dramatem* i czyni wielkie na obecnych wrażenie.

### §. 106. II. Ciemne jutrznie. (Officium tenebrarum.)

Te jutrznie są nabożeństwem porannym (matutinum) na Wielki *Czwartek*, *Piątek* i Wielką *Sobotę*. Niegdyś odprawiano je bardzo rano *śród ciemności nocnej*, na pamiątkę, że Zbawiciel w nocy był pojmany i téjże nocy niezliczone ponosił naigrawania i zelżywości. Później weszło w zwyczaj uprzedzać (antycypować) to nabożeństwo t. j. odprawiać je *wieczorem dnia poprzedzającego*. — Ponieważ Pan Jezus w Czwartek po ostatniej wieczerzy poszedł na górę Oliwną naprzeciw prześladowców swoich, w Piątek był osądzony i na śmierć skazany, a w Sobotę św. Jego Ciało spoczywało w grobie; kościół odprawiając te jutrznie okazuje najgłębszy smutek z powodu cierpień Zbawiciela. W tym celu całe nabożeństwo trafnie jest ułożone w następujący sposób:

a) Na ołtarzu pozbawionym wszelkich ozdób stoją świece *z żółtego, pospolitego wosku*, jak zwykle się dzieje tylko przy nabożeństwie żałobnym. Przed ołtarzem stoi wielki *świecznik trójkątny*, na którym *piętnaście* świec płonie. *Czternaście* pobocznych z prostego żółtego wosku wyobrażają *Apostołów i niewiasty św.* które towarzyszyły Jezusowi na Kalwaryę; jedna zaś świeca z białego wosku, utkwiona na szczycie trójkąta, jest *symbolem Zbawiciela*.

b) *Psalmy* składające to nabożeństwo zawierają skargi, westchnienia pokutne i *proroctwa* o męce i śmierci Jezusowej. Śpiewają się bez towarzyszenia organów i nie kończą się



słowami: „*Gloria Patri*,“ przez co kościół wyraża głęboki smutek.

c) W pierwszym nokturnie śpiewają się owe *treny czyli narzekania* Jeremiasza proroka, które śpiewał niegdyś na zgliszczach Jeruzolimy, oplakując upadek Królestwa Judy i niewolę żydów, a bardziej jeszcze ich zapamiętałość, która tak strasznej klęski była przyczyną. Te smutne żale proroka przypominają nam, że i nasze grzechy i bezbożność stały się powodem męki i śmierci Chrystusowej. Każda przeto z tych wzniosłych pieni kończy się wezwaniem do pokuty: „*Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana i Boga twego!*“ Pod Jeruzolimą rozumieją się grzesznicy, których duchowny upadek podobny jest do upadku Jeruzolimy.

d) Za skończeniem każdego psalmu *gaszą* ceremoniarze po *jednej świecy* ze stojących na trójkacie, aż zostanie się jedna tylko biała świeca, umieszczona na wierzchołku. Naręście, gdy i *sześć świec*, gorejących na ołtarzu i wszystkie *lampy* w kościele zostały pogaszone, bierze ceremoniarz *ostatnią ową świecę* z trójkąta i niesie ją *za ołtarz*. Powstaje tedy zupełna ciemność w kościele, skąd też całe nabożeństwo otrzymało nazwę *Ciemnej Jutrzni*. —

To *gaszenie świec* oznacza, że tak *Apostołowie* jeden po drugim *uciekali* od Zbawiciela, gdy Go na śmierć prowadzono, że wiara w nich gasła i wątpić poczęli. Ale *Bóg-człowiek* świecił ciągle swém światłem nieprzyćmioném. Zda wało się już, że przez śmierć Pańską na krzyżu i to światło niebieskie zostało stłumioném; lecz było ono tylko *ukrytém* i okazało się w krótcie w całym swoim blasku. Stąd pochodzi, że białą świecę zdejmują i za ołtarz chowają. Odalenie wszelkiego światła przypomina oraz owe *ciemności*, które przy śmierci Jezusowej okrywały ziemię.

e) Na końcu jutrzni, po odmówieniu Psalmu „*Miserere*“ czyni się *łaskot* (księża uderzają książką o ławkę) na znak, że się nabożeństwo zakończyło. Wtedy ceremoniarz wychodzi z ową palącą się świecą i przyświeca wychodzącym. *Łaskot* znaczy zamieszanie i przerażenie całej natury przy śmierci Jezusa, kiedy ziemia się zatrzęsała, skały pękały, groby się otwierały. Pan natury wisiał na krzyżu wśród nie-

wymownych boleści; cała więc natura smuciła się przy Jego konaniu i z Nim niejako współbolewała.

*Świeca zaś gorejąca*, wyniesiona z za ołtarza, wyobraża Chrystusa Pana *Zmartwychwstałego*, który przeszedłszy bramy śmierci, zajaśniał jeszcze wspaniałej i po całym świecie został uznany. \*)

### §. 107. III. Wielki Czwartek.

Kościelne imię tego dnia jest: „*Wieczerza Pańska*“ (Coena Domini); dziś bowiem obchodzi kościół pamiątkę *ustanowienia Najświętszego Sakramentu* ołtarza, *umywania nóg* Apostołom, a osobliwie *smutku Zbawiciela* modlącego się w Ogrojcu, gdzie krwawym potem się pocił i od Judasza był zdradzonym. Tego dnia połączona jest radość ze smutkiem.

a) Ze względu na ustanowienie *Ciała i Krwi Pańskiej* zapomina kościół niejaki czas o smutku, jakim go napędza trwoga śmiertelna i cierpienie Jezusa w Ogrojcu oliwnym. Msza św. odprawia się *w białym kołtorze*, a podczas: „Gloria“ odzywają się *wszystkie dzwony* na wieży i w kościele, dla okazania radości z powodu ustanowienia Przenajśw. Eucharysty. *W Epistole* opowiada św. Paweł historię ustanowienia *Wieczerzy Pańskiej*, do której tylko ludzie *czyści* zbliżyć się mają, co właśnie wyraża *Ewangelia*, opiewająca o umyciu nóg Apostołom św. — Jako Chrystus przy ostatniej *wieczery sam* sprawował św. ofiarę i podawał Apostołom komunię św.; tak też w każdym kościele *jeden* tylko kapłan odprawia *Mszę św.* a wszyscy inni duchowni pospołu z ludem przyjmują z jego ręki *Ciało Pańskie*. We *Mszy św.* konsekruje ksiądz *dwie hostye*, \*\*) z których jedną *pożywa*, drugą zaś zachowuje na dzień następny, w którym się *konsekracja* nie odbywa.

\*) Stosowanie ostatniej świecy do *Judasza*, a łoskotu do *złorčenja* jemu, jest błędne i nieznanym dawnym liturgistom kościoła.

\*\*) Jeżeli *Najśw. Sakrament* ma być wystawiony w *grobie Pańskim*, kapłan konsekruje *trzy Hostye*.



Hostyę pozostałą kładzie w kielich, nakrywa pateną i pallą i przyzwolicie *welonem białym* osłania. Gdy Msza jest skończona, niesie kapłan ów kielich z hostyami św. śpiewając hymn św. Tomasza z Akwinu: „*Pange lingua*“ na ołtarz poboczny lub do osobnej kaplicy (zwykle do zakrystyi, *ciemnicą* naówczas zwanój). Ta processya przedstawia *udanie* się Jezusa do Ogrojca, *pojmanie* Jego tamże i *wtrącenie* na noc do więzienia w domu Kaifaszowym. Biskup podczas tej Mszy św. poświęca Oleje św. (Por. §. 71.)

b) Zaraz po ustanowieniu Najśw. Sakramentu poszedł Jezus z uczniami do ogrodu Oliwnego, gdzie rozpoczął dzieło odkupienia świata. Nazajutrz zaś umarł na krzyżu, a św. Jego Ciało leżało do trzeciego dnia w grobie. Pamięć tych srogich cierpień Pańskich odnawia się w tej chwili w kościele. Odtąd bowiem aż do Mszy Wielkosobotniej nie słychać wesołych śpiewów, ani dzwięcznego odgłosu dzwonów i organów. Zamiast dzwonów używają się *grzechotki* czyli *kołatki* drewniane, które klekot tylko głuchy wydają.

Po nabożeństwie *obnażają się* ołtarze z obrusów i wszelkich ozdób, a kapłan je pokrapia wodą święconą i myje *portatyle* t. j. kamienie ołtarzowe, w których są zawarte relikwie św. i które dla tego się zowią ołtarze przenośne (altaria portatilia). Dzieje się to najprzód dla okazania, że odtąd aż do uroczystości zmartwychwstania ofiara Mszy św. składaną nię będzie; potem: że Pan Jezus odarty był z szat swoich przed ukrzyżowaniem. Chór przeto podczas obnażania ołtarzy czyta Psalm 21., którego 19. wiersz po każdym wierszu ciągle się powtarza: „*Rozdzielili sobię szaty moje, a o suknię moję los miotali.*“

c) W kościołach katedralnych odbywa się przy końcu nabożeństwa obrzęd *umywania nóg*, (mandatum). Najprzód czyta się Ewangelia o Jezusie, umywającym nogi Apostołom swoim, aby im w ten obrazowy sposób zalecić cnotę pokory i braterskiej miłości. Dla tego po umyciu nóg rzekł do nich: „*Dałem wam przykład, abyście, jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili; jeśli ja Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy powinniście jeden drugiego nogi umywać.*“ (Jan. 13.) Dopełniając tego przykazania Pańskiego, biskup po odczy-

taniu Ewangelii składa kapę, przepasuje się prześcieradłem i umywa nogi dwunastu kapłanom lub dwunastu ubogim starcom, ociera je ręcznikiem i całuje. \*)

*Uwaga.* Niemcy zowią Wielki Czwartek „Gründonnerstag“ (dies Viridium) prawdopodobnie od jedzenia *zielonych ogrodowin*, jakich właśnie teraz w porze wiosennej dostać można. Podobnie téż Żydzi jedli niegdyś Baranka Wielkanocnego z *gorzkiemi ziołami* na pamiątkę goryczy, jakiej doznali, będąc uciężonymi w Egipcie.

#### §. 108. IV. Wielki Piątek.

Dzień ten był niegdyś u żydów dniem przygotowania do święcenia szabat u i przeto się zowie *Parasceve* (dzień przygotowania). Dla nas Chrześcian jest to dzień bardzo ważny w całym roku, bo jest *dniem śmierci i pogrzebu Pana naszego Jezusa Chrystusa*, który na tym dniu jako Kapłan i Ofiara w jednej osobie wydał się na zbawienie świata. Ten dzień był zawsze u kościele katolickim dniem pokuty, żałoby i najgłębszego smutku. *Grecy* nazywają ten dzień *Paschą Jezusa Ukrzyżowanego* (*πάσχα σταυρώσιμον*) w przeciwieństwie do Niedzieli Wielkanocnej, którą zowią *Paschą Jezusa Zmartwychwstałego* (*πάσχα ἀναστάσιμον*). —

Wszystkie ceremonie dnia tego noszą cechę niewysłowionego smutku.

a) Kapłan ubrany w ornat *czarny* przystępuje do ołtarza, *upada krzyżem* na znak wielkiej boleści serca swego i rozważa w cichości tajemnicę w tym dniu spełnioną. Na pamiątkę, że Chrystus, będący Światłością świata, tego dnia *skonał, nie palą się świece* na ołtarzu, a nawet *wieczna lampa jest zagaszona*. Potém kapłan wstępuje po stopniach do ołtarza całuje go i stanąwszy po stronie Epistoły czyta

\*) Przykład Jezusa naśladuje nie tylko *Papież i Biskupi, opaci i przełożeni klasztorów*, ale często także chrześcijańscy cesarze, królowie i książęta. Umywając nogi, goszcząc i obdarzając ubogich, okazują, że *wysokie dostojęństwo*, które piastują jako panujący nad narodami, bynajmniej nie zrywa węzła bratniej miłości; które nas wszystkich łączy, jako członki *jednego ciała*.



dwie lekcye z ksiąg starego zakonu. Pierwsza jest wyjęta z *Ozeasza* proroka i zawiera przepowiednię dokładną męki i zmartwychwstania Pańskiego (Oze. 6, 1—6), druga jest ustępem z II<sup>giej</sup> księgi *Mojżesza* (Exod, 12, 1—11) i opiewa o zabiciu i jedzeniu Baranka Wielkanocnego. Te dwie lekcye mają mystyczne znaczenie; wyrażają bowiem, że Zakon i Procy wskazują na Chrystusa, jako na swe dopełnienie. Dalej następuje czytanie *Pasyi według św. Jana*, bo ten Apostoł był wiernym Panu aż do końca, szedł z nim na górę Kalwaryi i stał wraz z Maryą u stóp krzyża.

β) Po Ewangelii następują *modlitwy za wszystkich wiernych i niewiernych*: za kościół, za papieża, za biskupów i wszystkie duchowne i świeckie stany, za monarchę panującego, za katechumenów, za utrapionych, chorych, więźniów i podróżujących, za heretyków i schyzmatyków, za żydów i pogan. Modli się kościół za wszystkich bez wyjątku ludzi, bo Chrystus dnia tego *za wszystkich umarł* i ponieważ kościół gorąco tego pragnie, by wszyscy ludzie owoców śmierci Pańskiej uczestnikami byli. Każdę z tych modlitw poprzedza kapłan wezwaniem: „*Oremus*“ (módlmy się) i zgina kolano na znak serdecznej prośby zasyłanej do Boga. Dyakon wzywa obecnych do ukłęknięcia słowy: „*Flectamus genua!*“ (zegnijmy kolana); poczem Subdyakon upomina do powstania, mówiąc: „*Levate*“ (Podnieście się). Tylko przy modlitwie za bogobójczych żydów kapłan nie przyklęka, ani do klęknięcia wzywa, bo żydzi niegdyś dnia dzisiejszego z szyderstwem klękali przed Zbawicielem i ten znak uwielbienia znieważyli.

γ) Po tych uroczystych modlitwach ksiądz zdiąwszy z siebie ornat, bierze krucyfiks pokryty czarną krepą, obraca się do ludu i odkrywając krzyż trzy razy t. j. najprzód wierzch krzyża, potem prawe, a nakoniec lewe ramię, śpiewa trzykroć coraz wyższym głosem: „*Ecce! lignum Crucis, in quo salus mundi pependit*“ (Oto! drzewo krzyża, na którym zbawienie świata było zawieszzone); na co chór odpowiada: „*Venite, adoremus!*“ (Pójdźmy, pokłońmy się). Ten obrzęd zowie się *Adoracją krzyża*, przyczem oddaje się cześć samemu Zbawicielowi, który umarł za nas na drzewie sromoty. Równocześnie zdejmują się zasłony ze wszystkich krzyżów, któremi

były okryte od niedzieli Czarnéj. To odsłonięcie krzyża uobecnia nam tę chwilę, kiedy Zbawiciel z szat swych obnażony, *przybity i podwyższony* został na krzyżu przed oczyma wszystkich wokoło stojących. Odsłoniony krzyż kładzie kapłan na kobierzec przed ołtarzem rozłożony. Wtedy wedle przykładu Mojżesza (Exod. 3, 5.) zdejmuje obówie z nóg swoich, *upadając trzy razy na kolana* i coraz więcej zbliżając się do krzyża, *całuje pięć ran Ukrzyżowanego*. Po nim wszyscy wierni czynią to samo. Tak Chrześciane, mając na czele kapłana, wypełniają słowa Apostoła: „*Na imię Jezusowe wszelkie kolano ma się zginać.*” (Fil. 2, 10.) Podczas adoracji krzyża chór śpiewa pieśni, zwane *Improperia* (wyrzuty), w których Zbawiciel wyrzuca żydom ich czarną niewdzięczność, jaką Mu się odplacili za Jego miłość i dobrodziejstwa. \*)

---

\*) *Improperia* tak opiewają: „Ludu mój! cóżem ci uczynił? albo w czém zasmuciłem cię? odpowiedz mi. Iżem cię wyprowadził z ziemi Egipskiej, przygotowałeś krzyż Zbawcy twemu.

Czterdzieści lat prowadziłem cię na puszczy, karmiłem manną i zaprowadziłem do ziemi dobrej; zgotowałeś krzyż Wybawcy twemu. Cóż więcej miałem ci uczynić, czego bym nie uczynił? Uprawiłem cię, jako winnicę moję wybraną, a tyś mi się stała zbyt gorzką: octem napoiłaś mię w pragnieniu, a włócznią przebiłaś bok Odkupicielowi twemu. Jam dla ciebie ubiczował Egipt z pierworodnymi jego; a tyś mię za to ubiczował. Ludu mój! Jam cię wyprowadził z Egiptu, pogrążywszy Faraona w morzu Czerwoném; a tyś mnie za to wydał arcykapłanom. Jam przed tobą rozwarł głębię morza, a tyś bok mój włócznią otworzył. Jam szedł przed tobą w słupie obłoku, a tyś mię zaprowadził na sąd Piłata. Jam cię karmił manną na puszczy, a tyś mię wychłostał policzkami i biczami. Jam cię napoił wodą zbawienia ze skały, a tyś mię upoił żółcią i octem. Jam dla ciebie pobił kananejskich królów, a tyś trzcina ubił głowę moję. Jam dał tobie berło królewskie, a tyś włożył na głowę moję koronę cierniową. Jam cię wywyższył wielką mocą; a tyś mię zawiesił na haniebném drzewie.“

*Improperia* przeplata *Trisagion*, śpiewany naprzód po grecku, a potem po łacinie, dla okazania, że kościół grecki i łaciński jednym mają być kościołem Jezusowym: Agios o Theos (Sanctus Deus), Agios ischyros (Sanctus fortis), Agios athanatos, eleison imas (Sanctus immortalis, miserere nobis). Nie śpiewają po hebrajsku, bo żydzi byli zatwardziali w niedowiarstwie.



δ) Teraz następuje *Msza poprzednio poświęconych* darów (Missa praesantificatorum). Nazwa téj liturgii Wielkopiątkowej stąd pochodzi, iż jest podobną do Mszy św. lecz nie ma w niej ani ofiarowania, ani konsekracyi, tylko kapłan komunikuje Hostyą św. dniem naprzód konsekrowaną. Po zapaleniu świec na ołtarzu przynosi kapłan tę Hostyę św. w uroczystej procesyi z miejsca, gdzie wczoraj była złożoną, i czyni kadzenie, na znak adoracyi winnej Najświętszemu Sakramentowi. Nalawszy téż wina i wody do kielicha *śpiewa* kapłan: „*Paternoster*“ i następną modlitwę: *Libera nos*, bo pierwsza oznacza 7. słów ostatnich, a druga Zstąpienie duszy Chrystusowej do piekieł. Potém kapłan podnosi hostyę, ale *tylko prawą ręką*, (na znak, że Chrystus pod jedną tylko postacią jest obecny), łamie hostyę na trzy części, a jedną cząstkę wpuszcza do kielicha. Na koniec przyjąwszy komunię sw. po krótkiej modlitwie dziękczynnej odchodzi od ołtarza. Dla tego zaś nie odprawia się w Wielki Piątek *ofiara bezkrwawa* Mszy św. bo nie wypada tego czynić w dzień, kiedy się Chrystus sam ofiarował *krwawym* sposobem na krzyżu. Tylko papież, jako Namiestnik Chrystusa, odprawia dnia dzisiejszego Mszę św. —

Po téj liturgii Wielkopiątkowej urządza się *żałobna procesya*, która przedstawia złożenie Chrystusa do grobu. Kapłan niesie Najśw. Sakrament w monstrancyi, okrytej białym, przezroczyстым welonem do *kaplicy Grobu*, umyślnie w tym celu przybranój, oświeconój wielu świecami i lampami. Pobożni chrześciance mają zwyczaj odwiedzać *Grób św.* i oddawać cześć Chrystusowi, utajonemu w Najśw. Sakramencie, dziękując za niezmierną łaskę męki i śmierci Jego i przepraszając Go za niezliczone zniewagi i świętokradztwa popełniane przez złych Chrześcian. Po miastach, gdzie więcej jest kościołów, chodzą wierni do kilku lub do wszystkich, roz-

---

Jeżeli i my porównamy dobrodziejstwa odebrane od Boga z grzechami, któreśmy popełnili, musimy wyznać, że te tkliwe wyrzuty i do nas się odnoszą, a to tém bardziej, o ile Bóg nas obsypał daleko większymi łaskami!

mysłając o męce Pańskiej, co się nazywa *odbywaniem Stacyi*.\*)

### §. 109. V. Wielka Sobota.

Wielka Sobota jest pamiątką *spoczynku Pańskiego w grobie* i dla tego obchodzono ją niegdyś w zupełnej *ciszy*, nawet nie

\*) Obchodzimy corocznie dwa inne święta na cześć *krzyża ś.* Dnia 3<sup>go</sup> Maja przypada *Znalezienie ś. krzyża*, na pamiątkę, iż r. 328 *ś. Helena*, matka cesarza Konstantyna przybywszy do Jerozolimy, kazała zburzyć świątynię Wenery zbudowaną na Kalwaryi; a gdy rozkopywano górę znaleziono *trzy krzyże, gwoździe i tablicę* z napisem żydowskim, greckim i łacińskim. Dla rozeznania prawdziwego krzyża Chrystusowego dał radę *Makaryusz św.* biskup Jerozolimski: aby wszystkie trzy krzyże zanieść do domu pewnej chorągwi niewiasty; a gdy dotknięcie dwóch krzyżów nic jej nie pomogło, trzeci natychmiast ją uzdrowił. *Sw. Helena* zbudowała wielkim kosztem *kościół na Kalwaryi* i część krzyża w *śrebrnej oprawie* tam zostawiła; drugą zaś wraz z gwoździami i tablicą odesłała synowi do Rzymu. W tymże czasie Konstantyn wydał prawo: aby żadnego złooczyńcy nie karać śmiercią krzyżową. I tak krzyż, który dotychczas był pośmiewiskiem i haibą, począł być znakiem czci i chluby.

Dnia 14<sup>go</sup> Września obchodzi się święto *Podwyższenia św. Krzyża* z tego powodu, że r. 614. *Chozroas*, król Perski zdobywszy Jerozolimę, drzewo krzyża św. uwiózł do Persyi. Lecz cesarz *Herakliusz*, poleciwszy się modlitwie wszystkich kościołów, zebrawszy wojska, trzy wielkie nad nieprzyjacielem odniósł zwycięstwa. *Chozroas* uciekając, gdy przeprawia się przez rzekę Tygrys, syna młodszego *Medarsa* uczestnikiem swęj władzy króleskiej uczynił. Co starszy syn *Siroes* za krzywdę sobie poczytując i ojca i brata zabił, a królestwo u *Herakliusza* otrzymał. Między warunkami pokoju pierwszy był ten: aby zwrócił krzyż św. który 14. lat trzymano w Persyi. Cesarz przybywszy do Jeruzalem postanowił krzyż św. na własnych barkach zanieść na miejsce, gdzie go *Zbawiciel* nosił. Czyn ten cesarza Bóg *świectnym uwielbił cudem*. Bo *Herakliusz*, jak był w złoto i klejnoty odziany, gdy przyszedł do *bramy*, którą miał iść na górę Kalwaryi, żadną miarą nie mógł dalej postąpić; im bardziej usiłował iść dalej, tém większa moc go zatrzymywała. A gdy się temu wszyscy dziwowali, rzekł *Zacharyasz*, biskup Jerozolimski: „*Patrz cesarzu, jeżeli to nie dla tego Pan Bóg dopuszcza, że w tym zwyciężkim ubiorze, ubóstwa i pokory Chrystusa Pana nie naśladujesz.*“ Przyjmując tę radę *Herakliusz*, zrzucił owe pyszne ubiory, a w *prostych sukniach i boso*, ostatek onej drogi łatwo odprawił. Odtąd dzień, kiedy się to stało uroczyscie był obchodzonym na pamiątkę, że *Herakliusz* tam krzyż złożył uapowrót, gdzie go *Zbawicielowi* przygotowano. —



odprawiano Mszy św. Obrzędy, które teraz rano się odbywają niegdyś odbywały się późno wieczorem lub w nocy przed Zmartwychwstaniem Pańskim.

a) Pierwszą ceremonią jest *Poświęcenie nowego Ognia*. Przede drzwiami kościoła roznieca się ogień, wykrzesany stałą o kamień; odmawiają się nad nim modlitwy, pokrapia się go wodą święconą i okadza; pozostałą resztę olejów św. przeszłorocznych rzuca się w ten ogień. Ten *ogień wyobraża Chrystusa Pana*, który będąc światłem wiecznym przez swoje Zmartwychwstanie nowem się staje światłem dla świata; ogień zaś ten krzesze się z krzemienia, co oznacza: że *Chrystus jest kamieniem węgielnym*, który żydzi odrzucili, ale z Niego wyszło światło, oświecające świat cały.

Poświęciwszy ogień wraca ksiądz w procesyi do kościoła; dyakon przed nim idący trzyma drążek (arundinem), na którym osadzone są *trzy świece* wychodzące z jednej podstawy w trójkąt. (Zowią tę świecę *trójświecznikiem* lub *tryangulem*). Wszedłszy do kościoła zapala się ogniem święconym *jedną* z tych świec, w środku *drugą*, a przed ołtarzem *trzecią*, przyczem dyakon po trzykroć coraz wyższym tonem śpiewa: „*Oto! Światło Chrystusowe*“ (Lumen Christi!), na co wszyscy pokłękawszy odpowiadają: „*Bogu niech będą dzięki!*“ (Deo gratias), t. j. iż nam zesłał Jezusa dla naszego oświecenia, który nas nauczył wiary w Boga w *Trójcy św. jedyne*, którego nam właśnie ta potrójna świeca przedstawia.

b) Teraz następuje święcenie *Świecy Wielkanocnej* czyli *Paschału*. Kapłan śpiewa wspaniały hymn: „*Exultet*“, w którym zawiera się uwielbienie Zmartwychwstałego Zbawiciela. Na początku poświęcenia nie pali się jeszcze Paschał, jest on *obrazem Zbawiciela, złożonego* w grobie. Podczas święcenia wkładają się do Paschału *pięć gran* czyli ziarn kadzidła na pamiątkę tych wonnych maści i balsamów, któremi Józef z Arymatei i Nikodem namazali Ciało Pańskie. *Pięć zagłębień* w kształcie krzyża wydrażonych na Paschałe, gdzie się właśnie owych pięć ziarn kadzidła umieszcza, oznaczają *pięć ran Chrystusowych*, które Pan zatrzymał po swém zmartwychwstaniu, a które i my kiedyś w dzień sądu na nim zobaczymy z radością lub przerażeniem. *Paschał zapala się światłem*

z tryangułu, co odzacza 1<sup>o</sup> że Ukrzyżowany nie pozostał w grobie, ale zmartwychwstał, 2<sup>o</sup> że Syn wyszedł od Ojca i zstąpił na ziemię, by odkupić rodzaj ludzki, jak to w składzie wiary wyznajemy: że *Syn Boży, jest Bóg z Boga, światłość ze światłości*. Od Paschału lub Tryangułu zaświecają się potem *wszystkie świece i lampy* w kościele, co oznacza: że wszelkie oświecenie pochodzi od jedynéj Światłości — od Chrystusa. Tak poświęcony Paschał stawia się koło ołtarza *po stronie Ewangelii*, gdzie podczas uroczystego nabożeństwa zapalany bywa aż do Wniebowstąpienia Pańskiego, a to na sumie podczas Ewangelii, i na nieszporych podczas „*Magnificat*.”

c) Skończywszy święcenie Paschału czyta ksiądz przed ołtarzem *Dwanaście Proroctw* ze starego zakonu, dotyczących najwięcej *Chrztu św.*, który w pierwszych wiekach kościoła katechumenom w Wielką Sobotę udzielano. Potém udaje się w asystencji do święcenia *wody Chrzcielnej* (Por. §. 72.) Po dokonaniem poświęceniu ksiądz pada krzyżem przed ołtarzem i śpiewa się *Litania do wszystkich Świętych*, którą także niegdys śpiewano na podziękowanie Bogu za chrzest katechumenów i pomnożenie liczby wiernych.

d) Przy końcu litanii podnosi się kapłan, ubiera się w zakrystyi w *biały ornat* na znak radości, przystępuje do ołtarza świetnie przyozdobionego, aby w radośném rozpamiętywaniu Zmartwychwstania złożyć Bogu uroczystą ofiarę. Daje się słyszeć hymn: *Gloria in excelsis* przy biciu w dzwony, aby wiernym zwiastować radośną wieść zmartwychwstania. *Epistoła* upomina, abyśmy duchownie z Chrystusem zmartwychwstali; po niej kapłan trzykroć śpiewa coraz wyższym głosem: *Alleluja!* (Chwalcie Boga), wyraz hebrajski, będący oznaką radości z powodu Zmartwychwstania Pańskiego, które *Ewangelia* oznajmia. Zaraz po komunii św. odprawiają się *krótkie nieszpory*, składające się z jednego tylko *Psalmu 116*. i hymnu N. P. Maryi: *Magnificat*.”

e) Wieczorem w Wielką Sobotę albo w Niedzielę rano o wschodzie słońca odbywa się przy rześistém oświetleniu *Rezurekcya*. Celebrans przychodzi w uroczystéj asystencji w *białej kapie* do Bożego grobu, odmawia niektóre psalmy



i wspaniałą modlitwę kościelną; potem kropi grób święconą wodą i okadza; wreszcie biorąc monstrancję z Najśw. Sakramentem obraca się do ludu i intonuje pieśń przedziwną i melodyjną, zaczynającą się od słów: „*Wesoły nam dziś dzień nastał*,“ albo też starożytną: „*Chrystus zmartwychwstan jest*.“ Procesya rozpoczyna się przy odgłosie dzwonów, a nieraz przy huku moździerzy i armat i postępuje **trzy razy** w około kościoła. Po procesyi odprawia ksiądz przed ołtarzem **ju-trznią**, po niej hymn: „*Te Deum*“ z odśpiewaniem: „*Salvum fac*“ (Zbaw lud twój Panie) i z błogosławieństwem.

#### D. Wielkanoc.

##### §. 110. Nazwa, znaczenie i początek Wielkanocy.

Święto powstania Chrystusa Pana z grobu nazywa się *Wielkanocą*, gdyż była to prawdziwie noc ważna i wielka, kiedy Zbawiciel przy końcu tej nocy wraz z pierwszym brza-kiem poranku mocą Bóstwa swego zmartwychwstał. W Kościele zowie się „*Dominica Resurrectionis*“ (niedziela zmartwychwstania) albo *Pascha*.

Wyraz ten znaczy *Przejście*; tak bowiem Żydzi nazwali to święto z powodu, iż anioł śmierci przechodząc przez cały Egipt wytępił wszystko pierworodne Egipcyan. Oswobodzenie z niewoli Egipskiej wyobrażało oraz wybawienie ludzkości z niewoli szatańskiej. *Pascha* czyli Phase była odpowiednią nazwą tego święta. \*)

Wielkanoc jest pamiątką *zmartwychwstania* Jezusa, które jest podstawą naszej wiary (I Kor. 15, 12) i zadatkem przyszłego zmartwychwstania; bo gdy Chrystus zmartwychwstał, tém samém zwyciężył śmierć, grzech i piekło i naszego odkupienia dokonał. Dla tego ojcowie św. zowią ten dzień Wielkanocy *świętém nad świętami, uroczystością nad uro-*

---

\*) Niemiecki wyraz „*Ostern*“ niepewnego jest pochodzenia; jedni wyprawdzają go od *Osten*=wschód, Oriens; drudzy od starogermańskiego *Urrist* albo *Urstend*, co oznacza Zmartwychwstanie.

*czystościami.* Wszystkie inne niedziele są dnia tego nieustanném powtarzaniem i jakoby tylokrotną Wielkanocą. Wielkanoc jest świętem *Apostolskiém*, bo już w czasach Apostolskich obchodzili Chrześcianie każdą niedzielę pamiątkę zmartwychwstania Pańskiego. Lecz święcili oraz uroczyscie (dzień 25<sup>ty</sup> i 27<sup>my</sup> Marca) jako stałą *rocznicę* śmierci i zmartwychwstania Chrystusa Pana. Około połowy drugiego stulecia powstał *spór* między wschodnim a zachodnim kościołem co do czasu obchodzenia Wielkanocy, który pierwszy powszechny *sobór w Nicei* (325 r.) w ten sposób rozstrzygnął, iż Wielkanoc ma być obchodzoną w pierwszą niedzielę po pełni księżyca, przypadającej po wiosenném porównaniu dnia z nocą t. j. po 21. Marcu; według obrachowań astronomicznych Wielkanoc nie może przypadać ani przed 22<sup>gim</sup> Marca ani po 25<sup>tym</sup> Kwietnia.

Zawsze atoli Zmartwychwstanie Pańskie obchodzi się *w niedzielę*, bo tego dnia Zbawiciel powstał z grobu i dokonał drugiego stworzenia t. j. odkupienia naszego. \*)

### §. 111. Obchód Wielkanocy w Kościele, w domu i w naturze.

Ponieważ Wielkanoc jest *świętém radośnym* w całym tego słowa znaczeniu, kościół przeto od dawna starał się wszelkimi sposobami wzbudzić radość w sercach dzieci swoich.

I. *Odstępcy* bywali z kościołem pojednani, skruszeni *grzesznicy* ułaskawieni. Chrześcijańscy książęta obdarzali niektórych więźniów *wolnością*. Wszyscy wierni przystępowali do *Stołu Pańskiego*, by przyjąć Baranka Wielkanocnego

---

\*) Chrześcijańska Wielkanoc ma za podstawę *dni przańników* starożytnego zakonu, ustanowione na pamiątkę wyjścia z niewoli Egipskiej. Od 14<sup>go</sup> Nizan przez cały tydzień nie wolno było jeść kwaszonego chleba (Exod. 12, 18—20. Lev. 23, 6. Num. 28, 17. Deut. 16, 3—6). Wielkanoc nowego zakonu ma atoli daleko wyższe znaczenie; jest świętem oswobodzenia z niewoli grzechu, wybawienia od śmierci wiecznej, przejścia do królestwa łaski i to nie pojedynczego narodu, ale ludzkości całej. *Pascha* Izraelskie słabem tylko było tój Wielkanocy obrazem. Chrystus jest prawdziwym *Barankiem* Wielkanocnym, który gładzi grzechy świata.



do swęj duszy. Przy spotkaniu pozdrawiali się temi słowy: „*Chrystus zmartwychwstał*,” na co drugi odpowiadał: „*zaiste! zmartwychwstał!* (*Χριστός ἀνέστη — Ἀλητῶς ἀνέστη.*) Albo: *Surrexit Dominus vere*, na co odpowiadano: „*Et apparuit Simoni.*“ Życzono téż sobie nawzajem: „*Wesołego Alleluja!*“

II. I teraz obchodzi kościół uroczyscie dni Wielkanocne i objawia swą radość *ozdobą ołtarzy* i śpiewami radośnemi z powtarzaniem Alleluja. Na wielkim ołtarzu stoi *figura Zmartwychwstałego* z chorągwią w ręku, *Paschał* i *Krzyż* przepasany stulą czerwoną, na znak trojakięj godności Chrystusa Pana, który będąc *Pomazańcem Pańskim*, jest *Królem*, który zwyciężył śmierć i piekło, *Nauczycielem*, który nas oświecił światłem swęj nauki i *Arcykapłanem*, który Samego siebie ofiarował na drzewie krzyża. Chrześcianie nie klęczą przy modlitwie, ale *stoją*, aby i zewnętrzną postawą okazać, że Chrystus powstał z grobu. Wielkanoc, jak wszystkie wielkie święta, ma *Oktawę* t. j. obchodzi się przez cały tydzień w nabożeństwie kościelném. —

III. Także *w kółku rodzinném* panuje radość ze zmartwychwstania Zbawiciela. *Pobożność ojców naszych* nie przedstawiała na zwyczajném pobłogosławieniu pokarmów, które każdy wierny odprawić może; życzy sobie nadto, aby na Wielkanoc kapłani je uroczyscie błogosławili. A jako na Boże narodzenie mamy *Wilią*, tak na Wielkanoc tak zwane „*Świecone*,” które jest także zabytkiem dawnych uczt miłości (Agape). Poświęcają się więc *mięsiwa*, na pamiątkę baranka Wielkanocnego; *chleb* i rozmaite placki i kołaczki, przypominające chleby praśne u Izraelitów. Ale przedewszystkiém bywają poświęcone *jaja* (tak zwane *pisanki*), bo one są *obrazem zmartwychwstania*. Twarda ich skorupa wyobraża głaz grobowy, który Pan usunął. A jako pisklę przekłują skorupę i żywe z nięj wychodzi; podobnie my w dzień ostateczny na rozkaz Boży przełamiemy pokrywę grobową i do nowego, lepszego powstaniemy życia.

Starożytni pisarze widzieli w jaju *symbol samego Chrystusa*; według nich skorupa oznacza *Ciało*, białko *Duszę*, a żółtek *Bóstwo Zmartwychwstałego Pana*. —

IV. Około Wielkanocy cała także przyroda obchodzi święto zmartwychwstania. Słońce posuwa się od zwrotnika i coraz jaśniej świeci na niebios błękitnie. Wraca też wiosna i nowe życie budzi się w przyrodzie, która dotychczas jakby martwa spoczywała w głuchym śnie zimowym, okryta białym, śmiertelnym całunem. Zasiewy się zielenią, lasy puszczaają świeże latorośle, pierwiosnki już kwitną, a miłe szczebiotanie wracającego ptactwa napełnia powietrze.

Co tedy Chrześcjanin w domu Bożym uczuwał, słuchał i rozważał, to wszystko jawnie przed oczyma mu staje, ilekroć pogładnie na wspaniałą przyrodę świątynię. Każda trawka, każdy kwiatek zdaje się doń przemawiać: „Patrz: twój Jezus powstał z grobu i ja powstałem; i ty także powstaniesz chwalebnie, jeżeliś teraz już powstał z Jezusem z grobu grzechów twoich!“

Jako całe życie i każdy czyn Zbawiciela, tak i Zmartwychwstanie Jego jest *wzorem* dla każdego chrześcjanina. Ponieważ tedy Jezus przez swoje powstanie z grobu wszedł do nowego życia, więc i my powstać mamy tego dnia z grobu grzechów i chodzić w *nowości życia* (Rzym. 6, 4) abyśmy postępując w cnotach stali się godnymi powstać, wedle ciała. Apostoł upomina: „*Jeżeliście współpowstałi z Chrystusem, co wzgóre jest szukajcie, co wzgóre jest miłujcie, nie to, co na ziemi.*“ (Col. 3, 1).

## E. Niedziele po Wielkanocy.

### §. 112. Czas Wielkanocy.

Mamy sześć niedziel po Wielkanocy, które mogą być uważane jako *zakończenie* świąt Zmartwychwstania Pańskiego, a oraz jako *przygotowanie* do uroczystości *zestania Ducha św.*

Pierwsza Niedziela zowie się *przewodnią* lub *białą* (Dominica in albis scil. depositis). „Przewodnią“ się zowie od hebr. *Pascha*, po łacinie „*transitus*“ a po polsku: „*przewód*“; bo Wielkanoc była u żydów pamiątką przejścia przez morze Czerwone. W języku kościelnym zowie się: *Dominica in albis*, z przyczyny: iż dawniej nowoochrzczeni w Wielką Sobotę przez cały tydzień *chodzili w białych szatach*, które



dzisiaj składali. *S. Augustyn* w mowie do neofytów czyli nowoochrzczonych katechumenów tak się wyraża: „*Wielkanočna uroczystość dziesięcym świętem się zakończy i dla tego nowoochrzczonych zmienia się odzienie, tak jednak, aby kolor biały, który się z odzienia składa w sercu zawsze trwał.*“ (Serm. I. in Oct. Pas.) Dziś więc ostatni raz przychodzili nowoochrzczeni w białych szatach do kościoła i odnawiali przyznanie Chrztu św. \*)

Zbawiciel przebywał jeszcze 40. dni po swém zmartwychwstaniu z Apostołami, często im się okazywał i rozmawiał o królestwie Bożém (Dz. Ap. 1, 3).

Dla tego ustępy z Ewangelii na *Poniedziałek* Wielkanočný i na *Niedzielę Białą* opowiadają, iż Zbawiciel okazał się dwóm uczniom idącym do Emaus; potem dziesięciu Apostołom, kiedy Tomasza między nimi nie było; a po ośmiu dniach *wszedł znowu drzwiami zamkniętymi, stanął pośród uczniów i zwróciwszy się do Tomasza* okazał mu rany swoje, których Tomasz się dotykał, aby każdy wierny o prawdziwości zmartwychwstania był przekonany.

*Drugiej niedzieli* czyta się podobieństwo o *Dobrym Pasterzu*, który życie swe daje za owce swoje i około którego wszyscy ludzie gromadzić się mają. *Na trzecią, czwartą, piątą, i szóstą niedzielę* czytają się ustępy z *Mowy pożegnawczej* Chrystusa Pana. Gdy się z drogim pożegnamy przyjacielem, wtedy po przetrwaniu pierwszej żałości, ostatnie jego słowa długi czas główny stanowią przedmiot rozmów naszych i wspomnień. Tak i kościół przypomina nam pożegnawcze słowa Zbawiciela, w których uczniom swym zapowiadał: *rychle odejście do Ojca, zesłanie Ducha św., skuteczność modlitwy* w Jego imieniu, *tudzież swoje i swych zwolenników losy*. W ten sposób wierni przygotowują się na bliską uroczystość Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha św.

Każdy przeto wierny powinien użyć tej pory roku kościelnego, by usunąwszy się od zgiełku świata gorliwą modlitwą umocnił się

---

\*) W naszych kościołach zaś w *Niedzielę Białą* przystępują dzieci do *pierwszej komunii św.*

w duchowném zmartwychwstaniu i przygotował na przyjęcie Ducha św. — Niedziele te mają także nazwy od początkowych słów Introitu we Mszy św. Tak zowie się *Niedziela* I. Quasi modo. (Biała). II. Misericordia Domini. III. Jubilate. IV. Cantate. V. Exaudi.

### §. 113. Procesye w dzień ś. Marka i trzy dni Krzyżowe.

Na zakończenie czasu Wielkanocnego przypadają także *Procesye w dzień ś. Marka i trzy dni Krzyżowe*, których początek sięga odległej starożytności.

Procesyę w dzień św. Marka ustanowił *św. Grzegorz Wielki Papież* z następnego powodu: Roku 589. była w Rzymie powódź ogromna, Tyber wystąpił z brzegów, a wody podniosły się aż do szczytu świątyni Nerona; opadając zostawiły po sobie muł tak cuchnący i tak ogromną ilość węzów, że ztąd wyległa się *morowa zaraza*. Papież *Pelagiusz* padł jęj ofiarą i mnóstwo osób wszelkiego wieku i stanu. *Sw. Grzegorz* następcą *Pelagiusza* nakazał uroczystą procesyę w celu uśmierzenia gniewu Pana Boga. Wszyscy obsypani popiołem, odziani w włosiennice śród smutku i płaczu przechodzili ulice Rzymu. \*)

Wiara papieża Świętego otrzymała nadgrode, po trzech dniach procesyi zaraza ustała. Procesyę tę nazwano *Litanją większą*, (*Litania major*), ponieważ zaprowadził ją w Rzymie Papież, wierni zbierali się w kościele Panny Maryi *Większej* (Maria Maggiore); a procesyę w dniu krzyżowe ustanowił Biskup, która się dla tego zowie *Litanją mniejszą* (*Litania minor*).

*Trzy dni* poprzedzające Wniebowstąpienie Pańskie zwane po łacinie *Dies Rogationum*, w Polsce zowią się *dniami*

---

\*) Zaledwie ruszył uroczysty pochód, jak mówi starodawna legenda, a już padło dotkniętych dżumą 80 osób. Lecz gdy zbliżała się procesya pod grobowiec Hadryana cesarza, ujrzał lud wielką jasność; oto! nad grobowcem dawnego Imperatora unosił się anioł, chowając miecz straszliwy w pochwę na znak, że już koniec okropnościom, Słyszano też śpiewy anielskie w powietrzu: „Regina coeli laetare!“ Do których słów *św. Grzegorz* dodał: „Ora pro nobis Deum, Alleluja!“ I na tę pamiątkę do dziś dnia ponad grobowym pomnikiem unosi się Anioł chowający do pochwy miecz swój.



*krzyżowemi*, bo procesya po wsiach zwykle się odbywa do krzyżów lub figur stojących w polu. *Sw. Mamert*, biskup Wienneński, zaprowadził i ustanowił obchody dni krzyżowych r. 463. *Sw. Awitus*, następca Mamerta na stolicy Wienneńskiej, tak się wyraża w homilii o dniach krzyżowych: „Rozmaite klęski trapiły prowincję Wienneńską; były to częste pożary, trzęsienia ziemi, nieurodzaje. Zwierzęta drapieżne opuszczały swe legowiska i wchodząc do miast napełniały przestrachem mieszkańców. Klęsk tych nie można było tłumaczyć inaczej, jak przez zemstę rozniewanego nieba. Zbliżała się uroczystość zmartwychwstania Pańskiego. W nocy poprzedzającej ją, wielki kościół, gdzie właśnie byli zgromadzeni wierni i kilka innych gmachów publicznych, opłonił gwałtowny pożar. Każdy uciekał, lękając się, iżby własny dóm jego nie stał się pastwą płomieni. Sam tylko biskup, Mamert św. pozostał nieustraszony u podnoża ołtarzy, a gorącą modlitwą i łzami wyjednał u Boga, że ogień się zatrzymał. Lud tłumnie wrócił do świątyni; nie było już innego ognia prócz poświęconych pochodni. Otóż téj nocy biskup powziął myśl ustanowienia dni krzyżowych na podziękowanie Panu Bogu i odwrócenie na przyszłość nieszczęść podobnych. W téj nocy straszliwej ułożył cały plan nabożeństwa i zalecił ludowi w kazaniach, aby 3. dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim procesye się odbywały.“ Śród modłów i pienia obchodził pola i klęski ustały.\*)

Przykład św. Mamerta naśladowały w krótkce inne miasta, a wreście Papiież *Leon III.* († 815) zaprowadził to nabożeństwo w Rzymie, skąd się rozszerzyło po całym świecie. I nie bez przyczyny. Bo chociaż nie zawsze zachodzi potrzeba błagania Boga o odwrócenie chorób, trzęsienia ziemi i t. p. smutnych wypadków, mamy natomiast inne potrzeby, o których zaspokojenie Boga prosić wypada. Teraz jest głównym zamiarem procesyi wspomnianych: wybłaganie u Boga *urodzajów ziemskich*. A właśnie dni krzyżowe przypadają na wiosnę, na tę porę roku, od której obfite *zbiory polne*

---

\*) Tak opowiada ten wypadek *św. Awit*, następca po Mamercie na biskupstwo Wienneńskie.

zawisły. Także i nadchodzące święto Wniebowstąpienia upomina nas szczególnie do modlitwy. Dnie te bowiem przypominają nam, że Zbawiciel wrócił do nieba, aby był Pośrednikiem i Orędownikiem naszym u Boga Ojca, że zatem z zupełną ufnością do Niego udawać się mamy.

Temi pochody przez miasta i pola wyznają Chrześcianie, że żyźność roli i dobrobyt krajowy, jak wszelki dar dobry pochodzi od Boga. Wedle upomnienia Chrystusa przypatrują się liliom polnym i ptakom niebieskim, ufając, że Ojciec niebieski da także i dzieciom swoim chleba powszedniego. (Mat. 6, 26). Przytém atoli proszą także o wyższe dary, o duchowny pokarm, o dary i owoce Ducha św. — Budujący jest także *sposób*, w jaki te procesye się odbywają:

α) Na czele postępuje *krzyż*, dla oznaki, iż zgromadzamy się w imieniu Jezusa Ukrzyżowanego, że w imię Jego wszelkie nasze nabożeństwa zaczynamy, odbywamy i kończymy, tylko przez Jego zasługi spodziewamy się u Boga wysłuchania (Jan 16, 22) wreście, że Ukrzyżowany jest przewodnikiem naszym w pielgrzymce tego życia.

β) *Niebieskie chorągwie* na czele procesyi przypominają wiernym, że to nabożeństwo mają odbywać w duchu pokuty, a że życie nasze nieustanną jest walką. Jako żołnierze skupiają się około swego proporca i jego się trzymają; tak Chrześcianie gromadzą się około chorągwi Chrystusowej i nie mogą jej odstąpić, jeżeli chcą zwycięzko bojować o chwałę Bożą i swe zbawienie w obec nieprzyjaciół widomych i niewidomych. Chorągwie wyobrażają téż zwycięztwo i tryumf, który Chrystus Zmartwychwstały odniósł nad grzechem, piekłem i śmiercią. Na koniec oznaczają chorągwie i to zwycięztwo, które nasza św. Wiara trudami i krwią Apostołów i Męczenników odniosła nad ślepotą żydów, bałwochwalstwem pogan, nad zapalczywością prześladowców, nad błędami i niedowiarstwem. Jeżeli pod tém godłem Chrystusowém będziemy mężnie walczyć na ziemi, wnijdziemy kiedyś zwycięzko do tryumfującego kościoła. \*)

---

\*) *Chorągwie* mają początek z czasów cesarza Konstantyna Wielkiego. Będąc jeszcze poganinem poznał niedorzeczność bałwochwalstwa



γ) Podczas procesyi śpiewa się *Litania do wszystkich Świętych*, w której najprzód wzywamy Trójcy Przenajświętszej, a potem świętych Pańskich, aby się wstawiali za nami. Dalej zwracamy się do Zbawiciela, aby nas wybawił *od wszego złego i grzechu każdego*. Na koniec błagamy o dobro kościoła i o rozmaite inne dary i łaski, a między innymi także o *zachowanie urodzajów ziemskich*. Litania ta jest jakby długim westchnieniem kościoła wojującego na ziemi do kościoła triumfującego w niebie.

δ) W czasie procesyi odbywają się *cztery stacye* przy figurach lub kaplicach, gdzie się czytają początki *czterech Ewangelii* św. na znak, aby Bóg, jako mocą Słowa swego wszystko stworzył, tak też Opatrznością swoją raczył wszystko utrzymywać. Potem odmawia kapłan niektóre modlitwy, prosząc Boga, aby za przyczyną św. Ewangelistów i wszystkich wybranych swoich raczył plony roli od wszelkiej szkody za-

---

i w częstej modlitwie zwracał się do Boga prawdziwego, którego czcili Chrześcianie, prosząc Go o zwycięstwo. Ciągnąc z Galii do Italii przeciw uzurpatorowi Maxencyuszowi, ujrzał wraz z wojskiem na niebie promienny krzyż nad słońcem, w który były wplecione dwie pierwsze głoski imienia Chrystusa: X P z okolnym napisem: „*W tym znaku zwyciężysz*“ (In hoc signo vinces). Następnęj nocy okazał się mu Zbawiciel i polecił znak podobny, jaki widział na niebie, przytwierdzić do chorągwi wojennej. Zaraz też Konstantyn kazał do drzewca włóczni umocować drążek poprzeczny, w ten sposób, że tworzył z włócznią kształt krzyża. Z tego drążka spływała purpurowa chorągiew złotem i drogami ozdobiona kamieniami. Na szczycie zaś, gdzie niegdyś umieszczano godła bożków pogańskich, jaśniało teraz Imię Zbawiciela, otoczone wieniec. Tę chorągiew, zwaną *Labarum*, kazał cesarz nosić na wszystkich swych wyprawach, a na czele każdego oddziału wojsk jego powiewała podobna chorągiew. W trzech bitwach zwyciężył Maxencyusza, a w czwartej u bram Rzymu stoczonej, Maxencyusz utonął w Tybrze. (Euseb. Vita. Const.)

Od tego czasu zdaje się, że Chrześcianie zaczęli używać wojennych chorągwi, przy uroczystych procesyach. Kwadratowa sztuka bławatu bywa też ozdobiona po obu stronach stosownemi obrazami. Później weszły w używanie tak zwane *sztandary*, które tém się różnią od Rzymskich chorągwi, że sztuka materyi przytwierdzonej bywa do samego drzewca, a nie do poprzecznego drążka. *Kolor* chorągwi kościelnych bywa rozmaity; przy uroczystościach radośnych używają się *białe* lub *czerwone*, przy żalobnych nabożeństwach *czarne*, na św. Marek i dui krzyżowe *niebieskie*.

chowac, przyczem błogosławi lud i pola znakiem krzyża św. Po powrocie do kościoła *kończy się* procesya przed wielkim ołtarzem *antyfoną* i modlitwą *do świętego Patrona* parafii.

#### F. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

##### §. 114. Znaczenie tego święta w biegu roku kościelnego.

*Czterdziestego* dnia po Zmartwychwstaniu okazał się Pan *jedynastu* uczniom w Jerozolimie i rozkazał im: „aby nie odchodzili z miasta, ale czekali obietnicy Ojcowskiej, bo mają być ochrzczeni Duchem św. po niewiele tych dni.“ (Dz. Ap. 1. 4.) I wywiódł ich z miasta do Betanii, *na górę Oliwną*, stanął pośród nich w uwielbionej postaci, *a podniosłszy ręce* swe błogosławił im. Potem wznosił się od ziemi coraz wyżej, aż *obłok jasny wziął Go od oblicza ich*.

A gdy Apostołowie zdumieni rzewnie patrzali za Nim do nieba idącym, *oto! dwaj mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu, mówiąc: „Mężowie Galilejscy! czemu stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba.“* (Dz. Ap. 1, 11.) Usłyszawszy te słowa niebieskich posłańców wrócili się Apostołowie do Jeruzalem i trwali jednomyślnie na modlitwie, aż Duch św. zstąpił i napełnił ich mocą z wysokości (Łuk. 24, 49 seq.) *Pamiętny* musiał to być, zaiste, dzień dla Apostołów, w którym Mistrza po raz ostatni cielesnemi oglądali oczyma. Niezawodnie rozmawiali co roku za powrotem dnia tego o tém zdarzeniu, pocieszali się wzajemnie i Boga chwalili. I tak powstała ta uroczystość *sama przez się*. Kościół obchodzi pamiątkę *tryumfu Chrystusowego* dnia 40<sup>go</sup> po Wielkanocy, w *Czwartek* po Niedzieli V<sup>tej</sup> (Dominica Rogationum); bo według starożytnego podania Chrystus wstąpił na niebiosa dnia 40<sup>go</sup> w Czwartek, około godziny *szóstej* t. j. 12<sup>tej</sup> w południe; tak wspaniale zakończył Zbawiciel swe życie ziemskie, aby odtąd być niewidzialnym pastérzem trzody swojej.

W ten dzień po procesyi ksiądz przed wielkim ołtarzem uklęka i trzymając figurę Zbawiciela Ukrzyżowanego śpiewa



po trzykroć słowa Chrystusowe: „*Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego*,” na co chór odpowiada: „*Boga mego i Boga waszego, Alleluja!*” Dalej następuje modlitwa, a potem zaraz summa, w czasie której *po Ewangelii*, w której jest mowa o Wniebowstąpieniu (Mar. 16, 14. nast.) *gasi się Paschał i statua Zmartwychwstałego* z ołtarza się zabiera, na znak, że Chrystus Pan przestał być widzialnie *świata obecny*.

Doroczny obchód Wniebowstąpienia Pańskiego ważnym jest dla każdego Chrześcianina. Miłośnicy Zbawiciel powiedział był przedtém swym uczniom i nam: „*Idę do tego, który mnie posłał; w domu Ojca mego jest mieszkań wiele; idę przygotować wam miejsce.*” (Jan 14, 2). Modlił się także za uczniów, prosząc: *aby gdzie On jest, i oni byli*. W niebie jest teraz potężny rzecznik i zastępca tych wszystkich, którzy Boską Jego godność uznają i wedle przepisów Jego żyją. Dziś przeto *wznięśmy serca nasze z ziemi ku niebu i urządzmy tak życie nasze, abyśmy z Apostołem mogli powiedzieć: „Obcowanie nasze jest w niebiesiech, z kąd też Zbawiciela oczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa.*” (Filip. 3, 20).

### III. Okres Zielonych Świątek.

#### §. 115. Główna myśl tego okresu.

Okres Zielonych Świątek przedstawia nam nieskończoną *Miłość Ducha św.*, który czyni nas uczestnikami owoców odkupienia, i dokonywa dzieła poświęcenia naszego. Kościół wyraża główną myśl tego okresu słowy Psalmisty: „*Wypuść Panie! Ducha twego, a będą stworzone i odnowisz oblicze ziemi.*” (Emitte Spiritum tuum et creabuntur et renovabis faciem terrae.) (Ps. 103, 30.) Okres Zielonych Świątek rozpoczyna się z dniem po Wniebowstąpieniu Pańskim i sięga aż do Adwentu. Centralnym jego punktem jest *Zestanie Ducha św.* Wszystkie sześć niedziel po Wielkanocy, ale osobliwie dziewięć dni po Wniebowstąpieniu można uważać za *czas przygotowania*. Długi zaś szereg niedziel aż do końca roku kościelnego jest *czasem poświętnym czyli zakończeniem* tego okresu.

Święta tego okresu są następujące: a) Zesłanie Ducha św., b) dzień Trójcy Przenajświętszej, c) Boże Ciało, d) Szereg niedziel po Świątkach, e) kilka uroczystości Świętych Pańskich.

### §. 116. A. Zesłanie Ducha św. (Zielone Świątki.)

Chrystus obiecał przed Wniebowstąpieniem swoim zesłać na Apostołów *Ducha św.*, aby był ich Nauczycielem, Poczyszycielem, Doradcą i Przewodnikiem, a uczynił ich godnymi łaski odkupienia. (Jan 14, 16.) Obietnica ta spełniła się 10<sup>o</sup> dnia po Wniebowstąpieniu. Apostołowie z Maryą, Matką Jezusową, i poczet wiernych, jakoby 120 osób, byli zgromadzeni w Jeruzalem i modlili się razem około godziny trzeciej t. j. rano o godzinie 9<sup>ej</sup> „A oto! stał się nagle z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napełnił wszystkie domy, gdzie siedzieli. I zstąpił na nich Duch św. pod postacią ognistych języków. W tej chwili oświecił się ich rozum cudownie w przedmiocie tajemnic wiary, serce ich zapłonęło ogniem miłości i męstwa aż do rozlania krwi dla wiary Jezusa, a dar języków uzdolnił ich do opowiadania Ewangelii wszystkim narodom ziemi. (Dz. Ap. 2.)

Lud wzruszony mową Apostoła *Piotra*, uwierzył i przyłączyło się dnia onego do kościoła, jakoby *trzy tysiące* dusz i przyjęli chrzest św. Dzień zesłania Ducha św. zowie się tedy słusznie *dnem założenia* czyli *narodzin kościoła*; bo był istotnie kolebką jego.

Pięćdziesiątego dnia po Zmartwychwstaniu zstąpił Duch św. na uczniów Pańskich; pięćdziesiątego też dnia po Wielkanocy obchodzi kościół pamiątkę tego cudownego zdarzenia i nazywa ten dzień (z greckiego *Pentecoste*) dniem *Pięćdziesiątnicy*.\*)

Chociaż Pismo św. wyraźnie tego nie mówi, z pewnością utrzymywać można, że już *Apostołowie* pamiątkę dnia tego,

\*) Niemiecka nazwa „*Pfingsten*“ pochodzi właśnie z greckiego *Pentecoste* i znaczy dzień pięćdziesiąty, *der fünfzigste Tag*. Po polsku zowią się *Zielone świątki* od zwyczaju umajania kościoła gałęzmi i posypywania posadzki *tatarakiem* lub *szuwarem*.



w którym Duchem św. byli napełnieni, corocznie uroczyście obchodzili. Wszakże nawet żydzi święcili dzień pięćdziesiąty po Wielkanocy, zowiąc go *świętem żniw*, czyli *pierwiastków*, bo tego dnia znosili Bogu w ofierze pierwiastki żniw, które w Palestynie około tego czasu się kończyły. Ten dzień był także u żydów poświęconym pamiętce *prawodawstwa* na górze Synai.

Wnioślejszy atoli i bardziej duchowny był powód dzisiejszego u Chrześcian święta. W starym zakonie przynoszono Bogu w ofierze pierwociny plonów roli; w nowym zaś przymierzu pierwiastki tych, co pierwsi otrzymali dary Ducha św. ofiarowali Bogu serca swoje. Tam przypominano sobie prawo, wypisane na tablicach kamiennych, przeznaczone dla ludu Izraelskiego; tu zaś obchodzono założenie nowego prawa miłości i łaski, które było wyryte już nie na glazie, ale na sercach wiernych Chrystusowych.

Między *Przyrodą* a Zielonemi Świątkami przedziwna także zachodzi zgoda. Zielone świątki przypadają bowiem w *Lecie*, a więc w tej porze roku, kiedy cała natura obrazowo przedstawia skutki, które niegdyś Duch św. sprawił przy pierwszym swém zesłaniu, a które i teraz sprawia w duszach chrześcian, które łaską swą nawiedza.

Sród skwaru słońca szybko rozwijają się nasiona i pączki, mające przynieść owoce w lecie i w jesieni. Drzewa są okryte bujnym liściem, łąki gęstym ubarwione kwieciami; niekiedy dojrzewają już wczesne owoce. Niebo jaśnieje w całym blasku miły wietrzyk powiewa przez błonia, cała przyroda w doskonałej lśni piękności.

Tak to w dzień zesłania Ducha św. rozwijały się i dojrzewały w sercach Apostolskich zarody wiary św. i *owoce Ducha św.*, które są: miłość, wesele, pokój, cierpliwość; dobrotliwość, dobroć, nieskwapliwość, cichość; wiara, skromność, wstrzemięźliwość, czystość (Gal. 5, 22—23) tudzież *dary Ducha św.*, które są: mądrość, rozum, rada, mężstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża. (Iz. 11, 2—3). Wszystkie narody, które przyjęły naukę Jezusa, stały się łagodniejsze i osiągnęły wyższy stopień oświaty; ziarno gorczycy (o którym mówi Ewangelia) wyrosło w potężne drzewo, a w biegu wieków

wydało niezliczoną ilość szlachetnych owoców, W ten sposób Duch św. *odnowił oblicze ziemi*. — To wszechmocne działanie Ducha św. okazuje się dotychczas, na każdym pobożnym chrześcianinie, w którym tenże Duch św. raczy obrać sobie mieszkanie. On oświeca jego rozum, ogrzewa jego serce, wzrusza jego wolę do dobrego, a duszę jego przemienia jakoby w ogród cnót najpiękniejszych, w których Bóg dla miłości Chrystusa ma upodobanie.

Kościół przeto w dzień *tęj wielkiej uroczystości* nie tylko obchodzi pamiątkę cudownego zdarzenia, które się stało w czasach Apostolskich, ale chce oraz *nasze poświęcenie* doprowadzić do skutku; w tym więc celu:

a) kościół przepisuje *Post* w przededniu Zesłania Ducha św. aby się wierni przygotowali na przyjęcie darów jego; duch nasz bowiem tém swobodniej wznosi się w rozmyślanii rzeczy boskich, im mniej ciało nasze pokarmami jest przeładowane.

b) Jako niegdyś Apostoł Piotr w ten dzień *chrzczył* nowonawróconych, a wszyscy uczniowie otrzymali wzmocnienie od Ducha św.: tak też w wigilię dnia tego, podobnie jak w Wielką Sobotę, w kościołach parafialnych poświęca się *Woda do chrztu św.* a w kościołach katedralnych udziela biskup Sakrament *Bierzmowania* podczas całej Oktawy.

c) Kościół wreszcie odmawiając wzruszające *modlitwy* i śpiewając wzniosłe *hymny*, upomina wiernych, aby żarliwie błagali o pomoc Ducha św. i serca swe wpływowi łaski Jego otwierali.

Czyli zaś my Ducha mamy Chrystusowego, stąd tylko poznać możemy, jeźliśmy *serca* nasze zupełnie zmnicili, jeźli mówimy *nowym*, duchowi tego świata przeciwnym *językiem* i dajemy świadectwo Chrystusowi *życiem chrześciańskim*.

### §. 117. B. Niedziela Trójcy Przenajświętszej.

Nauka o Trójosobistości Boga jest *zasadniczą Chryścjanizmu prawdą*. Czcimy Boga, nietylko jako naszego Stwórcę, lecz oraz jako Odkupiciela i Poświęciciela; wyznajemy, że Bóg człowieka stworzył, upadłego w grzech na nowo



ze świętością swoją pojednał, poświęcił i w ścisły z nim wszedł stosunek. Apostołowie otrzymali tę naukę z ust samego Jezusa Chrystusa i przekazali ją wiernie Kościołowi przezeń założonemu. — Tę wiarę w Boga, w Trójcy św. Jedyne, Kościół nie tylko wyznawał *słowami* od dnia założenia swego, ale wyraził ją *we wszystkich obrzędach*. W imię Boga Trójjedynego bywamy ochrzczeni; w tém téż imieniu wszystkie inne łaski Sakramentalne bywają nam udzielane. Pamiątka téj wzniosłej tajemnicy nieustannie odnawia się w kościele: każda bowiem niedziela, każdy dzień jest świętem Trójcy Przenajśw. Introit każdej Mszy św. kończy się słowy: „*Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.*“; wszystkie modlitwy kościelne zakończają się wezwaniem *Boga Ojca, przez Syna, w Duchu św. a znak Krzyża św.* który czynimy na sobie, jest także krótkim wyznaniem téj tajemnicy.

A jednak kościół postanowił *osobne Święto Trójcy Przenajświętszej*, aby było ostatecznym celem i niejako dopełnieniem wszystkich świąt, a nawet tajemnic Chrystusowych.

Jeżeli Okres *Bożego Narodzenia* przypomina nam nieskończoną miłość Boga Ojca w zesłaniu Syna swego Jednorodzonego; okres *Wielkanocny* wyraża nieskończoną miłość Syna Bożego w odkupieniu ludzkiego plemienia; a okres *Zielonych Świątek* nieskończoną miłość Ducha św. w udzielaniu nam łaski Bożej: to *uroczystość Trójcy św.* wszystkie te okresy świątalne wiąże ze sobą i jest jakoby punktem jednoczącym i uzupełniającym, a niejako *koroną* roku kościelnego; przytém jest ten dzień niby *oktawą* wszystkich poprzedzających świąt Pańskich i dla tego téż zajmuje miejsce bezpośrednie po ostatniém główném święcie, obchodzi się *w pierwszą* niedzielę po Zielonych świątkach. Uroczystość ta odprawia się w kościele św. *bez wszelkich odrębnych ceremonii*; bo tajemnica Trójcy przenajśw. jest niezbadaną i niczém się uzmysłowić nieda. Kościół przeto *w lekcyi* dnia tego woła ze św. Pawłem: „*O głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożej! jako są nieogarnione sądy jego i niedościgłe drogi jego*“ (Rzym. 11, 33); w Ewangelii zaś sam Zbawiciel ogłasza tajemnicę uroczystości, rozkazując Apostołom, aby chrzcili wszystkie narody *w imię Ojca i Syna*

*i Ducha św.* (Mat. 28, 18—20). *Prefacya* zaś przedstawia „Przedwiecznego Boga Ojca z Jednorodzonym Jego Synem i Duchem św. jako *Jednego Boga i Pana*, różniącego się co do osób, ale Jedyne go co do istoty, któremu się należy równa cześć i chwala.“

Jeżeli chcemy to święto obchodzić w Duchu kościoła św. powinniśmy rzucić okiem na cały szereg świąt dotychczas rozpamiętywanych i żywą w sobie obudzić wiarę w Boga, który się *w trzech osobach* objawił, jako Ojciec i Syn i Duch św. Dziś to szczególnie mamy rozważać dobrodziejstwa, które nam wyświadczył Bóg *w Trójcy Jedyny i odnowić przymierze* niegdyś przy Chrzcies. zawarte z Bogiem t. j. wyrzec się wszelkiego złego i stać się dobrą *dziecięcim* Boga Ojca, wiernym *ucniem Syna* jego, a Zbawiciela naszego i nieskałanym *Kościółem* Ducha św.

### §. 118. C) **Boże Ciało.**

Kościół obchodzi właściwie *w Wielki Czwartek* pamiątkę ustanowienia Najśw. Sakramentu Ołtarza. Ponieważ atoli w ten dzień radośne usposobienie rychło się w smutek zmienia, z powodu rozważania gorzkiej męki Pana naszego Jezusa Chrystusa; Kościół przeto wybrał inny dzień stosowniejszy do wyrażenia radości swój ze względu na ustanowienie Najśw. Sakramentu i do uwielbienia Zbawiciela w nim obecnego w najświetniejszy sposób. Dzień w tym celu wyznaczony jest *Czwartek* po uroczystości Trójcy Przenajświętszej, którego obchód wspaniały zowiemy *Świętem Bożego Ciała* (Solemnitas Corporis Christi. \*)

Bardzo stosownie obchodzi kościół św. tę uroczystość *po Zielonych Świątkach*, bo, wedle uwagi św. Tomasza z Akwinu, serca wiernych uczniów Pańskich otrzymały podówczas wielkie oświecenie około téj głębokiej tajemnicy i w tymże czasie, po zesłaniu Ducha św. Apostołowie poczęli *Mszę św.* odprawiać i komunią wiernym udzielać. —

\*) W niemieckim nazywa się ta uroczystość: „*Frohnleichnamfest*“, co oznacza właśnie *Ciało Pańskie*, bo *Frohn* w staroniemieckim narzeczu znaczy „*Pan*“ a „*Leichnam*“ oznaczało pierwotnie wszelkie ciało, nie tylko zwłoki martwe, jak teraz, ale i ciało żyjące.



Uroczystość Bożego Ciała ustanowioną została z następnego powodu: Około r. 1230. żyła w Leodyum (Lüttich w Belgii) pewna pobożna zakonnica, imieniem *Julianna*, która osobliwszą pałała miłością ku Chrystusowi, utajonemu w Najśw. Sakramencie. Będąc często uniesioną duchem w niebieskiem zachwyceniu *miewała widzenia*, w których widziała *księżyc* w pełni, ale jakoby wyszczerbiony i przyćmiony. Nie wiedziała, coby to widzenie oznaczać miało; aż wreście otrzymała objawienie, iż księżyc jest symbolem kościoła, a zaćmienie jego częściowe oznacza: iż w kościele brakuje jeszcze uroczystości na cześć Najśw. Sakramentu ołtarza. Udała się wtedy do biskupa Roberta, który pochwalil tę myśl i ustanowił w swęj dyecezyi procesyą na dzień Bożego Ciała. Jeden z kanoników tegoż kościoła, Jakób Pantaleon, zasiadłszy na stolicy Apostolskiej pod imieniem *Urbana IV.* wydał wyrok rozszerzający tę uroczystość na cały świat katolicki, r. 1264.

Obchodem téj uroczystości chce Kościół najprzód wyrazić *żywą wiarę swoją* w prawdziwą, rzeczywistą i istotną obecność Chrystusa Pana w Przenajświętszym Sakramencie; chce oraz w téj wierze umocnić wiernych Chrystusowych i zachęcić do oddania publicznego hołdu Zbawicielowi, ukrytemu pod postacią Chleba. Do tego téż celu zmierza wspañiała dnia tego uroczystość, kiedy kościół rozwija wszelki możliwy przepych ku jęj uświetnieniu. To się dzieje w następnym sposób:

1. *Ołtarze* bywają najpowabniej przystrojone, zielenią umajone; w wielkim ołtarzu wystawiają się *jeden lub trzy kielichy* z patenami w górę wzniesionemi, bo kielich, w którym się poświęca krew Pańska, jest godłem téj uroczystości. Także Najśw. Sakrament bywa *w Monstrancyi* wystawiony przez całą oktawę dla publicznej adoracyi.

2. Podczas Mszy św. czyta się wyjątek *z listu św. Pawła do Koryntyjan*, w którym Apostoł opisuje ustanowienie Najśw. Sakramentu. (I. Kor. 11, 23—29.) *W Ewangeliu* zaś zawiera się ustęp z przesławnęj mowy Chrystusa Pana, mianęj do rzeszy żydowskiej w Kafarnaum, w której im wykladał konieczną potrzebę pożywania Ciała swego, jako duchowego pokarmu (Jan, 6, 56—59). Osobliwie zaś we wspañiałęj se-

kwency: „*Lauda Sion Salvatorem*“ cała nauka o Najśw. Eucharystyji wierszem miarowym jest wyłożona. Ostatnie zwrotki tego hymnu od słów: „*Ecce panis Angelorum*“ śpiewa kapłan trzymając w ręku Najśw. Sakrament i udzielając nim błogosławieństwo ludowi.

3. Po Mszy św. odprawia się *wielka procesya*, podczas której kapłan niesie Najśw. Sakrament w Monstrancyi dla oddania mu adoracyi publicznej. Śród śpiewów radośnych, bicia we wszystkie dzwony, śród huku wystrzałów z ręcznej broni, z dział i moździerzy wychodzi lud w porządku ze świątyni. Na czele pochodu niosą *krzyż*, znak Syna człowieczego, boć on jest przewodnikiem naszym na drodze żywota. Za krzyżem postępuje *działwa i młodzież*, naśladując dzieci Jeruzolimskie, które Zbawicielowi drogę torowały i śpiewały: *Hosanna! Synowi Dawidowemu!* Po młodzieży następują rozliczne oddziały *parafialnej gminy* z rozpostartemi na wiatr chorągwiemi, które są godłami zgody i zwycięstwa. Towarzyszący Najświętszemu Sakramentowi niosą gorejące świece, czém okazują światło swęj wiary i gorącą ku Chrystusowi miłość. — Chór śpiewaków wykonuje: „*Pange lingua*“ lub inne hymny utworu św. Tomasza z Akwinu. Lud zaś śpiewa poważną pieśń: „*Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie*“, „*Niebo, ziemia, świat i morze*“, lub też niezrównaną prostotą odznaczającą się pieśń Fr. Karpińskiego: „*Zróbcie mi miejsce, Pan idzie z nieba.*“ Dalej postępuje kapłan z Najśw. Sakramentem pod baldachinem. Z kadzielnic towarzyszących mu lewitów wznoszą się wonne obłoki dymu, na znak najgłębszego uszanowania i adoracyi, którą Chrześcijaństwo oddaje téj tajemnicy miłości. Droga nawet, którą procesya zdąża, posypaną jest kwieciami, na okazanie, że i martwa przyroda przyczynia się do uwielbienia Stwórcy swego. Za celebrantem postępuje lud, mając na czele zwierchność miejscową, modląc się i śpiewając.

4. Podczas téj okazałej procesyi odbywają się *cztery stacye* przy *czterech* wspaniale ozdobionych ołtarzach, pod otwartém niebem ustawionych, a zwróconych ku *czterem częściom* świata. Ołtarze te są obrócone ku czterem okolicom świata, dla oznaczenia, że wszystkie narody ze wschodu



i zachodu, z południa i północy wezwane są do Stołu Pańskiego i mają uwielbiać Chrystusa, Syna Boga Żywego. Przy każdym ołtarzu śpiewa się *początek czterech Ewangelii*, bo wszyscy *czterej Ewangeliści* opisując cudowne dzieje życia Chrystusowego świadectwo dali Bóstwu Jego i świadczą też o ustanowieniu Najśw. Sakramentu.

5. W końcu procesyi przed powrotem do kościoła udziela celebrans Najświętszym Sakramentem błogosławieństwo *na cztery strony świata* i zakończy nabożeństwo uroczystym hymnem dziękczynnym: „*Te Deum laudamus.*“ Święto Bżęgo Ciała trwa przez całą oktawę czyli przez ośm dni, w których rano po wotywie, a po południu po niesporach podobna procesya się powtarza. Na zakończenie zaś w następny Czwartek odbywa się znowu solenna procesya z czytaniem 4. Ewangelii. Zwyczajem do tęg uroczystości przywiązanym jest *święcenie wianków*. Zwykle wierni dla uświetnienia święta przynosili do kościoła wience uwite z rozlicznych ziół i kwiatów, któremi zdobili ołtarze. Kapłan poświęcając wianki, dziękuje Bogu za przeznaczenie roślin do użytku ludzi i zwierząt, i prosi, aby ci, którzy nabożnem sercem te wianeczki na ołtarzu składają, od wszelkiego złego byli wybawieni i *wieniec niezwiędłej nagrody* po śmierci osiągnąć mogli.

Wedle woli kościoła nie dość na tęg, by Chrzęścianin biorąc udział w ceremoniach dnia tego, publicznie złożył wyznanie swęj wiary w obecność Chrystusa Pana w Najśw. Sakramencie; lecz powinien oraz swęgo boskiego Zbawiciela *nosić* w sercu, *przyozdobić* swą duszę kwiatami cnót rozlicznych, a wnętrzu swęmi *zbudować* Panu ołtarz, by na nim płonęło światło wiary i ogień miłości, a modlitwy, jakby wonne dymy kadzielne, wznosiły się do góry. Niewinny Zbawiciel wydał się za nas na śmierć i codziennie się ofiaruje z ciałem i duszą, z Bóstwem i Człowiczeństwem w sposób tajemniczy; Chrzęścianin powinien także wydać się na zupełną i wyłączną własność Jego, by mógł powtórzyć z Apostołem: *Żyje ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.*“ (Gal. 2, 20.)

### §. 119. D. Szereg niedziel po Zielonych Świątkach.

Z dniem zesłania Ducha św. został założony kościół ów piastun i nieomylny szafarz nauki i łaski Zbawiciela, *filar i utwierdzenie prawdy.* (I. Tym 3, 15.) Od téj chwili wykonuje kościół wzniosłe swe powołanie, *głosząc ludziom naukę Jezusa*, udzielając im łaski Ducha św., prowadząc ich do świętości i zbawienia. Z tego zadania wywiązuje się kościół *w długim szeregu Niedziel od Zielonych Świątek aż do Adwentu*, wiodąc ludzi do coraz wyższej doskonałości. Cośmy w upłynionej *połowie roku kościelnego* w głównych trzech uroczystościach rozważali i obchodzili; to teraz *w drugiej połowie*, (liczącej zwykle 24—28 niedziel po Zielonych Świątkach) mamy w nas samych urzeczywistnić czyli spożytkować dzieło *Odkupienia i Poświęcenia* naszego. Dla tego to w tym czasie nie obchodzi się już więcej żadna wielka uroczystość Pańska, lecz tylko w Ewangeliach przedstawia się wiernym nauka i przykład Chrystusów, abyśmy za Jego pomocą silnie przy wierze w Niego trwali i przykład Jego naśladowali. Natomiast obchodzą się w tym czasie częściej *uroczystości Świętych* Pańskich, tych prawdziwych naśladowców Chrystusa, w których Chrystus został uwielbiony, a którzy i nas swym przykładem wzywają *do naśladowania tropów Jego.* (I Piotr. 2, 21.) Ostatnia Niedziela bardzo stosownie rok kościelny zakończy; bo zawsze bywa wtenczas czytana Ewangelia o dwu przepowiedniach Chrystusa t. j. *o zburzeniu Jerozolimy i sądzie ostatecznym*, abyśmy z końcem roku także o rzeczach ostatecznych rozmyślali.

Jeżeli ten półroczny okres po zielonych świątkach chcemy spędzić w duchu Kościoła, potrzeba nam słuchać w tym czasie roku świętego głosu kościoła; on bowiem jest narzędziem, którym przemawia do nas Duch św. a kto kościoła nie słucha, ten, wedle wyroku Zbawiciela, jest jako poganin i jawnogrzésznik. Mamy się oraz starać, byśmy wzrastali w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, a wiarą, która przez miłość działa, zbliżali się coraz bardziej do Boga. Jeżeli w Bogu mieszkamy i do coraz wyższej dążymy doskonałości; wtedy jesteśmy żywymi członkami Ciała Chrystusowego już tu na ziemi i ufamy, że i na tamtym świecie przypuszczeni będziemy do społeczności starszój braci naszój t. j. Świętych Pańskich w niebie.



§. 120. E. Uroczystości Świętych Pańskich. — Męczennicy, Wyznawcy i cześć ich.

Wszyscy wierni i zwolennicy Jezusowi zowią się w ogóle *Świętymi* w listach Apostolskich, (Rzym. 1, 7. II. Kor. 13, 12), ponieważ wszyscy wierni do *świętości* są powołani i we Chrzcie św. *poświęceni*. W gminie chrześcijańskiej w Antyochii *najsamprzód* nazwano wiernych Chrystusowych *Chrześcianami* (Dz. Ap. 11, 26); gdy atoli heretycy także to imię sobie przywłaszczali, prawowierni przeto dla różnicy zwać się zaczęli *Katolickimi Chrześcianami* t. j. członkami powszechnego, prawdziwego Kościoła.

*Święci*, których uroczystości obchodzimy, są to ci Chrześcianie, o których *kościół* po zarządzonej badaniu *oświadczył*: że pobożne, bogobojne prowadzili życie, że ich Bóg cudami uwielbił, a przeto wierni ich czcić i naśladować powinni. \*)

Dzień poświęcony pamiętce pewnego Świętego jest zwykle dniem jego śmierci, (dies obitus); śmierć bowiem Świętego jest przejściem z doczesności do wieczności, z poniżenia do chwały, z niewoli i zawisłości do wolności i królowania, krótko mówiąc: śmierć jest dniem narodzin (dies natalis) do prawdziwego, wiecznego żywota. Dwa tylko są święta, w których obchodzimy istotny dzień narodzin osób świętych t. j. *Najśw. Maryi Panny*. i *św. Jana Chrzciciela*, bo Marya bez zmyślenia grzechu pierworodnego była poczęta, a Jan św. był poświęconym jeszcze przed urodzeniem swoim, jak mówi o nim Pismo św. (Łuk. 1, 15).

W *pierwiastkach kościoła* obchodzono tylko święta *Męczenników* (Martyres), którzy za wiarę ponieśli najstraszliwsze katusze, a nawet i śmierć z nieustraszoną odwagą. Dzień ich zgonu obchodzono uroczystie co roku; wierni zgromadzali się w rocznicę ich śmierci męczeńskiej u ich grobu lub na

\*) Rozróżniamy beatyfikacją od kanonizacji. Przy *beatyfikacji* pozwala Ojciec św. oddawać cześć pewnej osobie zmarłej w opinii świętobliwości (in odore sanctitatis); przy kanonizacji zaś poleca ją uczczeniu całego Katolickiego świata. (O Ceremoniach beatyfikacji i kanonizacji, patrz §. 84.)

inném miejscu; tam czytali dzieje ich żywota i śmierci chwalebnej, które troskliwie spisywano i przechowywano; tam dziękowali Bogu, iż im dał takie męztwo i siłę i prosili Boga o podobną wytrwałość we wierze św. dla siebie. Przystępywali także do stołu Pańskiego i umacniali się społem do niewzruszonego wyznawania religii Jezusowej w słowie i w uczynku.\*)

Czczono także i tych, którzy za Chrystusa nosili kajdany, ale jeszcze przed skazaniem na śmierć w więzieniu pomarli. Tych nazywano *Wyznawcami* (Confessores). Zapisywano zwykle dzień ich śmierci, aby ich pamiątkę wspólnie ze św. męczennikami obchodzić. Później przyłączono do liczby wyznawców także i tych Chrześcian, którzy pobożny prowadząc żywot, na żadne prześladowania nie byli narażeni.

Według obecnego rozkładu roku kościelnego wszystkie dni prócz niektórych niedziel i świąt uroczystych Chrystusa Pana, poświęcone są pamiętce jednego lub kilku Świętych Pańskich. Kościół przytém zamierza:

1. uczcić *Świętych Pańskich* dla ich świetnych przykładów, a oraz uwielbić *Boga*, Twórcę ich świętości i chwały:

---

\*) *Euzebiusz* w swęj historii Kościelnej (lib. IV. cap. 14.) zachował nam ułamek z listu, którym wierni kościoła Smyrneńskiego zawiadamiają innych Chrześcian o śmierci swego biskupa i męczennika, *Polikarpa* (r. 167). Opowiadają w tym liście: że poganie zwłoki św. biskupa strzedz, a nawet na popiół spalić kazali, aby chrześciance porzuciwszy Chrystusa, tym zwłokom (jak sądzili) czci Boskiej nie oddawali. Autor listu dodaje tu sławne owe wyrazy: „Bezrozumni! oni nie wiedzieli, że nam coś podobnego na myśl przyjść nie mogło, byśmy Chrystusa porzucić mieli, który za zbawienie wszystkich podjął śmierć krzyżową, albo komukolwiek innemu cześć Boską oddawać. Tego tylko, który prawdziwie jest Synem Bożym, uwielbiamy; męczenników zaś miłujemy, jako wiernych uczniów i naśladowców Jego, którzy niezmiernie byli przywiązani do swego Nauczyciela i Króla. Obyśmy, będąc ich uczniami w pobożności, byli téż ich współtowarzyszami w chwale!“ A w 16<sup>ty</sup>m rozdziale dodają: „Wyzbieraliśmy kości jego z popiołu, droższe nad wszelkie klejnoty i pochowaliśmy w miejscu przyzwoitem. Tam się będziemy zgromadzać i dzień męczeństwa jego, jako dzień narodzin dla nieba, z weselem obchodzić. Niechaj ci, którzy chlubnie walkę swą zakończyli, żyją w wiecznej pamięci, a potomkowie niech nabiorą odwagi do statecznego wyznawania Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki. Amen.



2. postawić wiernym *naśladowania* godny wzór życia iście chrześcijańskiego;

3. błagać Świętych, jako przyjaciół Bożych o *wstawienie się* za nami.

Pośród uroczystości Świętych Pańskich pierwsze zajmują miejsce *święta Najśw. Panny Maryi*; po nich idą *święta Aniołów* dalej dni pamiątkowe innych *Świętych*, a wreszcie dzień *Zaduszny*.

### §. 121. I. Święta Matki Boskiej.

Z pomiędzy wszystkich Świętych oddaje Kościół *szczególniejszą cześć* Najświętszej Pannie Maryi. Ona bowiem wyniesioną jest ponad wszystkich Świętych, najprzód przez swoje *niepokalane poczęcie*, będąc wolną od zmyły pierworodnej, a więc i od grzechów uczynkowych, nawet i powszednich; potem przez swoją *osobliwszą świętość*, gdyż przewyższa wszystkich innych Świętych łaskami, a oraz zasługami i cnotami swemi; wreszcie przez swoją *godność* będąc Matką Bożą i Królową nieba, a oraz Matką wszystkich odkupionych drogą krwią Syna swego.

Święta Matki Boskiej, które kościół uroczysto obchodzi, są następujące.

I. *Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny*, (patrz §. 93.)

II. *Narodzenie Najśw. Maryi Panny* (8. Września), czyli jak nasz lud zowie Święto *Matki Boskiej Siewnej*, dla rozpoczynających się właśnie siewów oziminy. Rodzice Najśw. Maryi Panny *Joachim* i *Anna* mieszkali w Jeruzalem i byli potomkami królewskiej niegdyś Dawida rodziny. Otóż, dzień ten przypomina radośną pamiątkę, że Marya Panna, choć między przodkami swymi liczyła potężnych królów w skutek niewoli babilońskiej i przejścia posiadłości ziemskich w obce ręce urodziła się w ubóstwie; lecz, jak mówi św. *Bernard*, „od pierwszej chwili, gdy ujrzała światło dzienne, stała się godnym przedmiotem naszego uwielbienia; bo będąc wybraną córą nieba, rozpoczęła bez zmyły pielgrzymkę chlubnego żywota.“

III. *Święto Imienia Maryi* (w Niedzielę podczas Oktawy Narodzenia Maryi Panny.) Imię Maryi ma wspaniałe znaczenie (według ś. Bernarda oznacza z hebr. *Mirjam* „Gwiazdę morza“) a uwielbione chlubnym życiem Najśw. Bogarodzicielki, zasługuje, zaiste! aby było zachowane w pamięci i sercu chrześcian na ziemi, jako jest zapisane w księdze żywota w niebie. Imię to czczono uroczystym obchodem w różnych krajach katolickich; a Papież *Innocenty XI.* rozszerzył tę uroczystość na cały świat chrześciański, a to na wiekiustą pamiątkę i podziękowanie Panu Bogu za *światne zwycięstwo* Chrześcian nad Turkami odniesione pod *Wiedniem* dnia 12. Września 1683.

Sułtan Turecki, Mahomet IV., wysłał wezyra Kara-Mustafę w 500.000 wojska w celu oblężenia Wiednia, zaprzysięgłszy zagładę wiary Chrystusowój. Wtedy poseł cesarski hr. Waldstein błagał króla Polskiego *Jana III. Sobieskiego* o pomoc wołając: „*Królu, ratuj Wiedeń*“ a nuncyusz papieżki Pallavicini dodał: „*I chrześciaństwo!*“ Sobieski udał się najprzód do Częstochowy, gdzie odprawił spowiedź; potem w Krakowie obchodził wszystkie Kościoły w procesyi i w pospiesznym pochodzie stanął pod Wiedniem we 20.000 rycerstwa. Tu połączył swe wojsko z pułkami *Karola księcia Lotaryńskiego* i nad całym wojskiem nieprzenoszącym liczby 80,000 objął naczelne dowództwo. Rano dnia 12. Września Król wysłuchał Mszy św. na *gruzach* kościołka OO. Kamedułów na Kalenbergu, zburzonego przez Turków; sam do Mszy św. usługiwał, przyjął komunię św. i modlił się z podniesionemi ku niebu rękoma. Dopiero około 10<sup>tej</sup> godziny spuściły się wojska z wysokich, stromych gór w dolinę. W południe zawrzała zacięty bój na wszystkich punktach, a wieczorem cały obóz, liczący około 120,000 namiotów ze wszystkiemi skarbami wpadł w ręce Króla.

Nazajutrz Sobieski wiechał uroczyście do Wiednia przez ten sam wyłom, przez który, gdyby nie on, byliby wchodzili barbarzyńcy. Lud towarzyszył królowi aż do kościoła Augustyanów, gdzie król nie zastawszy duchowieństwa sam zaintonował: „*Te Deum*“ Nabożeństwo dziękczynne odbyło się potem w kościele św. Szczepana, podczas którego kaznodzieja użył słów: „*Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan.*“ — Król odesłał wielką chorągiew Mahometa do Rzymu pisząc do Ojca św.: „*Veni, vidi, Deus vicit!*“

Arcybiskup *Kolonitz* wyszedł także za mury i znalazł dla siebie zdobycz t. j. *sześćset dzieci* opuszczonych od Turków, w których wychowaniu i nawróceniu znalazł nadgrodeń swego poświę-



cenia. — Turcy dotychczas, obchodzą 12. Września dzień postu i żałoby z powodu poniesionej niesłychanej klęski.

IV. *Zwiastowanie N. P. Maryi* (czyli jak lud zowie Matki Boskiej *Roztwornej*, jakoby na wiosnę ziemia ku nowemu życiu się roztwierała), (25. Marca) jest rocznicą dnia tego, w którym posłany od Boga Archanioł Gabriel obwieścił świętej Dziewicy: że Bóg Ją wybrał na Matkę Słowa Przedwiecznego. Tego dnia obchodzimy właściwie pamiątkę pierwszej i najważniejszej *tajemnicy* wiary chrześcijańskiej, tajemnicy *Wcielenia* Pańskiego, wraz z pobożną wzmianką o Najświętszej Pannie. Przypominamy sobie ową chwilę, w której spełniła się obietnica, dana pierwszym rodzicom po ich upadku w raju, a do której tęsknili wszyscy sprawiedliwi starego zakonu. Jest to jakoby pierwsze ogniwo długiego łańcucha cudów, które Bóg działał dla odkupienia grzesznego rodzaju ludzkiego.

Jeżeli to święto przypadnie w *Wielki tydzień*, wtedy odkłada się na Poniedziałek po Niedzieli Przewodniej, aby je wierni obchodzili z przyzwoitą radością.

V. *Nawiedzenie Najśw. Panny Maryi* (u ludu zwane M. Boskiej *Jagodnej* od dojrzewających naówczas owoców), (2. Lipca) obchodzi się na pamiątkę, że Marya odwiedziła swoją krewną *św. Elżbietę*, w Hebron, przyczém Elżbieta, pierwsza między wszystkimi ludźmi pozdrowiła Maryę, dając Jój miano Matki Bożej: *Skądże mnie to, że matka Pana mego przyszła do mnie?* Marya zaś odpowiadając Elżbiecie wyrzekła prześliczny kantykt, który *św. Ambroży* nazywa „*Zachwyceniem pokory Maryi*,” a który powtarza się zwykle na nieszporach w kościele (Magnificat.) — Święto Nawiedzenia ustanowił papież Urban VI. 1378 dla uproszenia u Pana Boga ustania wielkiego rozszczepienia czyli schizmy kościoła Zachodniego.

VI. *Oczyszczenie N. P. Maryi* czyli *Matki Boskiej Gromnicznej*. (Patrz §. 99.)

#### §. 122. Ciąg dalszy.

VII. *Wniebowzięcie N. P. Maryi* (15. Sierpnia) jest uczczeniem zgonu, zmartwychwstania i wnieścia do nieba Najśw.

Dziewicy z ciałem i z duszą. Czytamy w dziełach starożytnych Ojców kościoła, że Marya Panna z Efezu, gdzie mieszkała ze św. Janem, przybyła do Jerozolimy, mając lat 64, aby odwiedzić miejsca wslawione pobytem Chrystusa Pana. Gdy jednego razu w miłości przewyższającej samych Cherubinów pragnęła połączyć się z Synem i Bogiem swoim, stanął przed nią Archanioł Gabryel i zwiastował: że za trzy dni będzie podwyższona nad chóry Anielskie. Starożytne podanie głosi: że w dzień Uspienia Najśw. Dziewicy, zesli się Apostołowie z najodleglejszych krańców świata, do Jerozolimy i w ich obecności Marya świętą swoją duszę oddała w ręce Boga. — Lecz chwały onę, jaką Zbawiciel Najświętszą Matkę przyozdobił w niebie, żaden język ludzki wypowiedzieć, żaden rozum pojąć nie zdoła. Tam, jak kościół św. naucza, wywyższona jest święta Boża Rodzicielka, ponad zastępy Aniołów i Świętych, jako ich Królowa.

Ciało błogosławionej Dziewicy złożyli Apostołowie do grobu w głębi doliny *Jozafata*, u podnoża góry *Oliwnój*, zaraz na lewo po przejściu mostu na potoku *Cedron*, gdzie dotychczas znajduje się kościół podziemny.

Tymczasem jeden z Apostołów (Tomasz) nie był obecny przy śmierci Maryi i przybył dopiero kilka dni później. Nieutulony w smutku prosił usilnie, aby mu grób otworzono, by jeszcze raz przynajmniej po śmierci widzieć oblicze Maryi. Uczyniono prośbie jego zadość; lecz gdy kamień zdjęto, *znaleziono grób próżny*, a na miejscu, gdzie leżało sw. ciało, były tylko lilie białe, jakby świadczyły o niewinném Jój życiu i zasłona Maryi z cienkiego płótna egipskiego. Stąd poznali Apostołowie, że Zbawiciel nie dozwolił, aby Ciało Najśw. i Przczystej Jego Rodzicielki miało się stać pastwą zgnilizny; a jeżeli sam powiedział: „*Gdziem ja jest, tam i uczeń mój będzie*;“ jakożby tam nie miała być Matka Jego? (św. Jan Damasc.)

Tego dnia lud nasz poświęca w kościele ziola i zowie z tego powodu święto dzisiejsze *Matką Boską Zielną*. Dzieje się to na pamiątkę owych *kwiaków*, które znaleziono w grobie Maryi; tudzież na przypomnienie *cnót* Maryi, która w Pismie św. bywa do kwiatów przyrównaną: „*Ja kwiat polny i lilia*



*padolna.*“ (Cant. 2); wreście na uproszenie u Boga za przyczyną Maryi téj łaski, by użycie rozlicznych ziół pożytecznym było dla ludzi i bydła. —

VIII. *Uroczystość Matki Boskiej Różańcowej* (przypada w pierwszą Niedzielę Października); zaczęto ją obchodzić w XVI. wieku z następnego powodu: Selim II., Sułtan Turrecki z ogromną flotą zagrażał Włochom. Na morzu Jońskim przy wybrzeżu *Lepanto* przyszło do bitwy, gdzie chrześciance zupełnie odnieśli zwycięstwo, mnóstwo jeńców, okrętów i dział zabrali. W Rzymie Papież św. *Pius V.* właśnie się naradzał z kardynałami, gdy cudownie powziął wiadomość o odniesieniu zwycięstwa i wzniosłszy oczy w niebo zawołał: „*Dziękujmy Bogu za zwycięstwo nam udzielone!*“ Zdumieni kardynałowie idą za Ojcem św. do kościoła św. Piotra, lud zwolany odgłosem dzwonów się schodzi, Ojciec św. odmawia litanią do N. Panny i do licznych wezwań dodaje jeszcze jedno: „*Wspomożenie wiernych!*“ I czas pokazał, że w téj chwili zwycięstwo było dokonane. Że zaś to się stało 7<sup>go</sup> Października 1571 r. przeto tenże Papież święto Matki Boskiej Różańcowej pod tytułem *Najśw. Panny Zwycięzkiej* w I. Niedzielę Października wiecznemi czasy obchodzić zalecił.

I nasz naród Polski ma udział w obchodzie Różańcowej uroczystości. W 50. bowiem lat po bitwie pod *Lepanto* *Sułtan Osman* wypowiedział Polsce wojnę za panowania Zygmunta III. R. 1621. wyruszył z wojskiem 400.000. U nas zebrano 35.000 pod *Chodkiewiczem*, a 30,000 Zaporozców pod *Konaszewiczem*, Sahajdaczynym. Do stanowczej bitwy przyszło pod *Chocimiem*, którą nasze wojsko rozpoczęło śpiewając pieśń: *Bogarodzica!* Zwycięstwo zostało po naszej stronie. Warunki pokoju podpisano 9. Października. A na pamiątkę tak wielkiej łaski niebios postanowił Papież Grzegorz XV., aby dnia 10. Października co roku obchodzono **święto dziękczynne za zwycięstwo nad Turkami odniesione.** — Na tém samém miejscu odniósł powtórnie *Jan Sobieski*, podówczas Hetman Wielki koronny dnia 11. Listopada 1673. (a więc znów w 52 lata później) zwycięstwo pod *Chocimiem*, a w namiocie Husseima paszy, jego piórem i na jego papierze doniósł o zwycięstwie, które mu dało koronę. Cios ostateczny zadał Turkom ten sam bohater w 10. lat później w sławnej odsieczy Wiednia.

Oprócz tych świąt obchodzą się jeszcze następne Kościelne święta na cześć Najśw. Panny: Ofiarowanie, Zaślu-

bienie, Siedmin boleści N. P. M., Matki Boskiej Snieżnej, Opieki N. Panny, święto N. Panny Szkaplerznej czyli z góry Karmelu, Oswobodzenia więźniów (*B. V. Mariae de Mercede redemptionis captivorum.*) i t. p.

Obchodząc święta na cześć Maryi Panny, powinniśmy nabożnie rozważać zdarzenie, które nam odnośne święto przypomina i naśladować wzniosłe cnoty, któremi nam Marya przyświeca, a więc Jój nieskalaną czystość i skromność, Jój przyjacielski stosunek ku Elżbiecie, Jój pobożność i poddanie się woli Bożej, Jój pokorę i cierpliwość w ubóstwie, trudach i niedoli. Naśladując Jój przykłady możem być pewni Jój opieki i wstawienia u Boskiego Syna. A jako ubłagana modłami szczeremi tylokrotnie dozwoliła nam pokonać wrogów doczesnych niezawodnie i piekielnych zwyciężyć nam do pomoże.

## §. 123. II. Uroczystości Aniołów i innych Świętych.

Oprócz uroczystości *św. Szczepana* (§. 96) obchodzą się w kościele katolickim następne dni świątalne ku uczczeniu Aniołów i Świętych Pańskich:

A) *Dzień św. Michała Archanioła* (29. Września), który jest księżciem anielskich chorów i duchem opiekuńczym Kościoła katolickiego. Lwów i cała Galicya czci ś. Michała, jako szczególnego patrona, bo w ten dzień kilkakrotnie miasto Lwów w srogim ucisku doznało pomocy. \*)

---

\*) Roku 1648. kiedy *Chmielnicki*, dowódca Kozaków i *Tohaj-bej*, han Tatarski, oblęgając Lwów, szturmowali do klasztoru OO. Bernardynów, okazała się nad kościołem postać *bł. Jana z Dukli* podczas ciemnej nocy z rozciągniętymi rękoma, na co patrząc ludzie ży z uciechy wylewali. Co widząc także Han tatarski z *Chmielnickim* i poznając, że z nieba pomoc miastu była zesłana, sami nazajutrz przysłali punkta ugodne i w wigilią s. Michała od miasta odstąpili. —

Straszniejszém jeszcze było oblężenie Lwowa r. 1672. kiedy *Kapudanasza* i hetman Ukrainy *Doroszeńko* z 100.000 wojskiem miasto ostrzeliwali, a szczupła załoga, wynosząca zaledwie 1000. ludzi nie mogła mieć nadziei zwycięstwa. Z powodu zbliżającej się uroczystości ś. Michała mieszkańcy Lwowa uciekali się pod opiekę jego, a zakon Bernardynów urządził nabożeństwo nad grobem *bł. Jana z Dukli*, (który w dzień św. Michała 1484. zakończył swe życie), wystawiwszy na kopule kościoła chorągiew z napisem wyjętym z Pisma ś.: „*Michael fecit victoriam.*“



B) *Uroczystość św. Aniołów Stróżów.* (2. Października). Ten dzień przypomina nam, że Bóg przeznaczył dla każdego z nas, już od dnia urodzenia jednego z duchów niebieskich ku obronie naszej. Powinniśmy zatem szczerze dziękować Bogu za tak wielkie dobrodziejstwo i starać się o to, byśmy byli godni opieki tak czystych i świętych duchów. \*)

C) *Świętych Apostołów Piotra i Pawła*, z których pierwszy był *głową kościoła*, drugi zaś najwięcej się przyczynił do rozkrzewienia wiary między poganami, skąd też *Apostolem pogan* się zowie. Pamiątka obu Apostołów obchodzi się dnia jednego, (29. Czerwca), ponieważ obaj ci książęta Apostolscy na jednym dniu ponieśli śmierć męczeńską w Rzymie, za czasów Nerona. Piotr był ukrzyżowany wedle przepowiedni Zbawiciela (Jan 21), a Paweł, (będąc obywatelem Rzymskim) był mieczem ścięty.

Wspaniała tego dnia odbywa się w Rzymie ceremonia. Gdy niezliczone tysiące wiernych stoją na ogromnym placu św. Piotra, ukazuje się Papież na balkonie tego kościoła, cały lud kornie upada na kolana, a Papież, jako namiastnik Chrystusa, następca św. Piotra, Ojciec duchowny wszystkich narodów, po krótkiej modlitwie błogosławi *Urbi et Orbi*, (*Miastu i światu.*)

To święto jest oraz *pamiątką uroczystą wszystkich Apostołów*; bo chociaż Apostołowie pojedynczo, albo po dwóch

---

Słusznie pobożni ludzie sądzili, że było to niejaką przepowiednią zwycięstwa. Bo istotnie, w przededniu ś. Michała powstała tak szalona burza z gradem i piorunami nad obozem Tureckim, iż nieprzyjaciele przerażeni ustąpili. Miasto Lwów okup żądany złożyło i zawarło pokój z Turczyinem; a burmistrz Bartłomiej *Zimorowicz* na sklepieniu ratuszném umieścił napis: że „za panowania króla *Michała Wiśniowieckiego*, Archanioł *Michał* miasto Lwów wybawił z paszczy smoka Azyatyckiego.“ Postanowiono oraz, aby w rocznicę tego cudownego wybawienia we wszystkich kościołach Lwowskich śpiewano hymn dziękczynny: „*Te Deum laudamus.*“

\*) Wierni Katolicy czczą codziennie św. Anioła Stróża modląc się do niego i pamiętając o nim. Nabożeństwo takie jest bardzo *pożyteczne* i *zbawienne*: a) bo Anioł, dany nam od Boga, może swém *wstawieniem* się wybłagać nam rozliczne dary u Ojca niebieskiego; b) samo wspomnienie o Aniele, niewidomym świadku czynności naszych, jest *silnym* środkiem unikania grzechu i zwalczania pokus.

razem n. p. *Filip i Jakób, Szymon i Judasz* mają odrębne swe święta, takowe jednak uroczyscie się nie obchodzą.

D) *Rozesłanie św. Apostołów* (Divisio Apostolorum) obchodzi się dnia 15. Lipca na pamiątkę, jako Apostołowie we 12. lat po Wniebowstąpieniu Pańskim rozeszli się na cały świat, opowiadając Ewangelię wszystkim narodom. U nas to święto jest pamiątką dziejową, bo dzień 15<sup>go</sup> Lipca jest rocznicą zwycięstwa nad krzyżakami pod *Grunwaldem i Tannenbergiem* r. 1410. Tam *Władysław Jagiełło* wysłuchawszy poprzednio dwu Mszy św. leżąc krzyżem w zbroi dał znak do boju, w którym Polacy zupełne odnieśli zwycięstwo. Wielki mistrz Ulryk von Jungingen zginął, 300. komturów wzięto do niewoli, a 52. chorągwi i cały obóz zdobyto. Chorągwie zawieszono w katedrze krakowskiej *nad grobem św. Stanisława* obok buńczuków tureckich i tatarskich. Dzień ten obchodzono *w Krakowie* uroczyscie, jako dzień trymfu i chwały, procesyami ze wszystkich parafii Krakowskich do kościoła św. Jadwigi, na Stradomiu, gdzie odprawiano *solemne nabożeństwo*, dziękując Bogu za daną przewagę orężowi Polskiemu.

E) *Uroczystość wszystkich Świętych* (1. Listopada). Dzień ten jest postanowiony dla uczczenia *wszystkich niebiańskich mieszkańców*, i dla podziękowania Panu Bogu, że ich tu na ziemi łaską swą poświęcił, a w niebie chwałą ukoronował, choćby ich imię i życie światu całkiem było nieznanne. Już samo wyobrażenie onéj *rzeszy wielkiej, że wszech narodów i pokoleń, ludów i języków, wszech stanów i wieków*, (Apok. 7, 9) stojących przed stolicą Bożą i przed oblicznością Baranka, powinno wiernych zachęcić, by z równą gorliwością o palmę nagrody się ubiegali. Wszakże Święci Pańscy żyli wśród tych samych niebezpieczeństw, co i my; mieli też same namiętności i żądze, też same przeszkody i trudy przy pełnieniu cnoty, byli nam podobni ludzie, a przecież działając z łaską Bożą odnieśli wieniec nieśmiertelnéj chwały. I nas Bóg wzmacnia łaską swoją; i my możemy to uczynić, co mogli Święci, bylebyśmy współ działali z łaską Bożą.\*)

\*) Powód do ustanowienia tego święta był taki: Marek Agrypa, zięć cesarza Oktawiana Augusta, zbudował na pamiątkę zwycięstwa pod Ak-



F) Każdy kraj ma także swoich *świętych Patronów*, których dni uroczyste się obchodzą. Tak n. p. w Arcyksięstwie Austryackim jest patronem św. *Leopold*; w Czechach św. *Wacław* i św. *Jan* Nepomucen; w Morawii św. *Cyryl* i *Metody*, w Szlązku św. *Jadwiga*, w Węgrzech św. *Szczepan*, w Siedmiogrodzie św. *Władysław*, w Krakowie św. *Stanisław*, i t. d.

W dzień św. Apostołów Piotra i Pawła, tudzież w inne święta Apostolskie powinniśmy rozmyślać o wielkiem miłosierdziu Zbawiciela, iż wysyłając do nas swych świętych *posłańców* wybawił nas od grzechu i ciemnoty. Powinniśmy mocno postanowić, byśmy się zawsze we wierze i w życiu okazywali, jako godni *wyznawcy* Ewangelii, a prawdziwi uczniowie Chrystusa. Wreście powinniśmy błagać św. Apostołów o ich przyczynienie się, by *światło* Prawdy i *skarb* łaski niebiańskiej w naszych sercach był zachowany.

### §. 124. III. Dzień Zaduszny.

Do obcowania Świętych należą nie tylko *Święci* w *niebie*, ale i dusze cierpiące w *czyscu*. Wspomnienie o pierwszych mimowolnie przywodzi nam na myśl dusze wiernych zmarłych, które będąc jeszcze wykluczonemi z królestwa niebieskiego oczekują wybawienia z cierpień bolesnych. *Bardzo stosownie* umieszcza kościół zaraz po uroczystości Wszystkich Świętych dzień Zaduszny; a chociaż codziennie odmawiają się podczas Mszy św. modlitwy za umarłych, przecież kościół wybrał jeden dzień w roku, by wierni na ziemi pomnąc o umarłych w czyscu jednali im miejsce ochłody i pokoju przez modlitwy, ofiarę Mszy św. jałmużnę i inne dobre uczynki. Obchód ten żałobny opiera się na zasadzie wiary o *świętych*

---

cyum r. 33. przed Chr. świątynię, poświęconą czci wszystkich bogów, zwaną *Panteon*, od formy zaś *Rotunda*. Po upadku bałwochwalstwa zabrali ją Chrześcianie, i przemienili w przybytek Boga prawdziwego, w Trójcy św. Jedynego. Papież *Bonifacy IV.* poświęcił tę świątynię na cześć Maryi Panny i Wszystkich Świętych i sprowadził relikwie z katakomb Rzymskich na 28. wozach wspaniale przybranych, aby te szczątki św. Męczenników w ołtarzach tej bazyliki umieścić. Papież *Grzegorz IV.* rozporządził r. 834. aby w całym chrześcijaństwie obchodzono święto na cześć Wszystkich Świętych.

obcowaniu i zaspokaja jedną z głównych potrzeb serca ludzkiego. W tych dwóch dniach okazuje się jedność kościoła wojującego, cierpiącego i tryumfującego w najwspanialszym świetle.

Koscielne nabożeństwo w dniu Zadusznym odbywa się w następujący sposób:

1. Zaraz po nieszporych w dzień Wszystkich Świętych odpowiadają się *nieszpory żałobne*, po których odbywa się uroczysta żałobna *procesya* po cmentarzu z poważnym i przejmującym śpiewem: „*Dzień on, dzień gniewu Pańskiego.*“ W czasie tej procesji są *cztery stacye* czyli przestanki z modlitwą; na *pierwszej* stacyi za zmarłych biskupów i kapłanów; na *drugiej* za rodziców; na *trzeciej* za krewnych, powinowatych i dobrodziejów; na *czwartej* za tych, których ciała na tym cmentarzu spoczywają. Po tych stacyach wraca procesya do kościoła, gdzie przy wystawionym katafalku następuje *piąta* stacya z modlitwą za wszystkich zmarłych w ogólności. Obrzęd kończy się odśpiewaniem antyfony do Matki Boskiej: „*Salve Regina.*“

2. Nazajutrz w właściwy dzień zaduszny odbywa się rano *Officium czyli Jutrznia* za zmarłych; następuje *Msza św. żałobna* z kazaniem stosowném i wypominaniem osób zmarłych, a sercu naszemu szczególnie drogich. Na ołtarzu, którego obrazy bywają niekiedy *czarną krepą* zasłonię, płonie tylko sześć świec z prostego żółtego wosku, a kapłan ubrany jest w ornat *czarnego koloru*. To wszystko przypomina, że ta św. ofiara szczególnie odnosi się do wiernych zmarłych, za których miłosierdzia Bożego dzisiaj błagamy.

3. Po Mszy św. jest znowu *procesya żałobna*, jak na nieszporych dzień wprzód. Kapłan ubrany w czarną kape odprowadza *cztery stacye*, a przy *piątej* staje przed katafalkiem, jakby przy zwłokach jakiej zmarłej osoby, śpiewa wzruszającą pieśń: „*Libera me*“ jakby to sam umarły za siebie śpiewał; poczem intonuje: *Kyrye eleyson* i upomina obecnych aby zmówili „*Ojcze nasz*“ w cichości za zmarłych. Tymczasem pokrapia *wodą święconą* katafalek lub trumnę z życzeniem, by Bóg tych, którzy przez Chrzest odrodzeni zostali, rosą niebieskiej łaski swój pocieszyć raczył. Potém *okadza ka-*



*tafałek* z prośbą, by nasze modlitwy, jak woń kadzidła wstąpiły do Pana i były Mu przyjemne. Kadzidło przypomina także wonność cnot, które Chrześciance pełnić powinni, a które ich jedynie wzniosą do nieba. Po ostatniej modlitwie zakończy kapłan nabożeństwo temi słowy: „*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie! A światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju!*“ To pobożne życzenie, by dusze wiernych zmarłych rychło przypuszczone były do oglądania Boga w wiekuistej radości, potwierdza chór śpiewaków wraz z ludem, odpowiadając: „*Amen.*“

We wszystkich czasach kościół modlił się za umarłych, ale aż do X<sup>go</sup> wieku nie było uroczystości przeznaczonej ich pamięci. Ustanowił ją r. 998. św. *Odilon*, opat Kluniaceński (Cluny) we wszystkich klasztorach swego zgromadzenia. Kościół potwierdził ten pobożny zwyczaj, który się w krótkce upowszechnił po całym zachodzie.

W wielu miejscach jest zwyczaj *oświetlania grobowców i mogił* i ozdobiania ich kwiatami. Widok ten obudza w nas uczucie niewysłowionej rzewności i wzywa do modłów za braci naszych, spoczywających w Panu. Nawiedzanie grobów przypomina téż nam rzeczy ostateczne: śmierć i sąd Boży i powstrzymuje od grzechów. Sama nawet *jesienna, posępna pora*, kiedy się to nabożeństwo odbywa, usposabia nas do myśli o znikomości rzeczy ziemskich. Zwiędłe liście pada z drzewa i wiatr niém pomiata; niebo się zachmurza i jakaś ołowianą przybiera barwę; mgły ścielą się po widokregu, a pola okrywają się szronem. Jest to obraz bliższej zimy, w której cała niejako zaumiera przyroda; najodpowiedniejsza pora do rozmyślenia o śmierci i wieczności! Słuchajmy przeto wezwania kościoła i módlmy się za dusze tych, *którzy zasnęli w Panu*. Między nimi znajdują się i tacy, którzycheśmy dobrze znali za życia, którzy może z naszej winy niejeden uczynek dobry zaniedbali, może niektórych dopuścili się błędów, a teraz z naszego powodu pokutują i cierpią! Może między nimi są nasi rodzice, dziadowie, przyjaciele, nauczyciele, którym tyle dobrego zawdzięczamy. Modlitwą tylko i dobrymi uczynkami możemy im wdzięczność naszą okazać. A oni sownie nam kiedyś odpłacą tę przysługę sobie wyświadczoną i w przybytkach wiecznej światłości za nas się modlić będą. —

**Non nobis Domine, non nobis: sed nomini Tuo da gloriam!**

# Spis rzeczy

## zawartych w Liturgice katolickiej.

### W s t ę p.

		Stron.
§.	1. Pojęcie służby Bożej i początek jéej w ogólności . . . . .	5
§.	2. Pojęcie służby Bożej katolickiej w szczególności . . . . .	6
§.	3. Potrzeba obrzędów czyli zewnętrznej służby Bożej . . . . .	7
§.	4. Obowiązek chrześciana, a zwłaszcza ucznia zachowywania się pobożnie podczas nabożeństwa . . . . .	9
§.	5. Liturgika i podział jéej . . . . .	11

### Część pierwsza.

## O miejscach św. czyli o kościołach i sprzętach potrzebnych do służby Bożej.

### I. Kościoły chrześcijańskie.

§.	6. Początek, nazwa i potrzeba kościołów . . . . .	12
§.	7. A. Zewnętrzny kształt chrz. kościołów . . . . .	14
§.	8. B. Wnętrze kościołów chrz. a) Chór kapłański . . . . .	15
§.	9. b) Nawa i c) Przedśionek . . . . .	18

### II. Opis rozlicznych sprzętów kościelnych używanych przy nabożeństwie.

§.	10. O szatach kościelnych . . . . .	26
§.	11. Kolory szat liturgicznych . . . . .	29
§.	12. Naczynia kościelne . . . . .	30
§.	13. Księgi kościelne i język liturgiczny . . . . .	32

### Część druga.

## O obrzędach świętych.

§.	14. Pogląd ogólny . . . . .	35
----	-----------------------------	----

### Rozdział I. Ofiara Mszy św.

§.	15. Pojęcie ofiary. Przedchrześcijańskie ofiary . . . . .	35
§.	16. Ofiara chrześcijańska. Ofiara krzyżowa i ofiara Mszy św. . . . .	36
§.	17. Moc i skuteczność Mszy św. . . . .	39
§.	18. Istota, ceremonie i podział Mszy św. . . . .	40

### Porządek Mszy św.

#### I. Przygotowanie.

§.	19. Cel przygotowania i części jego składowe . . . . .	41
§.	20. 1. Modlitwa u stopni ołtarza . . . . .	42
§.	21. 2. Introit i Kyrrie . . . . .	45



	Stron.
§. 22. 3. Gloria . . . . .	46
§. 23. 4. Kolekta czyli modlitwa za lud zgromadzony . . . . .	46
§. 24. 5. Lekcja czyli Epistoła . . . . .	48
§. 25. 6. Graduale, Alleluja, Tractus, Sequentia . . . . .	49
§. 26. 7. Ewangelia i Kazanie . . . . .	50

## II. Właściwa ofiara. (Actio.)

### A. Ofiarowanie (Offertorium) czyli Kanon Mniejszy.

§. 27. 1. Credo . . . . .	53
§. 28. 2. Ofiarowanie chleba i wina . . . . .	54
§. 29. 3. Prefacya . . . . .	59

### B. Przeistoczenie.

§. 30. Kanon Wielki . . . . .	60
§. 31. I. Kanon przed podniesieniem . . . . .	61
§. 32. II. Kanon podczas podniesienia . . . . .	63
§. 33. III. Kanon po podniesieniu . . . . .	64

### C. Komunia.

§. 34. A. Przygotowanie . . . . .	67
§. 35. B. Komunia kapłańska . . . . .	70
§. 36. C. Dziękczynienie . . . . .	72

## III. Zakończenie Mszy św.

§. 37. Obrzędy zakończenia . . . . .	73
§. 38. Msza św. żałobna . . . . .	74
§. 39. Wyższy czyli mystyczny wykład obrzędów Mszy św. według porządku całego życia Chrystusowego . . . . .	77
§. 40. Inny wykład ceremonii Mszy św. z rozpamiętywaniem męki P. . . . .	83

## Rozdział drugi. O świętych Sakramentach.

§. 41. Znaczenie i siedmioraka liczba Sakramentów . . . . .	86
---	----

### I. Sakrament Chrztu św. (Sacramentum baptismi.)

§. 42. O chrzcie św. w ogólności . . . . .	88
§. 43. Ceremonie przed udzieleniem Chrztu świętego . . . . .	89
§. 44. Ceremonie podczas udzielania Chrztu św. . . . .	91
§. 45. Ceremonie po udzieleniu Chrztu św. . . . .	92

### II. Święty Sakrament Bierzmowania.

#### (Sacramentum Confirmationis.)

§. 46. Znaczenie Sakr. Bierzmowania i szafarstwo jego . . . . .	94
§. 47. Ceremonie przy św. Bierzmowaniu i znaczenie takowych . . . . .	95

### III. Przenajświętszy Sakrament ołtarza.

(Sacramentum Eucharistiae.)

	Stron.
§. 48. Znaczenie tego Sakramentu . . . . .	99
§. 49. Rozdawnictwo komunii świętej . . . . .	103

### IV. Sakrament św. Pokuty. (Sacramentum Poenitentiae.)

§. 50 Znaczenie tego Sakramentu i potrzeba spowiedzi prywatnej czyli do ucha . . . . .	105
§. 51. Karność pokutna w starożytnym kościele i Odpust . . . . .	109
§. 52. Jubileusz . . . . .	112
§. 53. Obrzędy św. Sakramentu Pokuty . . . . .	114

### V. Sakrament Ostatniego Pomazania.

(Sacramentum extremae Unctionis.)

§. 54. Znaczenie tego Sakramentu . . . . .	116
§. 55. Ceremonie przy udzielaniu Ostatniego Pomazania i znaczenie takowych . . . . .	117

### VI. Sakrament św. Kapłaństwa. (Sacramentum Ordinis.)

§. 56. O stanie duchownym w ogólności . . . . .	119
§. 57. Tonsura. (Postrzyżyny.) . . . . .	120
§. 58. A. Święcenia mniejsze . . . . .	121
§. 59. B. Święcenia większe. (I. Subdyakonat.) . . . . .	123
§. 60. Ciąg dalszy. II. Dyakoniat . . . . .	125
§. 61. Ciąg dalszy. III. Presbyterat . . . . .	126
§. 62. Poświęcenie albo konsekracja biskupa . . . . .	129
§. 63. Kardynałowie i Papież . . . . .	133
§. 64. O zakonach . . . . .	136

### VII. Święty Sakrament małżeństwa. (Sacramentum matrimonii.)

§. 65. Ustanowienie i nierozdzielność małżeństwa . . . . .	139
§. 66. Warunki do zawarcia małżeństwa i obrzędy ślubne . . . . .	140

## Rozdział trzeci. Sakramentalia.

### I. O Sakramentaliach w ogólności.

§. 67. O istocie, celu początku Sakramentaliów . . . . .	143
§. 68. Obrzędy przy benedykcyach i ich skuteczność . . . . .	145

### II. O Sakramentaliach w szczególności.

§. 69. A. Poświęcenie kościoła i ołtarzy . . . . .	147
§. 70. B. Poświęcenie cmentarza . . . . .	152
§. 71. C. Poświęcenie Olejów św. . . . .	154



	Stron.
§. 72. D. Święcenie wody do Chrztu . . . . .	156
§. 73. E. Inne święcenia . . . . .	158
§. 74. F. Błogosławienia . . . . .	160

**Rozdział czwarty. O różnych rodzajach nabożeństwa  
i ćwiczeniach chrześcijańskich.**

§. 75. Przegląd nauki . . . . .	165
§. 76. 1. Ojciec nasz. 2. Zdrowaś Marya. 3. Anioł Pański . . . . .	165
§. 77. 4. Skład wiary . . . . .	166
§. 78. 5. Litania 6. Różaniec . . . . .	167
§. 79. 7. Pacierze kapłańskie . . . . .	168
§. 80. 8. Droga krzyżowa . . . . .	169
§. 81. 9. Czterdziestogodzinne nabożeństwo . . . . .	170
§. 82. 10. Miesiąc Maryi . . . . .	171
§. 83. 11. Kościelne procesye i pielgrzymki . . . . .	172
§. 84. 12. Obrzędy beatyfikacy i kanonizacyi (Dodatek) . . . . .	174

**Część trzecia.**

**O czasach świętych czyli o Roku Kościelnym**

§. 85. Pojęcie roku kościelnego . . . . .	179
§. 86. Cel świąt kościelnych . . . . .	180
§. 87. Sposób obchodzenia roku kościelnego . . . . .	180
§. 88. Podział roku kościelnego . . . . .	181
§. 89. Niedziela . . . . .	182

**I. Okres Bożego Narodzenia.**

§. 90. Główna myśl tego okresu . . . . .	185
--	-----

**A. Adwent.**

§. 91. Zamiar kościoła w ustanowieniu Adwentu . . . . .	185
§. 92. Nabożeństwa Adwentowe . . . . .	188
§. 93. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi . . . . .	190

**B. Boże Narodzenie.**

§. 94. Stanowisko tego święta w biegu roku kościelnego . . . . .	190
§. 95. Obrzędy Bożego Narodzenia . . . . .	192

**C. Czas poświętny Bożego Narodzenia.**

§. 96. I. Oktawa Bożego Narodzenia . . . . .	194
§. 97. II. Uroczystość Obrzezania Pańskiego, czyli Nowy Rok . . . . .	196
§. 98. III. Uroczystość trzech Królów. (6. Stycznia.) . . . . .	198
§. 99. IV. Święto Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny. (2. Lutego.) . . . . .	200
§. 100. V. Niedziele po Trzech królach . . . . .	203

## II. Okres Wielkanocny.

	Stron.
§. 101. Główna myśl tego okresu . . . . .	204
§. 102. A. Trzy niedziele poprzedzające Post Wielki. (Przedpoście.)	205
§. 103. B. Post Wielki czterdziestodniowy . . . . .	207
§. 104. C. Wielki tydzień i jego znaczenie . . . . .	212
§. 105. I. Niedziela Palmowa . . . . .	213
§. 106. II. Ciemne jutrznie. (Officium tenebrarum.) . . . . .	215
§. 107. III. Wielki Czwartek . . . . .	217
§. 108. IV. Wielki Piątek . . . . .	219
§. 109. V. Wielka Sobota . . . . .	223

### D. Wielkanoc.

§. 110. Nazwa, znaczenie i początek Wielkanocy . . . . .	226
§. 111. Obchód Wielkanocny w Kościele, w domu i w naturze . . . . .	227

### E. Niedziele po Wielkanocy.

§. 112. Czas Wielkanocny . . . . .	229
§. 113. Procesye w dzień ś. Marka i trzy dni Krzyżowe . . . . .	231

### F. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

§. 114. Znaczenie tego święta w biegu roku kościelnego . . . . .	235
--	-----

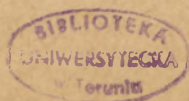
## III. Okres Zielonych Świątek.

§. 115. Główna myśl tego okresu . . . . .	236
§. 116. A. Zesłanie Ducha św. (Zielone Świątki) . . . . .	237
§. 117. B. Niedziela Trójcy Przenajświętszej . . . . .	239
§. 118. C. Boże Ciało . . . . .	241
§. 119. D. Szereg niedziel po Zielonych Świątkach . . . . .	245
§. 120. E. Uroczystości Świętych Pańskich. — Męczennicy, Wy- znawcy i cześć ich . . . . .	246
§. 121. Święta Matki Boskiej . . . . .	248
§. 122. Ciąg dalszy . . . . .	250
§. 123. II. Uroczystości Aniołów i innych Świętych . . . . .	253
§. 124. III. Dzień zaduszny . . . . .	256

## Laus DEO.

### Błędy druku.

- Str. 113. wiersz 1. popraw: pięćdziesiąt.  
„ 172. §. 83. w. 2. popraw: gołem.  
„ 202. ust. 3. w. 11. popraw: przesądnych.





I	do Puzoskor. do King. d. v.	§. 19
II	do Sathra. v. ogilun	§. 41.
III	do Sathra. v. ogilun. foun	§. 54.
IV	do Sathra. v. ogilun	§. 67.
I	do Sathra. v. ogilun	§. 85
II	do Sathra. v. ogilun	§. 100.
III	do Sathra. v. ogilun	§. 1
IV	do Sathra. v. ogilun	

---

305075

36 ✓



